

KRZYSZTOF KOSSARZECKI

**Źródła do dziejów Sobieskich
z Archiwum w Mińsku
i zbiorów francuskich**

ad Villam Novam

Materiały do dziejów rezydencji • Tom VII

ad Villam Novam

Na okładce: Adres na jednym z listów Franciszka Wierusza Kowalskiego



KRZYSZTOF KOSSARZECKI

Źródła do dziejów Sobieskich z Archiwum
w Mińsku i zbiorów francuskich

ad Villam Novam

Materiały do dziejów rezydencji

Tom VII

Un ritratto del Ser^{mo} Le Gio: III fatto
a pastelli con Cornici dorate. Nel:
la 2da Camera di S. M.

Un ritratto del Ser^{mo} Principe Costan:
tino fatto a pastelli, con cornici
dorate. Nella 3tia Camera.

Due Statuette di Adamo & Eva, inta:
gliate in avorio con sfogliami do:
rati. Nella 3^a Camera.

Un Stipo grande di Ebano, incastrato
di marmi misti, con varie imagi:
nette di miniatura (delle quali
però una manca). Nella 3^a Camera.

Cinque Sedie di Noce intessute di Vimi:
ni all'usanza Olandese. Nelle Ca:
mere di S. M.

Un parafuoco grande intessuto in mez:
zo di vimini all'usanza Olandese.
nelle Camere di S. M.

Una Lumiera di Cristallo di monte.
nelle Camere di S. M.

Wstęp 6

Nieznany włoskojęzyczny inwentarz
z 1696 roku na tle sporów majątkowych
pomiędzy Sobieskimi po śmierci Jana III 10

Wybrane materiały do dziejów dóbr
Sobieskich z Archiwum Sobieskich,
przechowywanym w Narodowym Archiwum
Historycznym Białorusi w Mińsku 56

Inwentarz dworu królewicza
Konstantego we Lwowie z roku 1709 87

Rzymskie testamenty królowej Marii
Kazimieri spisane w 1713 i 1714 roku 95

Inwentarz dóbr pomorzańskich
i złoczowskich z 1715 roku 110

Franciszek Wierusz Kowalski i jego
listy z okresu porządkowania spraw
królowej Marii Kazimieri po jej
śmierci w Blois w 1716 roku 140

Spis ilustracji 187

WSTĘP

Ród Sobieskich niewątpliwie należy do najbardziej znanych staropolskich rodów magnackich, wydał bowiem znanych działaczy politycznych i wojskowych, którzy od końca XVI wieku aż po śmierć synów Jana III pozostawali aktywnymi graczami polskiej sceny politycznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że największą chwałą, nie tylko na arenie polskiej, lecz także całej Europy, okrył go Jan Sobieski, na którego skroniach spoczęła korona polska. Jego sława oparła się przede wszystkim na wybitnych dokonaniach na polu walki w obronie Rzeczypospolitej i całego chrześcijaństwa przed naporem świata muzułmańskiego. Szczególna rola przypadła tu wspianałej wiktorii pod Wiedniem – Sobieski, dowodząc zjednoczonymi wojskami chrześcijańskimi, rozgromił armię turecką oblegającą stolicę Cesarstwa. Niestety, kolejne lata to zmierzch szczęśliwej gwiazdy tego monarchy. Rychło też okazać się miało, że był on ostatnim wielkim w rodzie Sobieskich. Jego synowie nie dorównali swemu ojcu ani w kwestiach wojskowych, ani w dbałości o gromadzony przez pokolenia majątek Sobieskich. Śmierć jednak oszczędziła Janowi III widoku upadku nie tylko jego latyfundium, ale i szybkiego zmiżchu znaczenia Rzeczypospolitej.

Okres panowania Jana III od dawna przyciągał uwagę historyków polskich i nie tylko. Ich zainteresowania koncentrowały się jednak przede wszystkim na kwestiach politycznych, a zwłaszcza wojskowych. Natomiast sprawy majątkowe traktowane były po macoszemu. Od dawna wszyscy zdają sobie sprawę, że król dysponował ogromnym majątkiem prywatnym, który nieustannie pomnażał. Przez lata jednak brak było poważniejszych studiów zajmujących się tym problemem. Dopiero ostatnie czasy powoli przynoszą tu zmiany.

Podjęcie dogłębnych studiów nad różnymi aspektami funkcjonowania majątku królewskiego jest rzeczą konieczną. Pamiętać należy, że dla Jana III był on jednym z poważniejszych źródeł czerpania gotówki, którą niejednokrotnie wspierał nieustannie niedomagający skarb Rzeczypospolitej, choćby w dziedzinie opłacania wojska. Poza tym dzięki dochodom ze swoich majątków był w stanie podejmować wiele inicjatyw na polu artystycznym czy kulturalnym. Mógł sobie pozwolić na gromadzenie biblioteki, przyrządów matematycznych, zbiorów chińskich, kolekcji obrazów, różnych luksusowych przedmiotów itd.

Szczęśliwie dysponujemy znaczną ilością materiału źródłowego do badań nad sprawami majątkowymi Jana III, a także do lat po jego śmierci; zachowane archiwalia pozwalają rzucić nieco światła na losy nie tylko

majątków nieruchomości, lecz także różnych cennych przedmiotów, gromadzonych wcześniej przez Sobieskich. Wiele takich materiałów zawiera Archiwum Sobieskich, które obecnie znajduje się w Mińsku na Białorusi. Archiwum to jest dla nas o tyle cenne, że do niedawna było zupełnie niewykorzystywane, powszechnie bowiem sądzono, iż przypadło w Berlinie w czasie działań wojennych drugiej wojny światowej. Wykorzystując je, można owocnie wzbogacić naszą wiedzę o sprawach majątkowo-gospodarczych Sobieskich.

W niniejszym tomie publikujemy sześć artykułów. Pięć z nich opartych jest na materiałach zaczerpniętych z Archiwum Sobieskich w Mińsku, szósty zaś poświęca uwagę testamentom Marii Kazimiery, które znajdują się we Francji. W każdym z artykułów publikujemy stosowne teksty źródłowe, na podstawie których zostały napisane. Liczymy, że staną się one przyczynkiem do dalszych poszukiwań archiwalnych, publikacji i pogłębionych badań nad sprawami majątkowymi Sobieskich.

Zgodnie z wyraźnym życzeniem Redakcji, poniższe teksty źródłowe publikujemy z zachowaniem ich oryginalnej pisowni, ze wszystkimi niekonsekwencjami manuskryptu. W przypadku występowania w tekście skrótów stosowanych w epoce, a trudniejszych dla współczesnego Czytelnika, rozwinięto je, sygnalizując ingerencję nawiasem kwadratowym.

Un ritratto del Ser^{mo} Principe
tino fatto a pastelli, con ca-
dorate. Nella 3^{ta} Camera.
Due Statuette di Adamo & Eva
gliate in avorio con sfoglia-
rati. Nella 3^a Camera.

Un Stipo grande di Ebano, inca-
di marmi misti, con varie im-
nette di miniatura (delle q
pero una manca). Nella 3^a
Cinque Sedie di Noce intessute di
ni all'usanza Olandese ne

NIEZNANY WŁOSKOJĘZYCZNY INWENTARZ Z 1696 ROKU NA TLE SPORÓW MAJĄTKOWYCH POMIĘDZY SOBIESKIMI PO ŚMIERCI JANA III

W Archiwum Sobieskich w Mińsku, pod sygnaturą: fond 695, op. 1, nr 7, k. 142–143v (dawna sygnatura: fond 694, op. 12, nr 397), zachował się pisany w języku włoskim inwentarz, będący spisem sprzętów z komnat pałacu w Wilanowie, złożonych w niepodany z nazwy klasztorze. Inwentarz został spisany wyraźnym pismem, na podłużnych kartach. Jego autor nie podpisał się. Już tytuł informuje nas, że dokument zawiera spis rzeczy należących do Marii Kazimiery, złożonych w jakimś klasztorze przez Lamprechta. Nazywa ją wdową, zatem od razu wiadomo, że chodzi o okres jej życia po śmierci jej męża, króla Jana III.

Na tym kończą się informacje podane w tytule, a zaczynają zagadki zawarte w nim i w samym tekście. W tytule mamy zapisane, że wymienione w inwentarzu obiekty trafiły do klasztoru, jednak w całym dokumencie nie znajdziemy żadnej, podanej wprost informacji, która wskazywałaby na konkretny klasztor, choć oczywiste jest, że chodzi o któryś z klasztorów warszawskich. Podejrzenia kierują się w stronę kapucynów, których klasztor stał przy ulicy Miodowej. Wskazówką jest tu włoski język dokumentu, występujące w nim toskanizmy, a także znany, niezwykle ciepły stosunek Jana III, do zakonu kapucynów. Zakon ten został sprowadzony do Polski dzięki szczególnym staraniom króla, a pierwsi kapucyni pojawili się w Warszawie w 1681 r.¹ Sobieski podarował im wówczas plac przy ulicy Miodowej. Pierwszymi komisarzami generalnymi utworzonego komisariatu polskiego kapucynów byli przybyli z Italii Włosi, reprezentujący różne prowincje włoskie tego zakonu. Pierwszym komisarzem był ojciec Jakub Merini z prowincji bolońskiej. Zakonnicy, którzy przybyli wraz z nim oraz w ciągu kilku kolejnych lat, również pochodzili z Włoch. Początkowy etap działalności zakonu w Polsce nie należał do najłatwiejszych i obfitował w różne wewnętrzne tarcia organizacyjne. W końcu, w 1691 r., papież Innocenty XI zatwierdził nową organizację zakonu na ziemiach polskich, a w roku następnym opiekę nad nim powierzył prowincji toskańskiej. W 1692 r. przybył do Polski nowy komisarz, Jan Franciszek Lambardii, a wraz z nim toskańscy zakonnicy. Pod opieką prowincji toskańskiej fundacja polska Zakonu Braci Mniejszych

¹ Zob. korespondencję Jana III z lat 1677–1692 w sprawie sprowadzenia kapucynów do Polski, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), rkps 30, k. 1–14.

Kapucynów pozostawała do 1725 r.² Fakt spisania inwentarza w języku włoskim, a w dodatku z widocznymi naleciałościami toskańskimi, jasno wskazuje nam na jego autora. Był nim któryś z włoskich kapucynów, pochodzących z Toskanii, choć niestety nie jesteśmy w stanie ustalić, który z nich konkretnie.

Tekst inwentarza przekazuje też informację, że skarby oddał pod opiekę zakonników z polecenia Marii Kazimiery niejaki Lamprecht. Najpewniej chodzi tu o dawnego i zaufanego sługę Sobieskich, Jana Lamprechta, w ręce którego Maria Kazimiera zdecydowała się i tym razem powierzyć tę część należącego do niej majątku³. Ponadto najwidoczniej uznała, że w niepewnych dla niej po śmierci męża czasach, najbezpieczniejszego schronienia wilanowskiej części jej ruchomego majątku udzielić mogą mury klasztoru, który przecież tak wiele zawdzięczał jej i osobie Jana III.

Lektura inwentarza nasuwa kilka pytań, na które trudno znaleźć szczegółowe odpowiedzi. Najważniejsze z nich dotyczą miejsca i czasu jego spisania. Problemy te i inne łączą się z losami wilanowskich sprzętów w nim opisanych, a także innych cennych ruchomości, a zwłaszcza zgromadzonych przez Jana III sum pieniędzy w gotówce, w okresie najgorętszych miesięcy bezkrólewia. Tekst podaje nam pewne wskazówki. Nie są one jednak na tyle precyzyjne, by na ich podstawie móc odważyć się dać pewne odpowiedzi. Sporo światła na te problemy rzucić może zwrócenie uwagi na niezwykle zagmatwane wydarzenia, rozgrywające się w rodzinie królewskiej oraz w Rzeczypospolitej po śmierci Jana III.

² J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 84–86. Warto za autorem zaznaczyć, że kapucyni cieszyli się wielkim szacunkiem rodziny królewskiej, której byli kapelanami. Ciało Jana III i Marii Kazimiery spoczęły u kapucynów w Warszawie, serce Aleksandra pozostało w rzymskim kościele kapucynów (obecnie via Vittorio Veneto). Jakub zażądał, by pochowano go w habicie kapucyńskim i w 1743 r. kapucyni złożyli jego trumnę w grobowcu w Żółkwi; *ibidem*, s. 84.

³ Jan (Jean) Antoni Lamprecht, prawdopodobnie pochodził z Francji; według sporządzonego w początku 1714 r. testamentu, Sobieskim służył od 35 lat, czyli od 1679 r. Był jednym z głównych urzędników królewicza Aleksandra. Przebywał w Warszawie, pilnując tamtejszych spraw oraz pruskich i ruskich majątkości tego królewicza. Od 1709 r. widzimy go na Rusi w Żółkwi, z tytułem sekretarza księcia Konstantego. W kościele farnym w Żółkwi pochował swoją pierwszą żonę i wcześniej zmarłe dzieci, tam też wyznaczył miejsce swego pochówku. Poważne sumy z racji zaległości wypłat uposażenia winni Lamprechtowi byli Aleksander (ok. 10 tys. zł) i Konstanty (16407 zł). Ostatnią wolą Lamprecht zapisał 5 tys. zł swojej drugiej żonie, zaś rzeczy ruchome i klejnoty wniesione mu przez pierwszą żonę oddawał dzieciom zrodzonym z małżeństwa z nią; zob. testament J. Lamprechta, Żółkiew 29 I 1714, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NGAB), f. 695, op. 1, nr 7, k. 60–62v (dawna sygn.: NGAB, f. 694, op. 12, nr 397). Lamprecht umarł przed 27 września 1715 r., gdyż spisany w tym dniu dział majątku po śmierci Aleksandra określa go jako zmarłego; zob. K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1715–1729*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), s. 39. Bogata korespondencja Lamprechta znajduje się głównie w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. V, nr 8176.

Zadania nie ułatwia fakt wielkiej ilości źródeł, z których znaczna część to powstałe w ogromnej liczbie w dobie bezkrólestwa propagandowe pisma ulotne, wychodzące spod ręki zaciekle zwalczających się faksji, nawzajem się oczerniających. Wartość przekazywanych przez nie informacji jest zatem często mocno podejrzana i należy podchodzić do nich z największą ostrożnością.

Wypada przypuszczać, że pierwsze kroki w celu zabezpieczenia cennych ruchomości zgromadzonych w pałacu wilanowskim poczyniono już na kilka dni przed śmiercią króla, której, po nagłym pogorszeniu się stanu jego zdrowia w czerwcu, spodziewano się w każdej chwili. Maria Kazimiera miała podstawy do niepokoju o poczynania skłóconego z nią Jakuba, którego podejrzewała o chęć zagarnięcia należnej sobie i młodszym braciom części spadku po królu⁴. Jej obawy nie były bezpodstawne, gdyż to Jakub spośród całej rodziny wykazywał się największą energią i zapobiegliwością, i jeszcze przed śmiercią ojca pchnął posłańca do Żółkwi. Przedstawiając się jako opiekun młodszych braci, nakazał łowczemu koronnemu Stefanowi Potockiemu, aby na pierwszą wieść o śmierci króla *z władzy i ramienia mego, wszystkie summy i skarby, które by się kolwiek w Żółkwi znajdowały albo gdziekolwiek indziej na Rusi, odebrał et me securo kollocował etiam ad subita militari manu*. Gdy tylko Jan III oddał ducha, Jakub jeszcze tego samego dnia wysłał kolejnego posłańca, nakazując Potockiemu wykonać wcześniejsze polecenie⁵. Trudno powiedzieć, czy Maria Kazimiera o tym wiedziała, ale niewątpliwie za jej sprawą obecny przy umierającym królu biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski jeszcze przed śmiercią Jana III zabezpieczył *znajdujące się obficie w komnatach* [pałacu wilanowskiego] *szkatuły i drogie sprzęty*, które zapakował w skrzynie i przeniósł do pokojów królowej⁶.

⁴ Podobne zdanie o apetytach królewicza na ojcowskie skarby miał jeszcze przed śmiercią Jana III ambasador francuski Melchior de Polignac; zob. A. Skrzypietz, *Królewsy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 249.

⁵ Kopia plenipotencji Jmci P. Łowczemu Koronnemu daney od Królewicza Jakuba, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.) 185, nr 72, k. 217; AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 16–17 (ta kopia z datą 17 VI, natomiast ta w BCzart. 441, k. 22 – 18 VI; tekst jednak mówi o królu jako o osobie jeszcze żyjącej). 18 czerwca wysłał do łowczego już tylko krótką informację o śmierci króla z nakazem zajęcia Żółkwi, AGAD, AR, dz. II, ks. 35, k. 297. Kilka dni później, 29 czerwca, Jakub polecił Potockiemu zająć fortecę i dobra Brody, *ibidem*, ks. 33, k. 39–40.

⁶ Zob. list A.Ch. Załuskiego do M. Radziejowskiego z 17 VI 1696, w: J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 4, Warszawa 1822, s. 458–459; A. Walewski, *Dzieje bezkrólestwa po skonie Jana III*, Kraków 1874, s. 9; A. Czołowski, *Urządzenie pałacu wilanowskiego za Jana III*, Lwów 1937, s. 8; Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 508–509; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716*, Kraków–Wrocław 1984, s. 175–176.

Śmierć króla tylko potwierdziła żywione dość powszechnie obawy. Już w dniu jego zgonu w rodzinie królewskiej wybuchły awantury o pozostawiony przez niego majątek. W pierwszym rządzie obiektem zainteresowań stały się pieniądze i klejnoty złożone w skarbcach w Warszawie, Żółkwi i Malborku. Spory o nie miały przez kilka najbliższych miesięcy pochłaniać uwagę Sobieskich, kompromitować ich w oczach szlachty i oddalać od nich całkiem spore szanse na objęcie tronu po ojcu.

Niedługo po śmierci Jana III, gdy do Wilanowa nocą z 17 na 18 czerwca dotarła wieść, że Jakub zajął zamek warszawski i znajdujący się w nim skarbiec, królowa postanowiła zadbać o skarby w Żółkwi, które powszechnie uważano za największe spośród pozostałych po zmarłym i które – szczególnie według dawniejszych historyków – para królewska gromadziła w celu zapewnienia środków swojemu synowi na walkę elekcyjną⁷. Przez wysłanego 18 czerwca starego żołnierza swego męża, pochodzącego z Francji kapitana Filipa Duponta, zwróciła się do przebywającego we Lwowie dawnego towarzysza walk Jana III, najwyższego świeckiego urzędnika koronnego, kasztelana krakowskiego i zarazem hetmana wielkiego Stanisława Jana Jabłonowskiego, na którego wierność mogła liczyć. Prosiła go, by wziął pod swoją ochronę skarbiec żółkiewski, opieczętował go swoimi pieczęciami i nikogo do niego nie dopuszczał⁸. Dupont dotarł do hetmana we Lwowie 20 czerwca. Po przeczytaniu listu królowej Jabłonowski polecił wysłać do Żółkwi dragonów z garnizonu złoczowskiego. Nazajutrz zjawił się u niego dworzaniek Jakuba, Wyhowski, nie tak chyba spieszący się, jak Dupont, z listem od królewicza, który domagał się pomocy w zajęciu skarbcza żółkiewskiego i obsadzenia Żółkwi lub nieprzeszkadzania w tym ludziom królewicza. Jabłonowski znalazł się w trudnym położeniu, bo zdawał sobie sprawę ze wzajemnej niechęci Marii Kazimierzy i Jakuba, nie chciał jednak popsuć swoich stosunków z żadnym z nich, zwłaszcza że w tym czasie nikt nie mógł zaręczyć, że nie staną się oni pierwszoplanowymi postaciami w Rzeczypospolitej. Zatem posłańca królewicza, podążającego potem do Potockiego, hetman zbył grzecznymi ogólnikami, tak też odpisał Jakubowi. Otrzymałą odpowiedź łowczy koronny potraktował jako brak sprzeciwu hetmana i na następny dzień, czyli 22 czerwca, wprowadził swoich ludzi do zamku żółkiewskiego. Jak sam

⁷ Zob. M.D. Bizardiere, *Bezkrólestwo po Janie III Sobieskim*, tłum. J. Bartoszewicz, Wilno 1853, s. 1–10; J.B. Parthenay, *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II króla polskiego*, Warszawa 1854, s. 6.

⁸ *Maria Kazimiera do S.J. Jabłonowskiego, w Zamku Warszawskim*, bmd., AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 21–22. Z podobną prośbą zwróciła się do wojewody kaliskiego Stanisława Małachowskiego, który swym senatorskim autorytetem miał wspomóc Jabłonowskiego, *ibidem*, k. 22.

przyznawał w liście do Jabłonowskiego, miał tylko kilkunastu konnych. Przejął gubernatorstwo zamku, zapewniając hetmana, że żadnej krzywdy jego ludziom nie wyrządził, i prosząc go o przekazanie mu władzy nad nimi. Tymczasem wysłani ze Złoczowa dragoni pod komendą Nikodema Żaboklickiego zjawili się pod Żółkwią 22 czerwca, ale już zastali zamek obsadzony ludźmi Potockiego. Z powodu niewielkiej liczebności niewiele mogli zrobić, tym bardziej że nieoczekiwane trudności zaczął im czynić Dupont. Ostatecznie hetman postanowił zdecydowanie wspierać królową i do Żółkwi wysłał cały swój pieszy regiment pod dowództwem pisarza lwowskiego, majora [Wojciecha?] Łosia, a Potockiemu napisał, by nie rościł sobie pretensji do władzy nad ludźmi hetmańskimi w Żółkwi i w ogóle do zamku, bo za uniwersałem samej królowej to on, hetman, ma nad nim pieczę sprawować. Łoś już przed 25 czerwca wszedł do Żółkwi, zajął zamek, a następnie zapieczętował wszystkie pokoje i skarbiec. Miał przykazane, by z Potockim i jego ludźmi obchodzić się jak najgrzeczniej. Łowczy koronny i jego ludzie, chociaż mogli z zamku i samej Żółkwi odejść, zdecydowali się w nim pozostać. Zachowali pełną swobodę, ale nie mieli nic do powiedzenia w kwestiach związanych z nowymi porządkami⁹.

Kilka dni później zgłosił pretensje wojewoda krakowski i hetman polny koronny Feliks Kazimierz Potocki¹⁰. Stał on w obronie znajdującego się w Żółkwi łowczego koronnego i jego praw do obsadzenia fortecy. Potocki wysłał do łowczego swojego sługę, niejakiego Tymowskiego. Gdy Łoś nie wpuścił go do miasta, wojewoda, powołując się na swoje prawa, zbesztął go osobnym listem, a główne pretensje skierował pod adresem Jabłonowskiego, zarzucając mu bezprawne zajęcie Żółkwi¹¹. Kasztelan bronił swego stanowiska, wskazując na polecenie królowej, która według niego nadal pozostawała prawowitą właścicielką dóbr i to ona z władzy rodzicielskiej

⁹ *Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora, wszystkich rzeczy i dziejów, które w Polsce się działy od śmierci Jana III króla polskiego, aż do obrania Augusta II*, w: L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1847, s. 414–415; S. Potocki do S.J. Jabłonowskiego, *Żółkiew 22 VI 1696*, BUW, rkps 76/2, k. 631; S.J. Jabłonowski do prymasa M.S. Radziejowskiego, *Lwów 13 VII 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 121–123; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, Siedlce 1997, t. 2, s. 179–180.

¹⁰ Wojewoda od długiego czasu był w złych stosunkach z S.J. Jabłonowskim. Podczas działań wojennych przeciwko Turkom w 1695 r. wraz z Hieronimem Lubomirskim, z którym pozostawał w bliskim kontakcie, podsycał przeciwko niemu bunt w wojsku. W okresie bezkrólewia przeciwnik Marii Kazimiery; zob. A. Przyboś, *Potocki Feliks (Szczęsny) Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 27, nr 4, s. 811.

¹¹ *F.K. Potocki do Łosia komendanta żółkiewskiego, w Sokalu 8 VII 1696*, BCzart. 441, k. 83 (inne kopie bez daty).

miała największe prawo do rozporządzania nimi. Zwrócił również uwagę, że przysłana mu przez Jakuba plenipotencja nie była wystawiona w imieniu trzech braci, ale tylko własnym królewicza. Zresztą, niedługo potem otrzymał plenipotencję od Aleksandra i Konstantego, wyraźnie wskazującą, że Jakub wysyłając swoją, nie porozumiał się z matką i braćmi¹². Hetman wielki liczył także na istnienie i odnalezienie testamentu króla, który rozwiązałby kwestię podziału majątku. Nic dziwnego, że Jabłonowski nie zamierzał ułatwiać zadania najstarszemu z synów Jana III, gdy wyraźnie widział, że jego działania nie są zgodne z intencjami pozostałych członków rodziny królewskiej. Przykładanie do nich ręki mogłoby narazić na szwank jego dobre relacje z królową, a także przysporzyć dodatkowych komplikacji w razie odnalezienia testamentu.

Ostatecznie postawa Jabłonowskiego wzbudziła wiele negatywnych komentarzy w Warszawie. Najbardziej niezadowolony musiał być Jakub, a niedługo potem, ale już z innych powodów, Lubomirscy. Kasztelan znalazł jednak obrońcę w osobie kardynała Michała Radziejowskiego, w tym czasie jeszcze zwolennika osadzenia na tronie Sobieskich i zgody wśród nich¹³. Szczęśliwie dla spraw żółkiewskich spór obu hetmanów niebawem skoncentrował się na rzeczy o wiele bardziej dla nich prestiżowej, a mianowicie na problemie obsady na czas bezkrólewia miasta Krakowa. Rozpoczęły się kłótnie o to, kto ma wprowadzić garnizon do miasta i komu on i jego komendant mają podlegać. Problem Żółkwi przestał wojewodę krakowskiego interesować i wydaje się, że użyty został przez niego instrumentalnie w sporze z Jabłonowskim o zakres władzy obu urzędników¹⁴.

Najważniejsze w tym czasie dla Sobieskich wydarzenia rozgrywały się jednak w Warszawie. Tu najbliższy skarbiec Jana III znajdował się na zamku królewskim. Wiedzieli o tym nie tylko Sobiescy, wiedza o tym była powszechna. Najbliższe dni miały pokazać, że skarbami po zmarłym władcy bardzo zainteresowani byli dwaj Lubomirscy, od dawna pozostający w opozycji wobec zmarłego króla, a następnie pozostałych Sobieskich. Byli to marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz i podskarbi

¹² *Plenipotencja od królewiczów Ichmciów Aleksandra i Konstantego dana Jmci panu Jabłonowskiemu hetmanowi w. koronnemu i kasztelanowi krakowskiemu*, bmd., ks. 33, k. 23. Hetman w swojej odpowiedzi kurtuazyjnie ich zapewnił, że jak 42 lata służył ich ojcu, tak we wszystkich interesach królewiczów *do ostatniego tchu mego stawać będę*; zob. S.J. Jabłonowski do Aleksandra i Konstantego, *Lwów 27 VI 1696*, BUW, rkps 76/I, k. 68–68v.

¹³ *S.J. Jabłonowski do F.K. Potockiego*, bmd., AGAD, AR, dz. II, ks. 35, k. 298–299, oraz list do Radziejowskiego, *Lwów 13 VII 1696*, *ibidem*, ks. 33, k. 121; A. Rachuba, *Radziejowski Augustyn Michał Stefan*, PSB, t. 30, nr 1, s. 69.

¹⁴ Zob. S.J. Jabłonowski do prymasa M.S. Radziejowskiego, *Lwów 22 VI 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 23–24; S.J. do F.K. Potockiego, bmd., *ibidem*, k. 74–75.

wielki koronny Hieronim Augustyn¹⁵. Krążące wieści o ogromnych skarbach zgromadzonych przez Jana III tylko rozpałały wyobraźnię i wzmacniały chęć zawładnięcia nimi pod byle pozorem¹⁶. Szybko okazało się, że majątkowi Sobieskich największe niebezpieczeństwo może grozić właśnie ze strony Lubomirskich. Wykorzystali oni nietypową sytuację po śmierci króla oraz prawo obowiązujące w Rzeczypospolitej. Wobec braku władcy i nieobecności w Warszawie interrekksa w osobie prymasa, władza znalazła się w rękach marszałka wielkiego, natomiast urząd podskarbiego dawał, co prawda w naciągany sposób, okazję do domagania się przejęcia przez Rzeczpospolitą kontroli nad zgromadzonymi przez zmarłego skarbami i rozstrzygnięcia ich losów dopiero na sejmie konwokacyjnym. Podstawy prawne do wniesienia aresztu na ruchomości Sobieskich były wątpliwej jakości, z czego Lubomirscy musieli zdawać sobie sprawę¹⁷. Liczyć jednak mogli na to, że w okresie zamętu, jaki zawsze niesło bezkrólewie, uda się im coś ugrać, a przede wszystkim podkopać majątkową pozycję Sobieskich. To zaś dawało realne widoki na takie osłabienie ich siły, że

¹⁵ Stanisław Herakliusz Lubomirski (ok. 1642–1702) i jego młodszy brat Hieronim Augustyn (ok. 1647–1706) byli synami marszałka wielkiego koronnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, znanego rokokozanina. Obaj należeli do opozycji wobec Jana III. Szczególną aktywnością wyróżniał się Stanisław Herakliusz, zwłaszcza od ujawnienia w 1686 r. królewskich planów sukcesyjnych wobec Jakuba. W następnym roku prowadził tajne rozmowy z ewentualnymi kandydatami do korony polskiej, Maksymilianem Emmanuelem bawarskim i księciem Karolem lotaryńskim. Po śmierci króla zdecydowany przeciwnik królewicza Jakuba. Dość głośne były opinie o ambicjach marszałka w sprawie korony. Jego młodszy brat Hieronim na zdecydowanego opozycjonistę wyrósł w latach 90. Szczególny wpływ na to miała wrogość, którą darzyła go Maria Kazimiera, podobno za sprawą żony Lubomirskiego. W odwecie zwałcał on na gruncie wojska związanego z królową hetmana S.J. Jabłonowskiego. W okresie bezkrólewia początkowo pozytywnie nastawiony do Jakuba, szybko jednak stał się zdecydowanym przeciwnikiem Sobieskich; biogram H.A. Lubomirskiego pióra J. Wimmera, PSB, t. 18, nr 1, s. 11–14, oraz S.H. Lubomirskiego, autorstwa K. Matwijowskiego i W. Roszkowskiej, *ibidem*, s. 46–50; M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, opr. Ł. Częściak, Wrocław 1982, s. 59.

¹⁶ Legendy o skarbach zgromadzonych przez Jana III zaczęły pojawiać się już za jego życia, a narastać zaraz po jego śmierci. Dobry obserwator atmosfery ostatnich lat życia króla, Mongrillon, donosił o plotkach, które liczyły w skarbcach króla nawet 30 mln zł, zob. *ibidem*, s. 28. Niewątpliwie dodatkowo takie pogłoski rozdmuchiwane były w niechętnym na ogół zmarłego monarchy środowisku szlacheckim z powodu obserwowanych gorszących sporów w rodzinie królewskiej o spadek po mężu i ojcu. Widać to wyraźnie w krążących pismach ulotnych: *Zostawił nieboszczyk pieniądze i skarbów innych wiele w Warszawie, w Wilanowie, w Malborku, w Żółkwi. O które teraz między matką i synami tartas, a mało nie wojna. Nie dziw, bo był Sobieski, a Ojczyźnie nic, dla której i grosza uронić nie chciał, choć go kosztem i krwią swoją i synów swoich obficie wyłanę sławnym wprzód hetmanem, a potym królem uczyniła. Odjął też Pan Bóg wszelkie szczęście i sławę od niego dla skąpstwa, że po wiedeńskiej nie chwalebno nie uczynił; za: Ktoś do kogoś oznajmuje coś, z Warszawy d. 30 Junij 1696, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 41. Stronnicy Sobieskich starali się dementować te plotki, m.in. pismem *Respons na Ktosia od kogoś oznajmującego coś, z Warszawy 30 junij, ibidem*, k. 42–52. Po otwarciu skarbców po śmierci króla okazało się, że gotówka i kosztowności przez niego zgromadzone wcale nie były aż tak wielkie, zob. M. Komasyński, *Legenda i prawda o ostatnich latach Jana III*, „Sobótka” 35 (1980), z. 2, s. 218–219.*

¹⁷ Zob. K. Wiśniewski, *Działalność Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w bezkrólewiu po śmierci Jana III*, „Rocznik Warszawski” 30 (2001), s. 21.

mogłoby pozwolić na odsunięcie od udziału w rozgrywce elekcyjnej najgroźniejszego rywala Lubomirskich, czyli Marię Kazimierę i jej synów. Szczególnie ważne mogło to być dla marszałka koronnego, o ile w dość powszechnych wieściach o jego apetytach na koronę było nieco prawdy¹⁸. Obaj Lubomirscy zapewne liczyli także na znaną niechęć szlachty do rodziny królewskiej, tym większą w sprawach majątkowych, zwłaszcza że tu dobrze się orientowano, iż znaczna część dóbr weszła w posiadanie Sobieskich w sposób niezbyt zgodny z prawem¹⁹. Gdyby więc na przyszłym sejmie konwokacyjnym szlachta dopuściła do zajęcia skarbow i dóbr po Janie III, znalazłyby się one automatycznie w ręku podskarbiego, zapewniając Lubomirskim niezwykle silną pozycję w walce elekcyjnej, a zupełnie podkopując możliwości Sobieskich, a tym samym niwecząc ich szanse na koronę²⁰.

Zgon Jana III wywołał ogromny zamęt i wielką aktywność najbardziej zainteresowanych w przejęciu schedy po nim. Stanisław Herakliusz Lubomirski, który był obecny przy śmierci króla, według Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej miał w nocy bezpośrednio po śmierci władcy trzy razy przemierzać trasę pomiędzy Warszawą a Wilanowem²¹. Natomiast skarbami złożonymi w zamku warszawskim najszybciej zainteresował się Jakub i poczynił zdecydowane kroki w celu ich przejęcia. Do tych działań, dyktowanych chęcią zajęcia skarbow i użycia ich na potrzeby m.in. swojej elekcji, popychały go także obawy przed niechęcią matki i o to, że to ona je zagarnie, a następnie rozdzieli pomiędzy siebie i młodszych synów. Możliwe także, że zorientował się w zakusach Lubomirskich. Postanowił zatem jak najszybciej przejąć kontrolę nad skarbem, a pomóc mu w tym mógł fakt obsadzenia zamku piechurami gwardii królewskiej, którzy podlegali wierzniemu Sobieskim wojewodzie ruskiemu, Markowi Mateczyńskiemu. Sprawnej realizacji tych zamiarów przeszkadzili Lubomirscy, którzy równie szybko

¹⁸ M. de Mongrillon, *op. cit.*, s. 56.

¹⁹ Przykładowo, protesty szlachty na sejmie 1683 r. wzbudziło nabycie dóbr milanowskich (później nazwanych wilanowskimi) pod Warszawą. Szlachta dobrze wiedziała, że za pośrednictwem Marka Mateczyńskiego faktycznie nabył je król, w ten sposób obchodząc prawo (konstytucję z 1631 r.), zob. B. Smoleńska, *Z dziejów dóbr wilanowskich w XVI–XVIII w.*, „Rocznik Warszawski” 15 (1979), s. 293–295.

²⁰ Niedługo po tych wydarzeniach do hetmana dotarły wezwania, m.in. od obu Lubomirskich, by nie dopuścił do rozszarpania znajdujących się w Żółkwi skarbow po królu przez jego najbliższych, a zabezpieczył je do decyzji Rzeczypospolitej. Jabłonowskiemu zalecano więc, by nikogo z Sobieskich nie dopuszczał do skarba żółkiewskiego, zob. S.J. Jabłonowski do prymasa Michała Radziejewskiego, *Lwów 13 VII 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 121–123. Wzbudziło to oburzenie królewiczów, którzy choć skłóceni, w tej sprawie wspólnie 9 lipca wystosowali protest do prymasa; *ibidem*, k. 129–130. Jabłonowski jednak nie przychylił się do nawoływań Lubomirskich.

²¹ *Dyariusz Anni 1696. 17 Juny*, Biblioteka Narodowa (dalej: BN), rkps 6645, k. 237v; A. Link-Lenczowski, *Sieniawscy i Sobiescy po śmierci Jana III*, „Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego”, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XLVII, nr 726 (1984), s. 148.

zjawili się na zamku, wraz z marszałkowską piechotą węgierską. Zdołała ona siłą usunąć gwardzistów, a podskarbi i marszałek opieczętowali skarbiec pieczęciami Rzeczypospolitej, zapowiadając konieczność ochrony znajdujących się w nim skarbów aż do rozstrzygnięcia ich losów na sejmie konwokacyjnym²². W późniejszym czasie Lubomirscy przekonywali Jabłonowskiego, że uczynili tak na prośbę Jakuba. Prawdy w tym zapewne niewiele, gdyż Jakub byłby szczęśliwszy, gdyby zgromadzona ojcowska gotówka od razu dostała się jemu, a nie została opieczętowana. Wydaje się jednak, że w przymusowej sytuacji doszedł z Lubomirskimi do porozumienia. Tym łatwiej, że zarówno oni, jak i on najbardziej obawiali się tej samej osoby, czyli Marii Kazimiery. Zgodził się zatem, by skarbiec opieczętowano, obok jego pieczęci, również podskarbińską i marszałkowską, aż do czasu przyjazdu prymasa²³.

Taki obrót wydarzeń był jednak niezbyt korzystny dla planów Jakuba, za to bardzo na rękę Lubomirskim, gdyż już na wstępie wydawał się blokować wszystkim Sobieskim, i to w imieniu Rzeczypospolitej, dostęp do skarbów i budził wyraźną nadzieję na ich przejęcie przez podskarbiego. Stanisław Herakliusz Lubomirski postanowił zaraz przypieczętować swój sukces podporządkowaniem sobie gwardii królewskiej, gdy nakazał jej oficerom posłuszeństwo tylko wobec siebie, wyjaśniając im, że po śmierci króla podlegają wyłącznie Rzeczypospolitej, którą w tej chwili tylko on reprezentuje. Oburzyło to Jakuba, który zaraz nakazał oficerom i żołnierzom, by to jemu złożyli przysięgę. Dzięki tradycji podległości Sobieskim,

²² K. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 20–21; M. Komasyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 177–179; R. Kawecki, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005, s. 114. Przeciwnicy działań Lubomirskich wskazywali, że nigdy wcześniej nie pieczętowano skarbów w chwili śmierci królów. Uznawali to za wielkie bezprawie wobec domu królewskiego, gdyż, jak wskazywali, i zwykłej szlachcie dziedzicznych dóbr się nie przetrząsa; zob. *Respons na te Puncta Reflexyey Ogien y niezgodę zapalającą proiectis rozrzucone*, BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskich (dalej: BOZ), rkps 935, k. 84v–85. Swoje niezadowolenie wyraził dobitnie także kasztelan sandomierski Stefan Bidziński, wskazując, że królowa Bona miliony wywozła z Polski i nikt jej nie oskarżał, a król Zygmunt III, bawiąc się alchemią, pożar uczynił na zamku królewskim w Krakowie, a nikt jego dzieci do odszkodowania nie pociągał. Nie omieszczał przy tym wspomnieć o niejasnym rozejściu się sum na wojnę turecką pozyskanych od papieża, pożyczek od Kościoła czy sum moskiewskich, otrzymanych jako rekompensaty za utracone dobra na ziemiach odpadłych od Rzeczypospolitej. Była w tym aluzja do niejasnych machinacji oskarżycieli Sobieskich; zob. *List powtórny tego Jmci Pana Kasztelana Sandom. do tegoż Jmci P. Podskarbiego W.K.*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 68–70.

²³ *Dyariusz Anni 1696. 17 Juny*, k. 237v; S.H. Lubomirski i H.A. Lubomirski do S.J. Jabłonowskiego, *Warszawa 8 VII 1696*, BCzart. 441, k. 71–72; AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 65–66. Podobny tekst wysłali na sejmiiki przedkonwokacyjne, k. 213–214; także w kopii BCzart. 185, nr 70, k. 209–211; nr 73, k. 219–220. Sarnecki uważał, że Jakub był pewny bezpieczeństwa skarbów ze strony Rzeczypospolitej, dlatego zgodził się, by marszałek je opieczętował; zob. K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, opr. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 346.

a także rozdany pieniądзом i beczkom z piwem, osiągnął sukces, a gwardię pozostawił pod zwierzchnictwem Marka Matczyńskiego²⁴.

Rankiem następnego dnia Jakub wysłał do matki do Wilanowa zawiadomienie, że objął w posiadanie zamek królewski, a skarby opieczętował pieczęciami Rzeczypospolitej, prosząc jednocześnie, by nie miała mu tego za złe²⁵. Królowa jednak nie zamierzała rezygnować ze starań o przejęcie tej części majątku. Jeszcze nocą ciało króla włożono do karety i nad ranem Maria Kazimiera wraz z nim oraz z Aleksandrem i Konstantym zjawiała się pod zamkiem, w otoczeniu licznej świty przebywających w Wilanowie senatorów i najprzedniejszych dam. Jakub nie zamierzał jednak wpuścić do środka ani matki, ani ciała królewskiego. Wywołało to ogromne zgorszenie wśród świadków zajścia i gwałtowne spory senatorów towarzyszących Marii Kazimierze z Jakubem. Nie były one jednak długie, bo według Elżbiety Sieniawskiej, królowej przyszło stać pod zamkiem zaledwie półtorej godziny. W końcu królewicz ugiął się pod presją senatorów, a szczególnie ostrych słów niechętnego królowej biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, i kazał gwardzistom otworzyć wrota zamku. Królowa zajęła tam przynależne jej pokoje i postanowiła zatrzymać się na dłużej. Natomiast ciało króla ulokowano w kaplicy zamkowej²⁶. Już na drugi dzień, 19 czerwca, marszałek nadworny litewski Aleksander Paweł Sapięha zerwał pieczęcie ze skarbca, by zabrać z niego obicia na potrzeby wystawienia na pokaz ciała królewskiego. Marszałek wielki wniósł protest, ale nie słyhać, by miał on poważniejsze następstwa. Zaostrzały się natomiast stosunki między Jakubem a Marią Kazimierą. Jakub informował prymasa o niełasce królowej. Możliwe, że królewicz był także inspiratorem wplątania się do sporu o jurysdykcję

²⁴ Lubomirski przejmując zwierzchnictwo nad gwardią, miał za sobą konstytucję z 1646 r. Gwardziści byli jednak opłacani ze skarbu nadwornego, więc za jej dowódcę wcześniej uważał się Jan III. Ponadto Lubomirski był jej dowódcą do połowy lat 80., gdy Jan III zastąpił go, jako przywódcę opozycji, oddanym sobie Markiem Matczyńskim, zob. K. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 17–19. M. Komasyński uważał, że Lubomirscy wbrew Jakubowi opieczętowali skarbiec, co jednak jest raczej mało prawdopodobne, zob. *idem*, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 176.

²⁵ List A.Ch. Załuskiego do M. Radziejewskiego z 17 VI 1696, w: J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 459.

²⁶ Istnieje spora relacja z tych wydarzeń, a jeszcze więcej ich interpretacji przez późniejszych historyków, zob. E. Sieniawska do A. Sieniawskiego, *Warszawa 29 VI 1696*, BCzart. 2514, k. 38–39; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPANKr.) rkps 8443, Teki Rzyskie, nr 144; A.Ch. in Załuskie Załuski, *Epistolarum historico-familiarium*, t. 2, Brunsbergae 1711, s. 11–15; K. Sarnecki, *op. cit.*, s. 344; list A.Ch. Załuskiego do M. Radziejewskiego z 17 VI 1696, w: J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 459–461; L. Rogalski, *Dzieje Jana III króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, Warszawa 1847, s. 292; K. Jarochoowski, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856, s. 6–7; A. Walewski, *op. cit.*, s. 9–10; M. Komasyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 176–177.

nad zamkiem kolejnej postaci, w osobie wojewody płockiego, a zarazem starosty warszawskiego, Jana Korwina Krasińskiego. Według Sarneckiego, Jakub zwrócił się do niego, by na podstawie należnych sobie, jako starości warszawskiemu, praw, przejął kontrolę nad zamkiem i następnie oddał go mu w zawiadywanie. Starosta pod koniec czerwca podniósł swoje pretensje do sprawowania zwierzchnictwa nad zamkiem. Nie były one jednak zdecydowane ani nikt z nimi się zbytnio nie liczył, więc nie odniosły żadnego skutku. Natomiast widocznym i gorszącym obrazem niechęci pomiędzy królową a jej synem było zamieszanie powstałe przy wystawieniu zwłok królewskich. Głowę Jana III, jak tradycja nakazywała, zamierzano ozdobić koroną królewską. Była ona jednak, wraz z innymi klejnotami, w zastawie u królowej, a ta nie chciała jej wydać, gdyż obawiała się, że zagarnie ją Jakub. Zatem przez kilka dni używano kapelusza, dopiero gdy w Warszawie zjawił się kardynał Radziejowski, nakłonił królową do udostępnienia korony²⁷.

Opieczętowanie skarbcza w zamku warszawskim przez Lubomirskich stawiało Sobieskich w mocno niewygodnej sytuacji, w której nie mogli oni swobodnie dysponować zgromadzonymi tam bogactwami. Zmienić ją mogło przybycie z Łowicza do Warszawy Radziejowskiego i objęcie przez niego rządów jako interreksa. Sobieskim trudno było przewidzieć, jak zachowa się prymas, którego wcześniejszy stosunek do domu królewskiego był trudny do rozszyfrowania, choć spodziewano się poparcia z jego strony, gdyż w ostatnim czasie przed śmiercią Jana III pozostawał w dobrych stosunkach z Marią Kazimiერą. Pomimo wszystko młodzi Sobiescy swymi listami wysyłanymi już 19 czerwca, starali się nastawić go do siebie przychylnie. Oczywiście, osobno pisał Jakub, ubolewając nad niechęcią matki do swojej osoby, osobno Aleksander i Konstanty, zabiegający o zachowanie praw Marii Kazimiery, co gwarantowało im bezpieczeństwo ze strony najstarszego brata. W swojej odpowiedzi Radziejowski nie poparł żadnej ze stron, choć Jakuba zapewnił o stałej przychylności, natomiast do młodszych jego braci apelował o zgodę w rodzinie, wskazując na szkody, jakie jej brak może wyrządzić ich interesom oraz całej Rzeczypospolitej²⁸.

Po swoim przybyciu do Warszawy 24 czerwca, prymas podjął rozmowy z Sobieskimi, starając się doprowadzić do załagodzenia sporów pomiędzy

nimi. Szybko dało się też zauważyć, że zaangażował się w popieranie Sobieskich, a szczególną współpracę podjął z królową, ale swego kandydata do tronu widział przede wszystkim w Jakubie²⁹. Rozmawiał także z Lubomirskimi. Ciekawe, że kardynałowi udało się doprowadzić do tego, że w jego obecności synowie Jana III wraz z matką dziękowali Lubomirskim za zabezpieczenie skarbów. Było to tylko kurtuazyjne zagranie, gdyż zaraz poproszono ich o zdjęcie pieczęci. Opierającego się marszałka zdołał w końcu przekonać Radziejowski i swoje pieczęcie na skarbcu mogli przyłożyć królewicze, ale chyba obok podskarbińskiej i marszałkowskiej³⁰. Kolejne miesiące miały jednak przynieść ostre ataki Lubomirskich na kardynała, z powodu jego popierania sprawy Sobieskich.

O wiele trudniejsze zadanie czekało Radziejowskiego w kwestii zaprowadzenia upragnionej zgody w rodzinie królewskiej. Pierwsze dni rozmów w obecności prymasa i senatorów nie rokowały nadziei na porozumienie pomiędzy królową a Jakubem. Wybuchały nieustanne kłótnie o szczegóły podziału majątku. Atmosferę dodatkowo podgrzewała narastająca świadomość, że skarby po zmarłym władcy wcale nie będą tak wielkie, jak się spodziewano. W końcu zaczęto je szacować na około siedem milionów złotych, to zaś rodziło podejrzenia i wzajemne oskarżenia o zdefraudowanie ich części. Na domiar złego, Jakub oskarżał matkę o zagarnięcie pieniędzy znajdujących się w Wilanowie i ukrycie ich u Radziejowskiego. Dodawał także, że pozostający na usługach królowej wychowawca młodszych królewiczów, kanonik krakowski Remigian Suszycki, wywiózł z Wilanowa na jej polecenie cztery albo pięć wozów różnych cennych przedmiotów. Jeszcze 29 czerwca nic nie zapowiadało możliwości porozumienia, a będąca w tym czasie przy królowej Elżbieta Sieniawska donosiła swemu mężowi Adamowi Sieniawskiemu: *Była dziś zgoda, ale nie doszła bez kardynała z królewiczem. Królowa chce je tak puścić, na cztery części podzielić dobra, pieniądze i wszystko im po części puścić a sama na czwartej mieć dożywocie, i tego nie chce [Jakub] pozwolić. O niczym tu tedy rozmowy nie masz, tylko o tym odziele, a o pieniądzach. Jeszcze o królestwie chyba myślą, ale nie gadają*³¹. Śmierć męża, a najbardziej awantury z Jakubem, doprowadziły królową do stanu kompletnego rozbicia, co wyraźnie poświadczała Sieniawska: *Nic na świecie nie widziałam*

²⁷ *Dyariusz Anni 1696. 17 Juny*, k. 238; *J. Sobieski do M.S. Radziejowskiego, Warszawa 19 VI 1696*, BCZart. 185, nr 18, k. 53; K. Sarnecki, *op. cit.*, s. 345; *Acta Nuntiaturae Poloniae* 37, vol. 1, ed. A. Kęder, Cracoviae 2004, nr 28, s. 42; A. Walewski, *op. cit.*, s. 10.

²⁸ Odpowiedź prymasa z Łowicza 20 VI na list Jakuba z 19 VI, BCZart. 185, nr 21, k. 59. List Aleksandra i Konstantego do Radziejowskiego z Warszawy, 19 VI, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 19, odpowiedź z 20 VI, *ibidem*, k. 19–20.

²⁹ R. Kawecki, *op. cit.*, s. 116–117.

³⁰ A. Walewski, *op. cit.*, s. 11.

³¹ *E. Sieniawska do A. Sieniawskiego, Warszawa 29 VI 1696*, BCZart. 2514, k. 39–40; *S. Dąbski, biskup kujawski do królewicza (Aleksandra?), Michalczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 5; A.Ch. in *Załoskie Załoski...*, s. 25; *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 28, s. 42–43.

żałośniejszego, to płakać nie może tylko im mobile jest (nade mną tedy płakata i ja z nią), żałować jej czasu nie dadzą, bo tu sądny dzień jest kłótlivy, smutny [...]. Co królewicz Jakub czyni jest to bez przykładu, nie szanujący matki [...]. Co zaś za plotki królewicz co dzień robi niesłychane rzeczy to mianowicie, że królowa z Wilanowa pieniądze zabrała do kardynała jako ja się mam godzić to inkwizycja hiszpańska, to jako żywo nieprawda, to co dzień, to co nowego. Konsylium zaś odprawia się u kardynała w pałacu. Mieli to wczora skończyć, ale widzę nic z tego³².

Radziejowskiemu zależało na doprowadzeniu do zgody w rodzinie królewskiej, gdyż w tym czasie wiązał plany elekcyjne z Jakubem. Stąd harmonia i poparcie Marii Kazimiery dla Jakuba były niezwykle ważne dla kardynała, i to tym bardziej, gdy widział poparcie dla Sobieskich króla francuskiego Ludwika XIV. Tymczasem coraz wyraźniej dostrzegał, że przedłużające się kłótnie członków rodziny i skandaliczne zachowanie, szczególnie najstarszego z synów Jana III, dodatkowo wyolbrzymiane w rozchodzących się po całym kraju wieściach, skutecznie podkopywały u szlachty ich szanse na koronę³³. W końcu także do Sobieskich zaczęło docierać, że brak porozumienia i kompromisu może doprowadzić ich do katastrofy. Prymas z racji pełnionego urzędu, podczas rady senatu 27 czerwca, naznaczył termin konwokacji na dzień 29 sierpnia, a sejmików – na 17 lipca. W razie braku zgody pomiędzy Sobieskimi i w wyniku tego pozostawienia skarbów w skarbcach, mogło dojść do postawienia ich losów na konwokacji. Oznaczałoby to niemal realizację zamierzeń Lubomirskich i mogło bardzo skomplikować sytuację rodziny królewskiej. By do tego nie dopuścić, Sobiescy musieli dojść do porozumienia i podzielić skarby przed konwokacją, a najlepiej jeszcze przed sejmikami. Do tego potrzebna była zgoda pomiędzy nimi i szanse na nią zaczęły rysować się na przełomie czerwca i lipca. Wtedy w obecności kardynała Jakub oficjalnie przeprosił Marię Kazimierę. Nikt jednak nie wierzył w szczerść przeprosin, a biskup kujawski Stanisław Dąbski wyraźnie dostrzegł już wtedy rodzącą się niechęć kardynała do roli opiekuna Sobieskich³⁴.

³² E. Sieniawska do A. Sieniawskiego, Warszawa 29 VI 1696, BCzart. 2514, k. 38–39.

³³ *Depeze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego*, wyd. J.K. Żupański, t. 1–2, Poznań 1855, s. 8–9; A.Ch. in Załuskie Załuski..., s. 23. Zdawał sobie z tego sprawę także nuncjusz Giovanni Antonio Davia, pisząc o tym już 26 czerwca, zob. *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 28, s. 43.

³⁴ S. Dąbski do królewicza (Aleksandra?), *Michalczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 9–10. Sam Dąbski nie popierał Jakuba bezinteresownie. Powszechnie domyślano się jego wielkich ambicji i nadziei na biskupstwo krakowskie. Bez oporów przerzucił się do obozu Augusta II, i chociaż uzyskał on mniejszą liczbę głosów podczas elekcji, koronował go 27 września 1697 r. na Wawelu na króla Polski. Odwiedzając się, nowy król poparł go na biskupstwo krakowskie, zob. *Respons Xcia Jmci Prymasa Kardynała do Jmci Xa Biskupa Kujawskiego*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 456.

Trzeciego lipca nuncjusz apostolski w Polsce Giovanni Antonio Davia donosił o porozumieniu między członkami rodziny królewskiej. Na jego mocy królowa zachowała dziedziczne dobra po mężu, a resztą podzielić się mieli jej synowie. Ustępowała tym samym królewiczom także prawa do ruchomości, których spodziewano się w skarbcach i które w pierwszym rządzie zamierzali podzielić³⁵. Nuncjusz był wyraźnie zdegustowany postawą Sobieskich i ich dążeniem do jak najszybszego zagarnięcia jak największej części majątności. Szczególnie źle oceniał poruszanie przez królową w tym czasie sprawy ogromnych sum wydanych przez jej męża na wojsko i jej próby szantażowania Rzeczypospolitej groźbą zażądania natychmiastowego zwrotu tych pieniędzy, jeśli jej inne żądania, które szacowała na pięć milionów złotych, nie zostaną spełnione. Taka postawa musiała być bardzo źle odebrana przez senatorów, którzy w tym czasie podejmowali próby nakłonienia nieopłacanego od 1690 r. wojska do dalszego pozostania w służbie bez należnej zapłaty³⁶. Davia donosił również, że Maria Kazimiera zażądała, co potwierdza także Andrzej Chryzostom Załuski, by Jakub zrzekł się prawa do opieki nad swoimi młodszymi braćmi na rzecz Jabłonowskiego. Jakub zdecydowanie sprzeciwił się temu, gdyż zdawał sobie sprawę, że to oznaczałoby, iż hetman będzie dysponował przypadającym na nich majątkiem Sobieskich, a jako stronnik królowej, wesprze ją przypadającymi na niego pieniędzmi. Ponadto Jakub czuł urazę do Jabłonowskiego za brak poparcia jego sprawy w Żółkwi³⁷.

W każdym razie prowadzone przez kilka dni negocjacje doprowadziły, obok powstania zarysu zasad podziału majątku nieruchomego, do możliwości podziału skarbcza warszawskiego. By zabrać się do tego, trzeba było

³⁵ *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 37, s. 53–54; nr 39, s. 56; BPANKr. 8443, Teki Rzymskie, nr 146. Więcej szczegółów tego porozumienia podał anonimowy autor *Dyaryusza Prawdziwego, bo bez imienia autora, uszytych rzeczy i dziejów, które w Polsce się działy od śmierci Jana III króla polskiego, aż do obrania Augusta II*, w: L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1847, s. 416, opisując ten podział w następujący sposób: *Przyszła szczęśliwa nowina, że w Warszawie królewicz Jmci Jakób pogodził się z królową Jmcią i bracią, w ten circiter sposób: 1. Królowa Jmć przy dożywociu dziedzicznych dóbr i starostw zostaje. 2. Z dożywocia Packa, Nowodworu, Tyggenhauzu, Szawel, królewiczom Ichmciom ustępuje. 3. Królewiczowie, Ichmć wszystkie summy pieniężne, srebra, złota, suppellectilem i cokolwiek mobilis jest, zaraz między siebie dzielić mają, zapłaciwszy sto czterdzieście tysięcy talarów bitych królowej Jmci, które na wyprawę księżnej bawarskiej [siostry braci Sobieskich, Teresy Kunegundy] erogavit. Zob. także: S. Dąbski do królewicza (Aleksandra?), *Michalczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 5–6, 8.*

³⁶ W tym czasie wojsko obliczało winne sobie ze skarbu Rzeczypospolitej zaległości płacowe na 33 464 014 zł; zob. K. Jarochoński, *op. cit.*, s. 44. Ponadto Maria Kazimiera upierała się przy zachowaniu dochodów nie tylko z oprawy przysługującej jej jako królowej, ale także z prywatnej, nadanej jej przez Jana Sobieskiego, jeszcze jako marszałka wielkiego koronnego; zob. A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 253.

³⁷ *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 37, s. 53–54; nr 39, s. 56; list A.Ch. Załuskiego do M. Radziejowskiego z 17 VI 1696, w: J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 462.

uporać się ze sprzeciwami Lubomirskich. Z późniejszych relacji marszałka i podskarbiego wynika, że Sobiescy użyli podstępów. Pod pozorem zauważonej przez grono obradujących nad podziałem dóbr Sobieskich konieczności zinwentaryzowania skarbów w celu zapewnienia im lepszego bezpieczeństwa, nakłoniono Lubomirskich do zdjęcia pieczęci. Ci zgodzili się, pod warunkiem, że po spisaniu inwentarza ponownie zapieczętują skarbiec. Faktycznie, po zdjęciu pieczęci 5 lipca, z polecenia Radziejewskiego, na potrzeby podziału przeprowadzono w nim rewizję, której wynikiem był sporządzony i zachowany inwentarz. Dzięki temu i staraniom Radziejewskiego dokonano w tych dniach także podziału spisanych skarbów warszawskich i zawarto wstępną umowę co do przyszłego podziału reszty spadku po zmarłym królu³⁸. Mając podział skarbów na papierze, Sobiescy, ku oburzeniu Lubomirskich, wprowadzili do skarbcza swoich gwardzistów i 7 lipca przystąpili do rozdzielania jego zawartości między siebie. Protesty Lubomirskich i wysuwane przez nich argumenty natury prawnej o braku praw rodziny królewskiej do spadku po koronowanym ojcu nie zdały się na nic, gdyż Maria Kazimiera odparła je słowami: *że kondycja królewska nie powinna być nieszczęśliwsza od kondycji szlacheckiej, w której ponieważ się godzi legitimis successoribus fortunę ojczyzną zabierać, i królewskiego stanu dzieci temże prawem cieszyć się mogą*³⁹.

Ku rozczarowaniu Sobieskich okazało się, że zawartość skarbcza była o wiele mniejsza, niż się spodziewano. Według Girolama Albertiego, dobrze poinformowanego rezydenta weneckiego na dworze Jana III, znaleziono tam tylko 300 tys. talarów⁴⁰. Zawód popsuł nastroje, co więcej, zaraz po otwarciu skarbcza wojewoda ruski Marek Matczyński wyniósł z niego parę worków ze złotem, tłumacząc, że to są jego pieniądze, złożone tu w depozycie. Wydarzenie to wywołało wielkie wzburzenie, tym bardziej że nim zaczęto wyjaśniać zagadkę mniejszej niż się spodziewano zawartości skarbcza. W końcu królowej udało się jakoś wytłumaczyć całe zajście, uspokoić nastroje i dokonać podziału

³⁸ Zachowany jest w AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 3209, k. 25–31. Opublikował go Mieczysław Gębarowicz, w: *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 147–154, pod tytułem: *Inwentarz prywatnego skarbcza króla Jana III na Zamku w Warszawie z 1696 r.* Nie obejmuje on jednak znajdującej się w skarbcu gotówki; zob. także: R. Kawecki, *op. cit.*, s. 114–116.

³⁹ S. Dąbski, *biskup kujawski do królewicza (Aleksandra?)*, *Michałczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 7; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 416.

⁴⁰ Zob. M. Komasyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 179. Walewski wspominał o tym, że po podziale na cztery części dukatów, które zawierała jedna ze skrzyń, każdy oprócz srebrnej monety otrzymał 40303 czerwone złote; zob. A. Walewski, *op. cit.*, s. 14.

pieniędzy. Pozostał jednak niesmak, a oskarżenia Jakuba pod adresem królowej zyskały dodatkowy argument⁴¹. Cała sprawa skarbu królewskiego na zamku i sposób jego podziału wywołały wiele niezdrowych emocji i podejrzeń, które w przyszłości zatruwały i tak fatalne stosunki w rodzinie królewskiej i wśród jej zwolenników. Już niedługo po zakończeniu tego podziału niechętny Sobieskim biskup Załuski dał upust swoim podejrzaniom, pisząc o znacznie większych, niż podano w rachunkach, sumach i kosztownościach w skarbcu, i o zagarnięciu ich znacznej części przez prymasa: *W kufrach królewskich, oprócz papierów znaleziono w złocie między 120 a 130 tysięcy czer. ztt. rozmaitego gatunku. Mnóstwo drogich pierścieni, z których kardynał Radziejowski (któż od dziejopisa przysięgłych świadków wymagać będzie) niemało sobie przywłaszczył, gdy złoto rozdzielono na cztery części, na każdą głowę przypadło 40033 czer. ztt. Moneta srebrna jeszcze przeliczona nie była*⁴².

Po zakończeniu podziału młodszy królewicz złożył swoją część w skarbcu królowej⁴³. Natomiast Lubomirscy ponieśli ciężką porażkę, tym dotkliwszą, że zdawali sobie sprawę, iż ich pretensje do skarbów Sobieskich mają wątpliwe podstawy prawne. Zaraz po tych wydarzeniach nie omieszkali ich nagłośnić, oczywiście, przedstawiając je w sposób wygodny dla siebie. Osobnymi listami, z 7 i 8 lipca z Warszawy, wzywali szlachtę, by ochroniła przed losem skarbcza warszawskiego ten największy, znajdujący się w Żółkwi. Ruszył tam sam podskarbi koronny,

⁴¹ S. Dąbski, *biskup kujawski do królewicza (Aleksandra?)*, *Michałczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 8–9; K. Jarochoński, *op. cit.*, s. 13–14. A. Ch. Załuski pisał o wyniesionych przez Matczyńskiego kilku szkatułach napełnionych złotem; zob. list tegoż do M.S. Radziejewskiego z 17 VI 1696, w: J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 462–463; Możliwe, że Matczyński działał na zlecenie królowej. Po jego rychłej śmierci okazało się, że złożył on u pijarów w depozycie zapisanym na królową 16 tys. czerwonych złotych, które w końcu zagarnął Radziejowski; zob. J. Kosmowski *do Aleksandra Sobieskiego*, *Warszawa 15 III 1697*, BUW, rkps 76/I, k. 211v–213.

⁴² J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 463.

⁴³ Dostępne, zachowane w archiwach rachunki, są mało przejrzyste. Jeden z nich: *Connotacya odebranych Pieniędzy pro Sorte Najiasniejszego Krolewica Jmci Konstantego w srebrney Monecie, Żółkiew 28 VII 1696*, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), rkps 135, k. 23–24, podaje, że Konstanty odebrał od (Samuela) Brochockiego i Kochanowicza 26926 talarów bitych; inny: *Connotacya Czerwonych Złotych pro Sorte Nayiasniejszego Krolewica Jmci Konstantego oddanych, ibidem*, k. 25, wspomina, że Brochocki 7 lipca w Warszawie oddał królewiczowi 40720 zł. Podobne dane, tyle że ze wskazaniem na Aleksandra, podaje *Connotatya odebranych Pieniędzy pro sorte Naiasniejszego Krolewica Jmci Alexandra w srebrney monecie*, APKr. Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków (dalej: Ar. Sang.), rkps 190, k. 143–144. Z tych pieniędzy młodszych braci królowa wzięła na potrzeby elekcji po 25 tys. zł. od każdego. O ich zwrocie pomyślała dopiero podczas spisania testamentu w Rzymie, w latach 1713–1714; zob. A. Bonvallet, *Le château des Bordes et ses seigneurs*, „Bulletin de la Société nivernaise des sciences, lettres et arts”, Seconde série, t. 3 (1869), s. 401.

mając nadzieję, że osobiście wpłynie na hetmana Jabłonowskiego⁴⁴. Nuncjusz papieski liczył na szybki i zgodny podział żółkiewskich skarbców między Sobieskich. Miał nadzieję, że to zakończy wreszcie między nimi kompromitujące kłótnie, które nie będą już podkopywać zaufania szlachty do Sobieskich, dzięki czemu ci zyskają jej poparcie na sejmikach i podczas elekcji⁴⁵.

Zamiar wyjazdu Lubomirskich do Żółkwi musiał się stać jawny już w dniu utraty przez nich kontroli nad skarbcem warszawskim. Zaniepokoiło to poważnie Sobieskich, którzy według biskupa Stanisława Dąbskiego, przystępując 7 lipca do podziału skarbców w zamku w Warszawie, mieli zamiar zaraz po jego ukończeniu ruszyć do Żółkwi⁴⁶. Obawy przed działaniami przeciwników wpłynęły na pośpiech i brak poważniejszych kłótni pomiędzy nimi. Pozwoliło to synom Jana III już 11 lipca wyjechać z Warszawy. Realne zagrożenie utraty największych, jak się spodziewano, skarbców utrzymało pomiędzy braćmi tyle zgody, że tego dnia wystosowali wspólny list na sejmiki przedkonwokacyjne oraz do głównych postaci w państwie, z prośbą o obronę ich samych i należnych im praw do spadku po ojcu⁴⁷. Zaraz za nimi w drogę udała się ich matka, którą ogarnęły obawy przed możliwymi intrygami w Żółkwi Hieronima Lubomirskiego (jego brat został w Warszawie), zwłaszcza że podskarbiemu towarzyszyło paru wysokich urzędników i spora gromada wpływowych osób go popierających⁴⁸. Jakub jeszcze z Warszawy wysłał do Jabłonowskiego Franciszka Michała Denhoffa, pułkownika gwardii pieszej Jana III. Denhoff zjawił się we Lwowie u hetmana już 13 lipca i przekazał mu list, w którym król lewicz ostrzegał przed zamiarami podskarbiego i prosił o pilne strzeżenie skarbcza. W tym czasie Jabłonowski otrzymał list także od Lubomirskiego, który zapowiadał swój przyjazd, nie ukrywając, że zamierza aresztować

żółkiewskie skarby. Żądał więc wpuszczenia go do zamku i umożliwienia obłożenia skarbcza pieczęciami Rzeczypospolitej. Hetman odesłał Denhoffa do Żółkwi, nakazując mu nikogo do zamku nie wpuszczać. Do Jakuba zaś napisał, by powstrzymał się od gwałtownych działań aż do wyjaśnienia sytuacji. Ostrzeżenie to być może było podyktowane obawami, że na skutek bardzo napiętych po zajściach w zamku warszawskim stosunkach pomiędzy Sobieskimi a Lubomirskimi, może w Żółkwi dojść do użycia siły przez obie strony w celu zagarnięcia zawartości skarbcza. Król lewiczom udało się przybyć do Żółkwi wcześniej niż podskarbiemu, ale okazało się, że Denhoff nie chce ich wpuścić do zamku, podobnie jak podskarbiego, który stanął w Żółkwi niedługo potem. Razem z Lubomirskim przyjechali wojewoda bełski Adam Mikołaj Sieniawski, podstoli koronny Jerzy Dominik Lubomirski, starosta krasnostawski Michał Potocki, starosta olsztyński Franciszek Sebastian Lubomirski, chorąży sanocki Konstantyn Zefiryn Wapowski. Niewątpliwie mieli oni podnieść w oczach Sobieskich i hetmana rangę misji podskarbiego. Lubomirski wraz z towarzyszącymi mu dostojnikami zaraz udał się do Jakuba, by przekonać go do konieczności zajęcia skarbcza na Rzeczpospolitą. Misja, co po wypadkach warszawskich było do przewidzenia, spełzła na niczym, gdyż król lewicz grzecznie, acz stanowczo odmówił uznania tych pretensji. W tym czasie do Jabłonowskiego do Lwowa udał się z ramienia Sobieskich zaufany współpracownik Marii Kazimiery, wojewoda kaliski Stanisław Małachowski, któremu towarzyszył wojewoda wołyński Jan Stanisław Jabłonowski. Jabłonowski sprzyjał Sobieskim, więc 15 lipca dał się szybko przekonać, tym bardziej że miał ciągle nadzieję na odnalezienie testamentu królewskiego, który przeciąłby wszelkie spory. Poleciał więc Denhoffowi wpuścić Sobieskich do zamku i skarbcza. Pozwolił na to także Lubomirskiemu, ale tylko z trzema osobami i pod warunkiem, że nie będzie tykał skarbców. Zdesperowany podskarbi protestował, powołując się na dobro Rzeczypospolitej, a gdy to nie przyniosło żadnego skutku, próbował przeciągnąć na swoją stronę Łosia, komendanta zamku. Widząc, że nic nie wskóra, a na dodatek dostrzegając, że wokół jego ludzi zaczynała zbierać się wrogo nastawiona okoliczna szlachta i chłopci, postanowił udać się osobiście do Jabłonowskiego. Hetman akurat wyjechał ze Lwowa na spotkanie z wojewodą krakowskim, więc ruszył za nim w drogę. Dzięki temu młodzi Sobiescy wraz z królową, która pod Żółkiew przybyła nieco później niż jej synowie, mogli wjechać do zamku. Zaraz po tym, 16 lipca, bez problemów rozpoczęli podział znajdujących się

⁴⁴ Listy obu Lubomirskich z ich opisem tych wypadków zostały wysłane z Warszawy 7 i 8 VII 1696 do S.J. Jabłonowskiego i na sejmiki konwokacyjne. Istnieją ich liczne kopie, m.in. w: AGAD, AR, dz. II ks. 33, k. 65–66; ks. 35, k. 32–34; BCzart. 185, nr 70, k. 209–211; nr 73, k. 219–220; BCzart. 441, k. 71–72.

⁴⁵ *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 50, s. 67; nr 79, s. 98. Jak się okazało po wydarzeniach w Warszawie, a te w Żółkwi miały to potwierdzić, podział nie doprowadził do zgody, pretensje pozostały i efekt był jednak odwrotny od tego, którego oczekiwał Davia, co wyraźnie zauważył niechętny Sobieskim biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski; A.Ch.in Załuskie Załuski..., s. 66.

⁴⁶ *S. Dąbski do królewicza (Aleksandra?)*, *Michałczyce 7 VII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 7.

⁴⁷ List na sejmiki: BCzart. 185, nr 80, k. 237–238. Zwracali się ponadto m.in. do biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego, kasztelana sandomierskiego Stefana Bidzińskiego, wojewody sandomierskiego Michała Warszyckiego; *ibidem*, k. 253–265.

⁴⁸ *E. Sieniawska do A. Sieniawskiego*, w *Krasnobrodzie 16 VII 1696*, BCzart. 2514, k. 41; BPANKr. 8443, Teki Rzymskie, nr 147; *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 50, s. 67; nr 69, s. 83–84.

tam skarbów. Jeszcze tego dnia podzielono pieniądze, natomiast podział innych kosztowności i majątku, w tym i pieniędzy w Malborku, w którym spodziewano się sum największych, pozostawiono na później⁴⁹.

Rozczarowanie w Żółtkwi było podobne do tego, które Sobieskich spotkało w zamku warszawskim. Zamiast spodziewanych legendarnie wielkich skarbów zastano w skarbcu o wiele mniejsze ilości pieniędzy i kosztowności⁵⁰. Od razu więc pojawiły się podejrzenia, że wcześniej ktoś musiał zaglądać do skarbcza, przypomniano sobie, że tuż przed podziałem wynoszono ze skarbcza rzeczy należące do Jabłonowskiego i Sobieskich. Z miejsca stało się to pożywką dla wzajemnych podejrzeń i oskarżeń. Pomimo fatalnej atmosfery, do 24 lipca podział zawartości skarbcza był gotowy. Już w literaturze z XIX w. przyjęło się uważać, że każdy otrzymał po 100 tys. czerwonych złotych⁵¹. Na podstawie zachowanych archiwalnych rachunków, choć niegrzeszących precyzyjnością, wydaje się jednak, że każdy z królewiczów otrzymał nieco więcej⁵². Nawet jeżeli faktycznie na każdego przypadło więcej niż 100 tys. czerwonych złotych, to i tak nie zaspokajało to wcześniej rozbudzonych apetytów.

Rozdrażnionym zawodem Sobieskim niewiele trzeba było do nowych kłótni. Wydaje się, że sprowokowała je królowa, która wcześniej, jeszcze w Warszawie, przekazała synom prawo do podziału pieniędzy

⁴⁹ *Manifest Lubomirskiego podskarbiego koronnego, Rzeszów 25 VII 1696*, BCzart. 2518, k. 225–226; *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 67, s. 81; nr 79, s. 97–98; *Depesze księdza...*, s. 10. Opis wydarzeń głównie na podstawie obserwującego je ze Lwowa autora *Dyaryusza prawdziwego...*, s. 417, oraz: *Wiadomość z Żółtkwi, 12* [data dzienna raczej mylnie skopiowana, powinno być 27 VII, wg lekcji w BCzart. 1667] *lipca 1696*, BCzart. 185, nr 91, k. 263; A. Walewski, *op. cit.*, s. 31–32. Na końcu rachunku podliczającego 16 lipca kwoty otrzymane w Warszawie i Żółtkwi przez Aleksandra, znajduje się zapiska informująca o pozostawieniu jeszcze w skarbcu żółtkiewskim do podziału *srebra, złota w sztabach, klejnotach, sukien, futer etc., y koni, w Malborku sum leżących, których nie była jeszcze dźwisi, w którym Malborku największej bydz Summy leżące*; zob. *Connotatia odebranych Pieniędzy pro sorte Najiasniejszego Krolewica Jmci Alexandra w srebrney monecie*, APKr. Oddział na Wawelu, Ar. Sang., rkps 190, k. 144.

⁵⁰ Nuncjusz papieski w Warszawie informował 24 lipca, że w skarbcu żółtkiewskim miało być w gotówce 480 tys. dukatów, a oprócz klejnotów, także drogocenne przedmioty, których wartość szacować miano na miliony (*di piu milioni*), *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 79, s. 97–98. M. de Polignac donosił, że skarby w Żółtkwi wcale nie okazały się tak znaczne, jak mniemano, *Depesze księdza...*, s. 10, 24; BPANKr. 8443, Teki Rzymskie, nr 148.

⁵¹ Zob. A. Walewski, *op. cit.*, s. 31–32; K. Jarochoński, *op. cit.*, s. 15.

⁵² Według *Connotacya odebranych Pieniędzy pro Sorte Najiasniejszego Krolewica Jmci Konstantego w srebrney Monecie, Żółkiew 28 VII 1696*, AGAD, APP 135, k. 23–24, Konstanty miał w Żółtkwi już 16 lipca odebrać od (Samuela) Brochockiego 59107 tymfów i 16027,20 czerwonych zł. Natomiast *Connotacya Czerwonych Złotych pro Sorte Nayiasniejszego Krolewica Jmci Konstantego oddanych, ibidem*, k. 25, informuje, że w Żółtkwi Brochocki oddał mu weksel na 89333 czerwone zł, co wraz z otrzymanymi od niego w Warszawie 7 lipca 40720 zł dało łącznie 130053 czerwone zł, które zostały następnie zdeponowane u królowej. Podobnie było z pieniędzmi Aleksandra, zob. *Connotatia odebranych Pieniędzy pro sorte Najiasniejszego Krolewica Jmci Alexandra w srebrney monecie*, APKr. Oddział na Wawelu, Ar. Sang., rkps 190, k. 143–144.

i kosztowności, choć umowa ślubna pozwalała jej domagać się udziału i w tej części dóbr. W Żółtkwi jednak zaczęła ponownie żądać wypłacenia jej przez synów 2 mln zł, miała również dopominać się miliona złotych z dóbr ziemskich⁵³. Zawarowała sobie również oddanie 32500 zł, które wydała na opłacenie łowczego koronnego za jego zasługi. Prawdopodobnie wcześniej pożyczyła Jakubowi tę kwotę. Miał on opłacić z niej między innymi działającego wcześniej na jego zlecenie Potockiego. Potem królowa żądała zwrotu tych pieniędzy i nie chciała przy tym słuchać żadnych wymówek, twierdząc, że braki w kasie królewicza spowodowane zostały jego rozrzutnością⁵⁴. Stale dopominała się również o zwrot Teresie Kunegundzie 140 tys. zł, ciągle niedopłaconych do jej posagu, co wzbudzało nieustanne niezadowolenie na dworze bawarskim⁵⁵. Doprowadziło to w efekcie do wybuchu kolejnej fali awantur, podsycanych dodatkowo niepewnością co do losów gotówki pozostającej w skarbcu w Malborku. W końcu, jak podał autor *Wiadomości z Żółtkwi*, Jakub wypłacił matce 21 lipca kilkanaście tysięcy czerwonych złotych oraz odstąpił jej nieco z cennego wyposażenia żółtkiewskich pokoi. Być może spłacał w ten sposób owe 32500 zł. Nie zgodził się jednak na podział stad koni ani na przerzucenie na niego wszystkich długów związanych z kosztami swego wesela. Autor relacji zauważył, że ustępstwa Jakuba i tak nie spłaciły oczekiwań matki. Dodatkowo humory psuła konieczność wywiązania się z wcześniejszych zobowiązań opłacenia wszystkich, którzy pomogli strzec żółtkiewskiego skarbcza. O ile nam wiadomo, nikt nie był zadowolony z hojności Sobieskich. Nie wiemy, ile miał obiecane Jabłonowski, ale otrzymał znacznie mniej. Łowczy koronny dostał tylko 2 tys. talarów, a liczył na więcej. Podobnie zirytowani byli oficerowie i inni królewscy słudzy, którym zapowiadano po 300 talarów na głowę, a wypłacono o wiele drobniejsze kwoty⁵⁶.

⁵³ Chodziło tu królowej najprawdopodobniej o jej część z różnych zaległości ze wszystkich dóbr Sobieskich, na dzień śmierci króla niewniesionych do jego skarbu. Szacowane były one na ok. 1 mln zł. Na polecenie Sobieskich te zaległości zestawili pisarz skarbowy Jana III, Jan Wołczyński, który podliczył je na sumę 795083 zł i 23 gr; zob. *Connotatia Remanentow Pienięnych pozostałych ex Proventibus Mensae Regiae do Skarbu S.P. Krola Jmci ad diem Ultimas Juny 1696 nieoddanych*, AGAD, AR, dz. II, nr 1810. W późniejszym czasie, gdy Wołczyński sporządził ten dokument, Jakub nie pozwalał, żeby na matkę z tej kwoty przypadło więcej niż 200 tys. zł; zob. *Praetensiones Najiasniejszego Krolewica JEMci Jakuba o które mere tylko iako o swoje niewchodząc in disquisitionem Prawo y Zapisow Krolewy JEyMci przymawia się*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 171, pt 5.

⁵⁴ Zob. własnoręczny dopisek Marii Kazimiery pod tekstem *Connotacya Czerwonych Złotych pro Sorte Nayiasniejszego Krolewica Jmci Konstantego oddanych*, AGAD, APP, rkps 135, k. 25.

⁵⁵ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 416.

⁵⁶ *Wiadomość z Żółtkwi, 12 lipca 1696*, BCzart. 185, nr 91, k. 263–264; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 415; M. Wagner, *op. cit.*, s. 181.

Po dokonaniu podziału, Sobiescy rozstali się w gniewnych nastrojach. Kolejna fala kłótni pomiędzy Marią Kazimiერą a jej najstarszym synem bardzo źle wróżyła szansom domu królewskiego w nabierającej tempa walce przedelekcyjnej i w obliczu wzmagającej się wobec niego niechęci szlachty. Jakub już 22 lipca opuścił Żółkiew i ruszył w stronę Prus Królewskich i Gdańska. Królowa pozostała w Żółkwi kilka dni, później udała się z Aleksandrem i Konstantym do pobliskiego Jaworowa⁵⁷. Do stolicy wraz z nimi wróciła 23 sierpnia. Zastała tam atmosferę zdecydowanie nieprzyjazną zarówno sobie, jak i całemu domowi Sobieskich. Ogromna zasługa w tym Lubomirskich, którzy zdołali odpowiednio podgrzać nastroje niechętne wobec rodziny królewskiej, a zwłaszcza wobec królowej⁵⁸, i doprowadzić do tego, że sejmiki podjęły decyzje z gruntu dla niej niekorzystne. Przede wszystkim wykluczały „Piasta” od tronu, królowej i jej synom zabraniały przebywania w stolicy w czasie konwokacji i elekcji. Żądano także odebrania Sobieskim gwardii królewskiej i oddania jej pod władzę marszałka wielkiego koronnego. Co ważne, wiele sejmików podważało prawo Sobieskich do dysponowania spadkiem po zmarłym królu, żądając między innymi natychmiastowego przejęcia przez Rzeczpospolitą tych dóbr, które wbrew jej prawom Jan Sobieski nabył już jako król bezpośrednio lub przez podstawione osoby.

Ponadto starano się udowodnić, że Maria Kazimiera nie ma żadnych praw nawet do tych dóbr, które dożywotnio dzierżyła po zmarłym mężu. Postulat ten dotyczył także ruchomości, których królowa z synami nie zdążyli jeszcze podzielić pomiędzy siebie⁵⁹. W tym czasie Sobiescy napotkali na trudności z podjęciem gotówki ze skarbcza malborskiego. Wysłany tam

⁵⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 419; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 179.

⁵⁸ Ogromną rolę w urabianiu fatalnej opinii przede wszystkim Marii Kazimierze odegrały pisane i szeroko kolportowane pisma ulotne, które choćby za pomocą słów wkładanych w jej usta przedstawiały jej zamiary wobec Rzeczypospolitej w jak najgorszym świetle. Najciekawszym przykładem jest chyba: *Rozmowa królowej JeyMci z królewiczem JmCią Jakubem o terażniejszych rzeczach*, BCzart. 441, k. 156–166. Paszkwił ten, podobnie jak inne, zaraz sprowokował odpowiedzi ze strony stronników Sobieskich. Kopie tego paszkwiłu i odpowiedzi zachowały się w wielu zbiorach archiwalnych i bibliotecznych. Przegląd zarzutów wobec rodziny królewskiej, jak i argumentów na ich obronę, zawartych w krążących w okresie tego bezkrólewia pismach ulotnych zwięźle przedstawia S. Orszulik w artykule: *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/97*, „Sobótka” 35 (1980), z. 2, s. 341–348.

⁵⁹ Przykładowo: *Konsideracye ktoremi dowodzi się iż krolowa Jmc jure advitalitia przez Naiasniejszego Krola Jmci zmarłego in aequalitate status będącego zapisane ad praesens praetender nie może*, AGAD, AR, dz. II, ks. 35, k. 248–250; *Punkta do reflexyey Seymikowey y do obwarowania sub tempu interregna Anno Dni 1696 potrzebne*, BCzart. 443, k. 14–16. Oczywiście, pojawiły się pisma biorące dom królewski w obronę: *Respons na punkta wyżej opisane, Anno 1696 in Augusto*, BCzart. 443, k. 17–26, czy *Replika na Punkta do Reflexyey Sejmikow*, BCzart. 441, k. 203–213; A. Walewski, *op. cit.*, s. 37–38; K. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 21–22. W ciekawy sposób o krokach opozycji, mających osłabić pozycję Sobieskich, informował Ludwika XIV M. de Polignac, *Depesze księdza...*, s. 20.

z Warszawy w początku sierpnia biskup kujawski Stanisław Dąbski, trzymający stronę Jakuba, do którego dołączył biskup warmiński Jan Stanisław Zbąski, niespodziewanie natknął się na opór krajczego koronnego Tomasza Działyńskiego i podkomorzego koronnego Kazimierza Ludwika Bielińskiego. Nie pozwolili oni ruszyć pieniędzy, ocenianych przez Dąbskiego na 600 tys. tymfów. Nie były to jednak trudności wynikłe z pozytywnego ustosunkowania się tych dwóch urzędników do postulatów sejmikowych, ale z ich prywatnych pretensji do domu królewskiego. Na ich pokrycie zażądali wypłacenia sobie 150 tys. tymfów. Zdesperowany biskup gotów był w końcu wypłacić im 100 tys., czego jednak tamci nie zaakceptowali i tym sposobem sprawa wydobycia gotówki ze skarbcza malborskiego utknęła w sierpniu w martwym punkcie⁶⁰. Ostatecznie biskupowi udało się ją podjąć z tego skarbcza, nie wiemy jednak, w jakich okolicznościach. Pieniądże złożono w depozycie u Dąbskiego, a Maria Kazimiera planowała przesłać je do Francji razem z wyprawianymi tam królewiczami. Przypadającą na nich kwotę miał w gotówce odebrać od biskupa zaufany królowej Bartłomiej Sardy i przekazać ją ambasadorowi francuskiemu Melchiorowi Polignacowi, który prowadząc coraz mniej przejrzystą dla Sobieskich akcję przedelekcyjną, nieustannie potrzebował pieniędzy. Królewiczom natomiast taka sama kwota powinna była być wypłacona w Paryżu za wystawionym przez ambasadora kwitem⁶¹.

Wrogą atmosferę stolicy Maria Kazimiera mogła odczuć już w dniu wjazdu do miasta. Już wtedy bowiem wielki afront wyrządził jej marszałek Stanisław Herakliusz Lubomirski, który odmówił jej witania. Tłumaczył Radziejowskiemu, że cieszyłby się na jej powrót i z ochotą witałby ją w czas normalny. Obecnie jednak, gdy większość Rzeczypospolitej na sejmikach zadecydowała, by na czas konwokacji i elekcji królowa usunęła się z Warszawy, ona wbrew temu zjawiała się w mieście wraz ze swoją gwardią. Na dodatek dowodzący gwardzistami oficer wprowadzając żołnierzy na zamek, całkowicie zignorował żądania Lubomirskiego przejścia pod jego komendę. Urażony dostojnik zagroził mu na przyszłość marszałkowskim sądem. Nie omieszkał przy tym skorzystać z zajścia, by wskazać szlachcie, że królowej nie zależy na poszanowaniu Rzeczypospolitej, a jedynie na władzy⁶². Królowa zamieszkała na zamku królewskim, przez co

⁶⁰ S. Dąbski do królewicza (Aleksandra?), *Gdańsk 7 VIII 1696*, AGAD, AR, dz. V, nr 2878, k. 11–12.

⁶¹ *Excerpt z listu pewnego 20 XII 1696*, BCzart. 186, nr 84, k. 385.

⁶² *List do Xcia Jmci Kardynała od Ichmśc PP. Senatorów w Warszawie rezydujących 20 VIII 1696*, BCzart. 185, nr 156, k. 511–513; *List Jmci P. Marszałka W.K. do Xcia Kardynała ratione wjazdu królowej JeyMci na konwokację, 25 VIII 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 298–299; *Dyaryusz Anni 1696. 17 Juny*, k. 238v–239; K. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 20.

demonstracyjnie podkreślała swoją pozycję, a co niezmiernie irytowało jej wrogów. Dobitnie okazało się to 2 września w czasie trwającego od 29 sierpnia sejmu konwokacyjnego, gdy: *PP. Senatorowie bankietowali częstując PP. Posłów, z których pan [Świętosław] Dunin z województwa sandomierskiego dobrze napiwszy się do pokoju królowej Jej Mci wszedł, kędy wiele niedorzeczny nagadawszy się, na koniec haec formalia effu-tiit: Będę ścinał hultajów, Francuzów i na tymże tu łóżku spał, do czego gdy się chciał zabierać ledwo mu wyperswadowano, że wyszedł z pokoju, nie bez osobliwego Królowej Jej Mci umartwienia*. Niezwykle wymowne w tym zajściu było to, że marszałek, który był stróżem porządku, nie zareagował na ten wybryk⁶³.

Pomimo wszystkich przykrości, jak i złych stosunków z Jakubem, Maria Kazimiera zachowała początkowo silne grono zwolenników. Oparciem dla niej w tym czasie był nadal jeszcze kardynał Radziejowski, liczyła także bardzo na wsparcie kasztelana krakowskiego S.J. Jabłonowskiego, który 27 sierpnia przyjechał do Warszawy⁶⁴. Jej pozycję w końcu załamała nieoczekiwanie powstała na Rusi konfederacja wojskowa pod łaską Piotra Baranowskiego, a niedługo potem konfederacja na Litwie. Wydarzenia te wykorzystali Lubomirscy (prawdopodobnie właściwi inspi-ratorzy zawiązania się związku koronnego), zręcznie oskarżywszy królo-wą i jej synów o to, że mając pieniądze, doprowadzili do buntu wojska, a także, że kaptowali Tatarów i Szwedów do najazdu na kraj. W końcu na forum konwokacji do oskarżeń pod adresem Sobieskich dołączyli ci, którzy zawdzięczali najwięcej Janowi III: Radziwiłłowie, Sapiehowie, a nawet referendarz koronny Stanisław Szczuka. W połowie września pod presją gwałtownych ataków inspirowanych przez Lubomirskich znalazł się Radziejowski. Opozycja oczekiwała od niego, by zaprzestał wspierać królową i jej synów, ponadto pojawiły się głosy, aby odebrać mu władzę w czas bezkrólewia, a powierzyć ją biskupowi kujawskiemu⁶⁵. Pod wpływem tak złej atmosfery wahać się zaczął nawet Radziejowski i Jabłonowski. Wreszcie sam prymas prosił królową, by dla uspokojenia nastrojów opuściła zamek królewski, w tym czasie jednak odmówił jesz-cze wrogom Sobieskich porzucenia rodziny królewskiej i przystania do nich. W połowie września królowa przeniosła się do klasztoru kamedu-łów na Bielanach. Korzystając z postępującego osłabienia pozycji Marii

⁶³ *Dyaryusz Seymu Convocationis tempore interregna Anno Dni 1696*, BCzart. 441, k. 333–334; K. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 24–25.

⁶⁴ *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 154, s. 174.

⁶⁵ *Pamiętnik dziejów polskich z aktów urzędowych lwowskich i z rękopismów*, zebrał X. Sadok Barącz, Lwów 1855, s. 104–105

Kazimierzy, Lubomirscy starali się przeprowadzić na konwokacji uchwałę o odsunięciu domu królewskiego od tronu. Przeszkodziło im w tym jej zerwanie 27 września, o co z miejsca oskarżono królową i tym bardziej naciskano na jej wyjazd z Warszawy⁶⁶.

Ostatecznie czas elekcji po zerwaniu konwokacji wyznaczyła zawiązana konfederacja generalna na odległy termin 15 maja 1697 r., co było bar-dzo niekorzystne dla Sobieskich, gdyż tak długa walka wyborcza przed elekcją mogła wyczerpać ich zasoby finansowe⁶⁷. Przebywająca na Biela-nach królowa dostrzegła, że z jej rodziny jedynie Jakub ma szansę na zdobycie korony. Pomimo długiej historii sporów z nim postanowiła go wspierać, a młodszych braci wyprawiła w początku października na dwór Ludwika XIV, by nie byli dla niego konkurencją, co jej zwolennicy uznali za błąd, gdyż większe szanse na zdobycie serc szlachty dla Sobieskich dawali Aleksandrowi i Konstantemu niż Jakubowi⁶⁸. Wraz z nimi wysłała zaufanego, dawnego oficera Jana III, Filipa Duponta, powierzając mu zadanie przewiezienia do Francji znacznej kwoty należących do królowej pieniędzy, które następnie ulokowała na procent w Paryżu. Procenty od tych sum stały się w późniejszym czasie poważnym źródłem zasilającym budżet królowej podczas lat spędzanych zagranicą⁶⁹.

⁶⁶ *Projekt kto był okazyją zerwania konwokacyey y złożenia związku koronnego i litewskiego*, BCzart. 441, k. 473–474; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 423; *Depeze księdza...*, s. 32–36; Polignac wspominał także o oskarżeniach szlachty pod adresem najpierw Jabłonowskiego, a później głównie Jakuba, o sprowadzenie najazdu tatarskiego, *ibidem*, s. 30, 56. Faktycznie większego zagrożenia wówczas nie było, choć rozgłaszano takie wieści. Polignac wykorzystywał je, aby zdobyć poparcie szlachty, wysłał listy na sejmiki, deklarując w imieniu swego króla 100 tys. zł na uspokojenie Tatarów. Poparł go w tym Hieronim Lubomirski; zob. *J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa 12 X 1696*, BUW, rkps 76/I, k. 94v–95, 98–99; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 185–190; R. Kawecki, *op. cit.*, s. 119–121; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009, s. 91–97; A. Rachuba, *op. cit.*, s. 70.

⁶⁷ Zob. A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 99.

⁶⁸ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 428. Oskarżano, pisząc wprost: *Nad słońce rzecz jasniejsza, że konwokacja partim ze złości przeciw Ojczyźnie zerwana jest przez Królową Jej Mśc partim dlatego, żeby circum scriptiej Domu Swego Królewskiego uszła, bo nawet registr mamy, co komu dała*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 443.

⁶⁹ M. Komarzyński, *Filip Dupont – dworzanin doskonały*, „Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego”, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XLVII*, nr 726, Wrocław 1984, s. 197–198, 201, 206. Pod koniec życia Dupont, już z wyraźną tendencją do przesady, pisał, że po śmierci Jana III dzięki jego, Duponta, namowom, królowa zgodziła się na przewiezienie do Francji wielu milionów złotych dukatów (s. 209). Przebywający w Warszawie w latach 90. Mongrillon szacował ulokowane przez Sobieskich we Francji sumy na 2 mln zł, choć w innym miejscu wspominał tylko o 300 tys., ale mogła to być jedynie jedna z przesyłek (s. 28–29, 51); L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, Warszawa 1847, s. 318–319. O 300 tys. dukatów, które niegdyś królowa obiecała wysłać do Francji wspominał w czasie bezkrólewia także Pilignac, *Depeze księdza...*, s. 48. Maria Kazimiera znaczne sumy lokowała we Francji już wcześniej; zob. *P. Bombardy do P. Du Ponta, Paryż 7 I 1693*, oraz inny list z 16 XII 1695, NGAB, f. 695, op. 1, nr 72, k. 7–8, 13–13v (dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 269).

Początkowo wszelkie znaki zdawały się przeczyć jakimkolwiek nadziejom na nawiązanie współpracy pomiędzy matką a Jakubem w sprawie starań o koronę. Szczególnym, szeroko opisanym i komentowanym wśród szlachty wydarzeniem była gwałtowna awantura, do jakiej doszło pomiędzy nimi podczas dość przypadkowego spotkania 2 października na drodze do Bielan. Faktem było, że została ona sprowokowana w wielkiej mierze zachowaniem biskupa kujawskiego, ale dla postronnych była kolejnym znakiem nierokującego nadziei kompletnego skonfliktowania rodziny królewskiej⁷⁰. Prawdziwym jednak ciosem dla nadziei i starań Marii Kazimiery okazać się miała zmiana planów dworu francuskiego w sprawie elekcji. Wpływ na to wywarły informacje wysyłane z Polski do Wersalu przez ambasadora francuskiego, opata Bonportu Melchiora de Polignaca, który nakłaniał Ludwika XIV, by zaprzestał popierać polską królową i jej synów na rzecz budowania stronnictwa kandydata francuskiego w osobie księcia Franciszka Ludwika de Conti. Król francuski w końcu przychylił się do tego i depeszą z 30 sierpnia poparł zamierzenia swego ambasadora. Szybko się okazało, że Poligniac zaczął z powodzeniem budować partię nowego kandydata, znajdując stronników zarówno wśród osób związanych z Lubomirskimi, jak i dotąd z Sobieskimi, zniechęconymi już ich wzajemnym skłóceniem. Wśród nich byli i tacy, którzy źle patrzyli na ponowne wprowadzenie się królowej do zamku królewskiego w połowie października. Ten jej krok znów wywołał wielkie oburzenie opozycjonistów i kolejną falę krytyki z ich strony. Tego zwolennicy Sobieskich chcieli uniknąć, jednak wobec decyzji i uporczywości Marii Kazimiery byli bezradni, co tylko dodatkowo zniechęcało ich do niej i jej synów. Jednak największym ciosem dla Sobieskich było opuszczenie grona ich zwolenników przez Radziejowskiego, który już w początku września zaczął tracić nadzieję na szanse Sobieskich i coraz bardziej przystawał do zwolenników Contiego. Na początku tego miesiąca pojednał się nawet z Lubomirskimi, obiecując im współpracę i zgodę, co jednak, jak pokazały rychło wydarzenia na konwokacji, nie zniwelowało różnic w ich stosunku do Sobieskich, a zatem nie powstrzymało Lubomirskich od zacieklej działalności wymierzonej w prymasa. Dodatkowo Radziejowski był nieustannie kuszony przez Polignaca kwotą kilkudziesięciu tysięcy talarów z kasy Ludwika XIV. W końcu, 24 października, kardynał podpisał zobowiązanie, że będzie popierał kandydaturę

⁷⁰ S. Dąbski do *M.S. Radziejowskiego, Warszawa 2 X 1696*, oraz pełna wyrzutów pod adresem Jakuba i biskupa odpowiedź Radziejowskiego, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 451–543, 453–456; BPANKr. 8443, Teki Rzymskie, nr 155.

francuską, tym samym trafiając do jednego obozu z Lubomirskimi. Tę wolę ukrywano przed królową, a Radziejowski starał się utrzymywać jak najlepsze stosunki z nią i Jakubem, i pomagać im w rozstrzygnięciu ich spraw majątkowych. Zwłaszcza że Maria Kazimiera, nie bardzo zdając sobie sprawę z zaszłych zmian, nadal szukała u niego wsparcia⁷¹.

Jeszcze w październiku Radziejowski próbował pogodzić królową z Jakubem. Bezskutecznie, zamiast tego był świadkiem kolejnych awantur, o których wieść roznosiła się szybko po całej Rzeczypospolitej. Pewne otrzeźwienie w rodzinie królewskiej przyniosło w listopadzie wyjście na jaw prawdziwych planów Polignaca i fakt, że Sobiescy dostrzegli powstawanie stronnictwa nowego kandydata do tronu, wraz z przystępowaniem do niego wielu niedawnych ich zwolenników. Obawy przed nową sytuacją sprawiły, że w listopadzie Maria Kazimiera pogodziła się z Jakubem. Nuncjusz papieski 20 listopada pisał o niepokojach królowej, iż korona może znaleźć się poza jej rodziną i wynikać z tego jej decyzją popierania Jakuba. Być może wówczas dostrzegła, że obecność jej i Jakuba blisko siebie nie może prowadzić do niczego dobrego dla interesu Sobieskich. Dnia 27 listopada donosił, że królowa postanowiła wyjechać z Warszawy i nie wracać aż do wyboru nowego króla. Niedługo potem faktycznie usunęła się z zamku, ale tylko do klasztoru karmelitów⁷². Na przeprosiny Jakub otrzymał od matki Pilaszkowice i Nowy Dwór w Prusach. Szanse Jakuba na koronę współcześni obserwatorzy oceniali jako spore. Zgodnie jednak przyznawali, że na znaczne osłabienie pozycji Sobieskich wydatnie wpłynęły rodzinne kłótnie, które przez kilka miesięcy rozgrywały się na oczach szlachty i były skrupulatnie wykorzystywane przez ich wrogów⁷³.

Zanim do tego doszło, Sobiescy musieli uporać się z problemem podziału ruchomości znajdujących się na zamku warszawskim i w Wilanowie, takich jak klejnoty, obrazy czy cenniejsze wyposażenie komnat królewskich. W lipcu bowiem dokonali podziału jedynie gotówki. W zasadzie dział pozostałych rzeczy nie dotyczył już królowej, która podczas targów z czerwca i pierwszych dni lipca zrzekła się praw do ruchomej

⁷¹ Zob. BPANKr. 8443, Teki Rzymskie, nr 150. O misji Polignaca w Polsce i jego polityce w okresie bezkrólowia, zob. A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 61–142; R. Kawecki, *op. cit.*, s. 119–124, 126.

⁷² S.H. *Lubomirski podskarbi do A. Sieniauskiego, w Błażejowie 11 XII 1696*, k. 248–249; *Acta Nuntiaturae Poloniae...*, nr 324, s. 324; nr 340, k. 340; nr 341, k. 340.

Z Warszawy Maria Kazimiera wyjechać miała dopiero 10 kwietnia 1697 r.; zob. M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 199.

⁷³ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 453; *Depesze księdza...*, s. 14–16; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 192; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 113–115.

części spadku. Uczestniczyła jednak w tym podziale, gdyż wobec Jakuba reprezentowała interesy przebywających w Paryżu dwóch młodszych synów. Wcześniej, jeszcze 7 września, Aleksander i Konstanty udzielili wielu związanym z rodziną królewską wysokim dostojnikom duchownym i świeckim, na czele z kardynałem Radziejowskim, plenipotencji w kwestii opieki i zarządzania ich interesami i dobrami. Nikt jednak nie sądził, że wskazani w dokumencie będą zajmować się sprawami Sobieskich. Chodziło raczej, by w tych dniach – tak pełnych ataków na nich i ich fortunę – zademonstrować przeciwnikom zwarty blok senatorów, stojących na straży nienaruszalności stanu posiadania Sobieskich⁷⁴.

Najwięcej informacji o szczegółach tego podziału czerpiemy z listów informatora królewicza Aleksandra, Jana Kosmowskiego. Główne negocjacje pomiędzy Marią Kazimiერą a Jakubem rozpoczęły się w październiku. W roli superarbitra, który miał czuwać nad sprawiedliwym rozdzieleniem tej części spadku ponownie wystąpił Radziejowski, uproszony do tej roli. Zgodził się, choć nie zaliczał się już do grona zwolenników Sobieskich. Pomagać mu mieli biskup inflancki Mikołaj Popławski⁷⁵, wojewoda inflancki Otton Fryderyk Felkierzamb i marszałek nadworny litewski Aleksander Paweł Sapieha. Królowa na swego plenipotenta uprosiła do tych prac swego zaufanego, dyrektora poczt Rzeczypospolitej, a późniejszego jej agenta w Gdańsku, Bartłomieja Sardiego, który cieszył się opinią człowieka uczciwego i poważnego⁷⁶. Podobnie jak wczesnym latem, i tym razem Radziejowski starał się pogodzić matkę z synem. Nie przyniosło to jednak rezultatów. Tak jak wcześniej, wszelkie jego usiłowania rozбивały się o wzajemne zaciekle pretensje i próby wydarcia jak największej części majątku. Szczególnie aktywny był w tym Jakub. Jasno i twardo sprecyzował swoje żądania⁷⁷, a ponadto pretensje do znacznej części ruchomości, stu tysięcy złotych, a także dóbr ziemskich Czemiernik, Markuszowa i Błudowa, oparł na zapisie Jana III dotyczącym umów ślubnych, co do którego miał pewność, że został spalony. Tymczasem okazało się, że znajduje się on w posiadaniu królowej, która ujawniła go, przez co debatując nad tymi problemami senatorowie, zapoznawszy się z jego treścią,

⁷⁴ Zob. Российская Национальная Библиотека, Санкт Петербург, Pol. F. IV. 130, k. 131–131v.

⁷⁵ Popławski, późniejszy arcybiskup lwowski, był wiernym stronnikiem królowej. Jako spowiednik towarzyszył jej później w podróży do Rzymu; zob. M. Lorent, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma bd., s. 181.

⁷⁶ A. Czołowski, *op. cit.*, s. 8–9.

⁷⁷ Przedstawione one zostały w niedatowanym, ale na pewno spisanim w październiku, tekście: *Praetensiones Naiasnieyszego Krolewicza JEMci Jakuba o które mere tylko iako o swoje niewchodząc in disquisitionem Prawo y Zapisow Krolowej JEyMci przymawia się*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 170–172 (inna kopia: BCzart. 441, k. 179–188).

odrzućli pretensje królewicza⁷⁸. Ten w odwecie, na poczet 100 tys. zł, których nie udało mu się uzyskać od królowej, zajął pieniądze pruskie ze skarbcza w Malborku, przechowywane u biskupa kujawskiego, a następnie wywołał wielką awanturę z Radziejowskim. Silnie wzburzony kardynał w pierwszym odruchu chciał porzucić Sobieskich i wyjechać. Jakubowi udało się go jednak udobruchać i namówić, by dokończył podział majątku.

Nie wpłynęło to jednak na zmianę atmosfery, zwłaszcza że Radziejowski był przeciwny nieustannym pretensjom Jakuba wobec matki, szczególnie gdy wyraziła ona wstępną zgodę na ewentualne przekazanie Jakubowi bogatych dóbr pruskich. Awantury na tle kolejnych oczekiwań królewicza trwały do skończenia działu. Według Kosmowskiego, miały one królowej całkowicie obrzydzić sens prowadzonych prac, natomiast Radziejowski postanowił pomimo wszelkich trudności doprowadzić je do końca. Całkiem możliwe, że zachowanie Jakuba ostatecznie zniechęciło go wówczas do popierania sprawy Sobieskich, dokończył zaś podziału tylko ze względu na królową, która nieustannie zabiegała o jego pomoc⁷⁹.

Wydaje się, że zamknięcie tych kwestii pozwoliło skoncentrować się na podziale ruchomości znajdujących się w Warszawie i Wilanowie. W dniu 22 października zważone już były srebra znajdujące się w zamku warszawskim, komisarze przystąpili też do zwożenia tych z Wilanowa, ich ważenia i spisywania⁸⁰. Już na tym etapie dokonywał się podział przedmiotów srebrnych, a zapewne także innego wyposażenia pałacowych komnat. Już bowiem 6 listopada, a więc kilka dni przed oficjalnym zakończeniem spisywania inwentarza, Kosmowski donosił, że *Dział willanowski galanterij stanął wczora*. Jakub swoją część zabrał od razu, był przy tym bardzo niezadowolony, gdyż kilka z pożądaných przez niego rzeczy wilanowskich marszałek litewski Aleksander Sapieha zdołał zabrać na konto królewicza Aleksandra. Najstarszy syn Jana III bardzo w tym czasie potrzebował gotówki na zjednywanie sobie zwolenników przed elekcją. Część odebranego srebra, nieco ponad 358 grzywien, już 10 listopada

⁷⁸ *J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa 19 X 1696*, także list z 22 października, BUW, rkps 76/I, k. 100v–102v.

⁷⁹ *J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa 26 X 1696, ibidem*, k. 105–105v; list z 31 X, k. 107v–108. Możliwe, że właśnie wtedy Jakub zagarnął z sumy malborskiej 70 tys. dobrej monety, która to kwota była zamieszczona w późniejszym dziale majątku dokonany w Lwowie 24 III 1698; zob. K. Kosszarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1698–1699*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), s. 16.

⁸⁰ *J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa 22 X 1696*, BUW, rkps 76/I, k. 104v. Według A. Czołowskiego waga zwiezionego z Wilanowa srebra miała wynosić 4801 grzywien, tj. 1100 kg; zob. *Urządzenie pałacu wilanowskiego*,... s. 10.

zastawił u biskupa kujawskiego za sumę 12 tys. tymfów⁸¹. Na podział czekały klejnoty, nad których wyceną jeszcze 6 listopada pracowali w komnatach królowej jubilerzy. Trzy dni później ich podział zakończono. Kosmowski zachwalał część przypadłą Aleksandrowi, złożoną ze stu wspaniałych klejnotów. Na rzecz Aleksandra ponownie postarał się Aleksander Sapieha, a jeśli wierzyć Kosmowskiemu, to także Radziejowski. Wśród klejnotów przypadłych Konstantemu znalazł się drogocenny pierścień. Problem natomiast sprawił diamentowy krzyż kawalerski. Wyceniono go na 40 tys. talarów i początkowo chciano, by wziął go Aleksander, a matkę i braci spłacił. Królowa jednak wysunęła propozycję, by go zniszczyć i podzielić się kruszcem i kamieniami. Kosmowski, choć żałował, gdyż krzyż był pięknej roboty, przypuszczał jednak, że stanie się po myśli Marii Kazimiery. Informował także, że klejnoty obu młodszych królewiczów pod swoją opiekę wzięła ich matka⁸².

Według Aleksandra Czołowskiego, pod dokonaniu tych podziałów komisarze udali się do Wilanowa, by podzielić znajdujące się tam obrazy. Także o ich podziale, jako właśnie zakończonym, donosił Kosmowski królewiczowi Aleksandrowi, problem tylko w tym, że ten jego list jest niedatowany. W każdym razie Kosmowski był zdania, że Aleksander i tym razem powinien być zadowolony, gdyż dostały mu się piękne sztuki *prawie najcenniejsze. P. Rezydent wenecki na stronę WKmci brat, który jest w tym jubiler, będziesz WKMÉ kontent*⁸³. Wersja Czołowskiego nie wydaje się jednak prawdopodobna. Skoro dział klejnotów ukończono 9 listopada, a cały inwentarz, wraz kilkuset obrazami i masą innego wyposażenia komnat w Wilanowie, spisano dzień później, to trudno uwierzyć, by tak znaczną ilość obiektów zdołano opisać w ciągu jednego dnia. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że prace prowadzono równolegle – w trakcie ważenia i spisywania sreber i innych *galanteryj*, także spisywano i opisywano obrazy w Wilanowie i je podzielono, a potem „na czysto” sporządzono inwentarz, datowany

⁸¹ *Connotatia srebra zastawionego u Jm X. Biskupa Kuiauwskiego*, AGAD, AR, dz. X, papiery nieuporządkowane. Zastawił srebrną wanienkę francuską (114 grzywien), miednicę z nalewką pstrozłocistą z sztukami odlewany (147 grzywien) i 11 półmisków z brzegami złocistymi z tarczami (97 grzywien). Tych przedmiotów Jakub nie wykupił jeszcze w listopadzie 1703 r., *ibidem*. Warto wspomnieć, że znamy dokument, który notuje wysokość przynajmniej niektórych wydatków Jakuba na potrzeby zjednywania sobie stronników. Jest to ich spis wraz z podaniem kwoty dukatów im wręczonych. Były to sumy na tyle wysokie, że sprawiły znaczący wzrost cen grosów wyborczych; zob. A. Skrzypietz, *Króleuscy synowie...*, s. 274.

⁸² Listy J. Kosmowskiego do A. Sobieskiego z 6 i 9 listopada, BUW, rkps 76/I, k. 111–115.

⁸³ *J. Kosmowski do A. Sobieskiego*, bd. [pocz. listopada 1696], *ibidem*, k. 153v.

na 10 listopada 1696 r.⁸⁴ Można przyjąć, że kończył on okres sporów Sobieskich o ruchomości pozostawione przez Jana III w skarbcu warszawskim i w Wilanowie.

Inwentarz z 10 listopada jest nieocenionym źródłem do orientacji w zasobie skarbcu warszawskiego i tego, co znajdowało się w pałacu w Wilanowie. Co ciekawe, przy sporej liczbie wymienionych w nim obiektów stoi adnotacja, do kogo konkretna rzecz trafiła. Niemal wszystkie wskazują na któregoś z królewiczów. Zaledwie parę razy pojawia się informacja o podarowaniu jakiegoś przedmiotu królowej lub któremuś z biorących udział w dziele dostojników. Przy większości przedmiotów brak jednak jakichkolwiek wzmianek określających ich dalsze losy. Pewne jest jednak, że przypadły one królewiczom, a nie królowej, która już latem zrzekła się pretensji do ruchomości. Pamiętać jednak należy, iż wobec nieobecności dwóch młodszych synów i pretensji Jakuba, to właśnie ona stawała się stróżem części majątku przydzielonej Aleksandrowi i Konstantemu. Klejnoty trafiły do jej skarbcu, podobnie stać się musiało ze srebrem i obrazami.

Jak w kontekście tych wydarzeń wygląda miejsce naszego włoskojęzycznego inwentarza *Registro di varie supellectili...* i jego zawartości? Oczywiście, obiektów w nim opisanych nie znajdziemy w spisany 5 lipca inwentarzu skarbcu Jana III, znajdującym się na zamku warszawskim. Wypadałoby jednak sądzić, że wszystkie je będzie można odnaleźć w inwentarzu z 10 listopada. Okazuje się, że nie. Dziwić może brak w tym inwentarzu dość charakterystycznych obrazów czy obrazków wymienionych w rejestrze, jak chociażby przedstawiający leżącego św. Franciszka i stojącego obok anioła ze skrzydłami w ręku czy obrazek z płaczącym św. Piotrem. Brak jest również obrazu z portretem Kopernika. Próbę odnalezienia ich w tym spisie utrudnia fakt spisania rejestru w innym języku niż ten, w którym pisano inwentarz. Ponadto jest oczywiste, że opisy tego samego obiektu, sporządzane przez dwie różne osoby, najczęściej nie znajdujące się na sztuce, zawsze mogą się znacznie od siebie różnić. Pomimo tych wszystkich przeszkód okazuje się, że

⁸⁴ A. Czołowski, *op. cit.*, s. 11. Pełny tytuł inwentarza, publikowanego przez Czołowskiego na s. 31–84: *Inwentarz Generalny Klejnotów, Sreber, Galanterii i Ruchomości różnych tudziesz Obrazów, które się tak w Pałacu Wilanowskim jako też w Skarbcach Warszawskich Je. K. Mci znajdowały, podzielonych na Trzech Najaśniejszych Królewiczów Ich Mciów Jakuba, Aleksandra y Konstantego przez Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Je Mci Kardynała Michała Radziejowskiego, Prymasa Koronnego iako do tego Działu za Superarbitra uproszonego, Tudziesz przez Jaśnie Wielmożnych Ich Mciów Je Mci Xiędza Biskupa Inflanskiego, Je Mci Pana Wojewodę Inflanskiego, Je Mci Pana Marszałka Nadwornego W.X.L. do tego Działu naznaczonych y zapisanych Plenipotentów. Odprawiwszy d. 10 9bris Anno Domini 1696.*

jesteśmy w stanie odnaleźć niektóre przedmioty wymienione w *Registro di varie supellectili...* w inwentarzu z jesieni 1696 r. Wymieńmy chociażby: *Un quadro in cui è dipinta in legno la Regina Ester con Asuero, con cornici dorate, segnato di dietro N° 227*. Natomiast w publikowanym przez Czołowskiego inwentarzu na stronie 66 pod numerem 6 znajdujemy zapis: *Obraz trochy mniejszy na którym bankiet króla Asferusa z Estor, w ramach rżniętych, złocistych*. Inny przykład wiąże się z czterema obrazami przedstawiającymi cztery części świata. W rejestrze mamy zapis: *Quattro quadri grandi rappresentanti le quattro parti del mondo con cornici nere. In mezzo di ciascheduno di dd quadri è una imagine grande dipinta in tela, et attorno diverse altre imagini piccole dipinte in rame rappresentanti ciascheduna variae citta principali con uccellami e diverse specie di animali. In dicti quadri Mancano 8 imagini Cio è nell'Europa mancano Roma, Stokomia, e Lodania. Nell' Affrica mancano Castelmına, Solcayco, Ripoli e Marocco. Nell' America manca Havana. Nell'Asia non manca cosa alcuna*, natomiast w inwentarzu na stronie 73 pod numerem 148 widnieje zapis: *Obrazów cztery nr. 4. Quatuor partes Mundi reprezentujące, każdej w osobnej ramie, która z osobna continet w sobie obrazków siedemnaście nr. 17, małych, na blasze malowanych, w jednym zaś obrazie w szrodku Europy nie masz. Nb. Te się w Skarbcu Willanowskim zostają*.

Trudno powiedzieć, dlaczego nie widzimy w inwentarzu niektórych ruchomości ujętych w *Registro di varie supellectili...* Być może chodziło o obiekty stanowiące prywatną własność królowej, zatem niepodlegające podziałowi, lub może zwyczajnie zostały przez nią utajnione, by mogła zachować je dla siebie? Nie ulega wątpliwości, że chęcią zagarnięcia jak największej części majątku po Janie III pałał nie tylko Jakub, lecz również królowa. Nie wiemy, ile prawdy było w rozpowszechnianych przez królewicza opowieściach o wywiezieniu przez królową pieniędzy z Wilanowa i złożeniu ich u Radziejowskiego czy późniejszym wywiezieniu stamtąd kilku wozów z różną zawartością przez kanonika Suszyckiego. Nie jest także do końca jasna sprawa wyniesienia ze skarbcza warszawskiego przez Matczyńskiego kilku worków z pieniędzmi. Faktem jest, że królową najbardziej interesowała gotówka i z nią wyprawiła młodszych synów do Francji w październiku 1696 r. I całkiem możliwe, że głównym celem wyprawienia nad Sekwanę królewiczów było wywiezienie z kraju i zabezpieczenie pokaźnych sum za granicą. Pozostawianie ich nad Wisłą stawało się bowiem niebezpieczne, nie tylko z powodu działań Jakuba, lecz również, co najważniejsze, z tej przyczyny, że w tym czasie gwałtownie wzrastały się głosy opinii szlacheckiej, domagające się zajechania dóbr Sobieskich i właśnie uniemożliwienia im wywożenia

pieniędzy z kraju. Inne ruchomości, może prócz klejnotów, interesowały Marię Kazimierę mniej. Zrzekła się ich na rzecz synów, a rozmiar *Registro di varie supellectili...* w porównaniu z rozmiarami inwentarza z 10 listopada jest tego dowodem. Już pobieżny rzut oka przekonuje, że do rąk królowej trafiła naprawdę skromna ilość *galanteryj* i obrazów. Wszystkie one pochodziły z pałacu wilanowskiego, na co wskazują stojące przy nich określenia ich miejsca w tamtejszych komnatach królewskich. Co ciekawe, podobny zabieg zastosowano przy sporządzaniu inwentarza z 10 listopada. Mamy tu niewątpliwie wskazówkę do daty powstania *Registro di varie supellectili...* Musiał on zostać spisany bardzo blisko daty powstania inwentarza. Prawdopodobne jest też i to, że część Marii Kazimiery powstała z darów synów z ich części. Przypadek sprawił, że niektóre z obiektów podarowanych matce pozostały w spisie inwentarza z 10 listopada, a niektóre nie zostały do niego wciągnięte. Być może te, które zostały do niego wpisane jako przypadłe królewiczom, później zostały przez nich podarowane matce i wpisane do *Registro di varie supellectili...*, wobec czego figurują obecnie w dwóch spisach.

Wydaje się, że nasz włoskojęzyczny tekst jest tłumaczeniem polskiego brudnopisu, notującego być może z brudnopisu inwentarza różne przedmioty i obrazy z Wilanowa, które trafić miały do królowej. Trudno bowiem przypuszczać, by od razu w Wilanowie któryś z kapucynów spisywał tekst po włosku, i to z zaznaczeniem położenia poszczególnych obiektów. Później, już po przewiezieniu z Wilanowa przez Jana Lamprechta przydzielonych królowej przedmiotów do klasztoru na Miodowej, został przez któregoś z kapucynów sporządzony ostateczny inwentarz, wraz z nadaniem mu tytułu. Na końcu zamieszczono spis ruchomości należących do zakonu, znajdujących się w komnacie klasztornej, w której złożono rzeczy królowej. Zapis ten miał zapobiec wymieszaniu się ich. Na zakończenie postanowiono odpowiednio oznakować rzeczy należące do Marii Kazimiery. W końcowej części tekstu znajduje się bowiem informacja o mającym dopiero nastąpić naznaczeniu ich inicjałami "S.R.V." (*Serenissima Regina Vedova*), oznaczającymi własność królowej wdowy. Jest to wymowny ślad podziału wilanowskiego majątku Jana III i wydzielenia z niego ruchomości przypadłych Marii Kazimierze.

Dział przypadły młodszym królewiczom, Aleksandrowi i Konstantemu, złożony został w skarbcu, nad którym pieczę sprawował Cieszkowski. Skarbiec ten znajdował się zapewne na zamku królewskim, gdyż owego Cieszkowskiego spotykamy tam także latem podczas sporów o znajdujące się tam skarby po Janie III. Części Aleksandra doglądał ponadto Kosmowski, który jeszcze 18 grudnia zachwalał dział otrzymany przez królewicza. Narzekał

tylko na małą liczbę kobierców perskich, ale zaraz dodawał, że w zamian dostał bogaty namiot wilanowski z pokoju królowej, a także kosztowne obicia⁸⁵.

Dokonany podział nie poprawił jednak relacji pomiędzy Marią Kazimiara a Jakubem. Najstarszego syna nie satysfakcjonował dotychczasowy podział majątku. Szczególnie napierał na matkę, by odstąpiła mu na stałe Pilaszkowice. Początkowo królowa starała się je zatrzymać dla Aleksandra. Po jego wyjeździe do Paryża, zgodziła się ten majątek powierzyć Jakubowi do czasu powrotu młodszego syna. Królewiczowi nie podobały się także propozycje królowej, by nieustannie awantury zakończyć ostatecznym podziałem majątku na trzy części. Rezerwowała bowiem sobie jako dożywocie część dóbr pruskich, biorąc jednakże na siebie ciężar spłaty 40 tys. zł ciężącego na nich zadłużenia. Nie zadowalało to Jakuba i przyczyniało się do utrzymywania napiętej atmosfery pomiędzy matką a synem. Ten stan wrogości był oczywisty dla wszystkich, którym było dane znaleźć się w miejscu przypadkowych spotkań pomiędzy nimi. O jednym takim spotkaniu, w kościele jezuitów, już w drugiej połowie listopada donosił Kosmowski: *Królewic Jmć Jakub jeszcze nie bywa u Królowej. Onegdaj była Królowa u jezuitów na dole w Kościele, a on na churze ukazał się z chórem. Ledwie Królowa nie płakała na to bardzo żałośnie*⁸⁶.

Żal Marii Kazimierzy musiał być tym większy, że pomimo wzajemnego zaciętrzewienia, szczególnie jesienią dostrzegała, iż wzajemne awantury i brak porozumienia pomiędzy Sobieskimi prowadzą do topnienia szeregów ich zwolenników i przekreślenia szans na elekcję. Wprawdzie w tym czasie Jakub, sypiąc złotem, mobilizował swoich stronników i jego szanse oceniano na całkiem spore. Królowa zdawała sobie z tego sprawę. Jej pragnieniem było, by korona nie wyszła z domu Sobieskich, więc pomimo wszystko zdecydowana była poprzeć kandydaturę Jakuba. Widziała jednak konieczność zaprowadzenia trwałej zgody w rodzinie. Przeszkodą okazywały się nieustanne żądania majątkowe Jakuba, którego jeszcze jesienią starał się powstrzymać Radziejowski, a i sama królowa nie zamierzała spełniać wielu z nich. Jednak szybki wzrost znaczenia opozycji wobec Sobieskich, a przede wszystkim zyskiwanie na znaczeniu partii księcia de Conti, sprawiły, że Maria Kazimiera zdecydowała się na ustępstwa wobec syna i już w połowie listopada zaproponowała mu odstąpienie pełni praw do Pilaszkowic, o czym Jakub zaraz poinformował przebywającego poza Warszawą Radziejowskiego⁸⁷. Był

⁸⁵ J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa 18 XII 1696, BUW, rkps 76/I, k. 144.

⁸⁶ Copia listu Królowej Jejmi do Jmci Pana Wojewody Sandomierskiego, Warszawa 6 XI 1696, BN, BOZ, rkps 936, k. 106–106v; J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa bd. [X 1696], list z 20 XI, *ibidem*, k. 129v, 132–132v.

to wstęp do zgody i współpracy pomiędzy matką a synem. Nuncjusz papieski już pod datą 20 listopada donosił, że pod wpływem obaw utraty korony przez Sobieskich, królowa zdecydowała się popierać Jakuba. Niedługo potem, jeszcze w ostatnich dniach listopada, Maria Kazimiera oficjalnie ogłosiła swoje poparcie dla kandydatury Jakuba na tron⁸⁸. Do zaangażowania się w popieranie syna zmobilizowało ją dodatkowo ujawnienie prawdziwych zamierzeń Polignaca, który – za uzyskaną w końcu zgodą Ludwika XIV – prowadził już energiczne zabiegi na rzecz budowania stronnictwa księcia de Conti i całkowicie odcinał się od popierania sprawy Sobieskich. Zdruzgotanej tą wieścią królowej nie pozostało nic innego, jak tylko z tym większą energią zdobywać zwolenników dla Jakuba. Jej zaangażowanie w popieranie kandydatury najstarszego syna do tronu polskiego było szczególnie widoczne w miesiącach poprzedzających elekcję, pomimo równie dobrze dostrzeganych przykrości i afrontów wyrządzanych przez niego matce⁸⁹.


Przy okazji zawieruchy z ambasadorem Ludwika XIV ponownie wyplęła sprawa odzyskanych i złożonych u biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego pieniędzy ze skarbcza malborskiego, których częścią należną Aleksandrowi i Konstantemu wcześniej planowano wesprzeć właśnie Polignaca. Doprowadzona do ostatecznej pasji królowa odmówiła mu tych pieniędzy. Okazało się jednak, że biskup nie zamierza wydać ich Sobieskim. Poza tym, że Dąbski umiał dbać o swoje interesy, od wydania tych pieniędzy wstrzymywały go instrukcje Jakuba, który wprost oznajmiał, że kwota malborska w rękach popierającego go biskupa stanowi zabezpieczenie jego pretensji kierowanych pod adresem królowej. Obiecał rozliczyć się z tych i innych pieniędzy dopiero wtedy, gdy zostanie usatysfakcjonowany w swoich wszystkich żądaniach. Na złagodzenie jego stanowiska wpłynęła wymuszona warunkami walki przedelekcyjnej konieczność pogodzenia się z matką. Nie wszystkie jednak żądania Jakuba zostały spełnione⁹⁰. Dlatego nawet po ustanowieniu zgody, jeszcze przez kilka tygodni toczyły się awantury,

⁸⁷ M. Radziejowski do Jakuba Sobieskiego, z Radziejowic 22 XI 1696, AGAD, AR, dz. V, nr 12776, k. 18–19.

⁸⁸ H. Lubomirski do A. Sieniawskiego, w *Błazejowie 11 XII 1696*, list z Rzeszowa 15 XII, BCZart. 2518, k. 248–249, 255; *Acta Nuntiatursae Poloniae...*, nr 324, s. 324.

⁸⁹ Wtedy wydała znaczne sumy na opłacenie żołnierzy pozostających w konfederacji pod marszałkiem Baranowskim, a tym samym na rozwiązanie związku wojskowego, licząc, że przysporzy to zwolenników Sobieskim. Leżało to także w jej interesie, gdyż konfederaci mocno dawali się we znaki dobrom Sobieskich na Rusi; zob. M. Kazimiera do S.A. Szczuki podkanclerzego litewskiego, Rzym 23 IV 1701, AGAD, APP, rkps 164, k. 205–206; J. Poraziński, *Sobieski Jakub Ludwik*, PSB, t. 39, nr 4, s. 491.

⁹⁰ *Praetensiones Naiasniejszego Krolewicza JEMci Jakuba o które mere tylko iako o swoje nieuchodząc in disquisitionem Prawo y Zapisow Krolewej JEYmci przymawia się*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 171, pkt 6.



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Pierwsza strona *Registre di
varie supellectili...*

głównie pomiędzy królową a Dąbskim, tym bardziej zajęte, że chodziło, jak oceniano chyba z pewną przesadą, o kwotę kilkuset tysięcy złotych na każdego z Sobieskich. W początku grudnia Dąbski zapowiedział interweniującemu Radziejowskiemu, że pieniędzy nie odda, gdyż pojawiły się głosy oskarżające go o prywatne nimi szafowanie. Urażony, zapowiedział, że odda je dopiero na elekcji, rozliczając się z nich przed Rzeczpospolitą. Była to ukryta groźba, nietrudno było bowiem domyślić się, że Sobiescy takiego rozwiązania chcieli uniknąć, gdyż groziło ono co najmniej zaarrestowaniem tej sumy przez podskarbiego koronnego. Całkiem możliwe, że stanowiło to element ukrytej gry biskupa, któremu jakaś część pieniędzy się rozeszła. Zaraz bowiem zaczął narzekać na spore koszty, które musiał ponieść w związku z przechowywaniem i przewożeniem pieniędzy; ponadto tłumaczył się z kosztów związanych z koniecznością spłaty niektórych wierzycieli Sobieskich. Jeszcze 20 grudnia nikt nie wiedział, jaki będzie finał tych sporów. Ostatecznie biskup oddał pieniądze, choć nie wiemy, czy wszystkie. Zachował się niedatowany dokument rozliczający wydatki młodszych królewiczów z sumy 120 tys. dobrej monety, odebranych od księdza biskupa kujawskiego⁹¹.

Prawie cały rok, który upłynął od śmierci Jana III do elekcji, był okresem przełomu w pozycji rodu Sobieskich w Rzeczypospolitej, a także na arenie międzynarodowej. Prawa państwa polsko-litewskiego wykluczały możliwość utrzymania tej pozycji poprzez dziedziczenie tronu, jednak pomimo wielu zastrzeżeń do rządów zmarłego władcy, okazywało się, że jego synowie na polu elekcyjnym mogli liczyć na całkiem spore poparcie. Stronników mogli znaleźć wśród magnaterii i pośród znacznej części szlachty. Także niektóre dwory obce skłonne były ich poprzeć. Szanse te zostały zaprzepaszczone przez samych Sobieskich, którzy od pierwszych chwil po śmierci Jana III skupili się wyłącznie na kwestiach majątkowych. Rozpoczął się pokaz zadziwiająco gorszących awantur pomiędzy członkami rodziny królewskiej o wydarcie jak największej części majątku, co ich doszczętnie skompromitowało w oczach szlachty. Koncentrując się na tym, Sobiescy stracili z pola widzenia cel nadrzędny, jakim była korona. Doskonale wykorzystwała to opozycja, na czele z Lubomirskimi, która dokładała starań, by nastawić rzesze szlacheckie jak najbardziej wrogo do Marii

⁹¹ *Respons Jemci Xa. Biskupa Kujawskiego do Xcia Jemci Kardynała ratione summ złożonych Królewicza Jemci Jakuba z Malborskiego Zamku, w Osnie 9 XII 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 490–491; *Excerpt z listu pewnego 20 XII 1696*, BCzart. 186, nr 84, k. 385. Wspomniany dokument rachunkowy zachował się wśród papierów Mikołaja Hrybunowicza Bajbuzy (Baybuzy), sługi Aleksandra, zob. BUW, rkps 76/I, k. 6.

Kazimierzy i jej synów. Ciosem ostatecznym było zaś cofnięcie poparcia domowi Sobieskich przez Ludwika XIV i powstanie – za sprawą Polignaca – partii optującej za kandydaturą księcia francuskiego, skupiającej zarówno jawnych przeciwników Sobieskich, jak i coraz liczniej ich dotychczasowych stronników. Opamiętanie przyszło jesienią w postaci zgody pomiędzy matką a Jakubem. Pomimo szczerych wysiłków Marii Kazimierzy na rzecz wsparcia Jakuba i starań jego samego, popełnionych wcześniej błędów i zaniedbań nie udało się naprawić ani odrobić na polu walki przedelekcyjnej straconego czasu. Gorzkim skutkiem popełnionych błędów była przegrana elekcja 1697 r. Marnym pocieszeniem dla Sobieskich mogła być również przegrana partii popierającej księcia de Conti, a tym samym wielkiego wroga Marii Kazimierzy, ambasadora Melchiora de Polignaca. Zarówno Sobieskich, jak i stronników kandydata francuskiego zaskoczyło niespodziewane pojawienie się kandydatury elektora saskiego Fryderyka Augusta, jego sprawna i szybka akcja pozyskiwania stronników i szafowanie nie obietnicami, ale złotem. W efekcie, choć 27 czerwca zdobył on na polu elekcyjnym mniej głosów niż niezdecydowanie działający Conti, to właśnie on zapewnił sobie koronę i władzę w Rzeczypospolitej.

Sukcesem, który niewątpliwie Sobiescy mogli zaliczyć na swoje konto, było uratowanie ogromnej większości gotówki odziedziczonej przez nich po Janie III w skarbcach Warszawy, Żółkwi i Malborka, a także zachowanie praw do jej części płynącej do ich kieszeni z dóbr dziedzicznych, zastawnych i dożywotnich ekonomicznych. Ponadto okazało się, że same zaległe na dzień 30 czerwca 1696 r., należne Janowi III sumy z dóbr stołowych wyniosły ponad 795 tys. zł⁹². Kwestia podziału tych sum, a także dóbr nieruchomości i ruchomych, miała im zająć kolejne dwa lata, obfitujące w nowe spory i awantury pomiędzy nimi. Niemniej stracili bezpowrotnie swoją pozycję w Rzeczypospolitej. Kolejne lata przyniosły coraz większy jej upadek, a także postępującą ruinę ogromnego, odziedziczonego po ojcu majątku. Wydaje się, że słusznie już w XIX w. o konsekwencjach postępowania Sobieskich pisał Ludwik Łętowski, twierdząc, że rodzina królewska zgubiła się sama, a jej najwytrwalszy stronnik, prymas Radziejowski, porzucił sprawę zdobycia przez nią tronu, gdy zorientował się, że została ona przegrana przez samych Sobieskich⁹³.

⁹² *Connotatia Remanentow Pienieznych pozostalych ex Proventibus Mensae Regiae do Skarbu S.P. Krola Jmsci ad diem ultimas Juny 1696 nieotrzymanych*, AGAD, AR, dz. II, nr 1810.

Brak w tym dokumencie daty dziennej i rocznej, jest tylko informacja, że spisany został w formie ostatecznej przez Jana Wołczyńskiego, pisarza skarbowego zmarłego króla, w Warszawie w maju; przypuszczać można, że w 1697 lub 1698 r., na potrzeby dalszych podziałów dóbr po Janie III.

⁹³ Zob. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852, s. 541.

Registro di varie suppellectili⁹⁴ che erano in Villa Nova e depositate nel nostro Convento da MonS Lampret a nome della Serma Regina Vedova.

Un ritratto del Sermo Re Gio: III fatto a pastelli con Cornici dorate. Nella 2da Camera di S.M.

Un ritratto del Sermo Prencipe Costantino fatto a pastelli, con cornici dorate. Nella 3tia Camera.

Due Statuette di Adamo & Eva, intagliate in avorio con sfogliami dorati. Nella 3a Camera.

Un Stipo grande di Ebano, incastrato di marmi misti, con varie imaginette di miniatura (: delle quali pero una manca:). nella 3a Camera.

Cinque Sedie di Noce intessute di Vimini all'usanza Olandese. Nelle Camere di S.M.

Un parafuoco grande intessuto in mezzo di vimini all'usanza Olandese. nelle Camere di S.M.

Una Lumiera di Cristallo di Monte. Nelle Camere di S.M.

Una Cassetta⁹⁵ di Semplice legno. Serrata con lucchetto nel luogo Segreto.

Una Cassa grande fatta a armario⁹⁶, di legno, serrata con chiave. Nella Spetieria⁹⁷.

Una piccola cassetta, cerchiata di ferro, aperta con dentro alcuni cassetini, nella Spetieria.

Due Sedie grandi a braccialetti, coperte di velluto di colore di rose secche senza palle. Nelle stanze dietro il corpo del Re.

Una tavoletta piccola, lavorata alla Chinese, con un stipetto sopra del medesimo lavoro. Nelle Camere del Re.

Tre paia di tavolette da Donne uno di legno indorato, e altro di con lavori di avorio, et il terzo lavora⁹⁸ alla Chinese. Nel luogo Segreto.

Un Bacile di legno, nero, lavorato alla Chinese, con il suo Boccale del medesimo lavoro, per dar acqua alle mani. Nelle Camere di S.M.

Una tazza nera, con il suo Coperchio lavorati alla Chinese, per portar vi le chicchiaia⁹⁹ con Cioccolata nelle camere di S.M.

Un vaso grande di legno, in forma di un Catino, lavorato alla Chinese. Nelle Camere di S.M.

Uno Scudo di legno di legno nero, lavorato alla Chinese. Nelle Stanze di S.M.

⁹⁴ suppellecti.

⁹⁵ casetta.

⁹⁶ armadio.

⁹⁷ spezieria.

⁹⁸ lavorato.

⁹⁹ Toskanizm od chicca lub chicchera.

Due manticette piccoli per accendere il fuoco, di lavoro Chinese.
Nelle Camere di S.M.
Una rosta di Seta per scacciar le mosche. Nelle Camere di S.M.
Due piccole Canestre tonde, di lavoro Chinese. Nelle Camere di S.M.
Un'altra Canestra un poco piu grande quadra del medesimo lavoro.
Nelle Camere di S.M.
Una Scacchiera lavorata con paglia. Nelle camere di S.M.
Due piccole tavolettine quadrate, lavorate alla Chinese, da portar
vi il Caffè. Nelle Camere di S.M.
Una piccola ventaglia di Cartone con manico d'avorio per pararsi
il fuoco al Camino. Nelle Camere di S.M.
Un quadro in cui è dipinta in legno la Regina Ester con Asuero,
con cornici dorate, segnato di dietro N° 227. Nelle camere di S.M.
Un quadro in Cui si fingono diverse immagini di carta, senza cornice,
segnato N° 235. Nelle Camere di S.M.
Quadro con ritratto di un Polacco, con cornici nere, segnato dietro
N° 286. Nelle Camere di S.M.
Un quadro di vary¹⁰⁰ frutti all'Olendese con cornice nera,
Segnato dietro N°238. Nelle camere di S.M.
Un quadro con il ritratto del Copernico dipinto in legno. Nelle Camere di S.M.
Un Quadro in cui è dipinto un fiasco all'Italiana.
Nelle Camere di S.M.
Un quadro in cui è dipinto un vecchio con un libro in mano,
con cornici di color celeste. Nelle Camere di S.M.
Un quadro in cui è dipinta una scuola olendese, con cornici dorate.
Nelle Camere di S.M.
Un quadro Senza cornici con il ritratto di una monaca Carmelitana.
Nelle Camere di S.M.
Un quadro Senza cornici in cui è dipinto il funerale di una monaca.
Nelle Camere di S.M.
Un quadro con cornici nere, in cui Sono dipinte Anatre & altri
uccellami aquatici. Nelle Camere di S.M.
Un quadro con cornici nere, in cui sono dipinti alcuni uccelli.
Nelle camere di S.M.
Un altro quadro della stessa qualita. Nelle Camere di S.M.
Un quadro con il ritratto di un dotto¹⁰¹ secolare, segnato di dietro
N° 258. Nelle camere di S.M.
Due quadri con cornici nere, in cui Sono dipinte uve e fiori.
Nelle camere di S.M.

¹⁰⁰ varii.

¹⁰¹ Niewyraźne – wersja najbardziej prawdopodobna.

Un quadro ovato con cornici nere in cui sono fiorami fatti con colori
in gesso. Nelle camere di S.M.
Quattro quadri grandi rappresentanti le quattro parti del mondo
con cornici nere. In mezzo di ciascheduno di dd¹⁰² quadri è una
immagine grande dipinta in tela, et attorno diverse altre immagini piccole
dipinte in rame rappresentanti ciascheduna variae citta principali
con uccellami e diverse specie di animali. In dicti quadri Mancano
8 immagini Cio è nell'Europa mancano Roma, Stokomia, e Lodania.
Nell' Affrica mancano Castelmina, Solcayco, Ripoli e Marocco.
Nell' America manca Havana. Nell'Asia non manca cosa alcuna.
Nella stanza appresso il corpo di S.M.
Quattro quadri grandi tondi. Senza cornici, marcati della parte
di dietro con la marce Z.B. nella stanza appresso il corpo di S.M.
Un quadro con cornici dorate in cui è dipinto in legno un vecchio con
un libro in mano. Nelle camere di S.M.
Un quadro con cornici di Semplice legno colorito, in cui è dipinta una
vecchia con la barba, et il di lei marito, in atto d'andar mendicando.
Nella stanza appresso il corpo di S.M.
Un quadro grande con cornici dorate in cui Sono dipinti alcuni fanciulli,
uno de quali mangia un pezzo di pane.
Nelle camere di S.M.
Un quadro grande in cui è dipinta una Donna con un bambino in braccio,
& altri bambini attorno. Nella stanza dietro il corpo di S.M.
Un quadro grande in Cui è dipinto un piccolo ragazzo Kalmucco vestito
all'Polacca che con un vaso d'acqua da bere ad un cane.
Nella stanza dietro il corpo di S.M.
Un Crocefisso grande di avorio in una tavola di legno senza cornici
coperta di velluto sotto il baldacchino dove è il corpo di S.M.
Due horlogi uno a pendicolo, con cassa di legno nero, e l'altro ordinario
Senza cassa questo.
Tutte le sopradette suppellectili saranno marcate dalla parte di dietro
con la presente marca S.R.V. che significa, Serenissima Regina Vedova
Oltre le dette suppellectili vi è anche un sacchetto di scritture sigillate,
e riposte nel luogo segreto.
Item cie¹⁰³ un Baulo nero aperto di lavoro alla Chinese. Nel luogo
segreto.
Item Varii libri, di cui si è fatto un registro à parte.
Nelle stanze di S.M.

¹⁰² di detti.

¹⁰³ Raczej c'è.

*Registro delle robbe che Sono nelle stanze
di S.M. atteneti alle medesime stanze.*

1. *Un quadro con cornici dorate con l'immagine di una Vergine con il bambino dormente in braccio.*
2. *Un piccolo quadretto con cornici colorite con l'immagine di S. Gio Battisti.*
3. *Un piccolo quadretto senza cornici con l'immagine di S. Francesco giacente in letto, & un Angelo con un violino in Mano.*
4. *Due quadretti ovati con cornici dorate con l'imagini in uno di S. Pietro, e nell'altro di S. Paulo fatti con lapis con li vetri d'avanti.*
5. *Un quadro con cornici dorate in cui è dipinto S. Pietro piangente.*
6. *Un quadro con cornici di Ebano con l'immagine dell'adoratione de Magi dipintia in rame.*
7. *Un quadro con cornici di Ebano con l'immagine della depositione di Christo dalla Croce dipinta in rame.*
8. *Un piccolo quadretto con cornici colorite a colore di tartaruga con l'immagine di S. Francesco dipinta in rame.*
9. *Un piccolo quadretto ottangolare con cornici dorate con l'immagine di S. Girolamo disegnato con il vetro d'avanti.*
10. *Un quadro con cornici dorate con l'immagine d'Annunziata¹⁰⁴ dipinta in rame.*
11. *Un quadro con cornici dorate con l'immagine di S. Antonio.*
12. *Due Sedie grandi con spalliera senza braccialetti coperte con lo stesso panno che sono li parati delle stanze.*
13. *Sei sgabelletti senza spalliera coperti con lo stesso panno.*
14. *Un piccolo cassettino lavorato alla cbinese.*
15. *Un calamaio.*

[k. 193v]

16. *Una pilletta d'acqua benedetta fatta di filagrana.*
17. *Diversi vasi d'Caffe, e cioccolata.*

*Robbe che sono nelle dette Camere
appartenenti al Convento.*

1. *Un quadro con cornici dorate con dentrola figura d'un Ostensorio fatta di carta dorata, con suo vetro d'avanti.*
2. *Un quadretto ovato, con cornici dorate con dentro un crocifisso d'avorio sopra velluto nero.*

¹⁰⁴ Annunziata.

3. *Un piccolo quadretto con cornici intagliate non indorate con l'immagine d'una Vergine, e del bambino dormente, di miniatura*
4. *Un piccolo quadretto con cornici di Ebano, con l'immagine d'una Vergine dipinta in rame.*

Tłumaczenie na język polski¹⁰⁵

Rejestr różnych sprzętów, które były w Wilanowie¹⁰⁶ i zostały złożone w naszym klasztorze przez jego wysokość Lampreta w imieniu Najjaśniejszej Królowej Wdowy.

Portret Najjaśniejszego Króla Jana III, malowany w pastelach, w złożonych ramach. Z drugiej komnaty Najjaśniejszego Pana.

Portret Najjaśniejszego królewicza Konstantego, malowany w pastelach, w złożonych ramach. Z trzeciej komnaty.

Dwie statuetki Adama i Ewy, wyrzeźbione w kości słoniowej, złożone blaszkami złota. Z trzeciej komnaty.

Duży sekretarzyk z hebanu wyłożony mieszczymi marmurami, z różnymi obrazkami w miniaturze (z których brakuje jednego). Z trzeciej komnaty.

Pięć krzesel z orzecha wyplecionych wikliną na sposób holenderski. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Ostona kominka, duża, w połowie wypleciona z wikliny na sposób holenderski. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Kandelabr z kryształu di Monte. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Prosta drewniana skrzynka. Zamykana na klódkę, z sekretnego miejsca.

Wielka skrzynia, zrobiona na wzór szafy, z drewna, zamykana na klucz. Ze spiżarni korzennej¹⁰⁷.

Mała skrzyneczka okuta żelazem, otwarta, z kilkoma szufladkami wewnątrz. Ze spiżarni korzennej.

Dwa duże krzesła z poręczami obite aksamitem w kolorze splotwiatych róż, bez galek¹⁰⁸. Z pokoi, za którymi znajduje się ciało króla [za pokojami króla]¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Tłumaczenie Moniki Wróblewskiej.

¹⁰⁶ W oryginale *Villa Nova*.

¹⁰⁷ W oryginale *spezieria*, co oznacza również aptekę, sklep kolonialny. W tym wypadku była to zapewne spiżarnia z przyprawami korzennymi.

¹⁰⁸ Chodzi prawdopodobnie o element zdobniczy, gałki wieńczyły oparcia – podłokietniki.

¹⁰⁹ Wyrażenie niejednoznaczne, powtarzające się w tekście kilka razy, w oryginale: *Nelle stanze dietro il corpo del Re*. Co może oznaczać: *W pokojach za ciałem króla* lub *W pokojach z tytuł korpusu pokoi królewskich*. Pierwsze tłumaczenie odnosiłoby się bezpośrednio do sytuacji, w której sporządzano spis. Byłoby to zatem tuż po śmierci Sobieskiego. Spisujący określiliby położenie pokoi względem komnaty, w której bezpośrednio po śmierci znajdowało się ciało monarchy. Drugie tłumaczenie uwzględniłoby słowo *corpus* w odniesieniu do korpusu pałacu – części centralnej, w której znajdowały się pokoje królewskie. Ponieważ nie sposób rozstrzygnąć jednoznacznie, która z wersji jest prawdziwa, w dalszym tekście będą zamieszczane obie wersje.

Mały stolik, chińskiej roboty, z nadstawką tej samej roboty. Z komnat królewskich.

Trzy pary tabliczek kobiecych¹¹⁰, jedna ze złoconego drewna, druga zdobiona kością słoniową i trzecia chińskiej roboty. Z sekretnego miejsca.

Drewniana miednica z czarnego drewna chińskiej roboty, ze swoim dzbanem drewnianym tej samej roboty, do mycia rąk. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Czarna filiżanka z przykrywą chińskiej roboty, służąca do noszenia cukierków czekoladowych do komnat Najjaśniejszego Pana.

Duże drewniane naczynie w formie misy [może również być: miednicy] chińskiej roboty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Tarcza drewniana z czarnego drewna chińskiej roboty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Dwa małe miechy służące do rozpalania ognia, chińskiej roboty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Packa na muchy z jedwabiu. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Dwa małe, okrągłe kosze chińskiej roboty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Inny kosz niewiele większy, kwadratowy, podobnej roboty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Szachownica wykonana ze słomy. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Dwie małe kwadratowe tacki deseczki, chińskiej roboty, do podawania kawy. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Mały wachlarz z kartonu z uchwytem z kości słoniowej dla osłony przed ogniem z kominka. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz malowany na drewnie, przedstawiający królową Esterę i Aswerusa, oprawiony w pozłacane ramy oznakowany z tyłu numerem 227. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz bez ram, na którym przedstawione są różne obrazki z papieru. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz z portretem Polaka w czarnych ramach, oznakowany z tyłu numerem 286. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz w czarnych ramach przedstawiający różne owoce w stylu holenderskim, oznakowany z tyłu numerem 238. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz malowany na drewnie z portretem Kopernika. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz, na którym namalowane jest fiasko na modłę włoską¹¹¹. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

¹¹⁰ W znaczeniu: używanych przez kobiety. Prawdopodobnie rodzaj sprzętu codziennego użytku.

¹¹¹ Fiasko – inaczej gąsior opleciony wikliną.

Obraz w błękitnych ramach, na którym namalowany jest starzec z książką w ręku. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz malowany wedle szkoły holenderskiej w pozłacanych ramach¹¹². Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz bez ram będący portretem mniszki karmelitki. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz bez ram, na którym namalowany jest pogrzeb mniszki. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz w czarnych ramach, na którym namalowane są kaczki i inne ptaki wodne. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz w czarnych ramach, na którym namalowane jest kilka ptaków. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Inny obraz tego samego rodzaju. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Inny obraz z wiekowym uczniem¹¹³, oznakowany z tyłu numerem 258. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Dwa obrazy w czarnych ramach, na których są namalowane winogrona i kwiaty. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Owalny obraz w czarnych ramach, na którym są kwiaty w kolorach z gipsu¹¹⁴. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Cztery duże obrazy przedstawiające cztery strony świata w czarnych ramach. W środku każdego z wymienionych wyobrażeń jest duży obraz namalowany na płótnie, a wokół różne inne małe obrazki namalowane na miedzi, przedstawiające, każdy inne, najważniejsze miasta z ptakami i różnymi gatunkami zwierząt. Z wymienionych obrazków brakuje ośmiu przedstawień, to jest w Europie brakuje Rzymu, Sztokholmu i Lodanii. W Afryce Castelminy, Solcayco, Trypolis i Maroka. W Ameryce brakuje Hawany. W Azji nie brakuje niczego. Z komnaty tuż obok komnat, w których znajduje się ciało Najjaśniejszego Pana [komnat Najjaśniejszego Pana].

Cztery duże okrągłe obrazy, bez ram, oznaczone z tyłu znakiem Z.B. Z pokoju tuż obok komnat, w których znajduje się ciało Najjaśniejszego Pana [obok komnat Najjaśniejszego Pana].

Obraz w pozłacanych ramach, malowany na drewnie, na którym jest starzec z książką w ręku. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Obraz z kolorowymi ramami ze zwykłego drewna, na którym namalowana jest staruszka z brodą i ze swoim mężem, idący żebrać.

¹¹² Sens niejasny, w oryginale: *in cui è dipinta una scuola olendese*, dosłownie: *na którym jest namalowana szkoła holenderska*. Logiczniejsze wydaje się tłumaczenie przyjęte wyżej.

¹¹³ Słowo słabo czytelne, uczone ew. mędzecz to tylko przypuszczalna możliwość.

¹¹⁴ Sens niejasny, chodzi prawdopodobnie o technikę malarską lub kolory farb powstałe na bazie gipsu. Do konsultacji z historykami sztuki.

Z pokoju tuż obok komnat, w których znajduje się ciało Najjaśniejszego Pana [obok komnat Najjaśniejszego Pana].

Duży obraz w pozłacanych ramach, na którym jest namalowane kilkoro dzieci, z których jedno je kawałek chleba. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Duży obraz, na którym jest namalowana kobieta z dzieckiem na ręku i inne dzieci wokół. W pokoju za korpusem komnat królewskich.

Duży obraz, na którym namalowany jest chłopiec katmucki, ubrany po polsku, który poi psa z naczynia z wodą. W pokoju za komnatami, w których znajduje się ciało Najjaśniejszego Pana [za komnatami Najjaśniejszego Pana].

Duży krucyfiks z kości słoniowej na drewnianej podstawie bez ramy, pokryty aksamitem, pod baldachimem, gdzie znajduje się ciało Najjaśniejszego Pana¹¹⁵.

Dwa zegary, jeden z wahadłem w czarnej drewnianej skrzyni, i drugi zwykły bez skrzyni.

Wszystkie te wyżej wymienione sprzęty będą naznaczone z tylnej strony obecnym znakiem SRV, co oznacza Najjaśniejsza Królowa Wdowa.

Poza wymienionymi sprzętami jest tam jeszcze worek z opieczętowanymi dokumentami, złożony w sekretnym miejscu.

Jest również jedna skrzynia otwarta, chińskiej roboty. Z sekretnego miejsca.

Są również różne książki, których rejestr został zrobiony oddzielnie. Z komnat Najjaśniejszego Pana.

Rejestr rzeczy, które znajdują się w pokojach Najjaśniejszego Pana związane z tymi właśnie pokojami.

1. Obraz w pozłacanych ramach z wyobrażeniem Dziewicy z dzieciątkiem śpiącym na jej ramieniu.
2. Mały obrazek w kolorowych ramach z wyobrażeniem św. Jana Baptysty.
3. Mały obrazek bez ram z wyobrażeniem św. Franciszka leżącego w łóżku, i anioła ze skrzypcami w ręku.
4. Dwa owalne obrazki w pozłacanych ramach, jeden z wyobrażeniem św. Piotra, drugi św. Pawła, narysowane ołówkiem, oszklone.
5. Obraz w pozłacanych ramach, na którym namalowany jest płaczący św. Piotr.
6. Obraz w hebanowych ramach z przedstawieniem adoracji Trzech Króli, malowany na miedzi.

¹¹⁵ Tu sens zdania jest oczywisty. W oryginale: *sotto il baldacchino dove è il corpo di S.M.*

7. Obraz w hebanowych ramach przedstawiający zdjęcie Chrystusa z krzyża, namalowany na miedzi.

8. Mały obrazek w ramach, koloru żółtawego¹¹⁶, z wyobrażeniem św. Franciszka, malowany na miedzi.

9. Mały obrazek ośmiokątny, w pozłacanych ramach, z narysowaną postacią św. Hieronima, oszklony.

10. Obraz w pozłacanych ramach, z wyobrażeniem św. Anuncjaty, malowany na miedzi.

11. Obraz w pozłacanych ramach, z wyobrażeniem św. Antoniego.

12. Dwa duże krzesła z oparciem, lecz bez poręczy, wyścielane tym samym materiałem, co obicia ścian w pokoju.

13. Sześć stołków bez oparcia, pokrytych tym samym materiałem.

14. Mała szkatułka chińskiej roboty.

15. Kalamarz.

16. Kropielnica [zbiorniczek] z wodą święconą, zrobiona[y] z filigranu.

17. Różne naczynia do kawy i czekolady.

Rzeczy należące do klasztoru, ale znajdujące się w wymienionych komnatach.

1. Obraz w pozłacanych ramach, oszklony, wewnątrz z figurą monstrancji, zrobionej z pozłacanego papieru.
2. Owalny obrazek w pozłacanych ramach, wewnątrz którego znajduje się krucyfiks z kości słoniowej na czarnym aksamicie.
3. Mały obrazek w rzeźbionych, niepozłoconych ramach, z wyobrażeniem Dziewicy ze śpiącym Dzieciątkiem, w miniaturze.
4. Mały obrazek w ramach z hebanu, z wyobrażeniem Dziewicy, malowany na miedzi.

¹¹⁶ W oryginale: *a colore di tartaruga*, co oznaczać ma zapewne kolor niejednorodny, marmurkowy, jak skorupa żółwia.

WYBRANE MATERIAŁY DO DZIEJÓW DÓBR SOBIESKICH Z ARCHIWUM SOBIESKICH, PRZECHOWYWANYM W NARODOWYM ARCHIWUM HISTORYCZNYM BIAŁORUSI W MIŃSKU

Losy archiwum Sobieskich to osobny, niezwykle ciekawy problem badawczy. Mając je na myśli, nie ograniczamy się tylko do jego części obrazującej militarną i polityczną sferę działalności, zwłaszcza najwybitniejszego przedstawiciela rodu, króla Jana III, czy jego małżonki, królowej Marii Kazimiery. Oczywiście, ta strona dokonań tego monarchy jest najbardziej znana. Nie wolno jednak zapominać, że ów wielki wódz i polityk był także magnatem, wielkim właścicielem ziemskim, bibliofilem, zbieraczem cennych pamiątek historycznych i dzieł sztuki. Już choćby tylko konieczność zarządzania olbrzymim majątkiem wymagała zatrudnienia wielkiej liczby zarządców i służ różnego szczebla¹. W miarę upływu lat potrzeba ta wzrastała, gdyż Jan III niezwykle zapobiegliwie, a raczej zachłannie, powiększał swój stan posiadania. Dokonywał tego na różne sposoby, bardzo często łamiąc przy okazji prawa Rzeczypospolitej, co mu już za życia, a szczególnie ostro po śmierci, wypominała szlachta, a przeciwnicy polityczni używali jako jednego z argumentów na rzecz wykluczenia Sobieskich z walki elekcyjnej po jego śmierci². Monarcha z podobnym zapałem gromadził dzieła sztuki, których imponujące kolekcje znalazły się w głównych rezydencjach królewskich. Sprawne funkcjonowanie magnackich majątków i zarząd nimi, złożone niekiedy zabiegi o nabycie kolejnych, spory toczące z sąsiadami, dłużnikami, wierzycielami, a także z własnymi służbami, to tylko niektóre fragmenty funkcjonowania olbrzymich dóbr. Każdy z nich był jednak doskonałym powodem do wytwarzania wielkiej ilości dokumentacji, tworzącej podstawy archiwum zarówno danego majątku, jak i rodu, który akurat dobra te posiadał. Była ona najróżniejszego rodzaju, począwszy od korespondencji, poprzez wszelkiego rodzaju inwentarze, umowy, rachunki, rozliczenia, protestacje wnoszone do ksiąg grodzkich,

¹ Na temat funkcjonowania majątku Jana III za jego życia, pisała ostatnio M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005.

² Liczba zachowanych, jasno sformułowanych przez szlachtę zarzutów wobec polityki majątkowej króla jest ogromna. Dla przykładu można tu wskazać: *Puncta do Reflexiey Seymikow y do obwarowania barzo potrzebne in futurum*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. II, ks. 33, punkt 11, k. 191, i odpowiedź na ten zarzut, k. 199–200; *Instrukcja województwa poznańskiego i kaliskiego na konwokację po śmierci Jana III, Środa 27 VII 1696*, *ibidem*, k. 238.

zapisy w księgach ziemskich, akta sądowe, aż po testamenty, które określić miały przyszłe losy ruchomości i nieruchomości pozostałych po właścicielu fortuny.

Jeśli się zachowało archiwum, mamy wyjątkową szansę, by poprzez odpowiednie dokumenty, najczęściej dość monotonne w treści, wejrzeć w sposób funkcjonowania wielkiego latyfundium. Dotyczy to także dóbr Sobieskich, zarówno dziedzicznych, jak również, przykładowo, tych trzymanyh prawem zastawnym czy dożywotnim od Rzeczypospolitej. Bez szczegółowego zapoznania się z dokumentacją nigdy nie odpowiemy sobie na wiele pytań związanych z działalnością króla Jana III, jego żony czy – w czasach późniejszych – ich dzieci. Mamy tu na myśli chociażby wszelkie pytania o finansowe podstawy pozycji Sobieskich, o to, czy faktycznie króla było stać na to, by z własnej szkatuły utrzymywać nieopłacane przez Rzeczpospolitą wojsko, na ile Maria Kazimiera i jej synowie, zwłaszcza Jakub, mogli sobie pozwolić na aktywną, a zarazem bardzo kosztowną politykę jednania zwolenników w okresie bezkrólewia po śmierci króla. Być może tu znajdziemy niektóre przyczyny początku powolnego upadku i kurczenia się fortuny stworzonej przez Jana III. Pytania można by mnożyć, a odpowiedzi na znaczną ich część znajdują się w nadal bardzo słabo znanym, dość rozproszonym, materiale archiwalnym.

Archiwum Sobieskich uległo znacznemu rozproszeniu. Następowoło to już bezpośrednio po śmierci Jana III. Wraz z postępującą wyprzedają kolejnych majątków archiwalia z nimi związane przechodziły w posiadanie nowych właścicieli. W ten sposób wiadomości na temat ich funkcjonowania zmuszeni jesteśmy szukać w zachowanych zbiorach innych rodów. Najbardziej oczywistym przykładem, który można przytoczyć, jest przejęcie dóbr Sobieskich przez księcia Michała Kazimierza Radziwiłła w 1740 r. na mocy umowy z ostatnią uznaną przedstawicielką królewskiej linii Sobieskich, córką królewicza Jakuba Sobieskiego, Marią Karoliną de Bouillon³. Pomimo sporej troski o spadek po dalekim królewskim krewnym, przejęte archiwa w większości zostały przeniesione do głównej siedziby Radziwiłłów w Nieświeżu i włączone w skład Archiwum Radziwiłłowskiego⁴. W kolejnych wiekach podzieliły one jego losy,

³ Teksty kontraktów pomiędzy Marią Karoliną de Bouillon a księciem Michałem Kazimierzem Radziwiłłem zw. Rybeńko, zawartych w Żółkwi 30 XI 1739 i 11 III 1740 r., zob. AGAD, AR, dz. XI, t. 146, k. 3–4 i 14–22. Autor niniejszego artykułu obecnie przygotowuje je do wydania.

⁴ To samo dotyczyło znacznej części co cenniejszych ruchomości po Sobieskich, zob. *Specyfikacja srybra, które się posyła przez pana Józefa Weszela do Nieświża dla JO. Książąt Ichmców synów naszych z Żółkwi die 3 Augusti 1743 roku*, AGAD, AR, dz. XXVI, nr 335.

trafiając tam, gdzie znalazły się części Archiwum Radziwiłłowskiego z Nieświeża⁵. Na skutek tego fragmenty spuścizny archiwalnej po Sobieskich możemy odnaleźć w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz w archiwach Wilna⁶ i Mińska⁷. Drobniejsze fragmenty znalazły się w wielu innych archiwach i kolekcjach. Można tu dla przykładu przytoczyć chociażby Archiwum Publiczne Potockich, znajdujące się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Sanguszków na Wawelu czy Zbiory Rusieckiego w Państwowym Archiwum w Krakowie. Osobny rozdział można napisać o bogatej w zbiory m.in. poprzednich królów, bibliotece Jana III, gromadzonej w Żółtkwi, jej dziejach po jego śmierci, a następnie przekazaniu do Biblioteki Załuskich, wraz z którą przyszło jej zawędrować po trzecim rozbiórce do Petersburga, gdzie miały stanowić podwaliny Cesarskiej (Imperatorskiej) Biblioteki Publicznej i w kolejnych latach dzielić wraz z innymi zebranymi przez Załuskich księgami i rękopisami ich burzliwe losy⁸.

Prezentowane poniżej teksty pochodzą z Narodowego Archiwum Historycznego w Mińsku (Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі – dalej: NGAB) na Białorusi. Przez wiele lat przechowywane były w fondzie (czyli zespole) 694 (radziwiłłowskim) i były opisane w inwentarzu (opisie) 12. W ostatnich latach, po ponownym uporządkowaniu tych materiałów, znalazły się one w osobnym fondzie 695 i w inwentarzu nr 1. Wyłączenie ich z fondu radziwiłłowskiego miało swój sens.

⁵ Losy Archiwum Radziwiłłowskiego z Nieświeża opisał Rafał Jankowski w artykule: *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 11 (2000), s. 35–68, oraz *idem*, *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, *ibidem* 13 (2001), s. 131–168. Warto zwrócić uwagę również na artykuł: T. Zielińska, *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, „Archeion” 66 (1978), s. 105–129.

⁶ Zob. E. Bagińska, *Źródła do dziejów Radziwiłłów w archiwach i bibliotekach wileńskich*, „Białostoczczyzna” 48 (1997), z. 4, s. 68–79; L. Olechnowicz, *Przegląd archiwaliów Radziwiłłów w zbiorach publicznych na Litwie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 7 (1997), s. 85–91.

⁷ Zob. E. Bagińska, *Fond Radziwiłłów w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Białostoczczyzna” 49 (1998), z. 1, s. 58–63; A.K. Gołubowicz, *Dokumenty i materiały rodu Radziwiłłów w Archiwum Narodowym Republiki Białorusi*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 7 (1997), s. 93–97.

⁸ I. Baranowski, *Biblioteka Załuskich w Warszawie*, Warszawa 1912, s. 15–16; *Pamiętki dziejów Biblioteki Załuskich*, opr. J. Płaza i B. Sajna, Warszawa 1997, s. 10–16. Biblioteka Żółkiewska trafiła do Załuskich dzięki staraniom biskupa płockiego, a zarazem kanclerza wielkiego koronnego, Andrzeja Stanisława Załuskiego. W liście z 10 II 1741 r. donosił on swemu bratu, Józefowi Andrzejowi: *Biblioteki Żółkiewskiej okolo siedmiu tysięcy ksiąg bardzo pięknych, wiele foliantów z drukami króla francuskiego i manuskryptów przybyło teraz*; zob. P. Bańkowski, *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*, Warszawa 1959, s. 18. Z listu Andrzeja Stanisława Załuskiego do Józefa Andrzeja Załuskiego z 12 VIII 1747 r., wiemy, że jeszcze wówczas rękopisy pozyskane z biblioteki żółkiewskiej nie posiadały tytułów nadanych w Bibliotece Załuskich, zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkps 3247, t. 5, wyd. w: *Pamiętki dziejów Biblioteki Załuskich*, opr. J. Płaza i B. Sajna, Warszawa 1997, s. 55–56.

Dokumenty tego archiwum nie były nigdy związane z nieświeskim Archiwum Radziwiłłowskim. Należały one bowiem do oławskiego archiwum Jakuba Ludwika Sobieskiego, które w końcu znalazło się w Berlinie, a po drugiej wojnie światowej, w dość tajemniczych okolicznościach, jako zdobycz Armii Czerwonej, trafiło do Mińska. Podczas gdy w Polsce jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. zadawano sobie pytanie o losy tego Archiwum Sobieskich i snuto przypuszczenia, że jest ono ukryte gdzieś na terenie Niemiec, ukrywane było w Mińsku. Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych pojawiły się pogłoski o prawdziwym miejscu jego przechowywania. Wątpliwości ostatecznie rozproszył artykuł profesora Wojciecha Kriegseisena, który w tekście zamieścił również informacje na temat zawartości tego Archiwum, zaczerpnięte z inwentarza sporządzonego w 1962 r. przez archiwistów mińskich⁹.

Jak już zauważył Kriegseisen, powyższy inwentarz pod względem jakości opisu pozostawiał wiele do życzenia. Mogłem to w pełni potwierdzić podczas miesięcznego pobytu w Mińsku i pracy w tymże Archiwum, gdy ów Inwentarz był jeszcze w użyciu. Opisy poszczególnych jednostek były bardzo często nader nieprecyzyjne. Poza tym poszczególne jednostki zawierały różną ilość dokumentów, od paru po kilkadziesiąt, wskutek czego czytelnik kierujący się tylko zapiskami inwentarza nie wiedział do końca, jaka będzie objętość zamówionej przez niego jednostki. Mógł natomiast być pewny, że natknie się w niej na materiały, których nie miał szans tam się spodziewać.

Po 2004 r. pracownicy Archiwum w Mińsku rozpoczęli porządkowanie materiałów Archiwum Sobieskich. W rezultacie nie mamy już do czynienia ze starą sygnaturą fond 694, opis 12. Jak wspomniano wyżej, zmieniła się ona na fond 695, opis 1. Nowy inwentarz zawiera 419 jednostek archiwalnych (wcześniejszy liczył ich 418) i zatytułowany jest „Archiwum Sobieskich w Oławie” (Архіў Сабескіх ў Алаве). Daty krańcowe to: 1558–1757. Jedenaście pierwszych stron poświęconych jest omówieniu historii Archiwum Sobieskich. Opracowanie fondu i nadanie mu nowego układu dokonane zostało w latach 2006–2007 pod kierunkiem kandydata nauk historycznych Władzimira I. Kananowicza. Na końcu inwentarza znajduje się indeks osób występujących jako nadawcy lub adresaci pism. Ułatwia to znacznie pracę, gdy stajemy przed koniecznością odnalezienia w masie archiwalnej konkretnych dokumentów związanych

⁹ W. Kriegseisen, *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny” 105 (1998), z. 4, s. 87–105. Dla nas szczególnie ważne są strony 97–105.

z daną osobą. Szczęśliwie jednak dla korzystających z tego Archiwum, archiwiści z Mińska zachowali dotychczasową zawartość materiału w obrębie poszczególnych jednostek, nie zmieniając także jego dawnego układu wewnętrznego. Jediną poważniejszą zmianą jest zmiana numerów poszczególnych jednostek, co zapewne podyktowane zostało troską o zastosowanie w miarę chronologiczno-rzeczowego układu dokumentów w obrębie tego Archiwum. W tym miejscu bardzo przydatna jest, zwłaszcza dla osób, które wcześniej korzystały z Archiwum i używały poprzednich sygnatur, zamieszczona jeszcze przed indeksem nazwisk konkordancja starych i nowych sygnatur. Pewna liczba jednostek rozbita została w inwentarzu na kolejne części, przez co niekiedy zawierają one niewielką liczbę kart. Przy limicie zamówień wynoszącym pięć jednostek na dzień, należy odpowiednio manewrować zamówieniami, tak aby uniknąć konieczności szybkiego zakończenia pracy danego dnia.

Kwerenda w oławskim Archiwum Sobieskich może sownie się opłacić. Zawiera ono bowiem ogromną ilość bezcennych danych do badań nad różnymi aspektami dziejów Sobieskich. Dotyczy to zarówno sfery politycznej i militarnej, jak i majątkowo-prawnej, gospodarczej czy stosunków rodzinnych tego rodu. Ilość gromadzonych w nim dokumentów zaczęła wyraźnie narastać w latach dziewięćdziesiątych XVII stulecia. Ma to oczywiście uzasadnienie w szybkim usamodzielnianiu się przez ambitnego królewicza Jakuba i coraz większym jego zaangażowaniu w życie publiczne. Śmierć ojca w czerwcu 1696 r. włączyła go z wielką siłą nie tylko w walkę o koronę, ale i w gwałtowne spory rodzinne o podział majątku. Kolejne lata to długi okres wojny północnej. Przed Sobieskimi ponownie otworzyły się widoki na koronę, tym razem z łaski króla szwedzkiego Karola XII, i jeszcze bardziej ulotne ze strony cara Piotra I. Choć były to złudne szanse, to jednak na pewien czas synowie zmarłego monarchy, a zwłaszcza Jakub, stali się przedmiotem zabiegów i targów pomiędzy wojującymi dworami. Bardzo wyraźnie widać to w zachowanym materiale archiwalnym, w którym ogromna część dokumentów dotyczy, obok spraw majątkowych, spraw politycznych i dyplomatycznych. Wraz z wygasaniem konfliktu (po roku 1709) pozycja Sobieskich zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w wyniszczonej Rzeczypospolitej stawała się coraz słabsza, zwłaszcza że przez długi czas przebywali zagranicą. Wprawdzie Jakub i Konstancy ostatnie lata życia spędzili w Polsce, jednak w tym czasie interesowali się głównie swoimi kłopotami majątkowymi i rodzinnymi. Ten stan rzeczy znalazł wyraźne odbicie w zachowanym materiale archiwalnym.

Brak tu miejsca, by szczegółowo opisywać zawartość 419 jednostek

Archiwum Sobieskich. Warto jednak zwrócić uwagę na najciekawsze z nich z punktu widzenia badań nad dobrami Sobieskich. Niewątpliwie cenne są inwentarze ruchomości, wydane poniżej. Warto też zainteresować się dobrze zachowanym inwentarzem dóbr złoczowskich i pomorzańskich, sporządzonym w Pomorzanach 13 stycznia 1715 r. (f. 695, op. 1, nr 282 [dawny: f. 694, op. 12, nr 411], k. 65–78v) po śmierci ich właściciela, królewicza Aleksandra. Oprócz fragmentu, który szczegółowo opisuje cenne ruchome wyposażenie wnętrz pałacowych, niekiedy wskazując na losy niektórych z nich (od k. 72), inwentarz drobiazgowo wlicza stan należących do nich poszczególnych folwarków, podaje wykaz puszczonej w arendę, wraz z warunkami dzierżaw (k. 71v). Pogłębione badania mogłyby pozwolić na wyciągnięcie wniosków na temat jakości gospodarowania majątkiem za pośrednictwem sług przez nieustannie przebywającego zagranicą magnata i różnorodnych skutków takiego zarządzania¹⁰. Niezwykle ciekawe są wykazy armat i prochu na zamkach w Pomorzanach i Złoczowie, wraz z podaniem tych dział, które zostały zakopane w celu ochrony ich przed rabunkiem ze strony nieustannie plądrujących pogrążoną w chaosie Rzeczpospolitą w czasie wojny północnej wojsk szwedzkich, saskich i rosyjskich. Obok tego znajduje się wykaz armat w pomniejszych forteczkach tych dóbr, m.in. w Podhorcach, Markopolu, Olejowie, Zborowie, Zarudziu (k. 66, 70–71). Interesująca jest wiadomość o przechowywanych namiotach. Znalazł się między nimi i namiot turecki należący do Jana III, także *kotarka sukienka czerwona z kapą turecką SP. Króla Jmci z gabinetem pulprzysionka* oraz inny namiot turecki, należący do królewicza Konstantego (k. 70v).

Na uwagę zasługują oryginalne listy królowej Marii Kazimiery, znajdujące się w różnych jednostkach. Większość z nich nigdy nie była publikowana i jest mało znana badaczom epoki Sobieskich, a niewątpliwie ich treść dostarczyłaby ogromnej ilości informacji (przykładowo: f. 695, op. 1, nr: 296–298, 315, 322, 327, 331–332, 337, 345–348, 261, 333, 255 [dawne: f. 694, op. 12, i nr: 167–180, 255, 393]). Przeważająca ich część pochodzi z lat po śmierci Jana III, z czasu pobytu Marii Kazimiery zagranicą. Ten okres jej życia jest bardzo słabo znany, a przecież jest bardzo ciekawy, choćby ze względu na pozycję kapryśnej i drażliwej na

¹⁰ Wiele tego rodzaju zagadnień zbadała i poruszyła Magdalena Ujma w cytowanym wyżej artykule: *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696...* Nie zajmowała się jednak funkcjonowaniem majątków Sobieskich po śmierci Jana III (poza krótką wzmianką na s. 55–59). Zob. także jej artykuł: *eadem, Między Janem III a jego potomkami. Klienci rodziny Sobieskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 119–132.

swoim punkcie królowej w Rzymie, jej stosunki z papieżem, rzymską arystokracją, a także z własnymi dziećmi, zwłaszcza z najdłużej przebywającym nad Tybrem u boku matki Aleksandrem. Liczne listy królowej pochodzą także z ostatniego okresu jej życia, czyli pobytu w Blois. W korespondencji tej na pewno znajduje się wiele informacji dotyczących majątku królowej, nawet tego potajemnie wywiezionego z Polski, który w miarę wielkich potrzeb był sprzedawany lub zastawiany u włoskich kupców czy w domach bankierskich. Tym samym można by mieć nadzieję na wyjaśnienie losów niektórych cennych klejnotów rodowych czy koronnych, trzymanyh prawem zastawnym przez Sobieskich, o których zwrot potem na próżno dopominała się Rzeczpospolita¹¹. Podobne nadzieje można by mieć odnośnie do francuskiego okresu życia Marii Kazimiery. Niezwykle ciekawa i bogata w informacje jest zachowana korespondencja komisarza Marii Kazimiery, Franciszka Wierusza Kowalskiego, zwłaszcza z roku 1716, gdy w Blois i w Paryżu prowadził sprawy spadkowe po zmarłej królowej (f. 695, op. 1, nr 353 [dawny: f. 694, op. 12, nr 264]). Obraz narastających trudności majątkowych Sobieskich wyraźnie widać w korespondencji Mikołaja Roli Janickiego (f. 695, op. 1, nr 385, 372 [f. 694, op. 12, nr 325, 328]) i starosty liwskiego Kazimierza Chlebowskiego, prowadzących spory sądowe z potężnymi sąsiadami, którzy pod pretekstem zwrotu dawnych sum usiłowali zagarnąć co lepsze części majątków synów Jana III. Bardzo ciekawe są listy Augustyna Locciego do Jana III z lat 1681–1694, zawierające także szkice różnych obiektów architektonicznych (f. 695, op. 1, nr 103 [f. 694, op. 12, nr 130]). Pod numerem 214 (dawny f. 694, op. 12, nr 186) znajdziemy wiele listów z lat 1693–1696 wernego oficera i sługi Sobieskich Philippe’a Du Ponta, który oprócz służby wojennej w polu prowadził wiele ich interesów w Paryżu. Z okresu ostatnich lat życia Jana III, pod względem militarnym najmniej interesującego, mamy wiele relacji o sytuacji wojskowej na Podolu i w Mołdawii pióra mieszczanina lwowskiego, Dominika Wilczka (f. 695, op. 1, nr 238 [f. 694, op. 12, nr 104]).

Oprócz powyższych, znajdziemy wiele różnorodnych dokumentów dotyczących losów rozrzuconych po całej Rzeczpospolitej dóbr Sobieskich. Inne będą dotyczyły sum pieniężnych ulokowanych we Francji. By jednak uzyskać w miarę jednolity obraz, potrzebna jest dogłębna kwerenda w Archiwum Sobieskich w Mińsku i zestawienie jej wyników z danymi

¹¹ Zob. *Instrukcja województwa poznańskiego i kaliskiego na konwokację po śmierci Jana III, Środa 27 VII 1696*, AGAD, AR, dz. II, ks. 33, k. 236; *Jakub Sobieski do NN, Czemierniki 18 V 1699*, Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego (dalej: BUW), rkps 75, k. 68.

uzyskanymi z badań nad spuścizną po Sobieskich, znajdującą się w różnych zbiorach bibliotecznych i archiwalnych. Niezwykle pomocna w tych badaniach byłaby konsekwentnie budowana baza danych, zbierająca rozproszone informacje o samych Sobieskich, o osobach funkcjonujących w ich kręgu (przyjaciele, oficerowie, słudzy, zarządcy itd.), o poszczególnych dobrach czy cennych ruchomościach, a także chociażby o należnościach i kwotach pieniężnych, które odegrały niebagatelną rolę w działaniach zarówno samych Sobieskich, jak i osób z nimi związanych. Baza taka pozwoliłaby zbierać pozyskiwane dane i je systematyzować, a następnie wykorzystać w różnych pracach i badaniach.

Ze względu na rozmaite, wynikające z dużego dystansu, niedogodności w dostępie do Archiwum Sobieskich, przechowywanym w Mińsku, niezmiernie zasadne wydaje się doprowadzenie do tego, aby znalazło się ono w Polsce w formie mikrofilmów lub skanów bądź profesjonalnej edycji najcenniejszych jego fragmentów, przykładowo, na łamach niniejszego wydawnictwa. Miałoby to ogromną wartość dla dalszego badania i poznawania epoki Sobieskich. Gwarantowałoby przy tym swobodny dostęp do tych źródeł kolejnym pokoleniom nie tylko historyków, lecz również wszystkim tym, którzy z pasji zajmują się tą niezwykle barwną w dziejach dawnej Rzeczypospolitej epoką Sobieskich.

Dokument I i II

Do wydania przez Aleksandra należących do niego sreber doszło w okolicznościach, których szczegółów nie znamy. Najpewniej wydane one zostały jako spłata jakiś długów albo zastaw pod pożyczkę gotówki. Miało to miejsce w szczególnie ciężkim dla Sobieskich okresie zmagania na terenie Rzeczypospolitej wojsk króla szwedzkiego Karola XII i jego polskich zwolenników z Augustem II Wettinem i popierającym go polskim stronnictwem. Trzej synowie Jana III szybko stali się obiektem zainteresowań politycznych głównych rozgrywających w tej wojnie. Nic dziwnego, gdyż jeszcze przed wybuchem konfliktu ich pozycja polityczna była silna, pomimo klęski elekcyjnej. Stała za nimi sława ich ojca, a upływający czas i narastająca krytyka Augusta II przyczyniały się do wzrostu popularności młodych Sobieskich w oczach szlachty i zyskiwały im zwolenników. Zresztą, oni sami starali się budować swoją pozycję, także na dworach europejskich. Służyła temu wizyta, którą Aleksander i Konstanty złożyli jesienią 1696 r. w Wersalu u Ludwika XIV. Wystąpili tam z niesłychaną pompą, starając się zaznaczyć w ten sposób swoją wysoką pozycję i aspiracje do korony. Także w Rzeczypospolitej po elekcji Sasa nie od

razu podporządkowali się nowemu królowi. Pierwsze kontakty Sobieskich w sierpniu 1697 r. w Gdańsku z wysłannikiem nowego króla, zręcznym dyplomata Jakubem Henrykiem Flemmingiem, a potem, w styczniu 1698 r., osobiste z Augustem II w Warszawie, zdawały się być bardzo obiecujące¹². Jednak przysięgę młodszy bracia złożyli królowi dopiero w 1699 r., a nie było tajemnicą, że głównym motywem tego kroku była nie tyle akceptacja jego panowania, ile przede wszystkim potrzeba ochrony swoich majątków. Jakub zaś wprost odmawiał złożenia przysięgi, deklarując, że woli wyjechać z kraju niż ją składać. Obawiał się jednak, że jeśli jej nie złoży, zagrozi to jego olbrzymim dobrom w kraju. Wiedział również, że urażony król i szlachta mogą mu, jako nieprzysięgłemu, zablokować prawnie możliwość zakupu i sprzedaży dóbr. Już bowiem na niektórych sejmikach w 1699 r. pojawiły się głosy żądające od królewiczów złożenia przysięgi, choćby z racji posiadania przez nich dóbr na terenie państwa polsko-litewskiego. Urażony w swej dumie Jakub odpowiadał na takie żądania wprost: *Co gdyby dla tego być miało, nie tylko nie chciałbym dóbr w Polsce nabywać, ale raczej i do ostatniego chłopka sprzedać, aniżeli tak się uniąć i królowi JMci fidelitatem praestare*¹³.

Trudno się więc dziwić, że August II nie darzył zaufaniem młodych Sobieskich. Dostrzegając w nich potencjalnych konkurentów, z radością powitałby ich wyjazd z kraju. Nadzieje na to pojawiły się, gdy bracia w początku 1700 r. wyjechali do Rzymu, do matki, a tam dołączył do nich Jakub. Dwaj młodszy pozostali w Wiecznym Mieście na dłużej, Jakub zaś wrócił do swoich dóbr w Oławie¹⁴. Najstarszy z braci, skoli-gaony – poprzez małżeństwo z Jadwigą Elżbietą Neuburską, siostrą cesarzowej – z rodziną cesarską, pomimo przegranej walki elekcyjnej niezwykle drażliwy na punkcie swojej godności, sprzeciwił się złożeniu przysięgi na wierność Augustowi II, który wbrew wcześniejszej umowie odmówił Jakubowi spłacenia kosztów elekcyjnych. Ponadto nowy polski monarcha, tłumacząc, że Jakub urodził się nie jako syn królewski, lecz tylko hetmański, zwracał się do niego per *Monsieur*, a nie przez wymagane przez najstarszego syna Jana III *Altesse*. A przecież od dopełnienia przysięgi zależało bezpieczne i swobodne używanie przez niego dóbr po

¹² M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Warszawa–Kraków 1984, s. 207–208, 210–211.

¹³ *Jakub do Władysława Ponickiego podkoniuszego koronnego, Oława 22 VI 1699*, w: *Listy Jana Sobieskiego i innych znakomitych osób*, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1860, nr 16, s. 494.

¹⁴ W. Roszkowska, *Konstanty Sobieski królewicz polski*, „*Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*”, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XLVII*, nr 726 (1984), s. 137–140. Konstanty w Rzymie przebywał do 5 czerwca 1701 r., stając się tam bohaterem głośnego skandalu obyczajowego; zob. M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma bd., s. 196, 204–208.

ojcu. Zajął taką postawę, *estymując bardziej konserwację honoru niż iacturam substancje*¹⁵. W odpowiedzi nowy władca zablokował Jakubowi możliwości administrowania ekonomią szawelską i starostwem puc-kim, które ten trzymał prawem zastawu od Rzeczypospolitej w zamian za sumy pożyczone jej przez jego ojca. Niedługo potem król poczynił ponadto mnóstwo szkód w jego dobrach, zwłaszcza w przynoszącej znaczne dochody ekonomii szawelskiej, do której weszły wojska saskie i uczyniły z niej bazę do działań wojennych w pobliskich Inflantach. Spustoszyły ją i wycisnęły z niej w gotówce 173 815 zł¹⁶. August II nie pozostawił też bez odpowiedzi oskarżeń Jakuba pod swoim adresem, krążących w formie pisemnej po kraju. Spod pióra jego stronników wyszły także pisma, w których szeroko rozprawiano o wrogich i zdradzieckich wobec nowego monarchy postępkach Jakuba, jego braci, a także przebywającej w Rzymie Marii Kazimiery, pragnącej ponad wszystko korony dla swoich synów. Królewicza oskarżano o nieustanny brak akceptacji dla Augusta II jako króla, podburzanie przeciwko niemu zwolenników księcia Contiego, doprowadzanie do zamętu na Litwie. W kontekście wojny szwedzkiej zarzucano Jakubowi podjęcie wysiłków na rzecz detronizacji Wettina, buntowanie wiernego królowi wojska i sprowadzenie najazdu Kozaków¹⁷.

Po opanowaniu Polski i doprowadzeniu do detronizacji Augusta II, król szwedzki, w celu zapewnienia sobie uległości Rzeczypospolitej, potrzebował marionetki na jej tronie, takiej jednak, jaka byłaby również do przyjęcia dla szlachty. Pierwszym jego kandydatem stał się królewicz Jakub. Karol XII zwrócił na niego uwagę za radą kanclerza Bengta Oxenstierny już w 1700 r., a i później dyplomaci szwedzcy potajemnie kontaktowali się z Jakubem¹⁸. Karol XII zaakceptował, choć bez entuzjazmu, jego prawa

¹⁵ Z. Libiszowska, *Ród Sobieskich w Europie po śmierci Jana III*, „*Sobótka*” 35 (1980), z. 2, s. 359–360; K. Piwarski, *Królewicz Jakub w Oławie*, Kraków 1939, s. 26; J.A. Gierowski, *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „*Sobótka*” 35 (1980), z. 2, s. 370. Drażliwość Jakuba na punkcie godności własnej dała o sobie znać także podczas jego pobytu w Rzymie. Odmówił tam uczestniczenia w audiencji u papieża, gdyż zgodnie z ceremoniałem watykańskim przyznano mu rangę niższą od tej, której się domagał. Nie zaliczono go bowiem do grona książąt udzielnych, a nawet podkreślono, że jest poddany króla polskiego, zob. M. Loret, *op. cit.*, s. 211–212.

¹⁶ Zob. *Archiwum tajne Augusta II czyli zbiór aktów urzędowych z czasów panowania tego monarchy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1843, s. 77–80; J. Poraziński, *Sobieski Jakub Ludwik (1667–1637)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 39, nr 4, s. 492.

¹⁷ Zob. *Archiwum tajne Augusta II...*, s. 87–93.

¹⁸ Zob. Instrukcja Jakuba z Oławy z 9 sierpnia 1701 r. wysłana do Szwecji w sprawie stosunków z Karolem XII, *Archiwum tajne Augusta II...*, s. 70–81. Została ona przejęta przez ludzi Augusta II i bardzo popsowała i tak już złe stosunki między królewiczem a królem, zob. *ibidem*, s. 82, 91.

do korony, a 16 lutego 1704 r., na walnej radzie konfederacji warszawskiej, kierowanej przez prymasa Michała Radziejowskiego, prawa te potwierdzono. Plany te niepokoiły Sasa, który nie zamierzał zrezygnować z panowania w Rzeczypospolitej. Gdy Jakub i Konstanty ruszyli z Oławy do kraju, zdetronizowany monarcha wykorzystał okazję. Na rozkaz Augusta II synowie Jana III zostali w pobliżu Wrocławia porwani przez żołnierzy saskich, przewiezieni do Saksonii i uwięzieni w twierdzy Pleissenburg pod Lipskiem. Na wolności w Polsce, w obozie zwolenników Karola XII, pozostał jedynie Aleksander, który cieszył się większą popularnością wśród szlachty niż Jakub. Ku zaskoczeniu zainteresowanych, nie wyraził jednak zgody na kandydowanie do tronu polskiego¹⁹. Wobec tego król szwedzki zwrócił uwagę na związanego z Sobieskimi Stanisława Leszczyńskiego²⁰. Sobiescy jednak nadal żywili nadzieję na uzyskanie korony, gdyż Leszczyński złożył 26 czerwca 1704 r. Aleksandrowi asekurację, poręczoną osobistym słowem honoru, że zaraz odda ją Jakubowi, gdy tylko ten odzyska wolność. Pisał przy tym wylewnie w czasie przyjazdu królewicza do Gdańska: *Wasza Królewiczowska Mość wieszasz mi wyniesienia mego na tron, którego ja przecież spokojnie objąć nie mogę, gdyż pamiętam, że Jemu się należy; i z urodzenia, i dla Jego wysokich przymiotów. Lecz gdy niezgięta wspaniałomyślność W.K.M. służy jej za najkosztowniejszą koronę, niechże W.K.M. będzie przekonana, że przyjmując berto, innego nie miałem celu, jak utrzymanie i powiększenie blasku królewskiego Sobieskich domu, którego sprawie będąc jeszcze obywatelem, usilnie, lubo bezskutecznie służyłem. Teraz przy łasce Pana Boga spodziewam się, że mocniej będę mógł zamiary moje popierać, i że nadejdą okoliczności, w których dowiodę przywiązania mojego ku Domo- wi, i lubej osobie W.K.M.*

W zamian Aleksander zobowiązał się do uzyskania u swego brata Jakuba zgody na puszczenie warendę wojewodzinie łęczyckiej ekonomii tygenhofskiej²¹. Leszczyński zaś, w Warszawie, już 27 lipca 1704 r., wystawił Sobieskim przywilej na dzierżawę żup wielickich i bocheńskich na pięć

¹⁹ Odmowę przyjęcia korony polskiej przez Aleksandra krytykowała jego matka, zob. *Maria Kazimiera do królewicza Aleksandra*, w: *Listy Jana Sobieskiego...*, nr 48, s. 518.

²⁰ J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 372–373; J. Poraziński, *op. cit.*, s. 492; *idem*, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999, s. 40, 49–50, 56, 58, 80–81.

²¹ Zob. przedruk z kopii w: *Materiały do historii Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego z oryginałów w języku francuskim i łacińskim tłumaczone przez Konstancję Hrabinę Raczyńską, Józefę Hr. Radolińską, Józefa Morawskiego i Romana Zioteckiego*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841, s. 100–103. Niestety, list Leszczyńskiego do Aleksandra, pisany z okazji przyjazdu królewicza do Gdańska, nie jest datowany.

lat²². Zachowanie nowego króla zdawało się podtrzymywać Sobieskich w nadziei na uzyskanie korony i kazało im trzymać się króla szwedzkiego. Jednocześnie Aleksander cały czas podejmował najróżniejsze starania o uwolnienie braci z niewoli, także na dworze cesarskim w Wiedniu (zob. dokument II). Nie przynosiły one jednak żadnych rezultatów. Nadzieje na to obudziła dopiero wyprawa króla szwedzkiego do Saksonii, do której Aleksander osobiście poprowadził oddział wojska²³. Na skutek sukcesu wojsk Karola XII August uwolnił Konstantego i Jakuba, ale uzyskał od nich podpisane 17 grudnia 1706 r. w Königstein oświadczenie o zrzeczeniu się wszelkich pretensji za doznane z jego strony krzywdy i szkody w swoich majątkach²⁴.

Nadzieje Sobieskich na koronę zdecydowanie przekreślił Karol XII. Uwolniony z niewoli saskiej Jakub zażądał na mocy asekuracji Leszczyńskiego oddania mu korony. Król szwedzki stanowczo odrzucił to żądanie, uznawszy, że Leszczyński został uznany na tronie polskim przez Augusta II i innych europejskich monarchów. Zaprzeczył jednocześnie, by cokolwiek wiedział o zobowiązaniach Leszczyńskiego wobec Sobieskich w sprawie korony polskiej²⁵. W późniejszych latach toczącej się wojny północnej kandydatura Sobieskich na tron wpływała jeszcze parę razy. Warto chociażby wspomnieć o pewnych nadziejach szlachty z szeregów wspieranej przez cara Piotra I konfederacji sandomierskiej, która w obawie, że car wysunie jakiegoś swego kandydata do tronu, zaproponowała kandydaturę Jakuba lub Konstantego. Przychylił się do tego w 1707 r. sam Piotr, który w 1709 r. po rozgromieniu Karola XII, zawiedziony co do Augusta II, ponownie rozważał możliwość osadzenia na tronie polskim Konstantego. Jednak rokowania jego wysłanników z królewiczami szły opornie i ostatecznie z całej inicjatywy nic nie wyszło. Po raz kolejny Piotr I rozważał możliwość osadzenia któregoś z Sobieskich na tronie w latach 1715–1716, w okresie kolejnych zatargów z Wettinem, którego, jako zawodnego sojusznika, zamierzał pozbawić korony polskiej²⁶. Ostatecznie nic nie zostało z nadziei Sobieskich na odzyskanie korony polskiej, a nawet na odgrywanie przez nich znaczącej roli w polityce. Szybko okazało się, że byli jedynie pionkami na szachownicy wielkiej polityki, prowadzonej przez

²² Zob. *Listy Jana Sobieskiego...*, nr 49, s. 519.

²³ Zob. list Karola XII do Sobieskich z 28 lutego 1707, w: *Materiały do historii Stanisława Leszczyńskiego...*, s. 105–110; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 245.

²⁴ *Archiwum tajne Augusta II...*, s. 100–104.

²⁵ *Ibidem*, s. 118.

²⁶ J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 374–381.

potężnych graczy. Zresztą, podobny był los całego państwa polsko-litewskiego, które coraz wyraźniej traciło na znaczeniu na arenie międzynarodowej. Co do Sobieskich, nie da się ukryć, że to oni sami najbardziej przyczynili się do utraty swojej pozycji w Rzeczypospolitej.

W jakich okolicznościach doszło do zastawienia przez Aleksandra srebra w Gdańsku? Nie mamy dokładnych wskazówek. Sytuacja, w jakiej znalazł się królewicz, jako jedyny w kraju przedstawiciel rodziny zmarłego króla, wymagała od niego aktywności politycznej i utrzymywania rozległych kontaktów. To zaś pociągało za sobą wielkie koszty. Zastaw sreber nie był niczym nadzwyczajnym. Magnaci bardzo często zastawiali swoje ruchomości lub majątki w celu uzyskania gotówki, niejednokrotnie po to, by uzyskanymi pieniędzmi spłacić swoje wcześniejsze zadłużenie. Podobnie czynili Sobiescy już wcześniej. Tym razem w Gdańsku interesy królewicza Aleksandra reprezentował zaufany sługa, Jan Kazimierz Müller²⁷. Warto zauważyć, że przy każdym zastawianym obiekcie stoi jego waga, podana w grzywnach. Jak się okazuje, waga szlacheckiego kruszcu stanowiła o tym, jak wiele gotówki można było otrzymać pod jego zastaw. Wartość artystyczna przedmiotów nie odgrywała przy tego rodzaju transakcjach większej roli.

Pewną część pieniędzy za zastawione w połowie sierpnia srebro Müller musiał zaraz przeznaczyć na spłatę najbardziej palących długów Aleksandra. Wiemy, że pod koniec września zostało mu jeszcze 11 tys. zł w dobrej srebrnej monecie. Miał je przesłać przez weksel do Warszawy na potrzeby królewicza²⁸. Mamy też w zachowanych dokumentach ślady potwierdzające, że nie była to w tym czasie jedyna taka transakcja Aleksandra w Gdańsku. Zachował się dokument wskazujący, że 16 lipca 1705 r. za pośrednictwem Müllera wydał on panu Benkierowi, ze *szkatuły hebanowej srebrem nabijanej*, oprócz srebra, także klejnoty i inne rzeczy²⁹. Nie wiemy,

²⁷ Był to, pochodzący podobno z Warmii, Jan Kazimierz Müller, oficer, ekonom, plenipotent i komisarz generalny dóbr pomorskich i ruskich Aleksandra, wysłany do majątności ruskich już jesienią 1704 r., choć w 1705 r. nadal załatwiał sprawy Aleksandra w Prusach Królewskich. Na Ruś dotarł w 1706 r. i przebywał tam jeszcze w 1713 r. Zajmował się finansami tych majątności i odsyłaniem z nich pieniędzy, zob. *J. Lamprecht do A. Sobieskiego, Warszawa 27 XI 1704*, AGAD, AR, dz. V, nr 8176, k. 170. Od 1713 r. zaczęto go podejrzewać o liczne nadużycia i oszustwa na szkodę Sobieskich. Zdołał jednak zbiec, a późniejsze próby postawienia go przed sądem nie przyniosły rezultatu ze względu na protekcję wysokich urzędników z Prus Królewskich; zob. K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1715–1729*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), przyp. s. 40. Więcej na temat Müllera i jego nadużyć, patrz: opis Dokumentu VII poniżej.

²⁸ *J. Lamprecht do Aleksandra Sobieskiego, Warszawa 8 X 1705*, NGAB, f. 695, op. 1, nr 292, k. 31–31v.

²⁹ Zob. *Connotacya papierow przez P. Müllera do rąk moich oddanych in An. 1715*, AGAD, AR, dz. X, papiery nieuporządkowane.

czy Aleksander kiedykolwiek wykupił zastawione srebra. Kolejne miesiące przyniosły mu zwiększenie wydatków, związanych zarówno z koniecznością pilnowania własnych interesów podczas rady warszawskiej w 1705 r., jak i z koronacją Stanisława Leszczyńskiego. Latem 1706 r. Karol XII podjął decyzję o uderzeniu na Saksonię. Aleksander, licząc na uwolnienie braci i ciągle na szanse na koronę, wziął w niej udział u boku monarchy szwedzkiego³⁰. Prowadził zaciągnięty przez siebie oddział jazdy. Zaciąg żołnierzy, ich wyekwipowanie i utrzymanie było ogromnie kosztowne. Późniejsza polityczna porażka i nieustanne kłopoty Sobieskich z gotówką pozwalają nam wątpić w to, że udało się im wyłuskać kwoty potrzebne na wykup sreber, które najpewniej już nigdy nie wróciły do swych właścicieli.

NGAB, f. 695, op. 1, nr 282, k. 6–6v [dawna sygn.: f. 694,

op. 12, nr 411]. Dokument oryginalny, zachowany w formie bifolium.

Pod tekstem znajduje się sygnetowa pieczęć z czerwonego laku, należąca do Jana Kazimierza Müllera, komisarza Aleksandra Sobieskiego, stojąca obok jego podpisu.

Connotacya Srebra wydanego ze Skarbca Bankierowi z rozkazania Naiasn[ieyszego]: Krolewica Jmci Alexandra we Gdańsku d[ie]. 16 Augusti A[nn]o. 1705

1. *Girydony dwa srebrne białe trybowane z lichtarzami na wierzchu każdy o szesciu swiecznikach. Wazą grzywien N^o.³¹ 156*
2. *Fontanna srebrna biała o trzech piętrach z sztukami odlewanemi złocistemi Auszpurckiej roboty. Wazy Grzywien – N^o 108,4*
3. *Wazow para srebrnych z lewkami maiqcami kotka w pyskach z wierzchami trybowanemi. Wazą Grzywien – N^o 39,12*
4. *Wazow para srebrnych trybowanych z przykryciem y uchami z lewkami maiqcami kotka w pyskach. Wazą grzywien – N^o 71,8*
5. *Wazow para białych srebrnych trybowanych do kwiatow z zelazem u spodu. Wazą Grzywien N^o. 109,8.*
6. *Wazow para srebrnych trybowanych bez przykrycia z Węzami. Wazą grzywien – N^o. 60.*
7. *Wazow para srebrnych małych z karczochami na wierzchu. Wazą grzywien – N^o. 13,12*

³⁰ Związyły rys rozwoju wydarzeń w Rzeczypospolitej, zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1986, t. 2, s. 92–105.

³¹ Skrótly zastosowane w poniższych źródłach na oddanie wagi i wartości wyszczególnionych przedmiotów, oznaczają odpowiednio: N^o – numero; Tal. – talarów; łut. – łutów.

[k. 6v]

8. *Wazow para srebrnych biatych z lewkami z kolkami matemi na wierzchu galki. Wazą grzywien N° 29.*
 9. *Miednica srebrna okrągła suto złocista z nalewką na ktorey lew pod herbem toporem. Wazy grzywien N°. 44,8.*
 10. *Miednica srebrna biała. Historia Mardocheus. Wazy Grzywien N°. 18,8.*
 11. *Taca srebrna biała Auszpurska na niey Neptunus. Wazy grzywien N°. 9,12.*
 12. *Kosz z uchami złocistemi quatuer anni Tempora. Wazy grzywien N° 12,12.*
 13. *Koszyk z uchami złocistemi iustitia et abundantia. Wazy grzywien N°. – 11,2.*
 14. *Taca biała Paryska do podawania z herbem Krola Jmci. Wazy grzywien N°. 4,14.*
 15. *Lustr wybiiany srebrny o iednym swieczniku we srodku dzbanuszek. Wazy grzywien – N°. 10*
 16. *Piramida z pięcią Tac. Wazy grzywien – N°. 25,9.*
- Tę wszystkie specyfikowane srebra oddał Jemsc Pan Cieszkowski³² za ordynansem N.K. JEMCi Alexandra Pana Mego Mswego. Z ktorych wydanych y realiter odebranych JemC P. Cieszkowski imieniem N.K. JEMCi quietatur. W Gdańsku d[ie]. 16 Augusti Anno 1705.*

Jan Kazimierz Müller
JKMci Kommissarz Mp³³
[Pieczęć z czerwonego laku]

NGAB, f. 695, op. 1, nr 312 [dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 342]; oryginał, pod tekstem pieczęć lakowa Aleksandra i jego własnoręczny podpis.

Puncta

Imus Ser[e]n[issi]mus Poloniarum Princeps Alexander submittit se, quod hic et nunc Vratislavia Viennam se conferre velit, unice tamen anhelat Expeditionem securitatis a S[acr]a C[aesare]a Regiaq[ue] Majestate quatenus securé et illaesé hinc Viennam abire possit: stante nihilominus hac conditione; Si Sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] M[aiestas] certior reddita fuerit, S[e]r[en]issimos Principes Fratres Jacobum et Constantinum certo

³² Być może chodzi o burgrabiego warszawskiego Cieszkowskiego, który wraz z Brochockim (zapewne Samuelem) latem 1696 r. z polecenia królewicza Jakuba i jego dwóch braci strzegł w Warszawie zgromadzonych z zamku królewskiego i pałacu wilanowskiego i przeznaczonych do podziału ruchomości po Janie III Sobieskim, zob. A. Czołowski, *Urządzenie pałacu wilanowskiego za Jana III*, Lwów 1937, s. 8.

³³ *Mp* lub *mp* – skrót od łacińskiego „manu propria” – własną ręką, czyli informacja, że autor podpisał się własnoręcznie.

certius ex incarceratione immediate esse dimittendos, et quod vis et series rei inde dependerit, ut praedictus Princeps Alexander hinc moveret, nonnisi praemunitus secure transit.

S[e]r[en]issimus vero Rex August[us] convenitur, ut satisfaciat interpositae mediationi Suae S[acr]ae Caes[er]ae Regiaeq[ue] M[aiesta]tis, quod hic et nunc dimissos velit habere eomet instant quo et Princeps Alexander Hinc Vratislaviã moturus esset.

Im Quodsi insuper Sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] [k. 1a] M[aiestas] in dubium vocaret, Ascii praedictus Princeps Alexander post receptam securitatem suae sponsioni eundi Viennam non staret, lubentissimé se submittit, ut sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] M[aiestas] clementissimé designet Commissarios eundem Viennam comitandi, dum modo Sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] M[aiestas] a S[e]r[en]issimo Poloniarum Rege habeat assecurationem de dimissione dictorum Principum Jacobi et Constantini, et quod insuper Sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] M[aiestas] clementerné annuit huic sponsioni, liberationem Hinc subsequi Debere.

Im Ratione vero Principis Constantini, aesi non condescenderit ad id Punctum, eundi Romam, aliud hic Vratislaviae promulgator; Principem nempe Jacobum, licetsi omnibus punctis in generali se subscripserit in particulari tamen ratione quorundam suorum domesticorum, ne illos in posterum conservet, movisse difficultatem. [...] Et hae incerta relationis inde emanare debent eo, quod iisdem Principibus omnis praescindatur correspondentia, aliã praecessã, saltem cum Augustissimis Imperatore vel Imperatrice, non minus cum

S[e]r[en]issima [k. 2]

Principissa consorte ejusdem Principis per quam correspondentiam suae Caes[ar]ae Regiaeq[ue] M[aiesta]tis certum lomen³⁵ nancisce rentur³⁶, ad quae Principes condescendant et quibus refragentur.

Im D[omin]us Chlebowski³⁷ tamdiu³⁸ Viennã quousq[ue] super his a Sua S[acr]a Caes[are]a Regiaq[ue] M[aiesta]te, tum et a S[e]r[en]issimo Poloniae Rege clement[issim]am et decisivam non obtinuerit resolutionem. Datt[um] Vratislaviae die 27. January A[nn]o. 1705.

Alexander Princeps P.

[Pieczęć Aleksandra z czerwonego laku]


³⁴ Puste miejsce w wierszu.

³⁵ Miejsce trudne do odczytania na skutek zagięcia karty.

³⁶ Miejsce trudne do odczytania na skutek zagięcia karty.

³⁷ Najprawdopodobniej chodzi o dawnego i zaufanego sługę Sobieskich, Kazimierza Chlebowskiego, starostę liwskiego, zob. przypis 23, s. 148 poniżej.

³⁸ Miejsce trudne do odczytania na skutek zagięcia karty.



Ilustracja dostępna
w wersji drukowanej

Pierwsza strona dokumentu *Registr kleynotow
wydanych z Szkatuły hebanowej...*

Dokument III

Poniższy krótki tekst powstał niedługo po zastawieniu przez Aleksandra sreber w Gdańsku. Polecenie wydania kolejnych cenności otrzymał wspomniany już Jan Kazimierz Müller, zarządzający w tym czasie dobrami Aleksandra leżącymi w Prusach Królewskich. Zapewne przedmioty zapisane w wykazie znajdowały się w wyposażeniu którejś z tamtejszych rezydencji. Warto zauważyć, że prawie nie ma wśród nich rzeczy proveniencji tureckiej, których tak wiele występuje w rejestrach ruchomości znajdujących się w rezydencjach ruskich. Na terenie Pomorza mamy raczej do czynienia z wyrobami rzemiosła zachodnioeuropejskiego lub lokalnego. Można wnioskować, że przedmioty pochodzenia tureckiego zatrzymywane były w większości w rezydencjach ruskich, co najwyżej docierały do królewskich siedzib w Warszawie. Nie odczuwano potrzeby wysyłania ich do dóbr położonych dalej na północ ani wyposażania w nie tamtejszych rezydencji.

Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jakim celom posłużyły drogie przedmioty otrzymane od Müllera i wysłane do Warszawy. Podejrzewać można, że ze względu na swoją wartość także zostały oddane pod zastaw tak potrzebnej wówczas gotówki lub na spłatę ciążących na Aleksandrze zobowiązań. Trudno przypuszczać, by miały one służyć do użytku codziennego.

W przypadku niektórych przedmiotów została podana ich liczba. Inne wyceniono w talarach lub podano w grzywnach i łutach wagę kruszcu, który zawierały. Były jednak i takie, których wartości nie określono w żaden sposób. Przypuszczać można, że tam, gdzie było to możliwe, wyceny dokonywał sam Müller. Jest to dla nas o tyle cenne, że daje nam wgląd nie tylko w rodzaj ruchomych cenności Sobieskich, ale także w ich liczbę, wielkość i ówczesną wartość.

NGAB, f. 695, op. 1, nr 282, k. 5–5v [dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 411], dokument oryginalny, z podpisem J. Müllera, pojedyncza karta.

Registr kleynotow wydanych z Szkatuły hebanowej srebrem nabiianey y innych rzeczy do Warszawy z rozkazania Naiasnieyszego Krolewica Jmci Jmci Panu Millerowi Commissarzowi Naiasn[ieyszego]: Krolewica Jm Alexandra d[ie]. 21 [nove]mbris 1705 A[nn]o;

1. Numisma srebrne N° 38
2. Pas perłami sadzony kutasem perłowym taxa – Tal. 200
3. Pas aspisowy z perłami y rubinami – Tal. 80
4. Pas aspisowy w złoto oprawny z rubinem bez tasma. Sztuka N° 1

5. *Sztuciec, w którym lyszka Noz widelce szczerozłote y u Noża trzonek szczerozłoty*
6. *Andzar w złoto oprawny z aspisowym trzonkiem – Tal. 100*
7. *Kaletka złota Turecka zpod Wiednia – Tal. 146*
8. *Guzikow N° 30 z perełek robionych z rubinkami*
9. *Krzyż złoty wazy Ducatow N° 24*
10. *Zygarek złoty – Tal. 60*
11. *Zygarek złoty quadratowy – Tal. 45*
12. *Zygarek złoty z lancuszkami – Tal. 80*
13. *Zygarek złoty – Tal. 45*
14. *Guzik dyamentowy z zielonym smelcem – Tal. 40*
15. *Krzyżyk złoty rubinami sadzony – Tal. 10*
16. *Snur ze dwiema guzikami dyamentowemi*
17. *Andzar staroswiecki z Paryża srebrny złocisty*
18. *Nuz z nozatkami srebrnymi złocistymi rubinami y smaragdami sadzony z trzonkiem aspisowym*
19. *Nuz drugi z nozatkami srebrnymi złocistymi rubinami y smaragdami sadzony z trzonkiem aspisowym*

[k. 5v]

Szkatuła Hebanowa srebrem nabiiana z resztką klejnotow

Wanna biała srebrem auszpurskiej roboty. Wazy Grzywien N° 113 lut. 2

Fłasz srebrnych białych z lancuchami y szyjami długimi N° 4.

Wazy Grzywien N° 58 lut. 12.

Taca srebrna z brzęgiem zalamowanym pozłocistym.

Wazy Grzywien N° 4, lut: 13

Jan Kazimierz Müller

Dokument IV

Jak zaznaczono pod tekstem, jest to kopia z oryginału. Przy obecnym stanie wiedzy nie jesteśmy w stanie opisać okoliczności, w jakich doszło do przeniesienia wymienionych rzeczy do siedziby poselstwa brandenburskiego w Warszawie. Pomimo rozbicia w 1709 r. wojsk Karola XII pod Połtawą, w Polsce nadal toczyły się walki pomiędzy zwolennikami Augusta II a Stanisława Leszczyńskiego. Wprawdzie wygasły, ale w kraju nie było bezpiecznie. Na ziemiach polskich stacjonowały silne wojska rosyjskie, których car Piotr I zamierzał w 1711 r. użyć do ofensywy w kierunku szwedzkiego Pomorza. Jednym z ich dowódców był generał

Karol Rönne, walczący w Rzeczypospolitej przeciwko Szwedom Karola XII i zwolennikom króla Stanisława Leszczyńskiego. W czerwcu 1711 r. wziął udział w wyprawie cara Piotra I przeciwko Turcji³⁹.

Możliwe, że za zagrożeniem majątku Sobieskich złożonych u kapucynów nie stały żadne przyczyny polityczne, a tylko zwyczajne działania lokalnych oddziałów carskich, kierujących się chęcią rabunku. Nakładanie kontrybucji przez obce wojska i wymuszanie jej groźbą rabunku czy też zwykły rabunek były z dawną spotykanym sposobem na wzbogacanie się żołnierzy w obcym kraju. Być może kapucyni stanęli przed taką groźbą, zwłaszcza że kościoły i klasztory zawsze były łakomym kąskiem dla żołdactwa. Co więcej, nie było również tajemnicą, że u warszawskich kapucynów złożono owiane legendą skarby Sobieskich.

Było to do pewnego stopnia prawdą, gdyż w tym czasie nadal przechowywali sporo drogich rzeczy należących do Sobieskich. Przy porównaniu ich poniższego wykazu z *Registro di varie supellectili...* rzuca się w oczy fakt, że nie były to rzeczy, które jesienią 1696 r. złożyła w klasztorze Maria Kazimiera. Można raczej wysnuć wniosek, że ich już tam nie było, w przeciwnym razie na pewno znalazłyby się wśród ewakuowanych z klasztoru. Wśród nich były natomiast inne, związane z Sobieskimi, a nawet z samym Janem III. Okazuje się, że klasztor kapucynów przy ulicy Miodowej w Warszawie po śmierci Jana III cieszył się zaufaniem nie tylko Marii Kazimiery, która złożyła w nim na przechowanie przypadłe jej kosztowne rzeczy z Wilanowa. Podobnie traktowali zakonników jej synowie, którym w początku XVIII w. przyszło przebywać w Warszawie. Dotyczy to zwłaszcza Aleksandra, który po uwięzieniu swoich braci przez Augusta II pozostawał na wolności jako jedyny przedstawiciel rodu Sobieskich i znaczną część czasu spędzał w Polsce, u boku króla szwedzkiego i Stanisława Leszczyńskiego. Sporo zatem przemawia za tym, że to on właśnie złożył spisane w *Konnotacji...* rzeczy u kapucynów. Przyznać należy, że nie zawiedli oni zaufania Sobieskich i nawet wówczas, gdy wraz z klęską Karola XII i Stanisława Leszczyńskiego, książęta utracili swoją pozycję polityczną w Rzeczypospolitej, wiernie dbali o bezpieczeństwo należącej do nich, złożonej u siebie, części ich majątku.

Niestety, nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć o dalszych losach rzeczy złożonych w dworze brandenburskim w Warszawie. Być może odpowiedzi mogłaby udzielić kwerenda w archiwach niemieckich.

³⁹ Zob. J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 318, 385–386.

Ilustracja dostępna
w wersji drukowanej

Konterfekt srebry z łociasty S.P. Krola JegomsCi Jana III.

Strona rękopisu: *Connotacya rzeczy w szkatule
hebanem y srebrem przyozdobioney...*

NGAB, f. 695, op. 1, nr 292, k. 61–61v
[dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 409], bifolium.

*Connotacya rzeczy w szkatule hebanem y srebrem
przyozdobioney, którą od OO. Kapucynow dano do Dworu
Brandenburskiego wtenczas kiedy General Renne chciał
rewizyą czynić rzeczy u OO. Kapucynow depositowanych.
W Warszawie d[ie]. 25. Miesiąca Lutego. 1711 Anno*

*Andziar Turecki rubinami sadzony y szmaragdem iednym.
Noz Turecki Jaspisowy z nozenkami z sloniowey Kości, z kamieniem
do zaostrzenia noza.
Noz Turecki Aspisowy zlotem nabiiany bez nozenek.
Noz Turecki Aspisowy z nozenkami czerwoney kości blachmalową robotą.
Pas Turecki pozłocisty.
Zegar Turecki srebrny.
Osobka kamienna na czarnym axamicie
Sztuciec rubinami osadzony aspisowy
Zeker aspisowy rubinami sadzony.
Wstążki z literami włoskiemi.
Rękość Aspisowa zlotem nabiiana, y rubinami sadzona.
Dwa worki czerwone Tureckie, a trzeci błękitny zlotem tkane.
Puszka sloniowey kości rznęta z roznemi kamieniami aspisowemi.
Farba ultramarini y insze farby.
Kaleтка S.P. Naiasnieyszego Krola JegomsCi.
Instrument z sloniowey Kosci Matematyczny
Kompasik Matematyczny w puzderku czerwonym
Konterfekt srebrny złocisty S.P. Krola JegomsCi Jana III.
Puszczałka srebrna na balsam.
Pudelko Chynskie na kształt wachlarza.
Jayko srebrne do balsamu
Puszczałka sloniowey kosci, w ktorey Sw. Jan literami wyrazony.
Krzyzyk Cyprysowy z Indulgencyami
Decimka z Ambry robiona.
Agnus DEI z srebrem do kola.
Consensus cedendi de Villis Chilonia, Cisowo, et Radlowo Wysokie in Pal[a]
t[in]um Pomeraniae.
Extrakt Donationis Palatij in Villa Podhorce ex Metrica Regni.
Dokonczenie Działu, y rozne zapisy do działu należące d[ie]. 21. Maij 1699.
Diploma y Oblata do Summ w Paryżu będących należące we Gdansku
d[ie]. 11 [septem]bris 1697 zapieczętowane.*

*Kwity y Karta od J[mci]. Pana Podskarbiego Nadwornego⁴⁰ dana, a to
wszystko do Działu należy.*

*Podział Stad między Naiasnieyszemi Krolewiczami IchmsCmi.
Konterfek Krola Francuskiego, z stonowej Kości rżnięty.*

[k. 6lv]

*Instrument Matematycki stonowej Kości, w puzderku czarnym capowym.
Kompas Matematycki do Stonca należący z magneem w puzderku czerwonym.
Puillares mosiezne złociste.*

Puillares dwoie we srebro pozłociste oprawne.

Puszka srebrna z szmelcami rozniemi.

Puszcza stalowa po Chynsku malowana

Puszcza srebrna złocista w capę oprawna

Puszcza Chynska w ktorey Apteczka złota na balsam, na tancuszku złotym.

Dwie spinki złote z szmelcem białym z rubinami trzema.

Krzyzyczek złoty z rubinami.

Puszka z Stonowej kości z balsamem pachniącym.

Sztuciec z Szmelcami czarnemi.

Conterfekt Damy pewney w puzdereczku złotowej Kości.

Puszcza kamienia swięcącego w srebro złociste oprawna

Sztuciec w Capę oprawny z instrumentami rozniemi srebrnemi

Trzonki Aspisowe do nozow należące.

Miara Architekt do rozmierzania budynkow.

Metale srebrne do pacierzy należące.

Noz składany Turecki.

Moneta stara po Nieb[oszczyku]. Kozłowskiem sztuk 170 1699.

Tasiemka którą Żyd robił do siodła.

*Tabakierka w ktorey Bezoar Orientale verum, y rog łosi w złoto oprawny
od Kurczu, y Pyszek Ptaszy w Ambrze szarey znalezione, w Turkus
z Pucka przysłany, y Twarz pewna Aspisowa rżnięta.*

Grzebien w futuralku safianowym czerwonym.

*Xięga w Aksamit błękitny oprawna w ktorey Dział Naiasnieyszych
Krolewiczow Ichmciow.*

Excitarz złocisty mosięzny.

Srebro od szkatuły popsowanej.

Jan Antoni Lamprecht

Jan Ich.⁴¹

Copia z Originatu wypisana

Dnia 27 lutego. 1715.

⁴⁰ Zapewne chodzi o Atanazego Miączyńskiego (1639–1723).

⁴¹ Najprawdopodobniej chodzi o konkretną osobę. Jeśli tak, to trudno określić, o kogo konkretnie.

Dokument V

Dokument dotyczący podziału dóbr pomiędzy Jakuba a Konstantego po śmierci ich brata, Aleksandra. Wystawiony 25 lutego 1715 r. w Żółkwi przez Konstantego. Upoważniał on nim swego starszego brata i dawał mu plenipotencje do zajęcia się sprawami spadkowymi dotyczącymi majątku po Aleksandrze, znajdującym się także poza granicami Rzeczypospolitej.

NGAB, f. 695, op. 1, nr 73, k. 35–36v [dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 403], bifolium, oryginał, pieczęć królewicza Konstantego wyciśnięta przez papier, w dość znacznym stopniu wykruszona. Tekst na k. 35. Na odwrocie dokumentu, na k. 36v, dość niewyraźny zapis: *Pleins pouvoirs de LA[?] AR le Prince Constantin donné à S.A: R. le Prince Jacques au Sujet de la succession du Feu fr. Alexa: en 1715*

Constantinus Regius Princeps Regni Poloniae, & Magni Ducatûs Lithuaniae Ordinis Sancti Spiritûs Commendator

*Notum testatumq[ue] facimus quorum interest, universes & singulis. Quia
Nos volentes Bona omnia Haereditaria mobilia & immobilia, ac Summas
quâsviis, tam in Regno Poloniae quam in quovis alio Regno haerentes post
fata Serenissimi Principis Alexandri Fratris Nostri charissimi Lege Divina
& naturali ad Nos devoluta, aequo & justo Jure inter Nos & Serenissimum
Principem Jacobum Fratrem Nostrum charissimum partiri. Perspectam
& contestatam habentes Ejusdem Serenissimi Principis Jacobi integerrimam
fidem & in rebus gerendis prudentiam Ipsi tanquam vero, ac Legitimo post
fata Serenissimi Principis Alexandri Fratris Nostri charissimi Bonorum
omnium Cohaerendi ac Successori, Nos quoq[ue] uti etiam eorundem
Bonorum generaliter omnium mobiliium & immobilium Haeres, ac Successor
legitimus plenariam auctoritatem, facultatem & potestatem, Nomine Nostro
in ratione & causa quavis rerum, pecuniarum, summarum ac Bonorum
mobiliium & immobilium cujusvis generis & qualitatis extra Regnum Poloniae
haerentium in alijs Regnis, Provincijs, & Dominijs, vel locis quibusvis
existentium ad Nos Jure naturali Successionis ac alio quovis titulo & ratione
spectantium cum quibusvis Regibus, Principibus, Personis Saecularibus,
& Ecclesiasticis, quâvis, authentica potestate, Dignitate, & praeeminentiâ
fungentibus agendi & tractandi, Bona eâdem recuperandi, in praemissis
omnibus praesentes, uti Personaliter interessemus, dandam & concedendam
esse duximus, uti protunc damus & concedimus praesentibus Literis Nostris,*

*ita, ut quidquid per Ipsum gestum, atq[ue] conclusum fuerit,
Nos quoq[ue] illud pro rato, & grato habituri simus. In cuius rei fide
praesentes manu propria subscriptas, Sigillo Nostro communiri iussimus.
Zolkieviae Vigesimae Quintae Mensis Februarij Anno D[omi]ni
Millesimo Septingentesimo Decimo Quinto.*

Constantinus Princeps Poloniae

Dokument VI

Dokument zawiera spis pewnych rzeczy, które po śmierci Aleksandra dostały się Jakubowi. Zapakowane w skrzynie, zostały wysłane do jego głównej rezydencji w tym czasie, w Oławie na Śląsku. Poniższy spis jest wskazówką co do sposobu i dróg rozpraszania się zbiorów po Janie III. Przypuszczać bowiem należy, że nie był to jedyny taki transport.

NGAB, f. 695, op. 1, nr 7, k. 86–87v [dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 397], oryginał, bifolium. Powyższy tytuł dokumentu zamieszczony został na jego odwrocie na k. 87v.

*Specificatia rzeczy przywozonych ze Lwowa po nieboszczyku
S.P. Krolewica Alexandra d[ie]. 12 Jan[uari] 1716;
Skrzynia biała która się posyła do Oławy Furmanem przy
P. Cedulskim sub Numero*

1mo Oganka – 1

2do Dekow pod Lichtarze skorzanych – 4

3tio Piora Strusie do Kotary nad Łozko – 5

4to Flaszka Srebrna pozłocista w kupku takimże. Z wierzchu durszlaczk.

Zda mi się do wodkiewy serdeczney – 1

5to Pokrowiec axamitny Czerwony z frandzlą złotą na krzesło – 1

6to Pokrowcow Karmazynowych z frandzlą takową na stolki – 4

7mo Wteyze skrzyniey pudelko proste w którym od Jm Pana

*Referendarza⁴² odebrane rzeczy to iest sztuka od pasa kamieniami
sadzona bez mieyscza próżnego – 1*

*przy ktorey kutasz kamieniami sadzony, tylko ieden rozpasty
na samym koncu y to dawno*

⁴² Najpewniej chodzi o będącego referendarzem koronnym w latach 1688–1699 Stanisława Antoniego Szczukę, silnie związanego z Sobieskimi. Był on świadkiem w latach 1698–1699 dokonywanych przez nich działań majątkowych, a w późniejszym okresie także spotykamy go w różnych sytuacjach związanych z dobrami Sobieskich.

8to W tymże pudelku Zygarek złoty kamieniami sadzony – 1

9^{mo} Także Solniczka Złota kamieniami sadzona – 1

10 Obrusow dwa, stem serwet – 12

11 Warcaby kosciane w Worku skorzanym

12 Warcabnica Hynska w pokrowczu – 1

13 Obraskow dwa Mieniatura N. Panney y Aniola Gabryela
na ramkach złocistych – 2

17⁴³ Gabloczek Hynski w pokrowczu barasowym Niebieskim – 1

18 Kredens srebrny pozłocisty do służbey – 1

19 Obrazek Mieniatura S. Jozefa za szkłem w ramkach pozłocistych – 1

14 Obicia na Czerwonym dnie Złote Kwiaty brytow – 42

15 Obraz N. Panney na blasze za szkłem w ramkach czarnych
Hebanowych w pokrowcu czerwonym – 1

16 Kotara nad łozko na białym dnie kwiaty mieniące – 1

17 Obicia atlasowego w płomien brytow – 34

[k. 86v]

18. Kobierzec Perski na złotym dnie w Kwiaty rozne – 1

19 Portera Wielka Perska na axamicie Czerwonym Złotem y Srebrem
ikana brytow wpoprzek siedm, a osmy wzdluz – 1

20 Fota na Czerwonym dnie Złote Kwiaty atlasem Tureckim podszyta – 1

21. Fota Czerwona Srebrne kwiaty atlasem Złotym podszyta – 1

22. Obitko Perskie długie na Czerwonym dnie złotem przerabiane,
płotnem błękitnym podszyte – 1

23 Kobierzec Perski na srebrnym dnie pstry – 1

24 Firanka Perska Zielona w paski złote kitayką zieloną podszyta – 1


25 Dywan Perski Wielki na dnie Czerwonym rytym – 1

26 Firanek Kromrasowych białych do okien – 4

27 od spodu samego skora łosia – 1

Kazimierz Siedliski

⁴³ Numeracja zastosowana w tekście przybiera w tym miejscu i niżej zaskakujący i niezrozumiały przebieg.



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Strona rękopisu: *Skrzynia biała która posyła się do Olawy Furmanem przy p. Cedulskim*

Dokument VII

Poniższy dokument stanowić może przyczynek do realiów panujących w dobrach magnackich. Jego głównym bohaterem był Jan Kazimierz Müller, bardzo często występujący przy okazji spraw finansowych Sobieskich. Najdłużej był związany z królewiczem Aleksandrem i u niego na służbie pełnił funkcje ekonoma i plenipotenty dóbr pomorskich i ruskich. W pierwszych latach XVIII w., a zwłaszcza w trudnym okresie uwięzienia Jakuba i Konstantego przez Augusta II, załatwiał dla potrzebującego gotówki Aleksandra wiele spraw finansowych, polegających głównie na zastawianiu sreber Sobieskich u bankierów i kupców na Pomorzu. Najwidoczniej zyskał tym zaufanie królewicza, który jesienią 1704 r. wysłał go do dóbr ruskich. Pojawiły się jednak kolejne, związane z finansami sprawy, do których królewicz używał Müllera. W efekcie Müller dotarł na Ruś dopiero w 1706 r. i przebywał w tamtejszych dobrach jeszcze w 1713 r. Zajmował się finansami tych majątności i odsyłaniem z nich pieniędzy⁴⁴. Tam zetknął się ze starymi zarządcami dóbr Sobieskich. Przebywając w dobrach na Rusi, był świadkiem załamania się potęgi Karola XII, z którym swoje nadzieje wiązał Aleksander. Polityczne klęski i upadek nadziei na odzyskanie ojcowskiej korony sprawiły, że królewicz w końcu opuścił kraj. Taki obrót wydarzeń był niekorzystny także dla Müllera. Z bliskiego i wpływowego sługi Aleksandra stał się raptem podrzędnym urzędnikiem w dalekich ruskich dobrach przebywającego za granicą królewicza. Bliżej mu było do dóbr pruskich Aleksandra, w których rozpoczął karierę i z których pochodził. Podczas służby u Aleksandra nawiązał tam wiele znajomości. Wyjazd królewicza z kraju z jednej strony mógł rozwiać pewne nadzieje na karierę u jego boku, z drugiej – dawał więcej swobody, a co za tym idzie, i możliwości.

Aleksander najprawdopodobniej i po wyjeździe korzystał z usług Müllera w czasie załatwiania różnych spraw w swoich dobrach pomorskich. Dzięki temu utrzymywał kontakt zarówno z dobrami w Prusach Królewskich, jak i z ruskimi. Od 1713 r. stary sługa Aleksandra, zasiedziały na Rusi Jan Lamprecht informował królewicza, że Müller jest zamieszany w przejmowanie starostwa puckiego przez podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego⁴⁵. Można by sądzić, że to od Lamprechta pochodzi anonimowy donos na Müllera z wyliczeniem jego oszustw i niejasnych, szkodliwych dla Sobieskich powiązań, choć on sam w swoich listach posługiwał się znacznie lepszą polszczyzną od tej

⁴⁴ Zob. J. Lamprecht do A. Sobieskiego, Warszawa 27 XI 1704, AGAD, AR, dz. V, nr 8176, k. 170.

⁴⁵ Zob. listy Lamprechta z 19 IV i 3 V 1713 r., *ibidem*, k. 453, 459–460.

użytej w donosie. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by w świetle jego informacji zawartych w listach do Aleksandra uznać, że podpisałby się pod tym donosem.

W końcu zaczęto Müllera ścigać, uzyskując od Augusta II zapewnienie, że nie udzieli mu protekcji. Z prób Müllera usprawiedliwiania się można wnioskować, że oskarżano go także o wielkie nadużycia w administrowaniu włością złoczowską. Ze swojej strony wysuwał on także pretensje finansowe wobec królewiczów. Ujęcie go i osądzenie było jednak sprawą bardzo trudną, choć jeszcze w 1719 r. wiadano, że przebywa w Malborku, ale *pod dobrą protekcją* wojewody chełmińskiego Jakuba Zygmunta Rybińskiego i zapewne Przebendowskich, obsadzających wówczas w Prusach Królewskich wiele najwyższych urzędów i mających świetne relacje z Augustem II. Rok później Müller dostał się jednak do aresztu, ale uciekł z niego w dość tajemniczych okolicznościach, a Sobiescy najprawdopodobniej nigdy nie doczekali się korzystnego dla siebie finału tej sprawy, nawet na Trybunale w Lublinie, gdyż tam skutecznie osłaniał go marszałek, J. Rybiński. Co gorsza, sam Müller, korzystając z osłony potężnych protektorów, przystąpił do ataku i zgłosił wobec Sobieskich pretensje o 130 tys. zł. Zmusiło to reprezentującego tam interesy królewiczów Mikołaja Rolę Janickiego do podjęcia nadzwyczajnych wysiłków, by zapobiec realizacji tych gróźb⁴⁶.

Jeśliby wierzyć we wszystko, co napisano w donosie, to należałoby przyznać, że Müller stworzył w oparciu o dobra Sobieskich dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo. Produkty dóbr ruskich, jak zboże i bydło, transportował on do Prus, gdzie sprzedawał je ze znaczną dla siebie korzyścią, między innymi w Gdańsku. Był to tradycyjny szlak zbytu dóbr wytworzonych w fortunach magnackich w południowej części Polski. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie zawarta w donosie informacja, w jaki sposób Müller przeprowadzał transport tych produktów do Gdańska. Cierpieć na tym mieli poddani królewiczów, a zatem i stan ich dóbr. Poza tym zyski z transakcji miały trafiać głównie do kieszeni Müllera i ludzi z nim związanych. Zdobyte pieniądze miały mu służyć do przekupywania przysyłanych w celu kontroli komisarzy królewiczów.

Nigdy nie dojdziemy, ile jest prawdy w donosie. Na ile Müller faktycznie dokonywał nadużyć i przekupywał komisarzy, a na ile doniesienia były może

⁴⁶ Zob. *Jakub Sobieski do Ernesta de Wolson, administratora dóbr Tygenhoff, Olawa 11 XII 1716*, *ibidem*, dz. III, t. 38, k. 3–4; *K. Chlebowski do NN, Olawa 10 I 1719*, *ibidem*, dz. V, nr 1976, k. 25; *A.W. Urbański do Sz. Olszyńskiego, 27 II 1720*, *ibidem*, nr 16798, cz. I, k. 208–209; *J.K. Müller do K. Sobieskiego, w Drżądzeniu 29 IV 1715*, *ibidem*, nr 10133, k. 75–76; zob. też listy Mikołaja Rolli Janickiego z 1720 r., NGAB, f. 695, op. 1, nr 385 (dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 325).

wyrazem zawiści wobec energicznego i przedsiębiorczego urzędnika. Późniejsze jego kłopoty zdawałyby się poświadczać, że w zarzutach była jakaś część prawdy. Na szczęście dla siebie Müller znalazł w Prusach Królewskich możliwych protektorów i nie słychać, by poniósł jakiegokolwiek konsekwencje.

Postawić można pytanie, jak wielka część dochodów królewiczów i Marii Kazimiery przepadła z powodu nieuczciwości urzędników zarządzających ich dobrami? Problem ten jest znany także z funkcjonowania innych fortun magnackich. W przypadku Sobieskich takiemu zjawisku sprzyjać mogło to, że przebywali oni z dala od swoich włości i nie mieli możliwości bezpośrednio kontrolować ani stanu ich gospodarki, ani postępowania swoich urzędników. Także panujące przez wiele lat zamieszanie wojenne sprzyjało wszelkim nadużyciom. Oczywiście, mamy mało śladów ewidentnych nadużyć, nawet niewiele donosów jednych urzędników na drugich. Zarazem zawsze zastanawiający będzie fakt znacznego bogacenia się ich na tle ich równoczesnych sprawozdań do swoich panów o ruinie majątków, słabych zbiorach i wielu innych różnych nieszczęściach, na skutek których nie byli w stanie wybrać od poddanych oczekiwanych dochodów.

NGAB, f. 695, op. 1, nr 3, k. 22–23v
[dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 189];

Informacją Posiłam którą trzeba dacz Królewicowi Jegomosci do Holawi Jako się obchodził Miler z dobrami Królewica Alexandra na Ruczy jako też z drugimi ktoremi zawiadywał. Karta, bez pieczęci i podpisu.

Z Ruskich majątności co Rok wiozic kazal Pzenice jak naipiękniejsze jęczmieni groch y inne z wielkie ciemieniem ludzi podanych królewicia Jegomosci to wszystko wiozono do ziemi ciechanowski to iest do drżądziemi y opyto gori⁴⁷ ktore to dobra trzimal arendą od Jmśc Pana w Płockiego⁴⁸ y tam co Rok zboza rozne zprowadzone z Ruskych kraiorw poddani swoim kosztem y na tym niemało koni iracili zpręzaiof swoych cis poddani o zebrany chlebie do domof swoych powracali. Woły z stadami z Ruszi chłopi o swoi strawie przypędzaly które to woli we gdansku przedawano y wielkie sumi pyniedzy za to brano y wszystkie popitki na siebie obracal a wielka Ruina w tamtich dobrach y nie bez kontribucie

⁴⁷ Obecnie jest to najprawdopodobniej miejscowość Opiniogóra w województwie mazowieckim, powiecie ciechanowskim.

⁴⁸ Chodzi o Jana Dobrogosta Krasieńskiego (1639–1717) wojewodę płockiego od 1688 r. Posiadał on liczne majątki w powiecie przasnyskim, rypińskim i ziemi ciechanowskiej. Nieustannie je powiększał oraz wzorowo prowadził, zob. PSB, t. 15, nr 2, s. 181.

*dobra zniszczone ale bez niego bo tam zdzieral jako Moskwa swoje
stronę a jeszcze powieda [k. 22v] ze mu Krolewic Jmsc Alexander
winien kilkadziesiąt tyszenci y jeszcze tym się chwali ze Krolewic
Jmsc Konstanty jusz mu podpysal Rachunki y ze mu Komisarze
Krolewica Jmsc Konstantego przyznali y podpysali y przyznali dlugi
na dobrach kylkadziesiąt tyszenci Prusky monety y dowodnie miał
to pokazać ze krescentia Any żadne pozytki z tych dobr nie były ze on
musiał swemi własnymi pyniędzmi zakładać. Pruskie dobra takich
Haerendarzow miał ze z nimi rowno ubogych ludzi zdzieral lacno
w bliskosci dowiedziec. Nie dosic ze ludzie krwawim potem się pocą
do ostatney przyszly Ruyni Starostwa Puckiego spital wystawioni.
Trzeba Krolewici Jmsc Jakubowi tak cnotliwych miec Komisarzow
y wiernych żeby się korubcią niedaly od niego uiwodzyc bo Miller ma
wielkie Pyniędze y sypie dobrze*

[k. 23]

*niemy. Jako w Żółkwi Pannie Jordanownie Prezenta nie male dal
y tym Panom Komisarzom od Krolewicy Jmsc wysadzonim nie male
pyniędze między nich dal y Trzy cugi Kony między nich po rozdawal.
Potrzebna ta przestroga Krolewici Jmsc aby wiedzial to wszystko
bo ma Meler jechać po Świętym Janie do Olawy z Rachunkami
y z pretencjami do Krolewicy Jmsc Jakuba y Rzeć jest dziwna
jeżeli mogą byd Rachunki o mył sto od tego miejsca gdzie on wszystkie
zniszczenie ucinął y intratę Panską dla siebie obrocil a to naywięknsza
ze kogo kolwiek Krolewic Jmsc naznaci do niego koziego przekupy
y ten ostatni co jest teraz przyslan jus jest na jego stronie upraszam
tedi aby Krolewici Jmsc te przestrogę moię poslac aby się nieda
uwodzić nykomu gdysz tenze Meler jezeli w Olawie stanie gotow jest
tych nas blyszych Krolewica Jmsc korumpowac żeby y tam na niego nie
następowali żeby się ze*

[k. 23v]

*wszystkiego wikrencil ja[k] zwikt z kozdym postępować. Tak on
zawodzil Jmsc Pana Woiewodę Płockiego z szialbierstwem swoim ze mu
miał dobra jego do wielki yntraty przywiesć a [o]n mu w tym wielkie
oszukanie uczynil dobra jego od tak wiele lat trzymając ktoremu teras
odebrano daie tedi naležitą Informacją z Ruskich majątnosci jako tam
będąc bliskim sonsiadem y wiem dowodnie co się tam dzial[o] bez
wszystkie lata za stuzil on sobie dawno szubienicę y zniskon[d] fortuni
nie wziął jako się z bogacil będąc u Rodzenia z Warmiy.*

INWENTARZ DWORU KRÓLEWICZA KONSTANTEGO WE LWOWIE Z ROKU 1709

Archiwum Sobieskich pochodzące z Oławy nie jest jedynym zespo-
łem w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi (Нацыянальны
гістарычны архіў Беларусі – NGAB) w Mińsku, w którym można
znaleźć dokumenty związane z dziejami rodu Sobieskich. Znajduje się
w nim również wielka część archiwum Radziwiłłów z Nieświeża. Tra-
fiło ono tam w wyniku sprzedaży resztek dóbr Sobieskich przez Marię
Karinę (1697–1740), córkę królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego,
pod koniec jej życia. Zamek w Żółkwi, według zawartej umowy, stał się
pełną własnością Radziwiłłów wraz ze śmiercią córki Jakuba. Przejęli
oni również znajdujące się tam bogate archiwum, z którego pewna część
trafiła do archiwum radziwiłłowskiego w Nieświeżu. To, co pozostało
w Żółkwi, zostało sprzedane razem z całym miastem i włością, gdy
w 1787 r. miasto i włość zostały wystawione przez Radziwiłłów na li-
cytację z powodu ogromnego zadłużenia tych dóbr. Warto zauważyć, że
wcześniej Radziwiłłowie zadbali o wywiezienie cenniejszych rzeczy do
włości w Ołyce bądź Nieświeżu¹. Na skutek wypadków burzliwego okresu
odbudowy Rzeczypospolitej po pierwszej wojnie światowej i późniejszych
decyzji Radziwiłłów zapadłych w okresie międzywojennym, przeważa-
jąca część nieświejskiego archiwum znalazła się w Warszawie. Ta, która
pozostała w Nieświeżu, po zajęciu we wrześniu wschodnich kresów Rze-
czypospolitej przez wojska sowieckie, trafiła ostatecznie do zasobu archi-
wum w Mińsku. Przechowywana jest tam ona pod sygnaturą 694 i liczy
24 654 jednostek inwentarzowych².

Materiały archiwalne Sobieskich uległy znacznemu rozproszeniu wśród
archiwalnej masy radziwiłłowskiej. Dysponujemy wprawdzie starymi in-
wentarzami, ale zawarte w nich opisy są jednak tak ogólnikowe i niepre-
cyzyjne, że najczęściej na podstawie ich lektury ciężko jest stwierdzić,
czy w danej jednostce znajdują się dokumenty związane z Sobieskimi.
W archiwum w Mińsku jednostki Archiwum Radziwiłłów, które możemy

¹ R. Jankowski, *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 11 (2000), s. 49–50.

² *Idem*, *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 13 (2001), s. 156–157, 165; E. Bagińska, *Fond Radziwiłłów w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Białostoczczyzna” 49 (1998), z. 1, s. 58–63. Oczywiście, ta liczba jednostek była aktualna na rok wydania cytowanego artykułu R. Jankowskiego. Zawierała w sobie także 418 jednostek Archiwum Oławskiego Sobieskich, które wówczas jeszcze znajdowało się w fondzie (zespolu) radziwiłłowskim (dawny fond 694) pod opisem 12.

podejrzewać o zawieranie takich dokumentów, możemy liczyć w tysiącach. Jeśli zauważymy, że niejednokrotnie taka jednostka liczy od kilkuset do ponad tysiąca kart, możemy sobie uświadomić ogrom zadania stojącego przed każdym badaczem zamierzającym podjąć trud wyszukania w nich archiwaliów związanych z Sobieskimi. Nie umniejsza to jednak faktu, że w tej masie najróżniejszych dokumentów odnaleźć można niezwykle cenne informacje do dziejów zarówno samego rodu Sobieskich, jak też ich majątków.

Publikowany poniżej inwentarz dworu królewicza Konstantego we Lwowie znajduje się w fondzie 695, opis 1, nr 59 na kartach 12–14v. Nie jest to długi inwentarz, gdyż i opisywany dwór nie był wielki. Oprócz tego inwentarza trudno znaleźć jakieś inne informacje o tym dworze, choćby nawet o jego istnieniu. Sam opis jest bardzo prosty i zwięzły, i podaje najbardziej podstawowe dane o pomieszczeniach, ich wyposażeniu oraz aktualnym stanie. Na dwór składały się głównie komnata z łazienką na potrzeby królewicza. Tu właśnie zatrzymał się w 1706 r. generał carski Aleksander Mienszykow. Kolejnym obiektem był budynek mieszkalny, zapewne dla służby. Poza tym były tam: spichlerz, stajnia, a także opisany przez autora parkan. Według inwentarza, ich wyposażenie składało się tylko z najpotrzebniejszych rzeczy. Nie ma przedmiotów zbyt kosztownych czy cenniejszych. Można to tłumaczyć rabunkami, jakim uległ Lwów w latach bezpośrednio poprzedzających rok spisania inwentarza, przede wszystkim ze strony wojsk szwedzkich, ale także rosyjskich czy litewskich. Nie można jednak wykluczyć i tego, że dwór nigdy nie był bogato wyposażony. Nie stanowił bowiem żadnej rezydencji, odgrywać miał zapewne jedynie rolę przystanku królewicza w jego podróżach czy polowaniach.

Opis inwentarzowy ukazuje ślady znacznych zaniedbań i postępującej ruiny dworu. Obecne są także oznaki podejmowanych napraw, przykładowo, wymiany pewnych jego części na nowe. Podobnie jak w przypadku wszystkich majątności Sobieskich, na niekorzyść tej nieruchomości działało to, że jej właściciel przebywał daleko, a dbanie o nią pozostawiał w ręku służ. Ówczesna praktyka nakazywała im wydzierżawienie jej tym, którzy chcieli za taką dzierżawę zapłacić. Tego zazwyczaj domagał się właściciel, licząc na pieniądze uzyskane z arendy. Nie służyło to jednak samej nieruchomości, w tym wypadku dworkowi Konstantego. Dzierżawca nie był bowiem zainteresowany tym, by wykładać swoje pieniądze na dbanie o stan dzierżawy. Podobnie, nieustannie potrzebujący gotówki królewicz nie był skłonny wykładać ją na utrzymanie w dobrym stanie dalekiego dworku, z istnienia którego może i nie zdawał sobie nawet sprawy. Przed tego rodzaju problemami stały także o wiele większe majątki, nie tylko Sobieskich, lecz wielu innych magnatów, którzy oddawali swoje włości w zastaw czy dzierżawę. Trudno się więc spodziewać, by inaczej miało być w przypadku niewielkiego dworku.



Ilustracja dostępna
w wersji drukowanej

*Inwentarz Dworu Nayasnieyszego Krolewicza
Jm Konstantyna w Budynkach y calej okoliczności na
Przedm[ieściu] Lwow[skim] Halickim³ od Trelikowicza
Gospodarza tegoz Dworu przy odbieraniu a oddaniu
z Ordinansu Panskiego w Dispositiā P[an]a Marcina
Kicera d[ie]. 29 Augusti 1709 A[nn]o. spisany;*

*Łazienka nad sadzawkami w ktorey Pokoik Pierwszy ze wszystkim
porządny w którym okien Cztery potrzebują przesypania osobliwie
okien Trzy. Okiennice na zelaznych zawiasach z Przechodniami
cztery cale. Piec kaflowy biały. Przy tym piecu komin z blachą
zelazną. Stół na Pedestale dębowym Lipowy⁴. Ława Lipowa wielka
y Długa z Listwą. Drzwi dębowe dwoiste z Zamkiem y kluczem
haczkami Dwoma do zamykania wewnątrz na zawiasach czterech
pobielanych z należytym okowaniem. Posadzka sosnowa gozdziami
w Dziesięć rzędow zelaznemi przybita.*

*Isba Druga alias Łazienka w ktorey okien dwoie y te potrzebują
przesypania z okiennicami y przechodniami na zawiasach zelaznych.
Pieca część trzecia, kafle białe. Ław długich Trzy z Listwami.
Posadzka dębowa gozdziami przybita w szesc rzędow. Podsiebitka
sosnowa gozdziami przybita. Drzwi stolarską robotą Lipowe, które
charty pod bytnosc Xcia Jm Męzykow pogryzły⁵.*

Sien między tym Pokoikiem a Łazienką sosnowa. Posadzka

[k. 12v]

*gozdziami zelaznemi w siedm rzędow przybita. Piec biały cały, na
wierzchu rozyczek trzech niedostaie. Komin przy Łaziencie z blachą*

³ „Na Przedm. Halickim” – wyrazy nadpisane. Przedmieście Halickie leżało w południowej części Lwowa; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1884, t. 5, s. 497.

⁴ W oryginalnym tekście nadpisane nad wyrazami cyfry wskazujące poprawny szyk wyrazów w zdaniu: *Stół – 1, aw – 3, Pedestale – 4*, tu nadpisany bez oznaczenia cyfrą wyraz *dębowym, Lipowy – 2*. Powinno więc być: *Stół Lipowy na Pedestale dębowym*.

⁵ Chodzi o rosyjskiego generała Aleksandra Mienszykowa, który w 1706 r. dowodził zbierającą się na Wołyniu armią carską, mającą podjąć działania przeciwko Szwedom. Mienszykow przebywał między innymi i we Lwowie, a ofiarą jego rabunków padło wówczas sporo rezydencji i majątności magnackich, w tym i należących do Sobieskich; zob. J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 311–312; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 616–617.

zelazną. Drzwi dwoje na wylot składane z zawiasami pobielanemi slusarską robotą, z kunami dwoma iedne od Ogroda zelaznemi bez zamkow⁶. Nad temi drzwiami od Ogrodu okna potrzebujące przesypania y okiennic z boku dwie malowanych.

Węyscie do Łazienki, Pomost sosnowy na kładziach dębowych. Drzwi dębowe stare z zamkiem, kluczem y Antabą zelazną pobielaną w balasz zrobioną. Listewki miejscami popsowane. Okno nad drzwiami podługowate przesypania potrzebujące. Dwoie okien zabite tarcicami. Drzwiczki pod wschodami z zawiasami bez zaszczytki. Wschody na Altankę (nad którą korona) dobre z poręczem na Altance sosnowe dobre z zasuwką zelazną⁷. Dach zły, Rynienki nowe. Ganek wkolo bez Tarcic. Palow potrzeba do odnowienia.

Z Przychodu od Wrot mieszkanie wzdłuż w którym Izdebek kilka. Imo. Izba wielka z Alkierzem z Przegrodą z Tarcic ku Piecowi. Piec zielony nowy, okien dwie nowych z Ramkami nowemi dębowemi z okiennicami y Przechodniami y zatyczkami. W Alkierzu trzecie okno nowe y Ramy nowe sosnowe z Prętami zelaznemi. Stół sosnowy. Drzwi do Alkierza na zawiasach zelaznych z klamką y zaszczytką. Ław dwie y zydel prosty. Posadzka sosnowa ale bardzo stara po koncach wygnita. Drzwi do tej Izby

[k. 13]

sosnowe stolarską robotą z haczkami na zawiasach zelaznych.

Naprzeciwko Izdebka z komnatą budowana. Piec zielony nowy. Okna nowe, Ramy stare. W Alkierzyku okien dwie starych z okiennicami na zawiasach. Stół sosnowy stary, ław dwie. Posadzka zła. Drzwi do Izby y do Alkierza sosnowe z zaszczytkami zelaznemi na zawiasach zelaznych. W sieniach kuchenka do ktorej Drzwi na zawiasach zelaznych z skoblem y wrzeciędzem, w tej putki trzy. Drzwi do sieni z wrzeciędzami na obiedwie strony z klamką zelazną. We Srzodku komin lepiony wywiedziony nad Dach.

Wedle tamtej Izby. Druga stara Izba z Piecem starym, alkierz takowyz bez posadzki. Okna nowe z Ramami nowemi dębowemi w Izbie y Alkierzu. Drzwi oboje stare stolarską robotą na zawiasach zelaznych, zaszczytki z obojga stron zelazne, y kominiec murowany przy Piecu wywiedziony do kuchni. Komin zas wywiedziony nad Dach, kapa zła na wierzchu. Stolik lipowy, nogi złe, ławki dwie z ktorych iedna zła.

⁶ Szyk wyrazów w tym zdaniu ustawiony za pomocą nadpisanych kolejnych cyfr.

⁷ zelazną – wyraz nadpisany.

Druga Izba przez sien przepierzaną do kuchni w ktorej okno cale, a w drugim tylko Ramy. Piec zielony cały, komora bez Powalę y Posadzki. Drzwi sosnowe dwie stare z zawiasami zelaznemi prostemi. Znaczney Reparatiey potrzebuie ta Izba. Okiennic trzy z zelaznemi zawiasami

[k. 13v]

y przechodniami. Staienka nowa przybudowana, Dachem pokryta nowym, złob nowy y Pomost. Drzwi na zawiasach z wrzeciędzem y skoblami z obu stron. Dach nad temi Izbami zacząwszy od Rogu Parkanu z przychodu połowa pobita Nowo y komin ze wszystkich stron pobity nowo z Dymnikiem, a druga połowa Dachy od ulicy stara zostaie. Szpiklerz przepierzony na dole do ktorej Drzwi sosnowe na zawiasach trojgu z zamkiem, kluczem y wrzeciędzami. Okienek cztery z zasuwami, posadzka dobra sosnowa. W tym Szpiklerzu stół lipowy jajowaty z szafładą lipową na nogach lipowych. Na gorę wschody dobre. Nowe drzwi sosnowe z skoblem.

Druga połowa Szpiklerza do ktorej Drzwi sosnowe z zamkiem na zawiasach trojgu zelaznych, z skoblem y wrzeciędzem, Posadzka dobra sosnowa. Na gorę takie wschody dobre nowe. Drzwi z Wazką sosnowe z wrzeciędzem y z skoblem. Okienek z zasuwami Drewnianemi dla przewiiania zboza cztery. Dach z Dymnikami trzema od przyiscia nowo pobity po bokach na spodzie reparacy potrzebuie.⁸

Kuchenka na Srzodku w Strychulec z kominem. Kapa na wierzchu murowana. Dach reparatiey potrzebuie. W tej Izdebka z dwoma oknami w otowiu z okiennicami y przechodniami na zawiasach zelaznych. Piec prosty biały

[k. 14]

z Piecem Piekarskim. Stoliczek prosty na słupkach, ławek dwie. Drzwi sosnowe na zawiasach zelaznych z wrzeciędzem y skoblem. Do sieni drzwi dwoje na zawiasach zelaznych iedne z skoblem a drugie bez skobla. Okna w tej sieni niemasz tylko okiennica z zawiasami zelaznemi y zaszczytką. Przy teyze Komorka dla składania Drobiazgow do ktorej Drzwi ze skoblem.

Z Przyjazdu na Dziedzinięc Wrota Dwoiste sosnowe, połowa drzwi stara, z kunami zelaznemi czterema z skoblem y wrzeciędzem. Wedle tych Wrot Fortka. Drzwi stare na zawiasach zelaznych z zasuwką

⁸ Znak taki zazwyczaj oznaczał dopisek lub notę na marginesie. W wypadku tego tekstu nie widać, by znak ten do czegośkolwiek odsyłał.

zelazną. Od Fortki Izdebney Parkanu Przęsło iedno. Od Wrot ku stajni przęsel⁹ dwie. Dach nad temi Wrotami y Parkanem potrzebuie reparationey.

Staynia od Wrot przepierzona do ktorey Wrota Sosnowe na Kunach y biegunie zelaznych znaczney reparationey potrzebujaca iako to: Dachu Nowego, Krokiew, Łat, Stupow, Podwalin, oprocz Dylow ktore są dobre. Wtey stajni złobow pięc.

Druga część stajni do ktorey Wrota sosnowe na biegunie żelaznym z Kuną zelazną wrzeczadzem y skoblem. Dach także stary y zły. Na którą Dachu nowego potrzeba. Wtey żłobow pięc.

Staienka między temi na wygodę Jey Mci

[k. 14v]

Panicy Podkoniuszney Koronney¹⁰. Drzwi na zawiasach zelaznych z skoblem y wrzeczadzem. Złobow w niey dwa.

W koncu Szpiklerza Sztakiety między ktoremi Forta do Ogrodu otwierajaca się na obiedwie strony na zawiasach żelaznych y kuna do zamykania kłodki.

Parkan od ulicy nazwiskiem Syktuska¹¹ w którym Przęsel starych Piętnascie reparationey potrzebuie. Tamze Parkanu przesypanego Przęsel dwadziescia iedno. W tym Parkanie Forta na zawiasach zelaznych z wrzeczadzem y skoblem, Kłodką zackniona. Item Od Drogi Przęsel przesypanych N^o 32¹², do których Daszkow potrzeba. Za stajniami Przęsel przesypanych N^o 5. y Daszek nowy dany. Od Dworku JmP. Zurakowskiego Parkan w którym Przęsel przysypanych N^o 12. bez Daszkow. Nowych Przęsel w tych Parkanach okolo Dworu N^o 46. bez Daszkow.

Summa Circumcirca Przęsel uczyni N^o 131

⁹ *przęsel* – wyraz nadpisany.

¹⁰ Była to Konstancja z Zaleskich (córka Andrzeja, pułkownika województwa kaliskiego); zob. M. Wagner, *Poniński Władysław h. Łódzia (zm. 1731)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, s. 548.

¹¹ Prawdłowo: ul. Syktuska. Nazwa wzięła się prawdopodobnie od mieszkającego na niej lekarza Erazma Syksta. Biegła od Wałów Hetmańskich do ul. Leona Sapiehy. Obecnie jest to ulica Piotra Doroszenki; zob. P. Włodek, A. Kulewski, *Lwów. Przewodnik*, Pruszków 2006, s. 164–165.

¹² N^o – czyli „numero”.

RZYMSKIE TESTAMENTY KRÓLOWEJ MARII KAZIMIERY SPISANE W 1713 I 1714 ROKU

W 1869 r. Adrien Bonvallet na łamach „Bulletin de la Société nivernaise des sciences, lettres et arts” opublikował obszerną pracę: *Le château des Bordes et ses seigneurs*. W dołączonym do niej aneksie znalazł się również tekst testamentu Marii Kazimiery pod tytułem: *Testament de Marie-Casimire de La Grange-d'Arquian, reine de Pologne, 20 avril 1713 et 23 février [1714]*¹. W tym samym roku ten sam testament wydał także w aneksie, ale w osobnej pracy poświęconej rodowi de Bordes².

Ani królowa polska, ani jej testament nie były głównym tematem pracy Bonvalleta. Interesujący nas tekst znalazł się tam jako jeden pośród innych, które miały ilustrować zagadnienia poruszane w pracy. Z naszego punktu widzenia publikacja testamentu Marii Kazimiery ma poważną wartość. Pozwala dotrzeć do tekstu trudno dostępnego i poprzez to zaczerpnąć wiadomości choćby na temat majątku królowej pod koniec jej życia, zasad jego podziału przez nią i dalszych losów różnych, należących do niej cennych ruchomości, a także pokusić się o odpowiedź, na ile wyrażona w testamencie wola królowej została wypełniona.

Testament w posiadanej przez nas wersji wdowa po Janie III spisała w Rzymie w kwietniu 1713 r. Niecały rok później, w lutym 1714 r., dopisała do niego ciąg dalszy, który miał stanowić uzupełnienie części pierwszej. Wydaje się, że tak właśnie należy tłumaczyć fakt istnienia dwóch części testamentu. Nie mogło być bowiem tak, że tekst spisany w 1714 r. stanowił osobny testament. Gdyby tak było, musiałby on anulować ten wcześniejszy, a tak się przecież nie stało.

Do spisywania testamentu Maria Kazimiera przystąpiła, będąc – jak na ówczesne warunki – osobą w dość podeszłym wieku, bo liczyła sobie już ponad 70 lat. Odczuwała coraz poważniejsze kłopoty zdrowotne, ale chyba najbardziej przygnębiały ją niepowodzenia jej synów na arenie politycznej, upadek znaczenia rodu i jej samej w kręgach rzymskich. Mając tego świadomość, już w 1707 r. zaczęła rozważać myśl opuszczenia Wiecznego Miasta i przeniesienia się do Francji. Wzbudzało to

¹ A. Bonvallet, *Le château des Bordes et ses seigneurs*, „Bulletin de la Société nivernaise des sciences, lettres et arts”, Seconde série, t. 3 (1869), s. 245–415 – testament znajduje się na s. 394–405.

² A. Bonvallet, *Le château des Bordes et ses seigneurs. Étude historique suivie de la liste des propriétaires des Bordes depuis 1789 jusqu'à nos jours et de pièces annexes*, Nevers 1869 – testament w aneksie na s. 150–161.

wielką niechęć w Wiedniu, gdyż cesarstwo w tym czasie było w stanie wojny z Ludwikiem XIV³, wobec czego zamierzenia te wówczas upadły. Wznowienie ich stało się możliwe dopiero po uspokojeniu sytuacji w Europie, co umożliwiło zawarcie w kwietniu 1713 r. pokoju w Utrechcie, który zakończył wojnę o sukcesję hiszpańską.

Pierwszą wersję testamentu królowa spisała właśnie w kwietniu 1713 r. Być może nastanie pokoju, a wraz z nim wizja możliwości wyjazdu do Francji, skłoniły królową do napisania testamentu, którym starała się zamknąć rzymski etap swego życia i zadbać o przyszłość swoich włoskich sług.

Tekst posiada typowy dla ówczesnych testamentów układ. W pierwszej jego części występuje preambuła, w której Maria Kazimiera przyznaje, że stoi u kresu swoich dni i postanawia rozliczyć się ze swoim życiem, uporządkować różne sprawy wobec ludzi, w tym swojej służby, by spokojnie odejść z tego świata i stanąć przed Bogiem.

Głównym przedmiotem testamentu jest podział dóbr królowej. Miały one trafić do rąk jej dzieci, dobra nieruchome w Polsce mieli przejąć jej synowie. Maria Kazimiera zobowiązała ich jednak do spełnienia jej warunków przed wejściem w ich posiadanie. Po pierwsze, mieli obowiązek spłacić jej długi. Miała przy tym nadzieję, że wystarczą na to pieniądze z procentów od jej sum ulokowanych we Francji. Cała grupa warunków związana była z działalnością religijną królowej. Królewicze mieli zamówić u kapucynów 10 tysięcy mszy, które byłyby po 100 równocześnie odprawiane za jej grzechy. Ponadto swego czasu uczyniła na wieczne czasy fundację 8 tys. zł rocznie na klasztor sakramentek w Warszawie. Kwotę tę ulokowała na dobrach jarosławskich. Królewiczów zobowiązała i zaprzysięgała do regularnego oddawania tej sumy sakramentkom, a jeśliby dobra te zostały sprzedane, nakazała przenieść fundację na zasobniejszą majątność oleską lub w każdy inny sposób zapewnić mniszkom stały dopływ tych pieniędzy. Kazała również wystawić kaplicę pod wezwaniem Aniołów Stróżów, tak jak postanowiła już wcześniej. Królewicze mieli sfinansować budowę z dochodów z jej dóbr. Przyrzekła również niegdyś, że jeśli papież Innocenty zostanie beatyfikowany lub kanonizowany, wystawi mu kaplicę. To zadanie powierzyła Aleksandrowi.

Poruszyła również sprawę miejsca swego wiecznego spoczynku. Choć w tej kwestii pozostawiła decyzję swoim synom, to jednak przyznała, że choć nie jest tego godna, chciałaby spocząć obok swego męża. Prosiła

³ M. Komarzyński, *Zamek w Blois – ostatnia rezydencja Marii Kazimiery Sobieskiej (1714–1716)*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978), s. 241; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 454.

jedynie o zabezpieczenie jej duszy poprzez zamawianie za nią mszy i modlitw. Nakazała również synom wznieść ojcu godny grobowiec u kapucynów w Warszawie, gdzie nadal spoczywało jego ciało.

Maria Kazimiera zatroszczyła się także o swoich najbliższych towarzyszy. Na pierwszym miejscu wymieniła swego spowiednika, kapucyna Ludwika. Nakazała zapewnić mu dochody w wysokości 20 tys. liwrów, dzięki którym mógłby on prowadzić swoją działalność dobroczynną. Przyznała, że na spowiedzi uzgodniła z nim, jak te środki będą wydawane. Upraszała synów, by otoczyli opieką tego zakonnika, bowiem przez wiele lat wyświadczył jej wiele przysług. Nie zapomniwała również o służbie. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, w ostatniej woli testatorzy niejednokrotnie nakazywali spadkobiercom oddać służbie wynagrodzenia wstrzymywane od lat, tak i Maria Kazimiera przykazywała synom, by każdy z jej usługujących otrzymał należne sobie pieniądze, ażeby z jej powodu nie musiał cierpieć biedy. Co ciekawe, nakazywała, aby tak ich zaopatrzyć z jej dóbr, by nie musieli szukać służby gdzie indziej. Następnie wymieniła grupę osób, którym przyznała określoną kwotę. Najwidoczniej miała to być suma, jaką mieli oni – jak sama zastrzegła – pobierać corocznie do końca życia. Ciężarem tych kwot obarczyła swoje dobra tarnopolskie, a osobą bezpośrednio odpowiedzialną za regularne ich wypłacanie w dobrej monecie został ich zarządca Mikołaj Krogulecki, stolnik żydaczowski⁴.

Więcej konkretnych informacji na temat swego stanu posiadania Maria Kazimiera zawarła w drugiej części testamentu, spisanej w lutym 1714 r. Swoją kapitał we Francji obliczała na 1565324 liwrów. Do tego dochodziły majątki Prye i d’Imphy oraz dobra de Maligny. Ciążące na tych ostatnich długi swego ojca, kardynała d’Arquein, sama spłaciła. Natomiast w Polsce posiadała dobra dziedziczne Tarnopol i Olesko. Te ostatnie były obciążone fundacją w wysokości 8 tys. zł na rzecz sakramentek warszawskich⁵. W Warszawie należał do niej Marievill. Następnie ustaliła ogólne zasady

⁴ Był starym sługą Sobieskich, jeszcze z czasów Jana III. Pełnił wtedy funkcje gubernatora kałuskiego i oleskiego, był także koniuszym Marii Kazimiery, w 1688 r. otrzymał urząd podstolego mielnickiego, a następnie stolnika żydaczowskiego. Po śmierci króla, związany z królową, zarządzał między innymi jej włością tarnopolską, zob. M. Ujma, *Między Janem III a jego potomkami. Klienci rodziny Sobieskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 122.

⁵ Maria Kazimiera ustanawiając fundację wypłacanych każdego roku 8 tys. zł na klasztor sakramentek w Warszawie, obciążyła nimi dobra jarosławskie nad Sanem. W późniejszym okresie, już w Rzymie, liczyła się z utratą tych dóbr, gdyż sama dążyła do ich sprzedaży. Zastrzegła wtedy, że fundacja zostanie przeniesiona na jej dobra dziedziczne oleskie. Do utraty dóbr jarosławskich w końcu doszło na rzecz Elżbiety Sieniawskiej, a za tym i do przeniesienia fundacji na Olesko, co w umowach dotyczących działu majątku po matce potwierdzili Jakub i Konstanty, zob. K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1715–1729*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), s. 46, 56.

podziału swego majątku. Wracała do spraw, które już w przeszłości doprowadziły ją do ostrych spięć z Jakubem. Przypomniała bowiem, że na potrzeby swego ożenku otrzymał on 100 tys. florenów reńskich. Pamiętała również, że Teresa Kunegunda dostała w posagu 100 tys. riksdalerów. Postanowiła te różnice wyrównać. Najbardziej skorzystać z tego mieli dwaj młodsi bracia, którzy z majątku matki mieli otrzymać po 100 tys. liwrów. Ponadto kazała każdemu z nich odebrać z dochodów jej dóbr po 25 tys. liwrów, które ze swego działu użyczyli jej na potrzeby elekcji po śmierci Jana III. Do tego Aleksandrowi pozwoliła wziąć 200 tys. liwrów jako odszkodowanie za wielkie wydatki, które poniósł kilka lat wcześniej, starając się o wydobywanie swoich braci z niewoli Augusta II.

Dopiero po spełnieniu tych warunków pozwoliła przystąpić do podziału pozostałego po sobie majątku. Zadbala również o swoją ukochaną wnuczkę, Marię Kazimiery. Przeznaczyła dla niej swoje dobra francuskie: Prye, d'Imphy i de Maligny. Zastrzegła, że gdyby chciał je przejąć jej ojciec, Jakub, to najpierw powinien z nich spłacić swoją córkę.

Na koniec przyznała kolejnym parę pensji swoim sługom i ponownie prosiła o opiekę nad swoim spowiednikiem, ojcem Ludwikiem. Pozostawiła w jego dyspozycji całe złote i srebrne wyposażenie swojej kaplicy. Miał nim dysponować tak, jak ustalili między sobą.

Wspomniała również bogato ozdobiony diamentami kindżał turecki, który po śmierci Jana III zobowiązana była odebrać od elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela. By mu to wynagrodzić, nakazywała wypłacić mu 5 tys. riksdalerów.

Wypada po krótko zastanowić się nad treścią testamentu Marii Kazimiery i zadać sobie pytanie, czy królowa dokładnie wiedziała, co dzieli, a następnie zbadać, jakie były losy jej decyzji. Niejednokrotnie bowiem można zauważyć, szczególnie przy staraniach o sprzedaż majątków w Polsce, tendencję do zawyżania ich wartości i możliwości do uzyskania z nich rocznego dochodu. Stąd brały się potem kolejne niepowodzenia w znalezieniu chętnego do wzięcia ich warendę, a tym bardziej do kupna. Przykładowo, starostwa jaworowskiego królowa nie mogła sprzedać przez wiele lat, szacując roczny dochód z niego na 55 tys. zł lub 16 tys. talarów⁶. Niewiele

⁶ *Maria Kazimiera do A. Pleszewskiego, Rzym 7 IV 1714*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. III, t. 33, nr 18. Faktycznie było ono znacznie mniej dochodowe, niż spodziewała się królowa rezydująca w Rzymie i coraz bardziej potrzebująca gotówki. Starła się to wytłumaczyć – jak widać, bezskutecznie – zarządzająca nimi Elżbieta Sieniawska, która wskazywała na nieurodzaje, marne ceny na zboże, złą gospodarkę arendarzy i zniszczenia ze strony wojsk; zob. *E. Sieniawska do Marii Kazimiery, bm. 7 VIII 1703*, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.) 5943, nr 37133.

dawały rozpaczliwe niekiedy raporty zarządców dóbr o ich zrujnowaniu i niemożności wyciśnięcia z poddanych większych pieniędzy. Nie da się ukryć, że innym problemem był stopień uczciwości zarządców, co rodzi kolejne pytanie: jaka część dochodów nigdy nie trafiała do właścicieli dóbr, w tym wypadku Sobieskich, tylko szła do prywatnej kieszeni administratorów? I choć zarówno Maria Kazimiera, jak i jej synowie na ogół stykali się z problemem dopływu do nich znacznie niższych dochodów, niż się spodziewali, to nie przeszkodziło to królowej obciążyć je w testamencie kolejnymi wielkimi ciężarami.

Czy dobra te były w stanie unieść te obciążenia? Czy królewiczowie, którzy mieli wykonać wolę matki, dołożyli starań, by szybko zrealizować tę część woli swojej matki? Nie mamy w źródłach na to dowodów. Po śmierci Marii Kazimiery jej służba wraz z innymi wierzycielami musiała czekać kilka miesięcy na wypłatę zaległych wynagrodzeń. Rozczarowanie przyniosły też wielkości zapisów testamentowych, które były znacznie mniejsze od spodziewanych. Wielu zawiedzionych w oczekiwaniach, opuszczając Blois, groziło Sobieskim sądami⁷. Zarządcy jej dóbr mieli ogromne problemy z wypłatami sum zapisanych klasztorom i kościołom⁸. Wątpić zatem należy, by osoby, którym Maria Kazimiera przyznała coroczne pensje, obciążając nimi dobra tarnopolskie, otrzymywały je w latach następnych. Co do innych zapisów, to wiadomo, że jej synowie nigdy nie wybudowali kaplicy pod wezwaniem Aniołów Stróżów, nie wzniesli nawet grobowca swemu ojcu. Zgodzić się należy, że wobec własnej ciężkiej sytuacji finansowej, nie mieli ani czasu, ani możliwości, by spełnić wolę matki.

Wydawca testamentów Marii Kazimiery chyba nieprzypadkowo zaraz po nich umieścił wykaz dochodów z francuskich majątków królowej w Prye i d'Imphy. Jak sam wskazał, powstać one musiały na przełomie XVII i XVIII w. Królowa oglądała je w 1714 r. podczas swojej podróży do Blois, a wcześniej jej urzędnicy otrzymywali raporty o stanie tych włości. Na własne oczy mogła się przekonać o ich ruinie i nędzy

⁷ *Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, Blois 15 IX 1716*, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NGAB), f. 695, op. 1, nr 353, k. 22 (dawna sygn.: f. 694, op. 12, nr 264, k. 22).

⁸ Zapisy na rzecz różnych klasztorów i kościołów w późniejszych latach stanowiły wielkie obciążenie dla dóbr Marii Kazimiery, były często niedopłacone, a upomnienia zakonników o należne sumy spędzało sen z oczu zarządcom królowej. W 1713 r. J. Lamprecht donosił za Janem Hiche z Warszawy, że w stolicy według zapisów co rok należy się sakramentkom 8 tys. zł, karmelitkom 3 tys. zł, kapucynom 2,5 tys. zł, i że na to intraty olekiej nie wystarcza; zob. *A. Dumont do M. Kroguleckiego, Gdańsk 15 II 1707*, AGAD, AR, dz. V, nr 3356, k. 17; *J. Lamprecht do NN, Żółkiew 21 VI 1713*, *ibidem*, dz. V, nr 8176, k. 478; *J. Hiche do NN, Warszawa 26 VII 1713*, *ibidem*, nr 5189, k. 134.

mieszkańców⁹. Podobny obraz rysuje się i w owych inwentarzach. Wprost jest w nich zapisane, że zabudowania w tych dobrach, mogące przynosić dochód, były w znacznej mierze zrujnowane. Te zaś, które przynosiły jakiś dochód (kuźnie, młyn, spichrze, winnice), obciążone były zastawami i niejednokrotnie zajęte przez wierzycieli. Wobec takiego ich stanu, i podobnego dóbr w Polsce, trudno wymagać, by były zdolne unieść ciężar nakładanych na nie testamentem ich właścicielki nowych, znacznych obciążeń.

W tym miejscu pragnę bardzo podziękować panu Sławomirowi Szylle-
rowi z Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej za pomoc w pracy nad francuskim tekstem testamentów i wszystkie cenne uwagi z jego strony.

*Testament de Marie-Casimire
de La Grange-d'Arquian, reine de Pologne,
20 avril 1713 et 23 février [1714]*

Mon intention depuis longtemps a toujours esté de faire un testament dans les formes; j'ay différé néanmoins jusqu'à cette heure, espérant de pouvoir voir une fin dans mes interest, tant ceux que j'ay en Pologne qu'en France, et qu'estant terminés, j'aurois pu payer mes debtes, et par ainsy laisser la disposition des effets que j'ay liquidés, selon que j'ay dessein d'en expliquer ma dernière volonté et les dispositions que j'en fais; mais me voyant tous les jours avancer en âge, et que mes interest tirent de long, au lieu de finir, et que de temps en temps je tombe dans des incommodités, qui me font craindre que venant à augmenter, je me trouve hors d'état de pouvoir mettre quelque ordre au peu de bien qui me reste, et à tout le reste des affaires de ma maison; ayant éprouvé que lorsqu'on est malade, l'on est plus capable et attentif au mal que l'on sent, qui augmente par la douleur que l'on a de laisser tout dans le désordre, à quoy l'on est plus à temps d'y remédier par l'abattement dans lequel le mal nous met. Me réservant donc dans le mesme désir que j'ay dit cy-dessus, avoir toujours eu de faire un testament plus dans les formes lorsque tous mes interest seront finis, si je suis assez heureuse de le pouvoir voir, j'ay jugé pour me mettre l'esprit en repos et n'estre pas surprise, d'expliquer mes dernières volontés dans les meilleures formes, que je le scaurais faire, ayant très-peu pratiqué de ces sortes d'acte. J'espère en la grâce de Dieu et en

⁹ AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 392, k. 29–32; M. Komasyński, *op. cit.*, s. 243.

l'amour des sérénissimes princes mes enfans que m'estant expliquée du mieux que je pouvois, et qu'eux ayant compris mes dernières volontés, ils luy donneront l'exécution que je veux et que je désire d'eux. Je vais commencer mon testament.

Au nom du Père du Fils et du Saint-Esprit: estant sûre que chacun naît pour mourir et qu'il n'y a que l'heure qui est incertaine; je scais aussy que tant plus on est avancé en âge, plus on est exposé à la fin. Pour n'estre pas surprise je m'en vais expliquer mes dernières volontés, que je prétends être exécutées, et que le testament tel qu'il est, ayt la mesme forme et la mesme vigueur, que s'il estoit dans les meilleures formes et authentiques dans nos livres royaux, qu'on appelle métriques, nous trouvant hors du royaume de Pologne. Je joindray icy à mon dit testament le mémoire de ma main des debtes que j'ay et dont j'ay connoissance; si néanmoins il s'en trouve de vérifiées dont je n'aurais pas connoissance, je prie les princes mes enfans de les faire payer ponctuellement avant que de venir à la possession et jouissance du bien que je leur laisse, qui quoy qu'il ne soit pas aussi considérable que je voudrois leur laisser et qui conviendroit à leurs naissances, néanmoins il en restera encore. Je prie donc les princes sérénissimes, mes enfans, pour ne pas laisser pâtir mon âme, de payer mes créanciers. Je crois qu'ils le pourront faire sans toucher au capital de mon bien, de ce qui restera de rentes escheues, que j'ay en France. Je pryé qu'aussy tost que je seray expirée, que l'on fasse dire dix mille messes aux capucins, jusqu'au nombre de cent, que l'on fera dire en mesme temps, pour obtenir de Dieu la miséricorde que je luy demande de tous les pechés, que j'ay commis en toute ma vie, dont je luy demande très humblement pardon, n'espérant la rémission de mes fautes qu'en la mort et passion de monseigneur Jésus-Christ et les mérites de sa sainte Mère, et en la protection de laquelle je met toute mon esperance, et dans l'intercession des saints mes bons patron et patronne. Je joindray aussi à mon dit testament, de ma propre main, en quoy consistent les effets que je laisse, pour la juste information des princes mes enfans, de la fondation que j'ay faite à Vuarsovie des filles bénédictines adoratrices perpétuelles du Saint Sacrement, consistant en huit mil livres de rentes monoyé, et selon la quelle somme et effet était mise et assurée sur la terre d'Iaroslair¹⁰, qu'ayant vendue, je suis obligée de transporter

¹⁰ Starostwo jarosławskie.

et assurer cette fondation sur un autre fonds libre et héréditaire, et l'assigne donc sur la terre d'Olescoq que j'ay acquise et bien payée, comme l'on trouvera, dans toutes les formes requises dans les papiers en Pologne, qui regardent l'administration de mes biens; ils en donneront toute la connoissance qu'il y a. Ils sont, ce me semble, dans ma maison de Marguilles, dans un magazin. Je destine donc cette fondation de l'Adoration perpétuelle sur la terre d'Olescoq, qui fait infiniment plus de revenu, puisque j'ay achepté des dépendances de la dite terre d'Olescoq, le village appelé le Conty, de monsieur Lagoty, qui faisoit dix mil livres de rente, dont l'on trouvera les preuves dans mes papiers. Il me semble avoir déboursé pour cette acquisition cent mil livres; mais comme je dis, l'on trouvera les actes plus justes pour l'information nécessaire. Comme cette terre produit beaucoup plus de revenu que les huit mil, que en la fondation j'assigne sur le revenu de cette terre, j'oblige le sérénissime prince mon fils, à qui eschoira en partage la dite terre d'Olescoq, de faire payer ponctuellement aux religieuses de Vuarsovie, bénédictines, de ma fondation. En cas que les sérénissimes princes, mes fils, voulussent s'accorder avec lesdites religieuses adoratrices perpétuelles de quelques autres manières pour le payement de leur fondation que je leur marque, je leur en laisse la liberté, pourvu que la fondation soit tellement assurée qu'elle ne puisse jamais tomber; j'en prie les sérénissimes princes mes fils, et je les en conjure. J'ay aussy promis aux anges gardiens, dans une rencontre, de faire bastir une chapelle en leur nom. Il y en a une à Luisosco, mais n'estant plus à moy, je prie les sérénissimes princes, mes enfans, d'en faire bastir une dedans une de mes terres, où ils voudront, soit en France, soit en Pologne, s'ils veulent à Mareuille¹¹, dans la chapelle où je désire qu'il se dise une messe tous les jours pour cet effect; elle sera fondée de mon bien. J'ay aussy promis que lorsque le pape Innocent XI sera canonisé ou béatifié, ce que j'espère de la grâce de Dieu, que je luy ferai bastir une chapelle. Je ne dois pas m'attendre que ce soit de mon temps,agée comme je suis; j'en prie et charge le sérénissime prince Alexandre, qui a le bonheur d'estre son fillot. Quant à la sépulture de mon corps, je laisse les princes mes enfans d'en disposer comme il leur plaira, et quoy qu'un cadavre comme le mien ne

¹¹ Marievill w Warszawie.

mérite guère d'estre transporté, et quelque désir que j'eusse d'estre enterrée auprès du roy monseigneur, je ne crois pas qu'il fut à propos de m'enterrer dans un autre endroit que dans le pays où je mourray. Je prie seulement les sérénissimes princes mes fils, de ne pas oublier de secourir mon âme, en faisant dire des messes ou des prières le plus souvent qu'ils pourront. Je prie aussy les sérénissimes princes mes fils, de faire édifier une sépulture au feu roy leur père, dans l'église des capucins de Vuarsovie, digne de sa mémoire glorieuse, sa statue en bronze ou autre métal, avec les desseins que j'en ai montré; pour se conformer mesme à l'endroit qui est censé, il en coustera tout au plus six ou huit mille escus. Je prie encore les sérénissimes princes mes fils, et les conjure de mettre aussy tost après mon décès, entre les mains du R. père Louis, capucin, mon confesseur, un de mes petits contracts de vingt milles livres, afin qu'il dispose du revenu qu'il produira, pour certaines charités dont il est, chargé de distribuer, selon que je luy ay en confession confessé, et que je luy deffend que personne autre que luy en ait connoissance. En mourant il reviendra au sérénissime prince Alexandre, mon très cher fils, auquel très particulièrement, comme aussy aux deux autres sérénissimes princes, mes très chers fils, je recommande le révérend P. capucin mon confesseur, qu'ils aient pour luy tous les esgards et l'assistent et le protègent pour l'amour de moy et en considération des bons et fidèles services qu'il m'a rendus pendant si longues années, qu'il m'a assisté avec tout le zèle et l'attachement qu'il mérite; que les princes mes chers enfans luy témoignent ma reconnoissance et la leur. J'attends ce plaisir de leur tendresse pour moy. Je m'attends aussi que les princes mes chers fils, me donneront celle d'avoir de la considération pour tous mes anciens et bons domestiques auxquels, je prétend laisser des marques essentielles de la satisfaction que j'ay eu dans les fidèles services qu'il m'ont rendus longues années, lesquels mes anciens serviteurs je vais nommer et spécifier. Je prétend qu'ayant passé leur vie à mon service, il leur soit assigné, dans mon propre bien, de quoy pouvoir vivre commodement, sans avoir besoin de chercher dans d'autres services les récompenses qu'ils ont méritées au mien, et que je prétend et veut que ce que je leur assigne, ils en jouissent tranquillement le reste du cours de leur vie, comme je vais expressément expliquer.

<i>Je laisse à la Dupont¹² qui a eu un attachement particulier pour ma</i>	
<i>personne, sa vie durant, six cent livres monoye de France</i>	600 livres
<i>À la Mouelle</i>	500 –
<i>À la femme de Boucher</i>	500 –
<i>À la femme d'Arnault mon secrétaire</i>	500 –
<i>À la Sauvage</i>	500 –
<i>À Jadry</i>	400 –
<i>À Constance femme de Ballet</i>	400 –
<i>À Marguerite femme de Langlois</i>	250 –
<i>À la femme de Baudon</i>	150 –
<i>À Boucher mon chirurgien</i>	500 –
<i>À Baudon l'aisné mon valet de chambre</i>	500 –
<i>À Verjon mon tailleur</i>	400 –
<i>À Vuisconqui mon premier huissier</i>	400 –
<i>À Martin mon second huissier</i>	400 –
<i>À Langlois le père</i>	400 –
<i>À Langlois le fils mon chef d'office</i>	400 –
<i>À Simon mon cuisinier</i>	300 –
<i>À Philippe mon garçon de cuisine</i>	200 –
<i>À Basla</i>	200 –
<i>À Mathias</i>	200 –
<i>À Eustache</i>	150 –
<i>À Louis Seguin</i>	100 –
<i>À Jean Levichy</i>	200 –
<i>À Jean Anapics</i>	200 –
<i>Au S^r Valesqui</i>	500 –

iusques à ce qu'ils soient en entière possession et jouissance du bien de Croquoleski¹³, qui est une dépendance de ma terre héréditaire de Larnapol¹⁴, les susdits legs, que j'ay spécifiés cy-dessus, que je fais à mes anciens domestiques, je prétend qu'ils en jouissent leur vie durant, et que ce soit en monoye de France. Je laisse à madame de Gerpouville trois cent livres sa vie durant, et autant au chevallier de Gerpouville, son frère. Pour ce qui est de madame la comtesse Sardy, comme je scay que la

¹² Była to Ludwika Maria du Faure, żona Filipa Duponta. Poślubił ją w 1691 r. w Polsce, gdzie była dwórką Marii Kazimiery; K. Piwarski, *Dupont Filip, Polski słownik biograficzny*, t. 6, s. 6.

¹³ Mikołaj Kroguleski, stolnik żydaczowski, zarządca dóbr tarnopolskich Marii Kazimiery.

¹⁴ Zniekształcenie w oryginale bądź zły odczyt wydawcy. Chodzi o Tarnopol.

princesse, ma petite-fille, connoist les bons services qu'elle luy a rendus, je ne doute point qu'elle ne les reconnoisse lorsqu'elle sera en estat de le faire. Je lui laisse néanmoins trois cent livres sa vie durant monoye de France.

<i>Je laisse aux deux sceurs Mathieux 150 livres monoye de France</i>	
<i>à chacune leur vie durant</i>	300 livres
<i>Je veux assigner à mes domestiques italiens:</i>	
<i>Je laisse à monsieur le marquis Moralani mon major</i>	
<i>d'hommes, par an, sa vie durant</i>	600 –
<i>À M^r le marquis Burati mon chevallier d'honneur,</i>	
<i>aussi sa vie durant</i>	600 –
<i>Au S^r Beliarini gentilhomme de ma chambre, par an,</i>	
<i>sa vie durant</i>	400 –
<i>Au S^r Conti Placidi¹⁵ gentilhomme de la chambre</i>	
<i>par an, sa vie durant</i>	500 –
<i>Au chevallier Noucis, par an, sa vie durant</i>	300 –
<i>croyant bien que lorsque la princesse ma petite fille sera</i>	
<i>pourvue, comme je l'espère, de la grâce de Dieu, elle aura</i>	
<i>soin de sa fortune.</i>	
<i>À Jolipino Lauparini, par an, sa vie durant</i>	300 –
<i>À Laucien Fabricio l'ainé, par an, sa vie durant</i>	200 –
<i>À Ypolitte Lassin pendant sa vie durant</i>	150 –
<i>À chacun de mes autres valets de pied italiens, qui sont</i>	
<i>à mon service depuis que je suis à Rome, à chacun, par an,</i>	
<i>leur vie durant</i>	150 –
<i>À Japolinski, clerc de ma chapelle, par an, sa vie durant</i>	200 –

J'entend que tout l'argent cy dessus soit payé en monoye de France. Je voudrois que ma fortune eut esté en estat de suivre mon inclination, en faisant davantage pour tous mes fidèles domestiques. Ils agréront le fidèle témoignage que je leur donne de la satisfaction que j'ay de leurs services.

[Podpisane] *Marie-Cazimire, reyne*

Fait à Rome, le 20 avril 1713

¹⁵ Występuje w korespondencji Franciszka Wierusza Kowalskiego jako postać, która swoimi intrygami na dworze elektorskim w Monachium zdecydowanie skomplikowała prowadzone w Blois rozmowy w sprawie podziału majątku po królowej; zob. *Franciszek Wierusz Kowalski do K. Chlebowskiego, Blois 16 VIII 1716*, NGAB, f. 695, op. 1, nr 353, k. 9v.

Comme mon dessein est de partager également à tous mes enfans le bien que le seigneur m'a donné et que je laisse, je crois à propos d'en informer à peu près en ce qu'il conciste.

J'ay en France sur les postes, en capital de rentes, six cent septante cinq mil livres, et sur les aydes et gabelles en différentes partyes, huict cent nonante mil trois cent vingt quatre livres qui font en tout un million cinq cent soixantes et cinq mil trois cent vingt quatre livres.

Plus j'ay la terre de Prye et d'Imphy et ce qui me revient sur la terre de Maligny, tant pour les dettes que j'ai payées pour la succession de feu mon père, que ce qui naturellement me doit revenir du partage de ladite succession, lorsqu'elle sera liquidée. Lesdittes terres sont situées en France.

J'ay encore dans le royaume de Pologne les biens héréditaires de Larnopol et Olesco, mais sur cette terre, sçavoir Olesco, j'affecte la fondation que j'ay faite pour les religieuses de l'adoration perpétuelle du Saint Sacrement de Vuarsovie, que j'avois autrefois établie sur la terre de Roselaire¹⁶, laquelle ayant été vendue, j'ay transporté cette fondation qui est de huict mille livres par an, sur la terre d'Olesco. J'ay de plus à Vuarsovie un grand bastiment composé de plusieurs maisons, avec un jardin, qui s'appelle Maricelle. Volla à peu près la substance la plus liquide pour le présent; ainsy voulant comme j'ay dit cy-dessus partager également à mes enfans mon bien, je déclare avoir donné au prince Jacques mon fils aîné, quand il se maria, pour la bonne nuit, selon l'usage d'Allemagne, cent mil florins du Rhin, qui font cent cinquante mil escus de France.

J'ay aussy donné à l'électrice de Bavière, ma fille, cent mil risdalles, ou cent mil escus de France. Pour donc égaler les portions, il faudra pour cet article à mon fils le prince Jacques encore cinquante mil escus de France, et par conséquent aux deux autres princes mes fils, sçavoir le prince Alexandre et le prince Constantin, il faudra qu'ils prennent sur ma succession, chacun aussy cent mil escus de France. Les deux princes Alexandre et Constantin m'ayant laissé en dépôt chacun vingt cinq mil escus, que j'ai employés à l'élection, je me suis trouvée obligée de leur en faire à chacun un billet, afin qu'ils reprennent cette somme sur ma succession. Et comme le prince Alexandre a dépensé des sommes très-considérables à poursuivre la délivrance des princes

ses frères, j'ai jugé à propos pour l'indemniser de quelque chose, de luy laisser prendre sur ma succession deux cent mil livres monoye de France. Toutes ces sommes ayant esté payées aux princes mes enfans, les trois princes mes fils et l'électrice ma fille partageront également ce qui restera.

Si le prince Jacques mon fils veut bien disposer de ce qui luy reviendra de ce reste là, en faveur de la princesse Casimire ma petite-fille, j'y joindray pour contribuer à une bonne dot, pour elle, les terres de Prye et d'Imphy et ce que j'auray sur Maligny; que si les princes mes enfans avoient envie de posséder lesdittes terres, ils pourroient s'en accomoder en payant la valeur à ladite princesse ma petite-fille.

Je laisse aussy à mon secrétaire l'Italien Carlo Capeci, quatre cens livres monnoye de France par an, et trois cens livres à sa fille, ma fille de chambre, leur vie durant.

J'ay laissé à Elisabeth Boany sa vie durant cinq cens livres de France. Je laisse au P. Louis, capucin, mon confesseur, tous les ornemens de ma chapelle tant l'argenterye qu'elle contient, que celle que j'ay achetée de feu mon père, qui est engagée au Mont-de-Piété, afin qu'il en dispose selon mon intention, tant de celle que je me suis servie, qui estoit à moy, que de celle que j'avois acquise de feu mon père.

Ayant esté obligée de retirer des mains de l'électeur de Bavière, mon gendre, après la mort du feu roy, mon seigneur, un poignard à la turque, garny de diamants, que lors lui avois envoyé, je dois le lui remplacer; mais n'ayant pu le faire jusqu'à présent, je désire que l'on prenne cinq mil risdalles sur ma succession pour l'indemniser.

Et puisque la dispertion seule précipite d'ordinaire les familles, je pryé tous mes enfans et leur recommande de s'aimer et de ne se séparer jamais d'intérêts, mais d'estre toujours étroitement unis ensemble; c'est un moyen assuré de s'attirer la bénédiction du ciel et la mienne, que je leur donne de tout mon coeur, et prie le Seigneur de les protéger en ce monde et de les combler de ses saintes grâces, qui les conduiront à une félicité éternelle, que je leur souhaite pardessus toutes choses.

Fait à Rome, ce vingt-trois fevrier mil sept cent quatorze

[Podpisane] Marie-Casimire, reine de Pologne

¹⁶ Chodzi o starostwo jarosławskie.

Etat du revenu des terres de Prye et Imphy, appartenant à la reine de Pologne, d'après un mémoire de la fin du dix-septième siècle ou du commencement du dix huitième

<i>Ladicte terre de Prye conciste en la maison seigneuriale qu'Il n'est pas besoin de plus amplement déclarer ladicte maison estant bien bastye. Plus le moulin dudict Prye qui s'accense cinquante quatre quartaux de bled, lesquels peuvent valloir par année commune deux cens livres, cy</i>	200
<i>Le petit domaine du chasteau de Prye auquel il n'y a aucun mestayer ni bastimens, peut valloir en l'estat qu'il est environ cent cinquante livres, cy</i>	150
<i>Les prés de réserves dudict Prye pouvant valloir par an d'accense deux cens livres, cy</i>	200
<i>La petite forge de Prye avec les bois l'estang Mindrot et vingt arpens de bois taillis sont accensés huict cens livres, cy</i>	800
<i>La permission dans les usages de Prye accensée cent livres, cy</i>	100
<i>Les redevances de ladicte seigneurie de Prye accause des a lliénations faites par madame Darquian ne peuvent pas valloir presentement plus de cent cinquante livres, cy</i>	150
<i>Les vignes de Prye d'environ soixante hommées, peuvent valloir façons payées cent livres, cy</i>	100
<i>Total</i>	1650

Il est vray qu'il y a eu un domaine appelé le Mont de Prye que Mme la marquise Darquian a acquis du sieur Patureaux qui peut valloir environ deux cens livres de rentes, duquel domaine partie des bastimens sont en ruine et ne sera porté ce revenu dudict domaine attendu qu'il appartient entierement audit seigneur marquis et qu'il ne peut estre compris en la vente qui a esté faicte.

Et quant à la seigneurie d'Imphy pour ce qui concerne le revenu elle se conciste en ce qui suit:

<i>Premièrement en la grosse forge dudict Imphy laquelle s'accense avec trante arpens de bois et aultres choses comprises au bail la somme de treize cens cinquante livres, ce qui ne demeurera pas longtemps en cet estat attendu qu'il n'y a pas des bois pour en fournir trante arpens par an comme il est porté audit contract accause des rentes qui ont esté faictes de la plus grande partie des bois de ladicte terre, cy</i>	1350
---	------



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Matthäus Merian, *Widok Blois*, ok. 1657

<i>Plus le Moulin Neuf en ladicte justice d'Imphy, lequel s'accense quatre vingt quinze quartaux qui peuvent valloir par commune année trois cens livres, cy</i>	300
<i>Plus les vignes dudict Imphy, qui sont d'environ six vingt hommées en assez mauvais estat et neanmoins lesquelles peuvent valloir par an deux cens cinquante livres, cy</i>	250
<i>Les redevances, bourdelages en l'estat qu'elles sont du présent et non compris les aliénations faictes par deffuncte madame la marquise Darquian, y compris le pressoir qui a esté basty depuis pour la somme de deux cent cinquante livres, y compris aussy la dixme qui appartient à ladicte seigneurie et qui peut estre d'environ huit quartaux de bled par an, cy</i>	250
<i>Total</i>	2150

Le casuel desdites terres peut estre quelquefois considérable d'austant qu'il y a des mouvances qui en dependent qui sont de considération, mais comme il faut des réparations aux bastiments, l'un peut subvenir à l'autre. Les revenus desdites terres sont saisy par les creanciers de monsieur le marquis, de sorte que pour les toucher et pour jouir à l'advenir par la serenissime royne de Pologne, il est necessaire que Sa Majesté envoie le testament en forme, en conséquence duquel lesdits terres luy appartiennent au lieu de feu monsieur le chevallier Darquian, vivant dernier proprietaire d'icelles, avec des procurations pour prendre possession desdites terres en son nom et que pour ce Sa Majesté poulonnaise luy preste son auctorité... (Sans date)

INWENTARZ DÓBR POMORZAŃSKICH I ŻŁOCZOWSKICH Z 1715 ROKU

Inwentarz powstał w rezultacie przeprowadzonej w należących do królewicza Aleksandra dobrach pomorzańskich i żłoczowskich lustracji, podjętej z zarządzenia królewicza Jakuba i Konstantego, gdy otrzymali wiadomość o śmierci w Rzymie 19 listopada 1714 r. ich brata. Inwentarz szczegółowo opisywał całość majątków. W odróżnieniu od Mieczysława Gębarowicza, który opublikował jedynie część inwentarza żółkiewskiego, skupiając się tylko na ruchomościach¹, publikujemy w tym miejscu cały inwentarz zamku w Pomorzanach i Żłoczowie. Należy bowiem wyjść z założenia, że dane stojące przy wymienionych jego częściach nieruchomości czy określające rodzaj i wielkość produkcji w tych dobrach są cennym źródłem do poznania specyfiki całościowego funkcjonowania fortuny magnackiej w pierwszych latach XVIII stulecia. To zaś, wraz z informacjami z innych zachowanych archiwaliów, przyczynić się może do uzyskania dokładniejszych odpowiedzi na wiele pytań związanych ze sposobem finansowania różnych kierunków aktywności zarówno samego Jana III, jak i członków jego rodziny.

Inwentarz sporządzony był na potrzeby przyszłego podziału pomiędzy Jakuba i Konstantego Sobieskich dóbr po ich bracie, Aleksandrze. Z noty zapisanej na końcu tego spisu wiemy, że w czasie jego spisania lustratorzy mieli w ręku tekst inwentarzy sporządzonych w lutym i marcu 1700 r. przez Mikołaja Bajbużę i Cieszkowskiego. Dzięki porównaniu mogli po 15 latach stwierdzić w wyposażeniu zamków brak niektórych cenniejszych przedmiotów². Prawdopodobnie dokonano także spisu należących do Aleksandra ruchomości, które w tym czasie znajdowały się we Lwowie³. Trzeba pamiętać, że Aleksander nie pozostawił po sobie żadnego testamentu, co groziło wybuchem konfliktów pomiędzy członkami rodziny Sobieskich w trakcie

¹ W: *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w.*, opr. M. Gębarowicz, Wrocław 1973, pod tytułem: *Częściowe inwentarze ruchomości w Zamku Żółkiewskim z 1707 r.*, Gębarowicz opublikował tylko te fragmenty inwentarzy zebranych przez A. Czołowskiego, które dotyczyły ruchomości, zob. s. 158–164; podobnie z inwentarza z roku 1738, s. 164–172 i inwentarzy z 1740 i 1746 r., s. 172–206.

² Do porównania stanu wyposażenia komnat zamku żłoczowskiego w 1715 r. ze stanem sprzed zniszczeń wojny północnej może służyć także inny dokument z lutego 1700 r., który szczegółowo wymienia przedmioty znajdujące się w tych pomieszczeniach i w skarbcu: *Connotatio omnium rerum quae reddita sunt in Aula Zlocoviensi tak w Pokoiach iako we skarbcu zostających ktore się natenczas oddały urodzonemu Waleryanowi Gostyńskiemu Burgrabiemu Żłoczowskiemu d. 12 February A. 1700*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór A. Czołowskiego, nr 407, k. 145–151.

³ Zob. *Specificatia rzeczy przywozonych ze Lwowa po nieboszczyku S.P. Krolewica Aleksandra d. 12 Jan(uari) 1716*, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NGAB), f. 695, op. 1, nr 7, k. 86–87v.

podziału schedy po średnim z braci. Włość pomorzańska i żłoczowska była tylko jej fragmentem, a uwagę Jakuba i Konstantego przykuwały inne dobra zmarłego brata, zwłaszcza gotówka i kosztowności znajdujące się poza granicami Rzeczypospolitej. Nie obyło się bez tarć, jednak szczęśliwie na podstawie sporządzonych dokumentów Jakub i Konstanty w Oławie 27 września 1715 r. podzielili między siebie te dobra i wszystkie ruchomości⁴.

Nietrudno się zorientować, że – nieco wbrew tytułowi – inwentarz koncentruje się głównie na dobrach żłoczowskich⁵, mniej miejsca poświęcając Pomorzanom⁶. Niewątpliwie przyczyną tego był wyższy stopień rozwoju włości żłoczowskiej. Dostrzec to można w samym inwentarzu, choćby porównując opisy zamków w Żłoczowie i Pomorzanach. Ten pierwszy, pomimo wszelkich strat poniesionych w czasie niedawnych wojen, jest znacznie bogatszy w różnorakie wyposażenie, pamiętające czasy świetności za życia Jana III. Wyposażenie drugiego sprowadzało się zaledwie do pewnej ilości starych strzelb i armat. Główną zatem wartością inwentarza jest to, że przedstawia nam on dość szczegółowe wyposażenie poszczególnych komnat niewielkiego pałacu żłoczowskiego. Wystrój ich nie był szczególnie bogaty i właściwie sprowadzał się do obrazów, waz i luster. Pamiętać należy, że był to zamek kresowy, narażony na napady i łupiestwa, zwłaszcza w niespokojnych latach wojny północnej. Znacznie więcej droższych przedmiotów znajdowało się w skarbczyku. Wśród najróżniejszych drobiazgów wiele z nich było pochodzenia tureckiego, co idealnie obrazowało tradycję związków tej kresowej rezydencji Sobieskich ze światem muzułmańskim. Fakt, że najczęściej były to związki militarne, podkreślał wysoki procent rzeczy składających się na wyposażenie wojskowe. Z całą pewnością można twierdzić, że przedmioty

⁴ Tekst tego działu w: K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1715–1729*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), s. 31–46.

⁵ Ogromne dobra żłoczowskie, obejmujące Żłoczów i ponad 60 wsi, nabył Marek Sobieski w 1598 r. W czasach Jana III doznały ogromnych zniszczeń w czasie wojny z Turkami w l. 1672–1676; zob. H. Gmiterek, *Sobieski Marek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 39, nr 4, s. 503; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 14, s. 628–633. Żłoczów posiada kilka ciekawych opracowań; zob. Z. Uranowicz, *Przywileje miasta Żłoczowa, Żłoczów 1895*; *idem, Przywileje miasta Żłoczowa i jego okolicy*, bd. 1897; B. Zamorski, *Kronika pomorzańska*, Lwów 1867, s. 81.

⁶ Zasobne dobra pomorzańskie w 1620 r. nabył od Krzysztofa Sienińskiego Jakub Sobieski. Parę lat później Sobieski wykupił ostatnie, trzymane jeszcze przez Sienińskich, folwarki, należące do włości pomorzańskiej. W chwili nabycia składały się na nią: Miasto Pomorzany – 150 dymów, wsie: Bohutyn – 10 dymów, Tyruchów – 6, Rozhadów – 11, Kalne – 7, Żabiń – 3, Glinna – 2, Żłoczówka – 9, Jezierna – 3, Lawrykowce – 2, Żarudzie – 6, Korzyłów – 2 dymy. Były jeszcze wsie: Prysowce, Choszcze, Kaplińce, Cecowa, Pohrebce, Chorostec. Te jednak były bardzo zniszczone, dlatego Sobieski starał się, by do nowych majątności sprowadzić jak największą liczbę osadników. Około 1640 r. miasto Pomorzany płaciło 300 zł rocznego czynszu. W 1685 r., po kilkuletnim okresie odbudowy ze zniszczeń czasów najazdów tureckich, Pomorzany liczyły 262 dymy, w tym 13 żydowskich – ale także liczonych po rok wcześniejszych, znacznych zniszczeniach na skutek niespodziewanego napadu Tatarów. W 1751 r. ogólnie dymów było 375; zob. B. Zamorski, *op. cit.*, s. 12–13, 39–40, 102–103.

te w posiadanie Sobieskich trafiły jeszcze za życia Jana III, głównie za sprawą zdobyczy wojennych, rzadziej na drodze kontaktów handlowych. Znalazła się też pewna ilość przedmiotów pochodzenia chińskiego. Zapewne stanowiły one jakąś część zachowanych bogatych chińskich zbiorów Jana III, który się w nich lubował.

Kolejne części tego inwentarza notują pamięć o przedmiotach oddanych w różnych formach okupów dowódcom obcych wojsk, pojawiających się w pobliżu Złoczowa i Pomorza w burzliwych latach początku XVIII w. Oddane im kosztowności nie miały szans wrócić do miejsca swego dawnego przechowywania. Te zaś, które zastawiano w celu uzyskania gotówki na okup, jak uczyła praktyka wypływająca z wiecznego braku pieniędzy u Sobieskich, także nie miały większych szans na powrót do swoich właścicieli.

Wraz z innymi inwentarzami ruchomości Sobieskich, publikowanymi przez Gębarowicza, a także tymi, które dotąd publikacji się nie doczekały, inwentarz włości złoczowskiej obrazuje stan wyposażenia magnackiej rezydencji kresowej pod nieobecność jej właścicieli w latach głębokiego kryzysu zarówno Rzeczypospolitej, jak i potężnego do niedawna rodu. Rzucił on także nieco światła na okoliczności utraty co cenniejszych ruchomości, a także na sposób zarządzania nimi przez osoby powołane przez magnata do administrowania jego dobrami.

W rękach Sobieskich Złoczów pozostał do czasu, gdy córka Jakuba, Maria Karolina de Bouillon, sprzedała go księciu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi Rybeńce 11 marca 1740 r. Trzeba pamiętać, że wcześniej Jan III dołożył starań, by nawet w najcięższych dla tych włości latach najazdów tureckich nie dopuścić do jego upadku. Służyć temu miały różne, nadawane miastu i włościom przywileje, których celem było sprowadzenie i zachęcenie do osiedlania się jak największej liczby ludności, w tym także napływającej ormiańskiej. Najwięcej przywilejów wyszło spod ręki króla. Po jego śmierci zostały one potwierdzone i poszerzone przez Aleksandra i Jakuba, pod których władzą Złoczów się znajdował⁷. Był to wyraz ich troski o miasto, któremu w pierwszych dwóch dekadach XVIII w. ponownie przyszło popaść w ruinę na skutek toczących się w Rzeczypospolitej wojen. Zarazem nie przeszkadzało to królewiczom brać pod zastaw tych dóbr ogromnych pożyczek. Pieniądze najczęściej wydawano na potrzeby wystawnego trybu życia. Natomiast ciężar spłaty zadłużenia rujnował włości. Wiemy, że Jakub zaraz po przejęciu Złoczowszczyzny po Aleksandrze, zastawił wiele należących do niej folwarków. Na resztę natomiast wystarał się pod koniec swego życia u wojewody sandomierskiego Jana Tarły o pożyczkę w wysokości 292 tys. zł, której nie

⁷ Zob. *ibidem*, s. 13–16. Przywileje dla Złoczowa nadane przez Sobieskich, zob. Ł. Charewiczowa, *Dzieje miasta Złoczowa, Złoczów 1929*, s. 141–189.

był w stanie spłacić do końca życia. Po śmierci królewicza Tarło zajął Złoczowszczyznę i ogłosił się panem zastawnym tych dóbr. Trzymał je do 1744 r., kiedy po długich targach, a nawet starciach zbrojnych z nowym właścicielem dóbr po Sobieskich, księciem Michałem Kazimierzem Radziwiłłem, doszło do ugody, na mocy której Radziwiłł obiecał wojewodzie sandomierskiemu wypłacić 1089000 zł i spłacić w ten sposób całość zobowiązań Jakuba zaciągniętych u Tarły na wszystkich swoich dobrach przejętych przez Michała Kazimierza Radziwiłła⁸.

Również dobra pomorzańskie przy Sobieskich pozostały do wymarcia rodziny. W ostatnich latach życia Jana III, gdy zmalała nieco siła i częstotliwość niszczących najazdów tatarskich, przynosiły one nawet znaczne dochody. Przykładowo, w 1692 r. dzierżawa włości pomorzańskiej przyniosła 16833 zł, Zarudzie – 8500 zł, Hodów i Glinna – 8000 zł. Rosła zamożność mieszczan pomorzańskich, których stać było na branie od króla w arendę różnych części włości, dzięki czemu do kasy Jana III wpływały poważne sumy. Na miejscu rozwinęła się produkcja futer, skór, płótna, piwa, wódki, miodu. Handlowano tymi towarami nawet ze znacznie oddalonym Gdańskiem. Innym kierunkiem transakcji handlowych była Mołdawia i Węgry⁹. Po śmierci króla Jana III Pomorzany stały się obiektem tarć pomiędzy Jakubem a Aleksandrem. W końcu, w 1699 r., za wstawiennictwem Marii Kazimiery, Jakub odstąpił je młodszemu bratu. Komisarzem w tych dobrach Aleksander mianował Jana Kazimierza Müllera, podobno byłego wojskowego¹⁰.

Pierwsze lata panowania Wettina w Polsce przyniosły katastrofę dobrom pomorzańskim. Już w 1698 r. spustoszyły je wojska saskie idące tędy w stronę Podhajec w czasie wyprawy króla przeciwko Tatarom. Największe zniszczenia spowodowała wojna północna i walki domowe w Rzeczypospolitej pomiędzy Augustem II a zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego. Sobiescy zaliczani byli do stronników Szwedów i Leszczyńskiego, więc wojska Augusta II i wspomagające go rosyjskie bez skrupułów niszczyły majątki swoich przeciwników. W 1705 r. Pomorzany i należące do nich dobra zostały spustoszone przez oddziały saskie. W 1707 r. miasto zostało spalone. W latach 1710–1711 stały w tych dobrach wojska carskie, kompletnie je rujnując. Rok później zatrzymały się tu nie mniej groźne chorągwie polskie stojące po stronie Sasa¹¹. Zachowało się sporo relacji, które oddają groźę ówczesnych zniszczeń i niepewność czasu wojny. W celu lepszego zobrazowania tego stanu, przytoczmy fragment listu gubernatora pomorzańskiego Michała Świeprawskiego do Jana Lamprechta

⁸ *Ibidem*, s. 97–98.

⁹ B. Zamorski, *op. cit.*, s. 97, 121.

¹⁰ Zob. K. Kossarzewski, *op. cit.*; B. Zamorski, *op. cit.*, s. 148.

¹¹ *Ibidem*, s. 149–151.

z 20 października 1711 r., opisującego wyczyny wojsk litewskich: *Ani wymówić, ani opisać takiego nieszczęścia niepodobna, co się w przeszły wtorek z dobrami pańskimi stało, bo wojsko litewskie stanąwszy nad Kropiwną, wielką Jmci Pana Lychowskiego, tak ciężkie wypuściło czaty, że nie kontentując się sianami, które do szczętu zabrali ludzkie i pańskie, wsi Korobiec, Uhorce, Remizowce, Szpikłosy, funditus znieśli, bo ani załoga (rajtaryj królewicowskiej) nie pomogła, kiedy po kilkaset czaty najechawszy nawet owiec zabrali ze dwieście, fanty, skrzynie, narzędzia wszystkie, ludzi poobdzierali, że ledwie nie goli chodzą, pasiek kilka chłopskich wybili, ludzi pobili, poranili, arendarzom wszystko zabrali w Korobcu, a w Remizowcach człowieka w łeb z muszkietu trafwszy, że mózg wyprysnął, zabili. Dość że abominationem desolationis uczynili, et nihil intactum zostawili, złapano pacholców dwóch, których w kajdanach trzymam i koni kilkoro, i zaraz uczyniłem rekurs do Jmci Pana Regimentarza. Jednak powtórnej kategorycznej nie mam deklaracji, po której posłał, bo sam wyruszyć nie mogę, kiedy Jmci Pan Podkammer Brygadier infanteryjnej litewskiej już drugi dzień w Pomorzaniach i Kalnem w kilkaset piechoty stoi, i jeszcze na drugie regimenty prowiant gotować każe. Sam ku Złoczowu w dobra Pańskie pomykając się. Właśnie się podobno zmówili na ruinę ostatnią dóbr Pańskich. A nadto i cerkiew w Korobcu dyle z góry wywaliwszy zrabowali, ono zgola jeszcze nie było takiej ruiny jak teraz. Suplikujemy tedy wszyscy do stóp Najjaśniejszego Pana i dobrodzieja skłonieni, aby wynalazł jakie medium żeby tak wielka szkoda, in summe nie poszła i żeby z klementej Pańskiej jako się mogli ludzie nadal utrzymać, bo są tak zmizerowani, że ani lanu, ani chleba, ani odzienia, ani chudoby żadnej nie mają¹².*

W tym samym 1711 r. coraz bardziej zapadający na zdrowiu Aleksander scedował na braci swoje prawa do dóbr ruskich. Pomorzańskie dostały się Konstantemu. Podział majątku Aleksandra po jego śmierci w 1714 r. zachował dobra pomorzańskie w posiadaniu młodszego brata¹³. Po jego śmierci przeszły one na Jakuba, a wraz z nimi ciężar spłaty ciężącego na nich zadłużenia. Nie przeszkadzało to jednak królewiczowi obciążać włości oddawaniem jej w zastaw pod kolejne pożyczki, które spłacane były kwotami z pożyczek branych pod zastaw innych dóbr, na przykład złoczowskich¹⁴. Po Jakubie Pomorzany, podobnie jak dobra złoczowskie, weszły w posiadanie jego córki, Marii Karoliny de Bouillon, a po jej śmierci, zgodnie z wcześniejszym kontraktem, przeszły na Michała Kazimierza Radziwiłła.

¹² Za: *ibidem*, s. 151–152.

¹³ K. Kossarzecki, *op. cit.*

¹⁴ Zob. przykładowo: Zeznanie i asekuracja Szymona Olszyńskiego podkomorzego wiskiego, komisarza dóbr królewicza Jakuba, Lwów 14 I 1736, AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 393, k. 10.



Ilustracja dostępna
w wersji drukowanej

Jedna ze stron inwentarza dóbr złoczowskich
i pomorzańskich, spisane w 1715 roku

*Z woli Naiasniejszych Krolewiczow Ich Msci Jakuba y Konstantyna Polskich
y W^o Xstwa Litewskiego Xiążąt Panow y Dobrodzieiow Naszych Miłosciwych
do Lustracy y inwentowania Złoczowskich y Pomorzanskich Dobr destynowani.
Od inwentowania Folwarku Pomorzanskiego zaczynamy.
W Pomorzanach d[ie]. 13 January 1715 Anno;*

Folwark Pomorzanski¹⁵

	urodziło się kop	y Snopow	Wymłococono kop	y Snopow	Wymłot ziarna Pułmacki	Czerwetak	Osmak
Zyta urodziło się ozimego kop	10	7	10	7	3	1	-
Pszenicy urodziło się ozimey kop	9	-	9	-	-	1	2
Zyta Jarego urodziło się kop	181	-	-	-	-	-	-
Gumienny nagle umarl, niemozemy informari siła zmlococono suppositive kładq	-	-	30	-	8	-	1
Pszenicy Jarey urodziło się kop	265	-	100	-	25	-	1 2/7
Jęczmienia urodziło się kop	410	-	150	-	35	2	-
Hreczki urodziło się kop	476	-	166	-	34	2	1
Owsa urodziło się kop	224	-	48	-	15	-	-
Grochu urodziło się kopic	162	-	70	-	6	2	-
Prosa urodziło się kop	50	-	50	-	13	-	-
Konopi płoskunek kop	7	-	-	-	-	-	-
Konopi maciorki kop	11	30	18	30	1	-	1
Lnu kop urodziło się	9	30	9	30	-	2	-
Summa wziętych kop	1908	7	-	-	-	-	-
Summa wymłoconych kop	-	-	661	7	-	-	-
Summa pułmackow ziarna	-	-	-	-	148	-	1 2/7

¹⁵ Według instrukcji sporządzonej w 1685 r. przez królewskiego podskarbiego Atanazego Miączyńskiego, danej nowemu gubernatorowi dóbr pomorzańskich Marcinowi Szczęsnowiczowi, miał pod swoim zarządem trzy folwarki: folwark pomorzański, do którego należały Bohutyn, Turychów, Rozhadów, Bóbrczany, Korobiec, Uhorce; folwark hodowski – Hodów, Kalne, Zabiń; folwark Glinny – Glinna, Złoczówka, Kaplińce; zob. B. Zamorski, *op. cit.*, s. 105–106.

Zwierzę	byczki	cieliczki	Byki
1. Krowa Kalina czerwona pod nią byczek Jesierawy czerwony	byczki 2		Byk siry boczasty w roku 4 Krasny w roku 3 Boczasty w roku 2 Item drugi boczasty 2
2. Krowa Babryma płowa Byczek płowy	byczki 2		
3. Kruchla boczasta			
4. Płowucha babryna Byczek płatkowaty	byczki 1		Owiec tak starych iako y młodych 57
5. Gniada			Cieląt dwoie tegorocznych in Anno 1715 przyplodzonych
6. Budwocha sira			Koz siedmioro
7. Kochana SiwaW			Rozroznego bydła maciorek 8
8. Czarna Budczasta			Młodych 2
9. Płowa Kuzia		cieliczki 1	Wieprzek 1
10. Sirocha Cieliczka podlasista lysa			Gęsi 60
11. Siwa boczasta Byczek perysty boczasty	byczki 1		Indykow 21
12. Boczula, Cieliczka czerwona		cieliczki 1	Kur 50
13. Łysa podpalala pierwiastka Cieliczka Siwa podlasista		cieliczki 1	
14. Czarna Stepa			Lubo te terminy siersci nie są zrozumiane, jednak tak musieliśmy connotowac iako ich nazywali gospodarze, zeby y na potym dali o nich rationem.
15. Bilana Herbata Byczek płowy	byczki 1		
16. Buhay Jałownite.			
1. Jałowica boczasta w Roku 5			
2. Biała z głową gniadą w 5			
3. Sira kupicha w roku 5			
4. Płowa w Roku 3			
5. Gniada w roku 2			
6. Biała z głową gniadą w 2			
7. Czarna boczasta			

Connotacya Armat Strzelby y inszych drobiazgow
w Zamku Pomorzanskim¹⁶

Armat żelaznych 2
Armat spizowych zakopanych przed
Moskwą referebant 3
Prochu beczka jedna pełna 1
Druga barzo niewiele prochu
Hakownic większych 16
Hakownic mniejszych 3
Rur dwie krotkich od Hakownic 2
Smigownic dwie 2
Muskietow roznych zlych y lepszych 27
Ankrow żelaznych murowych dlugich 34
Ankrow w pulkrotszych 30
Sworniuw wielkich żelaznych od Tramow
z Stolowej Izby 2
Mlot żelazny do tomania kamienia y trzy
kliny
Ram nowych do wielkich okien 16
Postumentow do Hakownic 2
Zamkow od hakownic 4
Krata zelazna opretow 23.
Okien zlych większych 4
Mniejszych 4
Kul armatnych
Okowu do okien narożników 56
Haczkow do zawias y antalek
do zawierania okien 28
Forma do Hakownic 1

Spizowych sztuk kulgowatych 6
Miodu pulbeczkow 3
Masła fasek
Kociot do saletry¹⁷
Connotacya Stada y zrebrow
w Pomorzanach Jeziorney y Mlynowcach

1. W Jeziorney¹⁸
1. Klacz kasztanowata lysa
2. Czapradowata Siwo
3. Kasztanowata Sirokata kapturowa ta
4. Gniada zadnie nogi biale
5. Maslowata z Strzałką małą na czele
6. Siwo strokata
7. Cisawa lysa nogi zadnie biale
8. Gniada slepa na jedno oko
9. Gniada nogi zadnie biale strzałka bez czolo
10. Wilczata z napryskiem białym
11. Gniada strokata lysa
12. Sobolowata nogi zadnie biale y naprysk
y lysinka
13. Cisawoczapradowata nogi zadnie biale
z lysinką
14. Siwa nogi zadnie biale
15. Wilczata z gwiazdką nogi zadnie biale
16. Dropiata gorczykowata z głowy
17. Wilczata młoda z gwiazdką y nogi
zadnie biale

18. Gniada młoda z gwiazdką y noga
zadnia lewa biała
19. Gniada młoda zadnia noga
w szczołce biała
20. Kasztanowata z strzałką noga
prawa przednia biała
21. Strzyżaczka gniado strokata
kapturowata
22. Gniadostrokata z strzałką
znaczną na czele
23. Brudnokasztanowata wykopcona
24. Gniada mała z lysinką zadnia
noga lewa biała
25. Gniada z gwiazdką zadnia prawa
noga biała
26. Cisawostrokata szpetnie kapturowata
27. Kapturowatostrokata lysa łękowata
28. Gniada de cognomine latka bez odmiany
29. Cisawostrokata de nomine lichowitka
30. Kasztanowatostrokata lysa
31. Item takaz druga
32. Strzyżaczka dropiata
33. Izabelowo strokata lysa
34. Gniada z gwiazdeczką a zadnia
noga po kut biała wsiadana
35. Cisawostrokata lysa
36. Maslowato strokata młoda lysa
37. Gniada młoda z gwiazdeczką
38. Gniada strzyżaczka bez odmiany
39. Gniada strokata strzyżaczka
więcey biała lysa
40. W stadzie zamieszana iakoz się nie
odnotowała, jednak iey nikt nieodmieni
bo wszystkie piętnowane
41. Itidem ale na ciężkim mrozie
niepodobna było doskonale attendere
bo y w pierze marzło.
42. Maslowata przy zrebrowcach w stayni
miasto podiezdka
43. Gniada pod Mysliwcem zadnia
noga biała
Nosata się nie rachnie bo nic po niey

Klacz y zrzebięta we Mtonowcach

	koniki	klaczki
1. Klacz wilczata bez odmiany konik pod nią wilczaty z gwiazdką y napryskiem białym	koniki 1	
2. Gniada bez odmiany Kobyłka gniada z gwiazdką		klaczki 1
3. Izabelowo strokata kapturowata konik maslowaty	konik 1	
4. Siwogorczykowata Konik gniady z gwiazdką	konik 1	
5. Gniadostrokata na krzyżu tarantowała zrzebie od niey zdechło		
6. Siwa rosta głęboka kobyłka wilczata bez odmiany		klaczki 1
7. Wilczata iasno kobyłka wilczata bez odmiany		klaczki 1
8. Gniado czapradowata kobyłka iasno wilczata bez odmiany		klaczki 1
9. Kasztanowata z strzałką kobyłka gniada z gwiazdką		klaczki 1
10. Gniadostrokata lysa Kobyłka cisawostrokata kapturowata		klaczki 1
11. Kasztanowata brudno bez odmianykonik wilczaty bez odmiany	konik 1	
12. Skaragniad bez odmiany kobyłka gniada noga zadnia lewa biała		klaczki 1
13. Kara bez odmiany kobyłka wilczata		klaczki 1
14. Skaragniada noga zadnia po kut biała kobyłka gniada z gwiazdeczką y noga zadnia prawa po kut biała		klaczki 1

¹⁶ Początki zamku pomorzańskiego sięgają prawdopodobnie połowy XIV w., gdy zaczął go wznosić Mikołaj Świnka, a ostateczny kształt obronny otrzymał w XVI w. Zbudowany był na sztucznie usypanym kopcu. Otrzymał kształt czworoboku z czterema basztami. Dzięki dogodnemu położeniu, bo ze wszystkich stron zabezpieczony był stawami i błotami, zdołał niejednokrotnie oprzeć się najazdom tatarskim. Nieustanne zagrożenie ziem ruskich przez Tatarów, a od chwili wybuchu powstania Chmielnickiego – przez Kozaków, wreszcie od 1672 r. przez Turków, powodowało, że położone na tamtych ziemiach rezydencje magnackie zamieniały się niekiedy w silnie obwarowane obiekty. Podobnie było z włościami Sobieskich. Z dóbr pomorzańskich w 1667 r. Jan Sobieski, jako hetman, zaciągnął do służby wojskowej ok. 800 ludzi. Sam zamek zaś był dość silnie umocniony. Na wałach zamkowych stało 15 spizowych dział. W mieście wyrabiano także proch doskonałej jakości. Dwa razy jednak miasto zostało po zacieklej obronie zdobyte przez Turków i Tatarów i doszczętnie spalone – we wrześniu 1672 i w lipcu 1675 r. Za każdym razem obronił się tylko obwarowany zamek. Po 1685 r. Jan III odrestaurował zamek i otoczył go nowoczesnymi fortyfikacjami w stylu holenderskim. Po śmierci króla zamek, podobnie jak miasteczko i włość, zaczął podupadać; B. Zamorski, *op. cit.*, s. 9–10, 74–75, 81–83, 86–88. W 1685 r., według inwentarza, na zamku znajdowały się dwa działka spizowe, cztery śmigownice, organki – po jednym o siedmiu, sześciu, czterech i dwóch rurach, piętnaście hakownic oraz niezbyt wielki zapas prochu i ołowiu; *ibidem*, s. 107. Tam również fragment opisu zamku pomorzańskiego z roku 1685. Zob. także: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 495–496.

¹⁷ W oryginale zwrot „do saletry” przekreślony.

¹⁸ Miasteczko zostało spalone, a mieszkańcy częściowo wymordowani lub rozeznani podczas najazdu tureckiego w 1672 r.; B. Zamorski, *op. cit.*, s. 81.

W Jezierney

1. Greczek gniady ogier cztery nogi po kut białe z gwiazdką małą z napryskiem znacznym w roku 6
2. Izabelowo Strokaty kapturowaty lewe oko iaskrawe w roku 6
3. Wilczaty iasno ogier de nomine Ponczoszką gwiazdeczką małą w 5
4. Wilczato Strokaty z znaczną łysiną w Roku 5
5. Wilczaty de nomine Karaman ogier bez wszelkiej odmiany w roku 5
6. Kasztanowaty brudno alias kafowy z łysiną ogon y grzywą konopiatty w roku 4
7. Izabelowo Strokaty z gwiazdką w 4
8. Jasnowilczaty z łysiną skromną z napryskiem znacznym nogi zadnie y przednia wsiadana po kut białe w roku 4
9. Zkaragniady z gwiazdką noga po kut zadnia biała wsiadana, w 4
10. Kary z gwiazdką małą nierznięty w trzecim Roku w 3
11. Gniady z gwiazdeczką barzo małą z napryskiem znacznym nierznięty w roku 3
12. Kary bez odmiany w Roku 3
13. Izabelowo Strokaty z łysiną znacznieszą nierznięty y także w 3
14. Jasnowilczato Strokaty także w 3
15. Kasztanowaty z strzałką na czele siwą. Także w Roku 3

16. Jasnokasztanowaty z gwiazdką

nieznaczną w Roku 3. Zadnia noga po kut biała

17. Gniady iasno z gwiazdką znaczną

18. Wilczaty bez odmiany z głowy brudniejszy, aże wszystkie w trzecim Roku nierznięte

Strzyżaki w Pomorzanach

1. Zrebiec kary zadnie nogi po kut białe gwiazdeczka naprysk znaczny
2. Masłowaty na krzyżu strokaty
3. Gniady z łysiną przez czoło znaczną zadnie nogi po kolana białe.
4. Masłowaty strokaty łysina przez czoło
5. Jasno kasztanowaty z łysiną skromną zadnia y przednia noga biała.
6. Cisawostrokaty więcey biały szpetnie kapturowaty oko iaskrawe
7. Cisawy z grzywą białą łysinka przez czoło prawa zadnia noga biała

Connotacya Ogierow we Złoczowie

1. Izabelowo strokaty berbeć łysy
2. Skaragniagniad strokaty łysy
3. Wilczaty przybrudnie Pach.
4. Izabelowy strokaty bez uszek łysy
5. Gniady z gwiazdką na czele
6. Kasztanowaty łysinka bez czoło zadnia noga biała.
7. Bez uszek z karagniady z gwiazdką
8. Izabelowo strokaty uszytr.[?] łysinka bez czoło.

	uzen kop	uzen snopow	wymłot kop	wymłot snopow	wymłot ziarna Putmacki	Czwertaki	Osmaki
<i>Zyta jarego urodziło się kop</i>	130	-	75	-	8	3	-
<i>Pszeniczy jarey</i>	98	30	54	-	10	2	-
<i>Jęczmienia</i>	406	-	291	-	63	-	-
<i>Hreczki</i>	280	30	69	-	10	3	-
<i>Owsa kop</i>	268	30	45	-	14	3	-
<i>Gochu kopic</i>	36	-	36	-	3	-	-
<i>Konopi płoskowi kop</i>	7	30	7	30	-	-	-
<i>Maciorki kop</i>	15	30	15	30	-	-	-
<i>Konopnego siemienia namłoco</i>	-	-	-	-	1	1	-
<i>Lnu kop</i>	3	-	3	-	-	-	-
<i>Lnianego siemienia namłoco</i>	-	-	-	-	-	1	-
<i>Prosa kop</i>	12	-	-	-	-	-	-
<i>Summa kop wszystkich</i>	1257	30	596	-	112	-	-

Bydło y drobiazgi Folwarczne

*Wolow 4
Krowa 1
Roznego bydła starych 8
Młodych 25*

*Gęsi 28
Kaczek 40
Indykow
Kur
Kaptunow*

¹⁹ Dobra hodowiskie należały do Jana Sobieskiego już w chwili śmierci jego matki w 1661 r.; zob. M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005, s. 42–43

Folwark Jezieranski

	<i>uzen kop</i>	<i>uzen snopow</i>	<i>wymlot kop</i>	<i>wymlot snopow</i>	<i>wymlot ziarna Pulmacki</i>	<i>Czerwertaki</i>	<i>Osmaki</i>
<i>Zyta ozimego urodzilo się kop bo ozimina chybila generaliter wszędzie</i>	50	-	50	-	26	-	-
<i>Zyta Jarego</i>	371	-	185	40	46	3	-
<i>Pszeniczy Jarey</i>	178	-	74	30	23	2	-
<i>Jęczmienia kop</i>	285	-	247	-	78	2	-
<i>Owsa kop</i>	430	-	125	-	64	1	-
<i>Hreczki kop</i>	390	-	24	-	5	2	-
<i>Prosa kop</i>	100	-	-	-	-	-	- <i>niemlocono</i>
<i>Konopi Ploskonnych kop</i>	7	-	7	-	-	-	-
<i>Maciornych</i>	11	-	11	-	-	3	1
<i>Lnu kop</i>	9	-	9	-	-	3	-
<i>Summa kop</i>	1829	-	712	10	246	-	-

Obora y Drob Folwarczny

<i>Krowa czerwona mloda</i>	<i>Bezroznego bydla starych 23</i>
<i>Krowa plowa mloda</i>	<i>Mlodszych 8</i>
<i>Byk czarny dwulatek</i>	<i>Prosiqt 6</i>
<i>Byczek siwy dwulatek</i>	<i>Kur nadwornych 20</i>
<i>Byczek siwy Roczniak</i>	<i>Kaplunow 30</i>
<i>Buhay czerwony w roku trzecim</i>	<i>Gęsi pozytkowych 27</i>
<i>Cielqt tak rocznich dwoie czerwone oboie</i>	<i>Gąsiorow 3</i>
	<i>Indyczek 12</i>
	<i>Jendykow samcow 2</i>
	<i>Dzial zelaznych dwie na lawetach z zelaza odartych</i>
	<i>Trzecie bez lawetu</i>
	<i>Kociot Duzy od saletry</i>

Folwark Mlynowiecki

	<i>uzen kop</i>	<i>uzen snopow</i>	<i>wymlot kop</i>	<i>wymlot snopow</i>	<i>wymlot ziarna Pulmacki</i>	<i>Czerwertaki</i>	<i>Osmaki</i>
<i>Zyta ozimego urodzilo się kop</i>	5	15	5	15	2	-	-
<i>Zyta Jarego kop</i>	190	-	77	30	20	2	-
<i>Jęczmienia kop</i>	417	-	155	-	43	-	-
<i>Owsa kop</i>	513	-	171	-	64	-	-
<i>Hreczki kop</i>	462	-	129	30	18	2	-
<i>Grochu zętego kop</i>	82	-	9	30	2	-	1
<i>Prosa kop</i>	31	-	-	-	-	-	-
<i>Konopi ploskonik kop</i>	6	-	-	-	-	-	-
<i>Maciorek konopi kop</i>	8	-	14	-	1	3	-
<i>Summa kop wszystkie^e</i>	1714	15	602	45	151	1	-

Bydło y Drob Folwarczny

<i>1. Krowa czarna ialowa</i>	<i>Bezroznego bydla starych 5</i>
<i>2. Podniq cieliczka gniada</i>	<i>Prosiqt 4</i>
<i>3. Krowa perysta</i>	<i>Wieprzow w karmniku 2</i>
<i>4. Podniq cieliczka takaz</i>	<i>Dwa opravne 2</i>
<i>5. Buhay siwy perysty</i>	<i>U mielnika wieprzow 2</i>
<i>6. Jalowka czarna w roku trzecim</i>	<i>Na wolczkowcach u Mielnika 2</i>
<i>7. Jalowka czarno perysta w tymze</i>	<i>Kur 15</i>
<i>8. Byk perysty w tymze</i>	<i>Kogutow 2</i>
<i>9. Wolow z Perepilnik 2</i>	<i>Kaplunow 14</i>
<i>10. Z Bieniowa 4</i>	<i>Gęsi 18</i>
	<i>Gąsiorow 2</i>
	<i>Kaczek 24</i>
	<i>Indykow z samcem 6</i>

Folwark Perepilnicki

	<i>uzen kop</i>	<i>uzen snopow</i>	<i>wymlot kop</i>	<i>wymlot snopow</i>	<i>wymlot ziarna Pulmacki</i>	<i>Czwertaki</i>	<i>Osmaki</i>
<i>Zyta ozimego kop</i>	2	30	23	30	1	1	-
<i>Zyta Jarego kop</i>	23	-	13	5	4	2	1
<i>Pszeniczy Jarey kop</i>	10	30	4	30	1	2	-
<i>Jęczmienia kop</i>	64	-	28	10	8	3	-
<i>Owsa kop</i>	108	-	29	30	12	2	-
<i>Hreczki kop</i>	53	-	53	-	9	2	-
<i>Prosa kop</i>	18	-	7	-	1	-	1
<i>Grochu kopic</i>	15	-	-	-	-	-	-
<i>Konopi Płaskini y maciorki kop</i>	10	40	10	10	-	2	-
<i>Maku</i>	-	-	-	-	-	2	-
<i>Summa kop zboza uzętego</i>	304	40	149	-	39	1	-

Connotacya Obory y Drobiu Folwarcznego

Krowa siwa
Krowa siwa boczasta
Krowa Czerwona
Wolow 3
Bezroznego bydla samica 1
Roczniakow 3
Prosiat 5

Gęsi 20
Kaczek 10
Kur prostych 13
Kaplunow 14

*Folwark Bieniowski*²⁰

	<i>uzen kop</i>	<i>uzen snopow</i>	<i>wymlot kop</i>	<i>wymlot snopow</i>	<i>wymlot ziarna Pulmacki</i>	<i>Czwertaki</i>	<i>Osmaki</i>
<i>Zyta ozimego</i>	16	30	16	30	5	1	-
<i>Zyta Jarego</i>	70	-	30	25	7	1	-
<i>Pszeniczy Jarey kop</i>	38	-	4	30	1	2	-
<i>Jęczmienia kop</i>	42	-	7	-	2	-	1
<i>Owsa kop</i>	24	-	3	30	1	1	-
<i>Hreczki kop</i>	47	30	-	-	-	-	-
<i>Prosa kop</i>	28	-	28	-	-	-	-
<i>Grochu kopic</i>	16	-	16	-	1	2	-
<i>Summa kop</i>	282	-	105	55	18	3	1

Opisanie Bydla y Drobiu

Wolow 4
Jalowica siwa boczasta 1
Jalowica siwa tusa 1
Byczek Czarny 1
Cieliczka rocznia 1
Buhay siwy 1
Bezroznego bydla starych 5
Wieprzow chudcow 2
Wieprzow mniejszych 5

Wieprzow w Trosciancu u mielnika karmiacych się 2
Wieprz na Buniowie u Mieln: 1
Wieprz u Mielnika Tatarzyna 1
Wieprz na przedmieściu u Mieln: 1
Indykow 15
Gęsi 15
Kur 18

²⁰ Interesujące jest, że dobra Bieniów od czasów zniszczeń na skutek najazdu tureckiego w 1672 r. aż do śmierci Jana III pozostawał wsią pustą, pomimo intensywnej akcji zasiedlania, prowadzonej przez króla. Widocznie dopiero po jego śmierci dobra te zaczęły się zaludniać, zob. M. Ujma, *op. cit.*, s. 113.

[k. 70] *Connotacya w Złoczowskim Zamku Armat Strzelby
Roznyy y roznych rzeczy znayduiących sie²¹*

*Armata zelazna w bramie dwufuntowa
z lawetem 1*
*Armata pulfuntowa zelazna takze
w bramie z lawetem 1*
*Armata w bramie dwufuntowa zelazna
bez lawetu 1*
*Armata na lawecie zelazna w bramie 8
funtowa 1*
Szufel miedzianych 4
Graycar zelazny wielki armatny 1
Pulwersakow skurzanych 2
*Armatek alias kamerszytkow spizowych
w sklepie trzyfuntowych bez lawetow 2*
*Armata tamze spizowa dluga funtowa
bez lawetu 1*
*Armat na bateriach z lawetami
zelaznych 2*

*Relatio zakopanych Armat
przed Sassami y Moskwą taka*

*Pulkartanie przed bramą na baterii
zakopane spizowe 1*
*Cwierc kartania na Rendelu zakopane
za spichlerzem spizowe 1*
*Ab Altera parte bramy od młynka P.
Cieszkowskiego na rondela ćwierć
kartaunie zakopane 1*
*Armat dwie zakopane gdzie dawno
bywała Turma spizowe 2*

Armata zakopana w bramie 1
Ate wszystkie zakopane spizowe
*Lawetow dwa nowych od cwierc
kartania 2*
Lawetow od 6 funtowych armat 2
Lawet stary od cwierc kartania 1
Lawet od Mozdzierza 1
Koł Armatnych okowanych 4
Dyszal okowany od Armaty wielkiej 1

Strzelba drobniejsza

Hakownic zelaznych 41
Hakownic bez osady 3
Hakownic spizowych bez osady 2
Mozdzierzki zelaznych bez lawetow 2
Lawecik do Szmigownicy 1
Koł kowanych alias karow od armat 4
Flint Raytarskich 50
Pistoletow Raytarskich par 36
*Muszkietow kszonowych dobrych
y zlych 122*
Muszkietow lontowych zlych y dobrych 41
Muszkietow kolowych 5
Rur Muszkietowych 3
Rur od Szmigownic 2
*Zelaz od papierni na piądz szerokich
a wdłuż więcey łokcia 4*

²¹ Znamy wcześniejszy spis armat i amunicji w cehhauzach złoczowskim i pomorzańskim, z roku 1699, sporządzony z woli królowicza Aleksandra przez Jana Zielonkowskiego, cejkwarta JKMc; AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 407, k. 132–143.

[k. 70v]

Formy zelazne do lania kul do Armatek 2
*Kul do roznych armat we dwoch
kupach zelaznych*
Granatow ręcznych na iedney
Ryf od koł Armatnych roznych 23
Buxow od koł armatnich 14
Cybantow 3
Szyn od koł armatnich 26
Od lawetow sztuk zelaznych 11
Szoce od osi armatnich 3
Kolcow Armatnych 3
Hakow tylnych od lawetow 6
Sworniov dlugich do Armat 3

Namioty

*Kotarba Sukienna Czerwona z kapą Turecka S:p Krola JMci z gabineciem
pulprzysionka niedostaie, ze wszystkimi nalezytosciami z galka: miedzianemi*
*Kotarba sukienna czerwona Turecka Przysionka y kapy niedostaie z galkami
miedzianemi, y sznurami drągami*
*Kotarba sukienna czerwona Turecka polakowana z wierzebu Naiasniejszego
Krolewica JMsci Konstantyna z kapą sznurami galkami miedzianymi y ze
wszystkimi nalezytosciami wzięta była do Zolkwi ale się znayduie tu.*
*Namiot okrągły Turecki o iednym drągu z kapą sznurami S:p: JM Pana Marka ze
wszystkim.*
Płotow bawelnianych sztuk 2
Baldachim polowy obozowy sukienny czerwony ze wszystkim.
*Co zas desideratur to miało zginąć w Warszawie kiedy Horna dobyto²², bo te namioty
natenczas były w Warszawie czyli tez dawniey onych niedostawało ignoratur.*

²² W dniu 1 IX 1704 r. pod zajęta przez Szwedów Warszawę podszedł na czele znacznych sił August II. Stanisław Leszczyński, nie ufając swoim oddziałom, opuścił Warszawę. Tylko na zamku pozostał niewielki oddział szwedzki, dowodzony przez generała Arvida Horna, który po trzech dniach obrony skapitulował. Warszawa niedługo pozostawała w rękach Sasa, jednak wtedy zapewne przepadły wspomniane namioty Sobieskich, zob. J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 277.

[k. 71]

W Saszowie²³
 Armat żelaznych zakopanych 2
 Lawetow dwa mało na nich żelaza
 koło okowane y Sworzen
 W Podborcach
 Armat żelaznych na lawetach y na
 kotach okowanych 2
 Hakownic żelaznych 4
 W Pieniakach²⁴
 Armat żelaznych bez lawet 2
 W Markopolu
 Armat żelaznych bez lawetow 2
 Armata żelazna na lawecie 1
 Hakownic żelaznych 4
 W Oleiowie
 Armat żelaznych na lawetach 2
 Szufła miedziana y krajcar
 W Zborowie²⁵
 Armat spizowych zakopanych 2
 Armat żelaznych lawety złe 2
 Armata żelazna rozzerwana
 Lawet odarty z żelaza
 W Glinny²⁶
 Armat żelaznych lawety odarte 2
 Hakownic żelaznych 4
 W Zarudziu²⁷
 Armata spizowa bez lawetu
 Armata żelazna. Lawetow złych 2
 Hakownic żelaznych 8
 Szmigownica żelazna 1
 Muszkietow żelaznych 5

Connotacya Pasiek Złoczowskich siła pulbeczkow
 z ktorey y siła na zimę Pszczół zostawiono

	Pulbeczki	Na zimę schowano
Pasieka Luczanska	2	60
Podlipiecka	3	60
Podlipiecka na Serwaczynym	3	60
Ptyhowska na Dulowym	4	53
Perepelnicka Hukalowa	3	60
Perepelnicka z dziesięciny	6	60
Oleiówska na Bałaszowym	7	60
Hefterowska	3	60
Oleiówska na Zakuciu	4	60
Jezierzanska	7	60
Strutynska	2	40
Po spadłych pszczołach	3	-
Komput pulbeczkow y na zimę zostawionych	47	633
Notandum ze ieszcze belca mi należące nie dobraly się miody, z ktorych belcow insuper iedna accessit nad ten komput bo się inz rachowalo nizey pul beczkow 48		
Pasieki Pomorzanskie ²⁸		
Hodowska		60
Kalninska indeterminate		70
Kalninska druga		60
Suknanowska		70
W Koropcu w Proniowey		60
W Uborcach		60
W Remizowcach		60
Z tych Pasiek pulbeczkow		30
Particulariter nieumiano uczynic relacji ex ratione negligentis attendentiae		

[k. 71v]

Connotacya kontraktow Arendowych
 Karczemnych y stawow in Anno 1714

		Summa kontraktu	Summa wyplacona
Kontrakt Arendy Złoczowskiej na Rok	Zł	10000	--
Pomorzanskiej	Zł	9000	7800
Jezierzanskiej	Zł	6500	4446
Zborowiecki	Zł	6500	--
Msci X Episkopowi do kontraktu wyplacic ma	--	--	3400
Do skarbu wyplacic	--	--	2725
Hodowskiej Arendy kontrakt y Glinnskiej		4000	3559
Oleiówskiej		3000	2847
Zarudeckiej Arendy ze Wsią Zabin, w 500 Zł.		3500	3282
Kontrakt koltowski ze wsiami		1400	946
Werchobuski z trzema Wsiami ²⁹		1000	654
Podborecki		1200	821
Nuszczyński ³⁰		200	100
Sasowski ³¹		1500	1262
Arenda Eubowska dwa tysiące oderwana ab usu Zamku a do Podlipiec W Msci Panu Bombekowi puszczone pro Interesse et commodo proprio MPana Millera ob rationem kwarty z Starostwa Sztumskiego od Msci Pana Millera należącey in personam JMP[an]a Bombka.			
Summa Arend in Possesion Zamku zostaiących Zł.		49150	33137
Stawu Kaplinskiego kontraktu		5000	2200
Stawu Sukmanowskiego		800	400
Staw Strutynski iniquissime do Arendy Złoczowskiej przyłączony który chodzil w 1200 y więcey przedtym dawano z niego.			
Siła zaplaciła Arenda Złoczowska nieladzie się jednak ze tu blisko, często wyplacaią.			
A ta werifikacya kontraktow y kwitow Primus Januarij 1715			

²³ Według ustaleń Zygmunta Uranowicza, Sasów został założony na gruntach wsi Komorowa przez wojewodę ruskiego Jana Daniłowicza, który dał mu nazwę od swego herbu Sas. W 1615 r. wystarał się on u króla Zygmunta III o nadanie miasteczku prawa magdeburskiego. Prawa i przywileje mieszczan zostały określone przywilejem Jakuba i Teofili z Daniłowiczów Sobieskich 26 czerwca 1638 r. W późniejszych latach był on potwierdzany przez Jana III, Jakuba, a także w 1746 r. przez Michała Kazimierza Radziwiłła; zob. Z. Uranowicz *Przywileje miasta Złoczowa i jego okolicy...*, s. 2–3, 17–25.

²⁴ W 1716 r. Jakub puścił te dobra oraz Hołubice, Litowiszczu i Czepiele Filipowi Dupontowi, Ł. Charewiczowa, *op. cit.*, s. 97.

²⁵ Jan III wydał 9 maja 1689 r. w Warszawie dla Zborowa przywilej, nadający wiele ulg mieszczanom, w celu umożliwienia im odbudowy ze zniszczeń wyrządzonych podczas najazdów tureckich i tatarskich. Potwierdzony on został w 1727 r. przez Jakuba; *ibidem*, s. 32–37.

²⁶ W Glinnej znajdował się niewielki zameczek. W 1667 r. zawarta w nim okoliczna szlachta i chłopci odparli, przy pomocy tamtejszych armat, wszystkie szturm tatarskie. Podobnie mieszkańcy obronili się w Zabinie, zamknąwszy się w murowanej cerkwi; B. Zamorski, *op. cit.*, s. 75.

²⁷ W czasach Jana III Zarudzie było miasteczkiem. Jego mieszczanie wystąpili do króla o przyznanie im takich samych praw, jakimi cieszyli się mieszkańcy Pomorzan. W odpowiedzi Jan III przywilejem wystawionym w Brodach 15 października 1689 r. przyznał zarudziom wiele praw na wzór tych, które obowiązywały w Pomorzanach; zob. Z. Uranowicz, *Przywileje miasta Złoczowa i jego okolicy...*, s. 29–30.

²⁸ W czasach pomyślnego rozwoju Pomorzan i okolicznych włości w latach 80. i 90. XVII w. jednym ze źródeł większych dochodów było pozyskiwanie miodu z bogatych okolicznych pasiek. Liczono wówczas we włości przeszło 50 pasiek, łącznie ponad 1500 pni. Miod skupowano w Pomorzanach w celu dalszego nim handlu; B. Zamorski, *op. cit.*, s. 97, 119–120.

²⁹ Być może chodzi o wieś Wierzchobuż, gdzie za czasów Jana III znajdowała się huta szkła, która w gorszym okresie początku lat 90. przynosiła tylko 500 zł dochodu na rok; zob. M. Ujma, *op. cit.*, s. 263–264, 326.

³⁰ Na podstawie ustaleń Magdaleny Ujmy widać, że wieś Nuszcze w czasach Jana III borykała się z problemem małej liczby ludności; zob. M. Ujma, *op. cit.*, s. 116. Wypada sądzić, że w pierwszych latach XVIII w. kolejne wojny i zniszczenia tylko ten problem pogłębiły.

³¹ W Sasowie istniał zakład papierniczy oraz rozwinięty przemysł kuśnierski, bednarski, garncarski, włókienniczy i młynarski; zob. M. Ujma, *op. cit.*, s. 266, 270, 279, 284, 289, 293.

*Connotacya w Pokoiach Obrazow Lustr
y Wazow Farfurowych*

- W stolowej Izbie w posrodku wiszący Lustr drewniany toczony.
Konterfektow Antecessorow Naiasniejszego Domu Krolewskich
Senatorskich* - 22
- Z stolowej Izby do Appartementu idąc na galleryi Sybill* - 12
- W pierwszym Pokoiu z Galleryi idąc od okna obrazow
Nade drzwiami na gzymsie Waza dwie na kształt butel wielkie,
trzecie we srodku na kształt puchara błękitnego koloru farfurowe* - 5
- W drugim Pokoiu Lustr we srodku kryształowy wiszący
Obrazow ex opposito siebie* - 4
- Nade drzwiami Waza Waza dwie okrągłe spore na kształt galek
wielkich namiotowych, we srodku nich dwie farfury wysokie węższe
u dołu a w gurze szersze. Na odrzwiach wszystkie trzy Waza na
tenże kształt galek namiotowych ale większe błękitne farfurowe*
- W Trzecim Pokoiu obrazow ex opposito siebie malowanych* - 4
- Nad kominem na atlasie kolumna drukowana nad oknem
papurowy obraz Efigies Krola Krola JMci S:P: na koniu*
- W Czwartym Pokoiu Obrazow* - 5
- Nade drzwiami okrągłe Vasum farfurowe.*
- W piątym Pokoiu Lustra we srodku wisząca kryształowa.
Obrazow ex opposito siebie* - 4
- Waza dwie farfurowe duże błękitne iedne drugie zas
białe farfurowe.*
- W Szóstym pokoiu nad schodami obrazow* - 3.

[k. 72v]

*W kaplicy Obraz Naswiętszey Panny.
Obraz na blasze Świętego Kaietana.
Obraz za szkłem miniatury malowany Naswiętszey Panny z Panem
JEZUSEM y Świętym Janem.*

*Connotacya Skarbcu Złoczowskiego
co się w nim ad praesens znayduie.*

- Obicia szpalerowego sztuk większych y mniejszych* - 6
- Portyerow szpalerowych z Cyframi zoltemi Krola JMci S:P:* - 3
- Obicia burkatelowego Fiałkowego na białym dnie w kwiaty brytow* - 24
- Przykrycia na stol także.*
- Obicia burkatelowego karmazynowego brytow* - 22
- Przykrycia na stol także.*

*Szarf Granatyerskich iedwabnych wpulgranatowych a w pul
karmazynowych pięć*

Kordonow Granatyerskich granatowych iedwabnych szesc

Kap karmazynowych z stolcow skladanych z frandzlą cztery

Kapa plisiowa ponsowa do krzesta bez poręczow pobocznych

Kapa karmazynowa z frandzlą do stolka z wierzchu nasuwanego

*Obicia Tureckiego do kotarhy obozowej na suknie francuskim papuzym
rozneimi kwiatami floryzowanego (každy kwiat srebrem y złotem
sznurkowany sztuk dwie długich).*

*Kobierczyk takąż manierą robiony listwy czerwone atlasem złotym
podszyty frandzla zielona długa po obu koncach.*

*Kobierczyk na Axamicie srodkiem karmazynowym, w listwach
zielonym, lito bogato haftowany złotem, niedokonczony bo takiey
trzeciey niedostaie części, iakich dwie iest.*

*Obicia sztuka cala burgatelowa na Złotym dnie kwiat czerwony gęsty
y innych kolorow.*

*Materiy Tureckiey sztuka cala dno karmazynowe Axamitne, kwiat
srebrny y złoty rozneimi adornowany kolorami.*

*Jastyki Tureckie, alias dwie sztuki materiyey nowey na dwa wezglowki
na srebrnym dnie złote kwiaty z karmazynowym³²*

[k. 73]

*Szpalerowej roboty na błękitnym dnie, w iedney sztuce na trzy taborety
większe a na dwa mniejsze.*

Plisi zieloney sztuka łokci siedm.

Burkateli karmazynowej łokci szesnascie y trzy cwierci

Burkateli fiałkowej na dnie białym łokci dwadziescia y ieden

*Materiy Tureckiey na dnie Atlasowym karmazynowym złoty kwiat
sztuk dwie w kozdey odmienny kwiat łokci 21*

Materiy Tureckiey na zielonym dnie kwiat złoty łokci 10

*Wezglowkow skurzanych Tureckich białym iedwabiem y granatowym
pikowanym z pęclicami y kutasami pstroiedwabnemi cztery.*

Dywanik takiegoż gatunku z frandzlą wkolo iedwabną.

*Zastona Turecka wielka Karmazynowa w tercyneli kwiat wielki złoty,
stupy zielone papuze ze złotem przerabiane*

*Dywyk lito bogaty z ciągnionego złota robiony perlami haftowany,
miejscami perły czyli się poprzecierały czyli powyrzynane z kampaną
w kolo złotą.*

³² Tu ostatni wiersz ucięty.

Dywydyk lito bogaty na dnie srebra ciągnionego, kwiat z ciągnionego złota
wielki z frandzlą długą musulbasem podszyty
Dywydyk Turecki złocisty na dnie papuzym, prążki karmazynowe
podwojne z rzadką frandzlą ze złotem papuzą.
Dywydyk Turecki pas złoty pas srebrny, prążki karmazynowe podwojne
z rzadką, z kampaną ze złotem fiałkową.
Czolder Turecki srebrny srodek Karmazynowy, frandzla w koto srebrna
Atlasem złotogorącym podszyty.
Czolder Turecki ze złotem y fiałkowym iedwabiem mieyscami w krzyzyki
robiony, w pasy poprzeczne z frandzlą takiegoz iedwabiu ze złotem.
Mitiuk karmazynowy pulgranatni ciągnionym złotem haftowany
niedokonczony bo niepodszyty.
Mitiuk szkarlatny pulgranatni ciągnionym złotem bogacie y trochę
haftowany także niedokonczony bo niepodszyty

[k. 73v]

Czolder Turecki letni na konia gotego na niesoburze szyty
Potnik Aksamitny Turecki ciągnionym złotem haftowany z frandzlą złotą.
Przykrycie na stol Tureckie imamusowe czerwone roznemi kolorami
w kwiaty szyte dorobą podszyty z frandzlą iedwabną.
Sabaydak Turecki na Aksamicie karmazynowym. Sztuczki wskroz po
wszytkim tak kroiu iako y kolczanie złociste z lancuszkim podwoynym
zprzężonym u kolczana, na sznurach iedwabnych do przypasania.
Andzar Aspisowy Turecki pochewka wskroz z iednostaynego Aspisu
rubinami miernemi sadzony, na krzyżu większemi na krzyżu
w tablicę y szmaragdami sporszemi złotem nabiany.
Rządzik Czerkieski Nagłówek y podogonie w birki mieszane, iedne perłową
macią nasadzane złotem nabianą we srodku rubinki malenkie, drugie
birki koralami na kształt puklikow, a we srodku koralu turkasikami
także malenkiami nasadzane. Sztuki zas na perłowej macicy złotem
nabiane Szpigle koralowe turkusikami we srodku szpiglow y miedzy nimi
rubinkami sadzone, wędzidla opravne z cugami.
Podpierscien Turecki w polka birki male.
Rządzik bursztynowy na cimcowey skurce nasadzony z podpierscieniem
y podogoniem
Cugle iedwabne błękitne złotem przerabiane z braycarami czterma
przącik dwie y zanklow dwa.
Cugle iedwabne białe przez nie prążki złote.
Kita czarna turecka do konia.

Pulwertasz na losi skurce bogato haftowany cum insigni Krola JMsci
S:P: na iedney stronie, na drugiej Rzptey. z kutasami czterema
y sznurem iedwabnym zielonym ze srebrem.
Pulwertasz Axamitny zielony z Orłem haftowanym trzymaiącym
miecz, a z Osobą na drugiej stronie wyszywaną.

[k. 74]

Rękawica z ręki lewey kolczugą obszyta, trzy gwiazdek złocistych,
a we srodku sztuczka także złocista.
Rękoiesco dwoista Aspisowa zielona krzywa
Strzemiona Tureckie złociste mosiężne z szmelcem Turkusowym
z pasliskami iedwabnemi.
Dekow Tureckich Czerwonych dwa
Kalamarz srebrny biały bez piaseczniczki y kalamarza lichtarz
rozdwioiony na dwie swice składany do kalamarza srubowany
z szufladką srebrną na lak y pieczątkę.
Kalamarz stalowy srebrem nabiany osobki wpuszczane srebrne, we
srodku kalamarzyk y piaseczniczka złocista y ornamenta kolo niego
złociste na galkach złocistych scyzoryk we srebro oprawny y piorko.
Solniczka troista z Flusu rubinowego złocisto oprawna ornamenta białe
auszpurskiey roboty y Osobka na wierzchu.
Imbryczek, pudelko, tyzeczek dwie złociste do kawy w puzdrze
Czerwonym skurzanym francuskim.
Pudelko proste drewniane w którym Aspisowych sztuk do rządziku
y innych wszytkich kawalkow trzydziesci y cztery.
Łukow Tureckich bez rogu dwa a trzeci Jaski.
Sirzal Tureckich krociuchnych 17 Czerkieskich tczcinowych 10
Sirzal babskich bez lotow pąk.
Tarcza z czterema herbami Rzptey w laurze pod koroną bogato srebrem
y złotem na papierze haftowana.
Zegar pokojowy wiszący na ścianie z wagami z ornamentem w koto
snycerską robotą w koto złocistym.
Kulbaka Misirska Florentskiey roboty w stal rznietą oprawna fiałkowa
axamitna. Czaprag takiz Axamitny rznietami stalowemi floryzowany
sztukami z takż w koto kampaną. I strzemiona do tey kulbaki takiez.
Rząd takiez ze roboty nagłówek podpierscien y podogonie.

[k. 74v]

Parawan stary prosty w kwiaty malowany iedny[m] wzorem wszytkie
szesc sztuk, z drugą stroną zielono malowany.

Taboretow szpalerowych dwa.
Szafa orzechowa snycerską robotą robiona pod Koroną y tarczą na
wierzchu, drzwiczki ze szkłem.
Szafa w Orzech malowana z kratkami drutowemi
Farfur w niej alias na masto iaszczukow białych z Tarczami dwie.
Dzbanuszkow farfurowych z Tarczami dwa.
Garnuszek farfurowy rozniemi kolorami upstrzony z nakrywką.
Miseczek płaskich farfurowych fialkowo malowanych trzy.
Pudełek roznych chynskich dwanascie
Farfur Moskiewskich trzy
Pudełek chynskich cztery
Osobka kosciana
Szkaplerzy S:P: Krola JMsci dwa
Puzdro chynskie duże ze dwunasty flasz farfurowych
Puzdro czerwone z czterema flaszami z Prubami srebrnemi
Butelki z flusu rubinowego z lancuszkami z Prubami zlocistemi dwie.
Farfurek płaskich ostendynskich fialkowo malowanych – 4
Filizanek malenkich ostendynskich do tychze farfur należących fialkowo
malowanych trzy.
Farfura płaska na kształt Misky, na ktorej Historia Młodziankow
przez kunszt Apellesa wyrazona z chynska.
Farfura takiegoz malowana z Czarką płaską
Farfur parzystych głębokich błękitno malowanych pięć
Farfura Turecka głęboka roznyim kolorem malowana.
Farfura Moskiewska z skury wieprzowej
Farfurek płaskich niewielkich parzystych wewnątrz fialkowo
malowanych cztery.
Farfurka płaska roznego wewnątrz koloru.

[k. 75]

Farfurka wewnątrz niebiesko malowana
Trąba bawola wielka we srebro oprawna
Trąbka słoniowa szczwacka we srebro oprawna z przączką
Burdrich Turecki suto haftowany.
Pioro od Bunczuka we srebro oprawne z forgą y kuczmą zieloną
y strusie piora.
Bunczuk Tatarski z konskich włosow
Janczarka Turecka w hebanowej osadzie
Fuzya kozacka w pullozu
Muszkietow gwintowych kołowych kosciaq sadzonych dwa

Muszkiet kołowy gwintowy większy
Muszkietow dwururnych dwa.
Muszkiet kołowy krotki
Janczarek Tureckich trzy
Czeszynka kołowa węgierska
Ładownica z ładunkami żelaznemi od ktorej JMsc Pan Baybuza
wziął fuzya.
Mapp starych podartych cztery.
Rog iednorosczyowy kręcony alias podobno rybia kosc.
Tulumbasow Tureckich dwa.
Roziad iedwabny z sznurami iedwabnemi w worku wetnianym
Juczki karmazynowe na ptaki
Zębow słoniowych dwa
Stolik okrągły tokarskiej roboty
Umbraculum plisiove zielone od komina
Zelaza y mieszek do komina
Latarni dwie blaszanych
Grotow zelaznych dzrydnych piędziesiąt y dwa
Pior blaszanych dla węgierskiej piechoty czterdziesci
Kolek zelaznych do obicia kop szesc.
Kolek mosiężnych które w sciany zwykły się srubowac do zaston pięć
Cwiekow zelaznych pobielanych we dwuch workach.

[k. 75v]

Munштukow z pukłami mosiężnemi cztery
Munштukow kawalkatorskich dziesięć
Uzdzienic kawalkatorskich trzy a uzdeczka prosta czwarta
Strzemion kawalkatorskich para
Uzdzienic podszytych sukmem dwie czerwonym
Puslisk inchtowych par dwie
Grzebel pobielanych Paryskich cztery
Bicz rzemienny kawalkatorski
Gąbek do chędożenia koni dwie
Szczotka okrągła konska
Grzebieni rogowych do grzyw konskich dwa
Dek czerwony Turecki
Pokrowiec na kulbakę zieloną rasą podszyty
Guzikow do granatyerskich barew mosiężnych wielkich y małych,
poczętych y całych papierow czternascie
Popręgow nowych niemieckich pięć.

*Jealita granadyerska z koroną mosiężną
Modelusz Granadyera na Koniu
Latarni wielkich w ramach drewnianych trzy
Latarni w sam otów robionych dwie
Miedzwiadni cztery czarnych
Szachownica obozowa
Muszkietow z Cekaunz wziętych in securitatem Pasiek szesc
Janczarka semenska siodma.*

*Connotacya wziętych rzeczy ze skarbcu do zastawienia
na okup Złoczowa od Oppressyi Saskiej przez
JM Pana Mikołaya Baybuzy³³ od lat 10³⁴*

*Kulbaka Axamitna czerwona bogato haftowana suto złocista Turkusami
Rubinami y aspisowemi sztukami sadzona z potnikiem Aksamitnym
czerwonym haftowanym w ktorey rubinow niedostawało 13,
a Turkusow czterech, ex relatione Burgrabiego.*

³³ Rodzina Bajbuzów Hrybunowiczów wywodziła się z województwa braclawskiego. Znamy kilku jej przedstawicieli służących Sobieskim. W pierwszych latach po śmierci Jana III spotykamy dwóch Bajbuzów: Mikołaja, dworzanina Aleksandra, służącego Sobieskim od co najmniej 1688 r., i Pawła, dworzanina Konstantego; zob. AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. V, nr 287; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Центральний державний архів України м. Львів), *Księga Grodzka Lwowska 1698*, nr 473, k. 973–974. Oprócz tych dwóch występuje również Michał, a także w naszym źródle Mikołaj; zob. M. Ujma, *Między Janem III a jego potomkami. Klienci rodziny Sobieskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Ewa Dubas-Urwanowicz i Jerzy Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 125–126.

³⁴ Zapewne mamy tu do czynienia ze śladem jednego z wielu przypadków okupowania się krążącym oddziałom wojskowym. W zależności od rozwoju sytuacji ziemie Rusi Czerwonej nawiedzane były przez wojska saskie, rosyjskie, szwedzkie i oczywiście koronne. Dopuszczały się one ogromnych nadużyć i okrucieństw. Najpewniejszym sposobem uniknięcia tego było okupienie się im, choć dostarczenie okupu nie gwarantowało bezpieczeństwa ani włości, ani poddanych. O ogromnej skali zniszczeń w latach wojny północnej na Rusi Czerwonej, spotęgowanej klęskami nieurodzaju czy w latach 1712–1713 sarańcży, zob. J. Półwiartek, *Ziemie Czerwonoruskie czasów wielkiej wojny północnej*, w: *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 263–277. Do dokonania zastawu przez Mikołaja Bajbuzę doszło zapewne w połowie 1706 r., gdy w okolicach Dubna na Wołyniu koncentrowała się wielka armia, w tym liczne oddziały rosyjskie generała Aleksandra Mienszykowa, szykujące się do ofensywy w kierunku zachodnim; zob. J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 311–312. Wojska carskie dały się mocno we znaki dobrom Sobieskich już w 1705. Zniszczyły wtedy doszczętnie Kurów. Sprzyjający Sobieskim podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka zdołał wówczas wyjednać u Mienszykowa listy ochronne na dobra Markuszów i Czemierniki. Zdawał sobie jednak sprawę z małej wartości takich dokumentów w razie najścia zdemoralizowanych rosyjskich oddziałów wojskowych. Radził, by zbierać pieniądze, które w formie okupu najpewniej zapewnią bezpieczeństwo majątkom, S. Szczuka do NN, z *Radzynia 9 XI 1705*, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Siennej, Zbiory Rusieckich, nr 128, k. 37–39. Wiadomo, że sam Mienszykow zagarnął w Żółkwi wiele rodzinnych pamiątek Sobieskich. Wśród jego łupów znalazł się także miecz ofiarowany Janowi III przez papieża; zob. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 616–617.

[k. 76]

*Mitiuk na szkartacie bogato haftowany Atlasem Żółtym podszyty
z Frandzlą naokoło złotą.
Koncierz srebrny złocisty Turkusami sadzony, Turkusow niedostawało
według relacyi Burgrabiego siedmnastu
Bulawa szczerozłocista Turkusami sadzona
Na to wszystko ma być assekuracya od Miasta Złoczowa JMsci Panu
Baybuzie dana iako maią z zastawy windykowac.
Roztrzechan z Bachusem wysoki złocisty na Granatyerow zastawił JM
Pan Starosta Lelowski³⁵ y do tego ieszcze Rząd złocisty Turkusami
sadzony w summie złotych Polskich 800 iako personaliter zeznał Żyd
Złoczowski Icko Juskiwicz, iako przez Jego ręce podczas powietrza
Lwowskiego na ten czas tu Żyda Lwowskiego rezydnującego te rzeczy
zastawione, którego successores synowie w Pomorzianach mieszkaią
ieden starszy Maier a drugi Kopel.*

*Connotacya tych rzeczy ktore według
registrow Anni 1700 desiderantur teraz*

*Puzdro z czarkami sklanemi do kawy tacami dwiema złocistemi Panu
Pulkownikowi Moskiewskiemu Dediutowi y z dzbankiem pudelkiem
dwiema łyczeczkami złocistemi za perswarzą JMsci Pana Stolnika
Inflanckiego³⁶ oddane.
Tac dwie y Farfurki Maiorowi tegoz Pulku za tąsz perswarzą
JMsci Pana Stolnika cesserunt.
Kulbaka z blachmalem złocista Misirska czerwona haftowana ma się
znaydowac w skarbcu Lwowskim.
Kulbaka kozacka suto złocista Axamitna zielona na wylot rznięta tę
wziął JMsc Pan Baybuza.
Kulbaka suto złocista rznięta z poduszka białą sukienną y tę wziął
JMsc Pan Baybuza.
Od Kulbaki stalowej rzniętey znaydującej się w skarbcu siekierkę
y koncierz wziął JMsc P. Baybuza.*

³⁵ Może chodzić o Marcina Rozłockiego, jednego z generalnych komisarzy królewicza Aleksandra podczas negocjacji w 1703 r. ze skarbnikiem gostyńskim, sędzią fiskalnym lwowskim Kazimierzem Szeptyckim o pożyczkę 30 tys. zł pod zastaw ruskich majątności królewicza; zob. NGAB, f. 695, op. 1, nr 7, k. 156

³⁶ Był to Kazimierz Siedlicki, major, stolnik inflancki w latach 1701–1707, w latach późniejszych posiadał urząd podczaszego inflanckiego. We włości złoczowskiej pełnił funkcję jej superintendenta; zob. AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 392, k. 29; *Urzednicy inflancy XVI–XVIII wieku*, opr. K. Mikulski i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 143, 161.

[k. 76v]

*Dywydek bogaty na czerwonym dnie ze złotem y srebrem robiony
Atlasem ceglстым podszyty z kampaną wziął JMsc P. Baybuza
Sabaydak Turecki kamieniami sadzony wziął tenże
Sabaydak demeszkowy wziął tenże
Bunczuk w pokrowcu wziął tenże*

*Co wziął JMsc Pan Starosta Lelowski
iako testatur regestrzyk Burgrabiemu dany*

*Zastona Turecka
Misiurskie wsiądzenie oprawne strzemiona mosiezne złociste potnik
y pokrowiec
Farfurek dziewięć Hollenderskich sub praesentia JMsci Pani
Starosciney Wilkijskiej³⁷
Dywan do Łozka.
Xiężney JMsci Wiśniowieckiej³⁸ pożyczono stolców składanych
karmazynowych cztery nieoddano
Xiężney JMsci teyże pożyczono okrągły stolik tokarską robotą, nieoddano*

Connotacya Sklenic y kieliszkow

*Sklenica na denku wysoka z przykrywadłem szlufowana na ktorey rozne
insignia S:P: Krola JMsci.
Sklenica kryształowa gruba z przykrywadłem szlufowana w kwiaty
z kupidynami.
Sklenica kryształowa z przykrywadłem szlufowana graniasta na ktorey
insignia woienne.
Sklenica kryształowa szlufowana w tablice z przykrywadłem
wyszczerbiona.*

³⁷ Chodzi zapewne o Petronelę Izabellę Gosiewską, starościankę kosańską, żonę Stefana Karola Grotthuza, starosty wilkijskiego (wojewody inflanckiego, kasztelanica zmużskiego). Starostą wilkijskim był on chyba od 1695 r., za dokonaną w tym roku cesją tego urzędu przez jego ojca. Gosiewska zmarła po roku 1727 a przed 1732. Żoną Grotthuza była już w 1712 r., z tym, że była jego drugą żoną. Pierwszą była już w 1700 r. Eleonora Klara Pacówna. W tym miejscu pragnąłbym bardzo podziękować panu profesorowi Andrzejowi Rachubie za udostępnienie powyższych informacji.

³⁸ Zapewne chodzi o Katarzynę z Dolskich Wiśniowiecką (1680–1725), córkę Jana Karola Dolskiego, marszałka wielkiego litewskiego. W wieku 15 lat wydano ją za mąż za księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego. Pochodziła z bogatego litewskiego rodu Dolskich, dzięki czemu wniosła Wiśniowieckiemu wielkie dobra na Litwie, zob. I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 436–439.

*Sklenica kryształowa z przykrywadłem pod konterfektem Krola JMsci S:P:
Sklenic fialkowych w kwadrat dwie.
Sklenica kryształowa graniasta w drobne kwiatki.*

[k. 77]

*Kieliszek kryształowy z Inscricpyami qui mealit non extingo[...]³⁹
Kieliszek kryształowy wyszczerbiony z Inscricpyą Vivat Joannes Rex.
Kielich kryształowy z inscricpyą Vivat Joannes Rex.
Kieliszkow kryształowych szlifowanych wysokich dwa w kwiaty*

*Ten Regestr tych wszystkich w Skarbcu rzeczy spisanych redukowany
iest z Regestru JMsci Pana Mikolaia Baybuzy in Martio Anni 1700,
y z regestru Pisarza Pana Cieszkowskiego także eodem Anno 1700 in
Februario spisanych. Nad ktore regestra z innych annotacyi pokazuje
się że Bulawy nie było w obudwuch regestrach, także y rządów tak
Turkusowego iako y pertową macicą sadzonego superius wspomnianych,
y tak wielu innych rzeczy nie dostaiących ex ratione Burgrabiego
niemasz w obudwu regestrach.*

*Co wszystko według rozkazow Naiasnieyszych krolewiczow IchMscow
Jakuba y Konstantyna Panow y Dobrodzieiow Naszych Miłosciwych
fidelissime zlustrowawszy spisawszy rękami własnymi podpisuemi
w Złoczowie d[ie]. 15 February Anno 1715.*

Kazimierz Siedliski

Franciszek Łochowski⁴⁰

³⁹ Brak fragmentu tekstu na skutek ucięcia karty.

⁴⁰ Franciszek Łochowski, sługa Sobieskich, już w 1714 r. występował jako stolnik rzeszycki.

FRANCISZEK WIERUSZ KOWALSKI I JEGO LISTY Z OKRESU PORZĄDKOWANIA SPRAW KRÓLOWEJ MARII KAZIMIERY PO JEJ ŚMIERCI W BLOIS W 1716 ROKU

Pobytem Marii Kazimiery w starym zamku Blois, położonym nad Loarą, interesowali się różni badacze już w XIX i w XX w. Jak dotąd, najrzetelniej przebadał to zagadnienie Michał Komarzyński, który także poddał uzasadnionej krytyce wcześniejsze publikowane ustalenia. W ostatnim czasie nieco miejsca Marii Kazimierze w końcowym okresie jej życia poświęciła Aleksandra Skrzypietz. Było to jednak przy okazji prac nad innym problemem¹. Pomimo swojej wartości, studia te nie wyczerpują zagadnienia. Wiele korzyści przyniosłaby krytyczna publikacja spoczywających w archiwach francuskich materiałów źródłowych dotyczących okresu pobytu polskiej królowej w Blois oraz wydarzeń związanych z jej pogrzebem i porządkowaniem jej spraw w kolejnych miesiącach 1716 r. Uzupełnione dokumentami, przede wszystkim z Archiwum Sobieskich w Mińsku oraz innymi zebranymi z różnych archiwów polskich, dałyby szansę na w miarę pełne wyświetlenie chociażby spraw majątkowych królowej i losu okazałych sum pieniężnych pozostawionych przez Sobieskich we Francji.

Zarys pobytu Marii Kazimiery we Francji dał Michał Komarzyński, opierając się na źródłach francuskich, w swoim wspomnianym wyżej artykule. Do Marsylii Maria Kazimiera przybiła na pokładzie papieskiej galery 4 lipca 1714 r. W kolejnych tygodniach podróżowała powoli, podejmowana uroczyście w każdym mieście, do Blois przybyła 14 września². Mimo że miejscowy zamek zaliczał się do rezydencji królewskich i mógł poszczycić się bogatą przeszłością, czasy świetności miał już za sobą. Świadomość tego dodatkowo pogłębiała bieda, w jakiej żyła ludność miasta i okolic. Przyczyniła się do niej zarówno nietolerancyjna polityka Ludwika XIV, przez którą wiele zamożnych rodzin hugenockich opuściło ze swoimi majątkami i warsztatami miasto i Francję, jak również wyczerpujące wojny prowadzone przez tego władcę, odczuwane przez ludność w postaci chociażby rujnujących podatków. Ludwik XIV przeznaczył królowej komnaty w północnym

¹ M. Komarzyński, *Marie Casimiere, reine de Pologne, dernière résidente royale du Château de Blois*, Katowice 1995; *idem*, *Zamek w Blois – ostatnia rezydencja Marii Kazimiery Sobieskiej (1714–1716)*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978), s. 239–260; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.

² „Bulletin de la Société nivernaise des lettres, sciences et arts”, Seconde série, t. 3 (1869), s. 313–314; M. Komarzyński, *Zamek w Blois...*, s. 241.

skrzydle zamku, wybudowanym na początku XVI w. w stylu renesansu włoskiego przez króla Franciszka I. Popadający w ruinę zamek wyremontowano przed przyjazdem Marii Kazimiery, jednak z braku czasu nie był to remont gruntowny³.

Po przybyciu do zamku i zwiedzeniu go, królowa postanowiła pozostać na jakiś czas w skrzydle Ludwika XII, zbudowanym nieco wcześniej niż skrzydło Franciszka I. Zauroczył ją piękny i daleki widok rozciągający się z okien. Tak się złożyło, że w tej części zamku pozostała już do końca swoich dni. Natomiast jej dwór, liczący około 150 osób, szybko rozgościł się w komnatach obu jego części⁴. W ciągu kolejnych miesięcy wdowa po Janie III była inicjatorką wielu prac, które poprawiały jej wygodę w samym zamku i jego otoczeniu. Naraziło to skarb Ludwika XIV na dodatkowe wydatki, ale ponieważ Król Słońce przykazał, by Marii Kazimierze i jej wnuczce niczego nie brakowało, jej żądania były na ogół spełniane.

Koszty niektórych prac królowa pokryła z własnych funduszy. Na jej barkach spoczywał także ciężar utrzymania licznego dworu. Ona sama zresztą nie należała do osób szczególnie oszczędnych. Dotyczyło to zwłaszcza sytuacji, gdy chodziło o zademonstrowanie swojej pozycji. Nic zatem dziwnego, że wyliczano, iż rocznie dwór królowej nad Loarą pochłaniać będzie sto tysięcy talarów. Podobnie jak podczas pobytu w Rzymie, pieniądze Maria Kazimiera otrzymywała z dochodów przynoszonych przez dobra w Polsce oraz z procentów od sum ulokowanych niegdyś we Francji. Jak zawsze, problemem było wydobycie z Polski sum tak wysokich, jakich się spodziewała. By je uzyskać, powierzyła swym dwóm najwierniejszym dworzanom, dobrze zorientowanym w problemach polskich, Franciszkowi Wieruszowi Kowalskiemu i Filipowi Dupontowi, zadanie uporządkowania jej spraw majątkowych nad Wisłą. Mieli znajdujące się tam jej dobra albo dobrze zastawić, albo nawet sprzedać⁵. Sporo

³ *Ibidem*, s. 247.

⁴ *Ibidem*, s. 248, 252. Do takich wniosków Komarzyński doszedł na podstawie lektury listów administratora zamku Chuppina. Osoby należące do dworu królowej były tymi, które w czerwcu, podczas przygotowań do wyjazdu z Rzymu, królowa zapagnęła zabrać ze sobą. Na galery 19 czerwca wsiadło wraz z nią ponad 150 osób jej dworu, ludzi obojga płci i różnego wieku, zob. *idem*, *Maria Kazimiera D'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Kraków–Wrocław 1984, s. 262.

⁵ Maria Kazimiera nieustannie czyniła starania o sprzedaż kolejnych swoich dóbr w Polsce.

W momencie podejmowania decyzji o wyprawieniu tam Kowalskiego i Duponta, usiłowała m.in. za pośrednictwem Aleksandra Pleszewskiego sprzedać starostwo jaworowskie, które według niej przynosić miało 55 tys. zł rocznego dochodu; *Maria Kazimiera do A. Pleszewskiego, Rzym 7 IV 1714*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. III, t. 33, nr 18.

trudu kosztowała ją ochrona sum lokowanych we Francji przed zakusami urzędników skarbowych Ludwika XIV. Wyczerpany rujnującymi wojnami skarb państwa potrzebował ogromnych pieniędzy i mało brakowało, by także lokaty Sobieskich zostały obłożone ogromnymi podatkami, a wypłaty procentów od niektórych z nich wstrzymane całkowicie⁶.

Na przełomie 1715 i 1716 r. w zamku w Blois nikt nie wątpił, że stan zdrowia zamieszkującej w nim Marii Kazimieri znacznie się pogorszył. Było to łatwo zauważyć zwłaszcza pod koniec stycznia. Królowa zachowała jednak trzeźwość umysłu, choć skarżyła się na złe samopoczucie. Nikt wszakże nie spodziewał się jej śmierci, stąd jej nagły zgon 30 stycznia 1716 r. był dla wszystkich wielkim zaskoczeniem. Najbliższą osobą przebywającą wówczas na zamku była jej ukochana wnuczka, córka Jakuba, Maria Kazimiera (1695–1723). Jednak z racji bardzo młodego wieku, pomimo jej usilnych starań, nie była w stanie zająć się skomplikowanym problemem spraw związanych z pogrzebem, a tym bardziej z uporządkowaniem kwestii spadkowych zmarłej⁷.

Niewątpliwie zaraz po zgonie wysłano wieści o tym do Wersalu, a przede wszystkim na dwór bawarski, do córki Marii Kazimieri, elektorowej Teresy Kunegundy (1676–1730) i jej męża Maksymiliana Emanuela (1662–1726), oraz do Oławy, do królewiczów Jakuba i Konstantego. W nocy z 2 na 3 lutego, zgodnie ze zwyczajem epoki, ciało królowej zostało zabalsamowane. Dokonał tego miejscowy chirurg Jean Desnoyers⁸. Po przybraniu ciała przez dwórki królowej, włożono je do ołowianej trumny, którą zalutowano, a następnie umieszczono w trumnie dębowej⁹. Niedługo później na dworze Ludwika XV, a w zasadzie regenta, Filipa II Burbona-Orleańskiego¹⁰, postanowiono o nadaniu uroczystościom pogrzebowym Marii Kazimieri wymiaru królewskiego, jako że dotyczyły one królowej. Do Blois wysłano mistrza ceremonii królewskich o nazwisku Desgranges z zadaniem przygotowania odpowiedniej organizacji pogrzebu. Problemem jednak okazał się zapis w sporządzonym jeszcze w Rzymie w latach 1713–1714 testamentie królowej, dotyczący miejsca jej pochówku. Był on na tyle niejasny, że

⁶ M. Komazyński, *Zamek w Blois...*, s. 253–254.

⁷ M. Komazyński, *Marie Casimire...*, s. 131–132.

⁸ Był to prawdopodobnie Jean Denoyers (1689–1728), chirurg przy szpitalu w Blois, zob. I. Wohnlich-Despaigne, *Les Historiens Français de la Médecine Au XIXe Siècle et Leur Bibliographie*, Paris 1987, s. 158, poz. 2636.

⁹ M. Komazyński, *Zamek w Blois...*, s. 257–258.

¹⁰ Filip II Burbon Orleański (1674–1723), po śmierci Ludwika XIV, regent w okresie małoletności Ludwika XV w latach 1715–1723.

nikt nie mógł dojść, gdzie Maria Kazimiera chciała być pochowana: w Rzymie, gdzie przebywała w chwili spisania swej ostatniej woli, czy w Polsce, u boku pochowanego tam męża? Po jakimś czasie sprawę organizacji uroczystości pogrzebowych postanowiono zawiesić do momentu zapoznania się z wolą córki i synów zmarłej, którym pozostawiono ostateczną decyzję w kwestii pochówku ich matki. W takiej sytuacji Filip II Burbon-Orleański zarządził, by trumnę z ciałem królowej przenieść z całym ceremoniałem do jednej z kaplic lokalnej katedry. Miejscowy biskup Dawid Mikołaj Berthier¹¹ przestraszył się, że nie podoła tak wielkiemu zadaniu i związanym z tym kosztom. Z kłopotu wybawiła go wnuczka królowej, Maria Kazimiera, która zdecydowała, że ciało jej babki zostanie złożone w pobliskim kościele Świętego Zbawiciela – parafialnej świątyni zamku. W jego murach już spoczywały królowe Francji: Anna Bretońska (1477–1514) i Katarzyna Medycejska (1519–1589).

Wieczorem 2 kwietnia trumnę ze zwłokami Marii Kazimieri przeniesiono z sali tronowej skrzydła Ludwika XII, gdzie znajdowała się dotąd na ozdobnym katafalku, do przybranego w czerń kościoła Świętego Zbawiciela. Złożono ją tam w przylegającej do prezbiterium kaplicy św. Eustachego. W uroczystościach wzięło udział całe lokalne duchowieństwo, z biskupem na czele, oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Blois.

Upływające od śmierci królowej tygodnie wyraźnie ukazywały konieczność jak najszybszego zajęcia się porządkiem jej spraw. Coraz natarczywiej bowiem zaczęli zgłaszać się wierzyciele i osoby oczekujące na zapłatę za swoją służbę czy różne posługi. Jednych i drugich łączyła obawa przed przepadkiem należnych im kwot. Najbardziej palącymi sprawami starała się zająć wnuczka zmarłej. Jednak była zbyt młoda, by móc im podołać. W dodatku nie znała woli ani swego ojca i stryja, ani elektorowej bawarskiej. Z decyzjami w sprawie majątku postanowiła zatem poczekać do przybycia ich samych lub wyznaczonych przez nich komisarzy. Jednym z nich, z ramienia Jakuba, został wyznaczony w Oławie Franciszek Wierusz Kowalski.

Pochodził on ze starej szlachty sieradzkiej, herbu Wieruszowa. Był synem Franciszka i Marianny Grodzieckiej. Podpisując się, dodawał często przy nazwisku skrót „KM”, mający wskazywać na jego przynależność do Kawalerów Maltańskich¹². Nie wiemy, kiedy i w jaki sposób

¹¹ David Nicolas Bertier (1652–1719); 15 września 1697 r. został wyświęcony na pierwszego biskupa nowo utworzonego decyzją Ludwika XIV biskupstwa Blois.

¹² Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 5, Lipsk 1840, s. 335, 338.

wszedł do grona osób związanych z Sobieskimi. Gdy go spotykamy, zaliczał się już do dawnych i zaufanych sług Marii Kazimiery. Na jej dworze w Polsce pełnił przez pewien czas funkcję kuchmistrza. Podlegali mu dwaj kucharze: francuski, dbający o stół Marii Kazimiery, oraz polski, przyrządzający potrawy dla reszty dworu królowej¹³. W czasie rozpoczętej w październiku 1698 r. podróży królowej do Rzymu znalazł się w jej orszaku, liczącym ponad 300 osób¹⁴. W Wiecznym Mieście przebywał na jej dworze, uczestnicząc w jego niezwykle bogatym życiu, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu nad Tybrem, gdy polska królowa, dysponując znaczną gotówką przywiezioną z Polski, nie bardzo liczyła się z kosztami. Odgrywał wówczas rolę jej pełnomocnika w różnych istotnych dla jej interesów sprawach¹⁵. List z 4 lutego 1714 r. wskazuje, że Kowalski był przy królowej także w ostatnim, przełomowym dla jej życia momencie, gdy na skutek pogarszającego się stanu zdrowia i słabnącej pozycji w Rzymie podjęła ostateczną decyzję o przeniesieniu się do Francji. W drogę ruszyła latem 1714 r., a Kowalski zapewne towarzyszył jej w podróży i w pierwszych tygodniach zagospodarowywania się w Blois¹⁶. Jeśli tak było, to już niedługo potem musiał wraz z Filipem Dupontem udać się do Rzymu. Powodem była śmierć 19 listopada 1714 r. Aleksandra i pragnienie królowej, by dopilnowano spraw majątkowych zmarłego syna. Głównym zaś powodem była chęć przejęcia i zabezpieczenia schedy po nim oraz wywiezienia cennych ruchomości. Kowalski i Dupont mieli ponadto uregulować liczne długi po królewiczu. Pojawiły się więc poważne trudności z wydobyciem kosztowności i innych przedmiotów, które Maria Kazimiera koniecznie chciała zatrzymać w swoim posiadaniu, zwłaszcza że niektóre z nich obiecała podarować swojej córce, Teresie Kunegundzie, jako pamiątkę po bracie. Przypominała również, że Aleksander był jej winien pieniądze¹⁷.

Już w początku lutego 1715 r. Kowalski był obecny w Oławie. Przyjść raczej wypada, że po załatwieniu spraw w Rzymie nie udał się do Blois, ale ruszył stamtąd na Śląsk. Prawdopodobnie wiozł ze sobą część cennych ruchomości, które po zmarłym bracie przypadły w podziale

¹³ B. Popiołek, *Na dworze Marii Kazimiery*, w: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego*, red. Krystyn Matwijowski, Acta Universitatis Wratislaviensis, Seria Historia CII, Wrocław 1992, s. 86.

¹⁴ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera D'Arquien...*, s. 213–214.

¹⁵ M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma bd., s. 181, 193; W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1984, s. 61.


¹⁶ M. Loret, *op. cit.*, s. 216–217.

¹⁷ A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 510–511.

Jakubowi. Być może także dostarczył część należną Konstantemu. Dziesiątego lutego, jako komisarz królowej, odebrał w Oławie z rąk królewicza Jakuba instrukcję, według której miał prowadzić pertraktację w sprawach majątkowych Sobieskich z kanclerzem litewskim Karolem Stanisławem Radziwiłłem, wiernym współpracownikiem Augusta II. Był to niewątpliwie główny cel misji Kowalskiego w Polsce. Maria Kazimiera w porozumieniu ze swoim najstarszym synem postanowiła przystąpić do kolejnej próby nakłonienia króla polskiego do rozliczenia się z nimi z ogromnych zaległych kwot, które im się należały, choćby także z racji różnych zawartych z nim umów. Poruszali także szczególnie bolesne dla swoich finansów sprawy wielkich kwot należnych im z ekonomii szawelskiej i tygenhofskej (nowodworskiej) oraz dawnych długów Rzeczypospolitej, których wypłatę Sobieskim August wstrzymał wraz objęciem władzy w Polsce. Zarówno królowa, jak i jej syn potrzebowali pieniędzy. Ona na utrzymanie wielkiego dworu we Francji, on na spłatę wierzycieli i przygotowanie posagów dla córek. Wobec skomplikowanych stosunków Sobieskich z Wettinem, drażniących obie strony zaszłości, zadanie włożone na barki Kowalskiego było niezmiernie trudne i w ówczesnej sytuacji miało raczej nikłe szanse na powodzenie. Dlatego podjęto próbę dotarcia do króla poprzez przyjaznego Sobieskim kanclerza litewskiego. Wyznaczenie do tego zadania Kowalskiego świadczyło o wysokiej ocenie jego zdolności zarówno na dworze w Blois, jak i w Oławie.

Nie wiemy, jak przebiegały rozmowy Kowalskiego z Karolem Stanisławem Radziwiłłem. Nie słychać jednak, by na ich skutek Sobiescy doczekali się jakichś korzyści finansowych ze strony Augusta II, z czego można wnioskować, że – jak było do przewidzenia – starania zakończyły się fiaskiem. Wydaje się, że Kowalski nie zdążył wrócić z Polski do Blois przed śmiercią Marii Kazimiery. On sam o tym nigdzie nie wspomina, co sugerowałoby, że raczej nie był wówczas przy niej obecny.

Wieść o śmierci królowej zastała zatem Kowalskiego w Polsce. Była ona zaskoczeniem także dla Jakuba i Konstantego. Stała przed nimi wizja kolejnego działu majątku pomiędzy siebie i siostrę, tym razem po śmierci matki. W takich sprawach zazwyczaj działali dość energicznie i nawet zgodnie. Początkowo wydawało się, że Jakub osobiście wybierze się do Blois. Ostatecznie z tego zamiaru zrezygnował. Sobiescy postanowili natomiast skorzystać z usług Kowalskiego. Przemawiało za nim jego doświadczenie oraz znajomość realiów w Blois. Pomagać mu miał Filip Dupont. Otrzymali oni wystawione w Oławie 20 kwietnia stosowne



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Pierwsza strona listu Jakuba Sobieskiego
do elektorowej Teresy Kunegundy,
Oława, 4 V 1716 r.

pełnomocnictwa od Jakuba i Konstantego. Kowalski wraz z Dupontem ruszyli w drogę przed 4 maja 1716 r. Do szybkiego wysłania do Francji doświadczonych negocjatorów skłaniały dochodzące z Blois coraz bardziej dramatyczne doniesienia, zwłaszcza od Marii Kazimierzy, wnuczki zmarłej królowej. Szczególnie Jakub był poważnie zaniepokojony ogromną liczbą wierzycieli, żądających w Blois zaspokojenia swoich pretensji. Obawiał się, by nie trafili oni do francuskich sądów. Taki rozwój wypadków mógł grozić nieprzewidywalnymi komplikacjami, a w rezultacie nawet wręcz pozbawić go nadziei na poważniejsze wpływy ze spadku po matce. Stąd zalecenia dawane wysłanemu do Blois Kowalskiemu, by unikał jak mógł wplątania się w sprawy przed sądami. Jednocześnie Jakub zdawał sobie sprawę, że wśród tłumu wierzycieli wielu to zwyczajni oszuści. W liście z początku maja do swojej siostry, elektorowej bawarskiej Teresy Kunegundy, wskazywał na ten problem i konieczność uporania się z nim. Jednocześnie już wtedy, chcąc uniknąć utraty gotówki, która ze schedy po matce miałyby pójść na poczet spłaty długów, proponował odesłać wierzycieli do króla Augusta II, a dokładniej do tych sum, które według dawnych umów monarchy miał już przed laty wypłacić Jakubowi, a czego nie wykonał¹⁸.

Według listu do bliskiego sobie starosty liwskiego Kazimierza Chlebowskiego z 16 sierpnia, Kowalski otrzymał dwie instrukcje, jedną potrzebną do negocjacji w Monachium z elektorową Teresą Kunegundą, drugą w sprawie postępowania we Francji. Z tego samego listu wynika, że w drodze do Blois Kowalski stanął w Monachium i przeprowadził z parą elektorską wstępne rozmowy, które zaowocowały pierwszymi ustaleniami zasad podziału majątku po Marii Kazimierze. Kolejne rozmowy ze stroną elektorską wysłannicy odbyli we Fryburgu. Jednak niedługo po ich odjeździe pojawił się tam niejaki Machiavel Placidy¹⁹, który wprowadził takie zamieszanie, że wysłanemu do Blois pełnomocnikowi pary elektorskiej, Franciszkowi Kneperowi²⁰, dano instrukcję z zapisami zupełnie innymi,

¹⁸ *Jakub Sobieski do elektorowej Teresy Kunegundy, Oława 4 V 1716*, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NGAB), f. 695, op. 1, nr 353, k. 11–11v.

¹⁹ Możliwe, że był to jeden z bliższych Marii Kazimierze dworzan, który w jej testamentie pisany w Rzymie 13 kwietnia 1713 r. wystąpił jako *Conti Placidi gentilhomme de la chambre*. Na pewno wraz z nią przybył do Blois i służył tam na dworze do jej śmierci. Królowa zapisała mu w testamencie 500 liwrów, zob. w tym tomie *Rzymskie testamenty Marii Kazimierzy spisane w 1713 i 1714 roku*, s. 103. Możliwe, że należał do jednych z najbardziej niezadowolonych sług zmarłej królowej, starających się bezpośrednio na dworze bawarskim o hojniejszą nagrodę za swoją służbę.

²⁰ Franciszek Kneper, generalny adwokat Bawarii, bawarski tajny radca. Na wieść o śmierci Marii Kazimierzy został on skierowany do Blois przez bawarską parę elektorską: córkę zmarłej królowej Teresę Kunegundę i jej męża Maksymiliana Emanuela. Miał on ich reprezentować podczas podziału majątku królowej; M. Komarzyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 119. Kneperowi towarzyszyli także Celsy i Lerchenfeld; zob. AGAD, Zbiór A. Czołowskiego, nr 392, k. 24.

niż po swoich monachijskich rozmowach spodziewał się Kowalski. Stało się to przyczyną późniejszych ostrych nieporozumień w trakcie podziału majątku. Wtedy też może, jeszcze podczas rozmów we Fryburgu, dotarł do wysłanników list elektora bawarskiego, w którym dopominał się on o jakiś pierścień wart 60 tys. czerwonych złotych²¹.

W Blois Kowalski zjawił się najdalej w połowie czerwca, gdyż listem z 26 tego miesiąca powiadamiał Kazimierza Chlebowskiego o zaawansowanych tam swoich pracach i nękającej go chorobie. Przybył tam również pełnomocnik bawarskiej pary elektorskiej, Franciszek Kneper, nad którego pracami czuwał bawarski ambasador w Paryżu, *Conte de Monasterol*²². O szczegółach pracy i rodzaju napotykanym problemom Kowalski cały czas szczegółowo informował w swoich listach Chlebowskiego²³. Przybywszy do Blois, zastał na miejscu niezmiernie trudną sytuację. Rodzinę Sobieskich reprezentowała wnuczka zmarłej, Maria Kazimiera. Wokół niej natomiast pojawiło się liczne grono osób, które wysuwały wobec zmarłej pretensje przede wszystkim finansowe. Byli to głównie członkowie jej dworu, oczekujący wypłat uposażeń, ale też liczący na dodatkowe, zapisane w testamencie gratyfikacje. O wiele bardziej kłopotliwi byli różnego rodzaju wierzyciele czy bankierzy zarządzający finansami Marii Kazimiery. Mnóstwo kłopotów sprawiały osoby z rodziny d'Arquien, roszczące sobie daleko idące pretensje do jej majątku. Wnuczka Marii Kazimiery wyraźnie nie dawała sobie rady z tymi problemami, a jej położenie i nastrój na pewno pogorszyły wieści, że do Blois nie przyjedzie ani jej ojciec, ani stryj. Zjawili się natomiast przedstawiciele Teresy Kunegundy, którzy dla swej pani także starali się uzyskać poważną część schedy po jej matce. Nic dziwnego, że Maria Kazimiera nosiła się z zamiarem sprzedania niepotrzebnych

²¹ *Ibidem*, k. 25.

²² Ferdinand Auguste de Solaro, hrabia de Monasterol (zm. 1718), włoski oficer i dyplomata w służbie Elektoratu Bawarii, był ambasadorem bawarskim w Paryżu; zob. M. Komarzyński, *Marie Casimiere...*, s. 85.

²³ Chlebowski był zaufanym sługą Sobieskich. Chlebowski herbu Poraj wywodzili się ze starej rodziny Wybranowskich. W pewnym momencie jej część, będąca właścicielami wsi Chlebów w pow. Gniezno, przyjęła nazwisko wywodzące się od tej wsi; zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839, t. 3, s. 34–35; L. Zalewski, *Szlachta ziemi liwskiej*, Warszawa 2005, s. 105. Kazimierz Chlebowski był synem Ignacego Mikołaja z Wybranowa i jego pierwszej żony Katarzyny Pogorzelskiej (zm. przed 1696). Związany był już z Janem III. W latach 1705–1714 sprawował urząd koniuszego na dworze Jakuba, a do roku 1717 – marszałka jego dworu. W 1713 r. nabył od Karola Oborskiego starostwo liwskie; zonaty z Teresą Załuską, córką Aleksandra, wojewody rawskiego (zm. 1693), ciotką Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, znanego bibliofila. Chlebowski zmarł w 1730 r.; zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 373; *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, opr. B.S. Kupś i K. Muszyńska, Wrocław 1967, s. 652; W. Roszkowska, *op. cit.*, s. 61.

ruchomości, byle tylko zdobyć gotówkę i spłacić najbardziej natrętnych wierzycieli²⁴.

Dziełu dokonania szybkiego i sprawnego podziału majątku królowej stanęło na drodze kilka poważnych przeszkód. Najbardziej widoczną dla wszystkich był brak gotówki. Kowalski, co było zaskoczeniem dla niego samego, nie mógł ani wydobyć należnych Sobieskim pieniędzy złożonych u ich bankiera, Bucherona, ani uzyskać niewielkiej pożyczki u innych, choć zabezpieczający ją majątek po Marii Kazimierze we Francji oceniał na kilka milionów. Nieco później przedstawiciele obu królewiczów i elektorowej bawarskiej liczyli na wsparcie gotówką Sobieskich, złożoną jeszcze za życia Jana III u innego francuskiego bankiera, Perichona. Spodziewali się, że nie będzie on czynił tak zaskakujących trudności, jak Bucheron. Najprawdopodobniej i on odmówił im dostępu do pieniędzy Sobieskich, gdyż Kowalski ani słowem nie wspomniał, by coś od Perichona otrzymał²⁵. Przyczyną niewątpliwie była dość niejasna skala zadłużenia Sobieskich i jawne zamiary wywiezienia ruchomego majątku królowej za granicę. Nic dziwnego, że żaden z bankierów nie zdecydował się na wyłożenie swoich pieniędzy. Kolejnym problemem okazały się gwałtowne spory pomiędzy Kowalskim a Kneperem o klejnoty po Aleksandrze i Marii Kazimierze. Każdy z nich miał swoją instrukcję, a każda z nich przewidywała zupełnie inne postępowanie wobec klejnotów. Na to wszystko nakładał się brak zgody francuskich urzędników na wywiezienie z Francji kosztowności i gotówki. Sytuacji ponadto nie ułatwiał brak oryginalnych dokumentów zmarłej królowej, które jasno i precyzyjnie ustalałyby zasady podziału jej majątku. Wprawdzie Maria Kazimiera pozostawiła testament, ale spisany był pod koniec jej pobytu w Rzymie, w kwietniu roku 1713 i uzupełniony w lutym 1714. Wskutek upływu czasu i zmienionych warunków w niektórych punktach jego zapisy nie przystawały do rzeczywistości powstałej we Francji.

Według informacji zawartych w listach Kowalskiego, najgorętsze kłótnie miały miejsce w sierpniu. Z czasem jednak on i Kneper dostrzegli, że spory prowadzą donikąd, a największym ich wspólnym problemem może się okazać zakaz wywozu majątku z Francji. Wyciszyli więc zatarg o klejnoty, tym bardziej że zarówno z Monachium, jak i z Oławy nadeszły polecenia zakazujące kłótni, a Jakub polecił, by Kowalski zezwolił

²⁴ A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 512–513.

²⁵ Jeszcze w 1717 r. Sobiescy notowali należne sobie, znaczne sumy, które nadal pozostawały w posiadaniu Bucherona (Bouscheron) i Perichona; zob. K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1715–1729*, „Studia Wilanowskie” 15 (2004), s. 44–45, 54–55.

Teresie Kunegundzie wybrać spośród klejnotów te, które jej się spodoba²⁶. Przedstawiciele postanowili, że dołożą starań, by móc wywieźć najkosztowniejszą część schedy po królowej poza granice Francji i tam czekać na ostateczną decyzję jej synów i córki w sprawie ich podziału. Tymczasem za pośrednictwem Filipa Duponta i ambasadora bawarskiego poczęli w Paryżu czynić zabiegi o uzyskanie stosownych zgód władz francuskich. Dołożyli również starań, by umorzyć pretensje wierzycieli. Problemem było to, że bankier Sobieskich, Bucheron, odmówił ich spłacania z sum u niego złożonych. Nie mogąc uzyskać pożyczki, zdecydowali się sprzedać znaczną część mniej cennych ruchomości, a także koni. Dzięki temu zdołali spłacić czyniących najwięcej hałasu wierzycieli. Nieco później, we wrześniu, wypłacono należne pieniądze członkom dworu zmarłej królowej. Okazało się, że spodziewali się oni znacznie większych kwot. Wielu wprost okazywało swoje niezadowolenie, do tego stopnia, że Kowalski przewidywał, iż w najbliższym czasie będzie to skutkowało pozwami sądowymi przeciwko Sobieskim. Wielu dworzan Marii Kazimiery pozostawało nadal na zamku tylko w oczekiwaniu na zaspokojenie pretensji finansowych. Doczekawszy tego, już nie mieli żadnego powodu do dalszego pozostawania w tym miejscu i po odebraniu pieniędzy zaczęli się rozjeżdżać, a zamek zaczął pustoszeć.

Pod koniec sierpnia pojawiły się nadzieje na uporanie się z problemami. W Paryżu udało się uzyskać dekret na odesłanie pretensji wierzycieli do Polski, co pozwoliło komisarzom oddać ich pretensje we Francji. Nadal jednak nie było zgody na wywiezienie kosztowności i pieniędzy, przez co niektórzy rozważali oddanie sprawy do sądu. Jeszcze jednak wiosną w Oławie przewidziano taki rozwój sytuacji i kategorycznie zabroniono Kowalskiemu wchodzić na drogę prawną. Sam Kowalski zdawał sobie sprawę, że wobec licznych pretensji do majątku Sobieskich we Francji, skazałoby go to na niekończące się procesy. Dlatego zarówno on, jak i Kneper stanowczo opierali się wszelkim próbom nakłaniającym ich do oddania sprawy majątku królowej w ręce francuskich sędziów. Udało im się natomiast dotrzeć bezpośrednio na dwór regenta Filipa II Burbona-Orleańskiego, który zajął życzliwe stanowisko. Dzięki temu we wrześniu zaświtała nadzieja na uzyskanie zgody na wyjazd wraz z kosztownościami i pieniędzmi z Blois. Ostatni list Kowalskiego, datowany na 20 listopada z Paryża, wskazuje, że wszystkie potrzebne do tego pozwolenia władz francuskich, w tym i aprobatę

²⁶ A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 515.

samemu regenta, przedstawiciele dzieci Marii Kazimiery mieli już w ręku. Otwartą wówczas kwestią było miejsce, do którego miała ruszyć kawalkada wozów z majątkiem po Marii Kazimierze. Kowalski upierał się, by był to Frankfurt nad Menem, Kneper zaś, opierając się na przysłanych mu z Monachium dyrektywach, nalegał, by ruszyć do Augsburga. Ostatecznie zdecydowano się na Strasburg. Z wcześniejszych listów Kowalskiego wiadomo, że myślał on nad sposobem wywiezienia także trumny z ciałem królowej. Czy to w trosce, by Maria Kazimiera została pochowana tam, gdzie chciały jej dzieci, czy też dla własnej chęci, tego nie wiemy. W dostępnych dokumentach nie znajdujemy jakiejś wyraźnej troski młodych Sobieskich o losy ciała ich matki. Możemy jedynie przypuszczać, że to Kowalski stał za tajemniczym wywiezieniem trumny w grudniu 1716 r. z kaplicy św. Eustachego. Pewności jednak nie mamy.

Ostatnia grupa dworzan opuściła zamek w Blois w grudniu. Wraz z nimi w małym powozie wyjechała trumna z ciałem Marii Kazimiery. W innych znajdowały się paki z różnymi rzeczami królowej, a między nimi ponad sto zwiniętych w rulony obrazów należących do królowej, których bardzo pragnęła Teresa Kunegunda i je otrzymała²⁷. Gdy w tajemniczych okolicznościach trumna z ciałem Marii Kazimiery pojawiła się w lutym 1717 r. przed warszawskim klasztorem kapucynów, w którym spoczywał Jan III, wieść o tym szybko dotarła do wielkiego przeciwnika Sobieskich, króla Augusta II. Rozkazał on pochować królową u boku męża, urządzając z tej okazji 17 marca wspaniałe egzekwie w kościele kapucynów. W 1733 r. wraz z ciałem zmarłego Augusta II przetransportowano je na Wawel do Krakowa i złożono w kościele św. Floriana. Pogrzeb odbył się 15 stycznia 1734 r. po koronacji nowego króla, Augusta III²⁸.

W kolejnych miesiącach Jakub i Konstanty dokonali podziału majątków swojej matki, znajdujących się w Polsce, jednak precyzowanie szczegółów umowy ciągnęło się do 1718 r. Wyliczyli także, że od Augusta II należało się zmarłej królowej w gotówce 650 333 florenów. Bracia podzielili zarówno jej pieniądze, jak i długi. Jakub przejął Olesko i Marywil, a Konstanty – Tarnopol. Dostosowali się również do woli matki wyrażonej w spisanim przez nią w Rzymie testamencie. Zgodnie z wolą zmarłej królowej, zgodzili się pozostawić księżniczce Marii Kazimierze dobra francuskie. Mobilia gdańskie, rzymskie

²⁷ M. Komarzyński, *Marie Casimire...*, s. 132; *idem*, *Teresa Kunegunda...*, s. 120.

²⁸ K. Wiśniewski, *Ceremonie żałobne Augusta II, Jana III i Marii Kazimiery w 1733 i 1734 r.*, „Rocznik Warszawski” 29 (2000), s. 73.

i marywilskie przeznaczono do równego podziału pomiędzy całą trójkę, a więc także Teresę Kunegundę, zresztą zgodnie z zapisami jej kontraktu ślubnego. Zastrzeżono, że gdyby pojawiły się jakieś inne długi matki, to spłacać je wspólnie. Spełniając wolę królowej, 800 tys. florenów z jej majątków przeznaczono na kaplicę w katedrze wawelskiej, gdzie miała spocząć wraz z mężem, pośród innych władców Polski. Fundacja miała upamiętniać czyny Jana III. Dziesięć tysięcy florenów przeznaczono na pochówek Marii Kazimiery²⁹.

We Francji pozostały ulokowane tam niegdyś przez Sobieskich znaczne sumy pieniędzy, jak i dobra zapisane córce Jakuba. Rychło po dokonaniu podziału majątku po matce, Jakub i Konstanty znaleźli się w ciężkiej sytuacji finansowej. Tonęli w długach, a na domiar złego cesarz Karol VI odebrał Jakubowi prawa do dóbr oławskich. Było to tym boleśniesz, że w tym czasie królewicz stanął przed koniecznością zaopatrzenia córek w godziwy posag. Jakub postanowił, że dobra francuskie, obok ekonomii szawelskiej, będą zabezpieczeniem znacznych sum posagowych dla jego córek. Zwróciła już na to uwagę Zofia Libiszowska. Maria Klementyna (1701–1735) (*Regina Magna Britanniae*) otrzymywać miała 100 tys. dukatów i 100 tys. liwów rocznie. Maria Karolina (1697–1740), żona księcia Gotfryda de la Tour d’Auvergne (który później odziedziczył tytuł księcia de Bouillon) – 700 tys. liwów³⁰. Problem pojawił się jednak, gdy okazało się, że władze francuskie ani myślą wypłacać od nich procenty. Od 1718 r. Jakub zaczął zatem zabiegać u Ludwika XV o wypłatę sum ulokowanych we Francji. Nie było to łatwe i w końcu obaj Sobiescy musieli pisać memoriały uzasadniające ich pretensje do tych pieniędzy we Francji. W tym samym czasie z tą samą sprawą zaczął dobijać się do francuskiego monarchy osaczony we Wrocławiu przez wierzycieli Konstanty. Żądał wypłaty całego kapitału umieszczonego we Francji, dziedziczonego po matce. Było tego 400 tys. liwów. Chciał też wypłacić pieniądze ulokowane na poczcie królewskiej. Starania Sobieskich ciągnęły się przez kilka lat bez żadnego rezultatu; trzeba przyznać, że ze swoimi żądaniami finansowymi wystąpili w jak najgorszym momencie. Francja zmagająca się bowiem z potężną zapaścią finansową,

²⁹ Dokumenty znajdujące się w AGAD, z lat 1715–1718, dotyczące szczegółów podziału majątku po matce pomiędzy Jakuba i Konstantego, a także ich siostrę, zob.: K. Kosszarzecki, *op. cit.*, s. 31–60; A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 516–517.

³⁰ Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps. 1770/II; Z. Libiszowska, *Ród Sobieskich w Europie po śmierci Jana III*, „Sobótka” 35 (1980), s. 363.

po długim okresie rujnujących wojen Ludwika XIV. Nie widząc szans na wydobycie tych pieniędzy, Jakub postanowił sprzedać dobra francuskie, zapisane niegdyś przez Marię Kazimierę wnuczce. Wraz z żoną Jadwigą Elżbietą (1673–1722) poprosił ją o zgodę, ale Maria Kazimiera odmówiła i zapowiedziała, że nie podpisze dokumentów. Sprzedano je zatem w 1720 r. bez jej zgody za 300 tys. zł. Cała sprawa popsowała atmosferę w królewskiej rodzinie, gdyż oboje rodzice obrazili się na córkę³¹.

Natomiast Franciszek Wierusz Kowalski po zakończeniu spraw związanych z podziałem majątku zmarłej wdowy po Janie III znalazł się na służbie Jakuba. Był niezwykle doświadczonym urzędnikiem i cieszył się zaufaniem rodziny Sobieskich. W początku lat dwudziestych prowadził trudne rozmowy z przedstawicielem cesarskim hrabią Hansem Antonem von Schaffgotschem (1675–1742) w sprawie Oławy, do której prawa Jakuba usilnie starał się ograniczyć Wiedeń. Po jakimś czasie Kowalskiego zastąpił Stefan Wyhowski. W 1728 r. widzimy go jako jednego z przedstawicieli Jakuba w trudnych dla niego targach z żoną po Konstantym, Marią Józefą Wesslówną (ok. 1685–1761)³². Jeszcze w latach trzydziestych pełnił funkcję marszałka dworu Jakuba Sobieskiego³³.

Poniżej publikujemy listy Franciszka Wierusza Kowalskiego i instrukcję, którą otrzymał 10 lutego 1715 r. w Oławie. Jeden z listów pochodzi z okresu pobytu w Rzymie, jeszcze przed wyjazdem Marii Kazimiery do Francji. Wszystkie pozostałe pisane są z Blois i Paryża, z okresu porządkowania spraw zmarłej królowej.

Dokumenty te znajdują się w Archiwum Sobieskich przechowywanym w Mińsku na Białorusi³⁴. Do niedawna odnaleźć je można było pod sygnaturą: fond 694, opis (inwentarz) 12, numer 264. Po przeprowadzonym ponownym uporządkowaniu tego zespołu, znalazły się według nowego inwentarza pod sygnaturą: fond 695, opis 1, numer 353, z zachowanym dawnym układem kart.

W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować Panu Sławomirowi Szyllerowi z Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej za szereg cennych uwag i pomoc w przygotowaniu tego tekstu do publikacji.

³¹ W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1984, s. 103; A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 549–551.

³² *Ibidem*, s. 556, 577.

³³ W. Roszkowska, *op. cit.*, s. 61.

³⁴ Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NGAB).

Franciszek Wierusz Kowalski do Jana Lamprechta³⁵,
Rzym, 4 lutego 1714; k. 1–2v

Monsieur

Roma 4. Febr: 1714

*Szerzyc się nie mogę z pisaniem moim ile gdy Nayiasnieysza Pani przy
odchodzącej poczcie dopiero pisac rozkazuje mogąc przed tym uczynic to
wszystko. To tylko namieniam że się ustawnie zali narzekając na WMM
Pana że do tego czasu nieposyłaś pieniędzy y lubo sam oryginalny list
pokazują z Olawy y nim składam się przeciez jednak niustaie narzekac.
Co zaś WMM Pan w terazniejszym de data 21 Xbris piszesz mi także
exagerując że podobno niepamiętam com pisał, z rozkazania Panskiego
to iest abys WMM Pan sprawował się według Ordynansu Nayias.
Krolewicza JMci Jakuba. W tym się WMM P. dużo mylisz, ile gdy
ieszcze przy lasce Boskiej niestracielym rozumu y mam dość dobrą
pamięć tego wszystkiego com tylko od początku correspondentij z WMM
Panem pisał, tak w Interessach Panskich iako tez y moich, a iakom*

[k. 1v]

*po kilka razy pisał że wszystkie listy WMM Pana in Archivio
zachowuję, tak tez y za moiemy upraszam, a potym gdyby przyszło
co do czego nie powstydzę się za moie y WMM Pan za swoje. Co
tylko zaś pisałem w przeszłych listach moich z rozkazania Panskiego
toz samo y teraz confirmuję, y uchoway mnie Boże abym się miał
w Naymnieyszej rzeczy przeniewierzyc y gdyby był czas powolniejszy
dnia dzisiejszego pewniebym był otrzymał listem parte Nayiasnieyszej
Pani. Do WMM Pana tymczasem posyłam WMM Pana
Plenipotentią do przedania starostwa Jaworowskiego³⁶*

³⁵ Adresat został wpisany na marginesie dolnym k. 1: „Mr Lamprecht”. Jan (Jean) Antoni Lamprecht; prawdopodobnie pochodził z Francji. Sobieskim służył od 1679 r.; zmarł przed 27 września 1715 r.; zob. K. Kosszarzecki, *op. cit.*, s. 39.

³⁶ Starostwo jaworowskie dostało się Sobieskim, gdy w 1639 r. nadane zostało Jakubowi Sobieskiemu, wojewodzie ruskiemu. Później wchodziło w skład dóbr dożywotnich Marii Kazimiery. Wyjeżdżając z kraju, królowa troskę o nie zostawiła wojewodzinie bełskiej Elżbiecie Sieniawskiej. Przynosiło ono o wiele mniejsze dochody, niż te, których spodziewała się rezydująca w Rzymie i coraz bardziej potrzebująca gotówki królowa. Oczekiwała ona z dóbr jaworowskich 16 tys. talarów rocznego dochodu. Sieniawska tłumaczyła się nieurodzajami, marnymi cenami na zboże, złą gospodarką arendarzy i zniszczeniami ze strony wojsk; zob. E. Sieniawska do Marii Kazimiery, *bm. 7 VIII 1703*, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.) 5943, nr 37133. Decyzja o jego sprzedaży mogła być podyktowana kosztami planowanego opuszczenia Rzymu i przeniesienia się do Francji; M. Loret, *op. cit.*, s. 216–217. Praw do starostwa nie udało się królowej sprzedać do śmierci, choć zainteresowanych jego kupnem nie brakowało. Wraz z nią wygasły prawa Marii Kazimiery do niego, a wtedy August II nadał je marszałkowi wielkiemu litewskiemu Józefowi Wandalinowi Mniszchowi i jego żonie Konstancji z Tarłów, jako wynagrodzenie jego zasług w przeciąganiu na stronę króla zwolenników Stanisława Leszczyńskiego; H. Perzanowska, *Mniszech Józef Wandalin (1670–1747)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 21, nr 3, s. 475; E. Webersfeld, *Jaworów. Monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna*, Lwów 1909, s. 14, 46.

*quidquid est agendum y iakom iuz przeszłą opisał pocztą aby się
miarkowac według Intryaty co na przyszłą pocztę opiszę*

[k. 2]

wyrazniey. Tym tylko teraz konczę zem iest na zawsze

*WMM Pana Życzliwym
y Niskim sługą
W. Kowalski*

Instrukcja JP^u Kawalerowi Kowalskiemu Kommissarzowi
Nayiasnieyszej Krolewey Jey MCi do J.O.Xcia JMCi Kanclerza
Litewskiego od Nayiasnieyszego Krolewicza JMCi dana w Oławie
d. 10 Febr. 1715³⁷; k. 3–4v

*me Podziękuję JP. Kawaler J.O. Xciu JMCi kanclerzowi Litewskiemu³⁸ za
dobry affekt y wrodzoną życzliwość Jego, że się chce usilnie interessować do
satisfactiej Moiey in praetensionibus do krola JMCi zachodzących. Ponieważ
zaś Xiążę JMC życzy sobie mieć Informatią opretensyach Moich tedy
inquantum będzie mógł disponere et persuadere krola JMCi do tego, pragnę
y proszę pro leasi et fundamento aby się przez traktat iaki stać mogło przy
Ratificatij y Gwaranciej Cesarza JMCi. Pro primo tedy ponitur summa
Dwoch kroc Sto Tysięcy Talerowych bitych Mnie winnych y assekurowanych
przez krola JMCi zaraz po koronacij Jego³⁹, o czym Xciu JMCi
kanclerzowi dobrze wiadomo co do czasu Traktatu Altem Radstzkiego⁴⁰*

³⁷ Należy zwrócić uwagę, że w mińskim archiwum, NGAB, f. 695, nr 285, k. 1–2, znajduje się niemal identyczny dokument, tyle że z datą o cztery lata późniejszą. Wnioskować z tego możemy, że postulaty Jakuba z 1715 r. nie zostały spełnione. Dlatego po upływie czterech lat król wicz podjął kolejną, podobną próbę, równie bezskuteczną. Zwróciła na to uwagę także A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 465.

³⁸ Karol Stanisław Radziwiłł (1669–1719) kanclerzem litewskim był od 17 lipca 1699 r. Był najmłodszym synem Jana Kazimierza i siostry Jana III, Katarzyny z Sobieskich. Po klęsce Karola XII pod Poltawą w 1709 k. porzucił obóz Stanisława Leszczyńskiego i zaczął wiernie służyć Augustowi III. Utrzymywał kontakt z Sobieskimi przebywającymi na Śląsku. Dlatego Jakub starał się przedstawić swoje pretensje królowi za jego pośrednictwem; zob. A. Rachuba, *Radziwiłł Karol Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 30, nr 2, s. 240, 245–246.

³⁹ Suma 200 tys. talarów została przyrzeczona Jakubowi przez saskich dyplomatów w okresie elekcji 1697 k. Miała ona skłonić go do rezygnacji ze starań o koronę polską, a także być rekompensatą za jej utratę i wydatki poniesione podczas starań o nią. W tym samym kierunku naciskał na Jakuba również cesarz. Król wicz nigdy tych sum nie otrzymał, choć traktatem warszawskim z listopada 1716 k. zawarowano mu ich zwrot, co zatwierdził sejm niemy w 1717 r.; J. Poraziński, *Sobieski Jakub Ludwik (1667–1737)*, PSB, t. 31, nr 4, s. 492–493.

⁴⁰ Chodzi o pokój zawarty w Altranstädt podpisany 24 września 1706 r. pomiędzy Szwecją a Saksonią pod inwazji Karola XII. Wśród warunków stawianych Augustowi II znalazł się również i ten domagający się natychmiastowego uwolnienia Jakuba i Konstatego z więzienia i wypłaty przyrzeczonych im sum. Znajdując się w przymusowej sytuacji, Wettin uznał pretensje Sobieskich i zgodził się ich spłacić. Inna rzecz, że wkrótce potem, w zmienionej na jego korzyść sytuacji, nie zamierzał tych zobowiązań dotrzymać. Nie pomogły nawet naciski ze strony cesarza; A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 438, 442, 465.

Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Pierwsza strona Instrukcji danej
Franciszce Wieruszowi Kowalskiemu
przez Jakuba Sobieskiego w Oławie

ponieważ Provizia quinque per centum naznaczona niebyła mi
placona ab Actu et data assecuratiij, wynosieto Summę y przez
pomieniony Traktat assekurowało Taler bitych 300000. Do czego
krom Traktatu przereczzonego, zaszła osobliwa krola Szwedzkiego
y krola Pruskiego Gwarantia y Dobra w Saxonij Radeberg nazwane
były Mi puszczone per ex tenuationem tey Summy et in possessione
Dobr przereczzonych cały Rok zostawałem¹¹. Gdy zaś te wkrótce
Mi odebrane, bez co w wielkie dlugi wszedłem, nie odbierając przy
tym żadney Intryaty z Dobr Moich w Polsce będących ob tantas
Calamitates temporum Niemal funditus

[k. 3v]

zruinowanych, upraszałbym aby krol JMC Maiąc na to wzgląd
raczył per interpositionem Xcia JMCi kanclerza Lite^o Innatamque
Sibi aequitatem et Justitiam przynamniey in toto hanc Summam
Trzechkroc Sto tysięcy Talerow bitych wyliczyć y zapłacić kazał.
Zdaiąc się zaś na podufałą przyiazn y Mediatją Xcia Jmci
kanclerza, casu quo targować by się o ustąpienie czego chciano mógł
bym co ieszcze z Trzeciego Sta tysięcy Talerow bitych retrahere. De
Medijs zaś iezeliby ciężko było na krola JMCi płacić in instanti et in
parato tę Summę to chochy dał zapis Cesarzowi JMCi na Lausnitz
teraz do Saxoniey a przed tym Cesarzowi należące, a ia bym iuz mógł
łacniey transigere z Cesarzem JMCią de Medijs satisfactionis mea.
Alterum iezeliby niemógł potrafić w to krol JMC aby JMCi Pana
Starostę Spiskiego¹² ukontentować inszemi natychmiast starostwami,
a mnie by iuz łacniey było postarać się et de haereditate tego Starostwa
u Cesarza JMCi. Pro ultimo iezeli niemoże subsequi satisfactio przez
Żupy Bochenskie y Wieliczkie wywiezieniem soli do Państwa Cesarza
JMCi do Granic Śląskich.

¹¹ Dobra Radeberg, leżące niedaleko Drezna, August II nadał w 1707 r. Jakubowi pod zastaw
przyjętych pod naciskiem Szwedów zobowiązań finansowych wobec Jakuba. Słudzy królewicza
oceniali je jako marne i dane na niekorzystnych warunkach; zob. J. Lamprecht do Andrzeja
Wolskiego, *bm.* 25 VIII 1706, AGAD, AR, dz. V, nr 8176, k. 206. Dawaly one rocznie 18 tys.
talarów reńskich dochodu, choć w inwentarzu zapisano, że 24 tys. Jednak już w listopadzie
1708 r. August II odebrał te dobra Jakubowi; *Jakub do J. Szembeka, Oława 6 IX 1709*,
BCZart. 455, k. 149.

¹² Teodor Lubomirski (1683–1745), syn Stanisława Herakliusza, marszałka wielkiego koronnego;
feldmarszałek austriacki, wojewoda krakowski. Przez pewien czas Jakub podejmował starania
o przejęcie bogatego starostwa spiskiego. Przez feldmarszałka Flemminga starał się dotrzeć do
Augusta II, któremu w zamian za jego zgodę obiecał skwitować go z należnej sobie od niego sumy
200 tys. talarów; zob. *Archiwum tajne Augusta II czyli zbiór aktów urzędowych z czasów panowania
tego monarchy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1843, s. 85.

2do Przystępując do pretensyi na Ekonomij Szawelskiej, tey Summa wiadoma dobrze Xciu Jmci Kanclerzowi per totam Rempublicam assecurata to iest Talerow bitych – 100000.

Ze zas prawem iest obwarowane ze ta Ekonomia z Samych Czynszow maiąc w sobie Włok dziesięć Tysięcy a z iedney włoki tylko dwa talery bite Czynszu przychodzi na Rok, importare powinna quotannis dwadziescia tysięcy Talerow bitych grosza gotowego Stante Vita S.P. Nayiasnieyszego krola JMCi Oyca y Dobrodzieia Naszego co iest ieszcze niedobrano iako patet et probabitur, z Regestrow Autentycznych Comissiy y Liquidatij przez roznych senatorow y urzędnikow koronnych y ziemskich czynionych provenit et remanent Summa talerow bitych – 45800.

[k. 4]

Afatis S.P. krola JMCi to iest ab Anno 1696 Usqu[e] ad annum 1714 do S. Marcina na ktory termin Currit Solutio Czynszow, gdy Skarb Nasz niewybral więcey praeter propter 60000 Talerow bitych ob tantas Calamitates temporum, a co rok po dwadziescia tysięcy talerow bitych należy, Ekonomia zas to refundere et resarcire powinna to ab Anno 1696 ad annum 1714 lat Osmnascie rachuiąc, dempta percepta tantam Summa Szescdziesiat Tysięcy Talerow bitych remanent ieszcze Talerow bitych ad percipiendum et vindicandum w tey Ekonomij 300000. W czym nie tylko Prawo Militat pro Nobis ale y osobliwe Diploma krola JMCi dane mi na to iako ta Ekonomia eximi et rehaberi nie może wprzod odemnie puki circa Capitalem Summam retenti Censu de pleno et integro nie będą mi zapłacone y wyliczone. Jeżeli tedy krol JMC chce nabydz tey Ekonomiy gotowem Jus Suum transfundere tam Capitalis Summae quam omnium liquidorum praetensiorum, o ktore mogą componere y chochy co ustąpić a ia uczynilbym transfusionem wszystkiego, które może sobie łatwiey y powoli od Ekonomij krol JMC wybierać, assecurationem[ue] na całą razem Summę kapitalną y Pretensionalną procurare. Casu quo zas niebyło by to ad placitum krola JMCi y ciężko ogułem tę Summę liczyć, tedy aby Xiążę JMC kanclerz mógł się postarac od krola JMCi o consens na zbycie komu innemu tey Ekonomij y Summ z niey Mnie należących.

3tio. Na Ekonomiey Tygenofskiej w Possessyi moiey będącey przyznana iest y assekurowana przez Rzeczpospolitą Summa iako iest w Constitutiach talerow bitych – 50000.

Ztąd niepretenduiemy Remanentow bo ie przecie choc tak z temi Czasy od Poddanych tamecznych wybieramy et ducta proportione czynsze zamtąd płacą.

4to. Na Pucku iest Summa liquida Talerow bitych – 45000⁴³.

[k. 4v]

O ktorey Sprawę przez JMCi Pana Podskarbiego koronnego⁴⁴ Nam iniuste et indebite institutam intentatem[ue] recomenduję Manutentiey Xcia JMCi kanclerza w czym Plenipotent nasz P. Pleszewski⁴⁵ informabit lepiej et enucleabit omnia Xciu JMCi. Gdyby zas do Traktatu z krolew JMCią przychodzić miało, to y w tym Navare operam et omnem adhibere curam Xze JMC raczy aby y ta Summa z Pucka in unum computata y mnie Mnie oddana była.

5to. Consensa na Starostwa Jaworowskiego y kałuskiego⁴⁶ przedanie aby otrzymac mógł od krola JMCi Xiążę JMC kanclerz et Donum Nuptiale y inne pretensye krolowey JeyMCi promowowac, a w tym należycie dopomodz usilnie oto będzie J.P. Kawaler Xcia JMCi kanclerza.

6to. Remonstrabit także Summy Domowi Naszemu winne po Woiewodztwach za Cwierc Augustową Anni 1689 Woysku koronnemu ex consensu Ordinum Regni ze Skarbu S.P. krola JMCi Oyca y Dobrodzieia Naszego Nayukochanszego propria aere zapłacone a dotąd nieoddane, aby tandem aliquando per representationem krolowi JMCi według samey słuszności mogły bydz windikowane.

⁴³ Oznaczało to, że na tej majątności ciąży suma do spłacenia w tej wysokości. Było to dla niej ogromnym obciążeniem, biorąc pod uwagę wysokość możliwego do uzyskania z niej dochodu. Wysokość dochodów za każdy rok wykazywała niekiedy znaczne różnice i zależała od różnych czynników. Przykładowo, w 1664 r. starostwo puckie przynosiło 5156 zł, a już w latach 1679–1681 – średnio 2674 zł (za 1 talara na przestrzeni lat panowania Jana Sobieskiego płacono 6–7 zł); zob. M. Ujma, *Latyfundiów Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005, s. 316–317. Nie wiemy, jaki był dochód w połowie drugiej dekady XVIII w. Całkiem możliwe, że działania niszczącej wojny północnej, a potem walk wewnętrznych w Rzeczypospolitej, znacznie obniżyły rentowność tego starostwa.

⁴⁴ Był nim wówczas Jan Jerzy Przebendowski (1639–1729), podskarbi wielki koronny od 1703 r.; M. Markiewicz, A. Sowa, *Przebendowski Jan Jerzy*, PSB, t. 28, nr 4, s. 651.

⁴⁵ Aleksander Pleszewski; w służbie Sobieskich już przynajmniej od końca XVII w. aż do ostatnich lat życia Jakuba. Zajmował się głównie sprawami dóbr i finansów Jakuba. Uczestniczył także w trudnych negocjacjach z przedstawicielami Marii Józefy; zob. jego korespondencja w: AGAD, AR, dz. V, nr 11864.

⁴⁶ Niegrodowe starostwo kałuskie było w posiadaniu pierwszego męża Marii Kazimiery, Jana Zamojskiego. Po jego śmierci zajął je Jan Sobieski, rugując z praw do niego wojewodzinę bełską Konstancję Koniecpolską, która posiadała dokument na dożywotnią dzierżawę tej włości. Kałusz był centrum klucza kałuskiego, który za życia Jana III liczył ok. 30 wsi. W późniejszym okresie włości należały do oprawy królowej, a po jej śmierci zostały puszczone w dzierżawę hetmanowi wielkiemu koronnemu Mateuszowi Rzewuskiemu; zob. M. Ujma, *op. cit.*, s. 45, 55–56, 62.

Pro Ultimo. Ja zas wzajemnie obligowac się będę ze przychylnym bydz y zyczliwym krolowi JMCi we wszystkim zechcę ani do niczego się mieszac ani interessowac czego Cesarz JMC Gwarantem za Mnie zostanie, w czym fide bona upewnic może Xiążę JMC krola JMCi. Skoro zas odbiorę certitudinem od Xiążęcia JMCi ze prawdziwie wniść ze mną y postanowic Traktat zechce krol JMC, zaraz na ręce Xcia JMCi pisać będę do krola JMCi, czego dotąd uczynic niemogłem maiąc przez Traktat Alten Radstski krola Szwedzkiego z krolom JMCią assekurowaną mi summę na Radebergu Dobrach krola JMCi w Saxoniey będących coby szkodzic mogło byto, ale kiedy będę miał w tym securitatem krola JMCi per cooperationem Xcia JMCi ze się do tego naklonic y poprzedzic Generositate innata ac Gustitia⁴⁷ Sua zechce krol JMC to iuz hoc Mottuo mógł bym bydz excusabilis et condescendere Vere Sincereq[ue] do tego.

J.L. K.P.

LS⁴⁸

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, w Blois, 26 czerwca 1716; k. 5–5v [adres na odwrocie przy pieczęci sygnetowej lakowej: A Monsieur le Comte Chlebowski par Cologne Breslau a Ohlau]

W Bluii d. 26 Junij 1716

Moy Serdecznie Ukochany Bracie

Znowu Nieborak Wierusz iako iaki Łazarz na lozku zostawac musi, y iuz to dzis dziewiąty dzien iak go gorączka nieopuszcza to iest co dziennie z rana zimno przez kilka godzin, a potym gorączka az ku wieczorowi i krew znowu puszcza y ieszcze trzeci raz chcą puscic dezeli⁴⁹ dluzey kontynuowac będzie. Szerzyc się zas nie mogę z pisaniem bo ledwo pioro w rękę utrzymac mogę. Day Boze tu iak nayprędzey zakończyć to trzeba odmienio arią⁵⁰, bo mi tu cale nie służy. Tym czasem czyni się co mozna. Inwentarz się spisuje y na Mieyscu Moim iest zawsze przytomny Mr Pelluchi⁵¹,

⁴⁷ Możliwe, że makaronizm od „giustizia”.

⁴⁸ J.L. K.P. – skrót: Jakub Ludwik Królewicz Polski. LS – locus sigilli (z łac.: miejsce pieczęci).

⁴⁹ Kowalski parę razy stosuje słowo „dezeli” w rozumieniu „jezeli”.

⁵⁰ Chyba w sensie: odmienić powietrze (od łac. aer – powietrze, atmosfera).

⁵¹ Jean Pelucchi reprezentował interesy Marii Kazimiery, a po jej śmierci także Jakuba i Konstantego w Rzymie, Wiedniu i Paryżu. Jego obfita korespondencja z Sobieskimi z lat 1716–1724 znajduje się w AGAD, AR, dz. V, nr 11471.

Mr Dupont⁵² w Paryżu, który pewnie nie omieszka dać znać, co się tu dzieie y iakie

[k. 5v]

figle Mądrości robi Mr Bucheron⁵³. Nayiasnieysza ob defectum pieniędzy siecze tu do tego czasu Morat[um], jutrzejszy jednak dzien pokaze co nam M^r Dupont oznajmi z Paryza, addio non posso piu. Nayiasnieysze stopy całuję wszystkim IchMciom nisko klaniam zostając

WMWM Pana z serca kochającym Bratem

Niskim Sługą

Fr. Wierusz Kowalski

NB, opuścilem pocztę iedną to iest wtorkową bo w ten dzien dość niedyskretna była gorączka dzis tydzień jednak w drugim parozyzmie gorączki pisałem addio valere et nos amata.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, w Blois 12 sierpnia 1716; k. 7–8

W Blois d. 12 Augusti 1716

Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski

y kochany Oyczymie

Pan Bog Wam zaplac, zaprzęgliście Mnie do jarzma nieladaiakiego disparibus bobus non bene trahitur Currus ledwo mi się iuz głowa nierostąpi uwazając co się dzieie czynię co mogę y co dziennie ubijam się a po staremu mow wilku pacierz, owca baran, każdy na swoją kolo wodę ciągnie, a Interesta Panskie coraz to w większe zachodzą labyrynta. Nie wiem iuz co czynic tylko do Pana Boga wzdycham aby mnie iluminował iak naylepiey y dał mi patientią y flegmę, bez

⁵² Filip Dupont, a właściwie Philippe le Masson. Urodził się ok. 1650 r. we Francji, był zawodowym wojskowym, inżynierem, artylerzystą. Na początku lat 70. zjawiał się w Polsce i służył pod rozkazami Jana Sobieskiego, towarzysząc mu w prawie wszystkich jego kampaniach. Zaufany królowej Marii Kazimiery, pośredniczył w jej kontaktach i interesach z dworem Ludwika XIV. Po śmierci królowej otrzymał w Oławie 20 IV 1716 r. pełnomocnictwo od Jakuba i Konstantego, ażeby zająć się spadkiem po królowej. W 1717 r. przewiózł jej ciało z Francji do Polski. Osiadł we Francji, gdzie spisał pamiętniki. Żył jeszcze w 1725 r.; M. Komarzyński, *Filip Dupont*, „Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego”, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XLVII, nr 726 (1984), s. 197–209; D. Milewski, *Wstęp*, w: *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, Wilanów 2011, s. 9.

⁵³ Według Kowalskiego: „Bucheron”, „Bocheron” – francuski bankier królowej Marii Kazimiery; A. Skrzypietz jego nazwisko podaje w formie: Bouscheron, *eadem*, *op. cit.*, s. 513, 515.

ktorey iuz bym był przyisc ad extrema. M^r Kneper maiąc ręce związane profituje okazji, wadzą się między sobą to iest z Conte de Monasteroll y opisują się a tym czasem ieden na drugiego zganiając rzeczy nie idą swoią drogą. Wczorayszego dnia chciałem był dobiez do Paryza dla conclusij wszytkiego ale dla niewygody poczt ile w tutejszym tak sławnym Miescie nie mogąc dostac kolaski, a zdrowie mi niepozwała biezec konno rad nierad musialem się tu ieszcze zostac, a tym czasem

[k. 7v]

roz-mowiwszy się z Panem Kneper wystaliśmy umyślnego to iest M^r Celsy. Mogą Mi zas mowic czemu tego a nie inszego będąc z tamtej strony. Odpowiem ze mam tego słuszną ratią tylko ze teraz trudno tego wyrazic, wszakze potym Nayiasnieysi PP. Milosciwi będą Indices, y kto Machiawelstnym się barwi, a kto prostą idzie drogą. Tym czasem niech uważą dobrze correspondentią naszą y insze scripta które naprydce co świezsze posylam P.P. uznac mogą de quo res agitur. Tym czasem ia niezasypiam gruszki w popiele y iak mogę oganiam się niemaiąc do tego interessu Mego particularnego tylko osobliwą ambitną abym mógł iak naywierniey y naylepeiy sluzyc Nayiasnieyszemu Panstwu y z tej Cierniowej Comissij z honorem wyniść, a insi soit il q[ue] zostając przy tym iako tez⁵⁴ z należytym respectem tak wszytkich Ich Mciow na nas laskawych iako tez y

W.WMM Pana y kochanego
Brata Naynizszym Slugą
Fr. Wierusz Kowalski K.M.

[Dopiski:]

Słyszę, że tam poiechał do Oławy z Munih powracając Mr Conte D'Arquian⁵⁵, którego zdało by się dobrze przyiąć, tak iak tu sobie postępuie z Nami JeyMó Jego Matżonka⁵⁶, tam się liżą, a tu bez mydła golą.

⁵⁴ Słowa *iako tez* w tekście skreślone.

⁵⁵ Kazimierz d'Arquien, bratanek Marii Kazimiery.

⁵⁶ Hrabina Lukrecja d'Arquien. Zjawila się w Blois w czerwcu 1715 r. Zyskała sobie stanowisko damy honorowej dworu królowej. Na jej komnaty Maria Kazimiera przeznaczyła pomieszczenia niedaleko swoich, w skrzydle Ludwika XII; zob. M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 269; *idem*, *Zamek w Blois...*, s. 248.

[k. 8]

Cialo Nayiasnieyszej Pani Naszey, czy wywieźć ztąd razem z rzeczami, czy też zostawić go tu na wieki, proszę o resolutią y wyraźny rozkaz Pański, o czym iuz w przeszlych wyrazil listach.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
w Blois 16 sierpnia 1716; k. 9–12v

W Blois d. 16 Augusti 1716

Wielmożny M^r Ci Panie Starosta Liwski y kochany Bracie

Donosi Mi M^r Dupont w liście swoim z Paryza in data 12 pre[se]ntis iako Nayiasnieysi Panowie Mielosciwi są zagniewani na nas y duzo Malkontenci, że Baulet z kleynotami S. P. Nayiasnieyszego Krolewicza JMCi Alexandra nieposlalizmy przez Nayiasnieyszą krolewnisę⁵⁷ JeyMC, toz samo y JMM Pan powtarzasz w terazniejszym liscie swoim in data 21 Julij. Prawda iest że się nie stało według desiderium y Woli Panow Milosciwych tak iako w Instructij Naszey do Francyi wyrazieli Articulo 7^{mo}, gdzie rozkazuią odebrac Bauletti od Pana Peluckiego y oddac ie Nayiasnieyszej krolewnisi JeyMCi do przywiezienia z sobą do Oławy, y pewnie by się to było nieomylnie stało a mianowicie, gdy także według Instructij do Munich ad Articulum 13 niebyło żadney z Ministrami Controversyi, y tylko na prywatney Conferentij upomniała się Elektorowa JeyMC o iaką pamiątkę po krolewiczu JMCi Alexandrze alleguiąc przy tym że Jey krolowa JMC w liscie swoim wyraziela iako iuz odložyla byla a parte dla Niey sztukę iedną o czym wszytkim ieszcze z Auszpurgu donieszlizmy Nayiasnieyszym P.P. Mito^{wym}

[k. 9v]

ale gdy po odiedzdzie Naszym stanął tam w Munich nieszczęśliwy Machiavel Placidy wszytko figlami swemi przewrócił y pokłocil tak dalece że zaraz Panu Kneperowi particularną dano Instructią y surowo przykazano aby ante omnia upominal się o Bauletti, y aby naymnieyszej rzeczy nieodlączac ale razem wszytko na mieysce

⁵⁷ „Krolewnisą” nazywano Marię Kazimierę (1695–1723), córkę Jakuba, a ukochaną wnuczkę królowej Marii Kazimiery, która wyjeżdżając, zabrała ją ze sobą do Rzymu, a potem do Blois. Po śmierci babki Maria Kazimiera wyjechała do Oławy. Zmarła tam jako osoba niezamężna; J. Poraziński, *op. cit.*, s. 494.

naznaczone comporrować⁵⁸. Jakoż zaraz na pierwszey conferentij gdyzmy się tu ziechali sollicitował o to M^r Kneper y declarował się, że nieprzystąpi do niczego, poki się wprzod ten punkt nieomowi, y gdy się zaraz przytym opponował p[rae]sente M^r Dupont alleguiąc że się niepowinni interessować do successyi S. P. królewicza JM^{Ci} Alexandra ile gdy iako Oycowskiey wyrzekli się y daiąc insze rozne ratie, odpowiedział M^r Kneper, że nie iest tu przystany do disputowania, ale tylko mere do spisania Inwentarza y przestania do najmnieyszey rzeczy na mieysce gdzie ma bydz Dział, a tam na ten czas, gdy się ziadą Sukcessorowie albo poszłq na to Commissarzow pokazą ratie swoje przy należytych dokumentach.

Coz tedy było czynic widząc tak wielki upor (choc niestuszney pretensyi). Musielizmy szukac Medium terminis bo by było toz samo przyprowadzielo do zamieszania et disunionem inter successores a niebylizmy in hoc stato iako y teraz kłócic się y owszem iak naleypszq zachowywac iedność y correspondentią.

[k. 10]

Niepozwalaiąc tedy aby pieczęć przyłożono, ani aby razem z drugimi kleynotami mieszano tylko aby w iedną skrzynie umyslnie na to zrobioną, szkatulę włożyć, y Baulet y pod dwiema mieć kluczami y tak zawiesc na mieysce gdzie ma bydz dział, a tam dopiero gdy wszystkie dokumenta comporrowane będą ktorych ignorant albo niechcą o nich wiedzieć stanie się satisfactia, do czego choć byzmy tu byli chcieli disfinire, gdziesz mamy dokumenta nalezyte a nawet y copij w tey Materyi niedali nam lacno to tam zaraz fulminare et condemnare ale gdyby się wszystko uważyc mogło co się tu na mieyscu dzieie powściągnął by się ten Miecz iuz prawie w puł dobyty. Jezeli zas o to idzie aby stanęło zamieszanie iest y teraz czas, wszakze nie tylko kleynoty do podziału należące są u mnie w stantij w szkatule zapieczętowane, ale tez y Baulet, y niesą ieszcze w kupie włożone

⁵⁸ Sprawa balotu pojawiła się także w zawartej 25 sierpnia 1717 r. w Oławie ugodzie pomiędzy Jakubem a Konstantym o podział majątku. Najprawdopodobniej nie chodzi tu o „zapakowaną paczkę (fr. *ballot*), ale o kuferek, skrzynię, w tym wypadku na kleynoty (wł. *bauletto*). Na takie rozumienie wskazuje kontekst używania tego słowa w tych dokumentach. Do Blois ów kuferek z kleynotami trafił z Rzymu wraz z Marią Kazimiერą lub przesłany został po śmierci Aleksandra. Po śmierci królowej stał się obiektem sporu pomiędzy przedstawicielami królewiczów a Teresy Kunegundy. Trafił w końcu do Augsburga, choć królewicze w swojej instrukcji wymagali, by odebrano go z rąk Pelucchiego i przez córkę Jakuba, Marię Kazimiერę, przywieziono do Oławy. Tam miał zostać podzielony, z wyłączeniem pierścienia po Aleksandrze, który zmarła królowa obiecała jako pamiątkę po bracie swojej córce; K. Kossarzecki, *op. cit.*, s. 51.

do skrzyni, ani tez poslane, wolno by mi z niemi czynic co chcecie, ale uwazmy sobie de quo res agit[ur] maiąc tu na kilka millionow substantij tak na l'Ostelle de Ville w Paryżu⁵⁹ iako y w tuteyszych ruchomosciach, a niemamy nikogo po sobie który by się za Nas mógł uiąc szczerze. Co wszystko miewszy w consideratij ociągatem się ieszcze iak mogłem y odwłoczyłem ode dnia do dnia będąc ten baulet zawsze w Pokoju królewiczy JeyM^{Ci} az do samego dnia Jey wyiazdu, ale gdy M^r Kneper poczył serio następować miałem prywatną conferentią

[k. 10v]

z JM^{Ci} Xdzem Ludwikiem⁶⁰ y Panem Pelukim y JeyM^{Ci} Pani Sardy⁶¹ doniozłem o wszystkim mianowicie w niebytnosci tu Pana Dupont który do tego czasu siedzi w Paryżu, uznalismy unanimiter ze inaczej stac się niemoze y pewnieby był M^r Kneper nie tylko manifestował się ale y arestował by rzeczy tak iako się iuz był declarował, et per consequens kłotnia y rozłączenie cointelligentij która nam iest bardzo potrzebna, wszakze to nieucieczce atym czasem staraymy się aby z tych tu kraioy iak nayszybciej wyprowadzic wszystkie rzeczy przynamniej za granicę. Co y teraz dość iest z wielką trudnością otrzymać chociaz Conte de Monasteroll tameczny Minister dosc duzo w tym pracuie, a niepotrzeba wątpic w jakim respekcie y consideratij Dwor Bawarski iest u tego tu. A przeciesz z oporem rzeczy idą, dopieroz gdybyzmy się pokłocieli daloby się widzieć iak by rzeczy poszły a mianowicie gdy ieszcze kredytorowie Panscy niesą do Polskiej odesłani, w czym duzo pracuą Ministri w przeciwney strony, et il N'est faut pas se flater aby Pan Bentermiderrider miał bydz za naszą stroną y owszem contrarie pokazanie się oczym y teraz M^r Dupont namienia mi w liscie swoim, y tak rozumiem ze iuz w tey Materyi nalezycie Informował Panow Miłościwych co gdy w consideratij miec będą lacno conjecturować mogą na co się zanosi y iaki z tego pożytek będzie.

⁵⁹ L'Ostelle de Ville to dawna francuska forma zapisu dzisiejszego Hôtel de Ville czyli ratusza. Sobiescy zatem mieli ulokowane znaczne sumy na ratuszu w Paryżu. Obecnie jednak trudno powiedziec, w jaki sposób były one tam lokowane. Równie dobrze mogła to być lokata w nieruchomości, jak i pożyczka udzielona władzom, mającym swoją siedzibę w ratuszu.

⁶⁰ Spowiednik królowej, kapucyn. Maria Kazimiiera była do niego bardzo przywiązana i darzyła go ogromnym uznaniem i zaufaniem; był obecny przy jej śmierci.

⁶¹ Druga po Lukrecji D'Arquien honorowa dama dworu Marii Kazimiery, pełniła funkcję guwernantki jej wnuczki; M. Komarzyński, *Zamek w Blois...*, s. 252. Zapewne związana z którymś z kilku zaufanych sług Sobieskich o nazwisku Sardi. Korespondencja niektórych z nich zachowała się w AGAD, AR, dz. V, nr 13933 i 13934.

[k. 11–11v: karta włożona w poszyt, po niej dalsza część listu Wierusza Kowalskiego]

[k. 12]

Gdyby *zas* iako według *Instructiy* naszej do *Munik* miał być tu być dział (na co niepozwolono y zaraz listami składano się) a gdybyśmy byli do działu włożyli *Baulet* y nim podzielili się, na ten czas *Nayiasnieysi* mogli by być *malkontenci* a *chociaz* by się tu stał dział *gdziesz* mamy dokumenta *chcąc* *disputowac* o to iako *pretenduią*. *Niemamy* żadnych tylko *narrata*. *A w takich okazjach* potrzeba *produkowac* *Originalia*, a mianowicie listy *gl: Ma: Nay: krolowey JeyMCi*, w których wyraża iako *niepretenduię* nic z *successyi S. P. krolewicza Alexandra* *approbuiąc* iako się to *Nayiasnieyszym Panom de jure* należy. Do tego także tu mogliśmy sobie *postąpic* *inaczej*, ile *gdy Nayiasnieysi* *zyczą* sobie *w iak* *naylepszey* *życ* *jednosci*, a nie tylko ze w *Instructij* y *Verbaliter* to nam wyrazili ale y w listach po *wyiezdzie* naszym *toz* *confirmant*. *Mianowicie* w liście 4ta *Maij* *pisany*, którego dostała mi się *Copia* od *M^r Kneper* *wyrzucając* mi na *oczy* ze *wy* się tu *chcecie* *kłocic* ze *mną* y *opponowac* o *bagatelle* a *niewwazacie*, ze *idzie* o *większą* *rzecz* *ato* na ten czas było *gdym* się *opierał* aby *wziąć* *Baulet* od *Madame Sardi* y *pokazał* mi ten list, którego *Copią* *posyłam* do *przeczytania*.

[k. 12v]

Owo *zgoła* *Panie Oyczynie* *iuż* *niewiem* *iak* *żyję*, *ratuy* *iak* *możesz* *pasierba*, *zewsząd* *bij* *zabij* na *mnie* y *Pan Bóg* *wie* *iak* *wynidę* z *tey* *cierniowey commissyi*, *co* *gdy* by mogło być *iak* *nayprędzey* *skonczony*, albo *żeby* *kogo* *inszego* *nayiasnieysi* *Panowie* na *moim* *mieyscu* *obstalowali*, bo *inaczej* *iuż* *mi* *mozgu* *niestaie*, a do tego ze tu *trzeba* w *takich okazjach* *inszey* *głowey* *niemoiey* *chcąc* *wszytkim* *dogodzc* a *nigdy* się *nieznaydował* w *takich okazjach*.

Madame Lucretia Contesse D'Arquian *iuż* *niemoze* być *gorzey* *iak* *sobie* *z nami* *postępie*. *Uczyniła* się *iuż* *prawie* *Panią* *caley* *successyi*, *tu* *nas* *za* *leb* *wodzi*, a *tam* *męża* *swego* *postala* *zebrzac* *łaski* *Panskiej*⁶². *Frebra* *mnie* *bierze* *obawiając* się *aby* *tam* *czego* *niewskorał* *ex benignitate solita*

⁶² Lukrecja i Kazimierz d'Arquien podjęli bardzo energiczne i mało przebierające w środkach zabiegi o wyciągnięcie z całej sprawy spadkowej jak największych korzyści dla siebie. Kazimierz d'Arquien żądał 29 tys. liwrów za służbę swojej żony u boku królowej. Ze swoimi roszczeniami udał się do Oławy, by je przedstawić królowiczom. Po drodze, a później listownie, intrygował w Monachium u elektora Maksymiliana Emanuela. We Francji zaś próbował zyskać poparcie miejscowych urzędników w swoich pretensjach wobec Sobieskich; zob. A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 516.

P.P. Miłosciwych do których *nieśmiem* *iuż* *y* *pisac*, *iednakze* *stopy* *z iak* *naywiększym* *respektem* *pokornie* *całuię*. *Tym concluduiąc* *ze* *lubo* *Capacitas* *Manknie* *iednakze* *Wierność* *az* *do* *smierci* *intacta* *zostawac* *będzie* *iako* *y*

Wszystkim *IchMCiom* *Nisko*
klaniam *y* *czotobitność*
zasyłam

WMMMM *Pana* *z* *serca*
kochającym *Bratem*
y *Niskim* *ślugą*
Fr. Wierusz *Kowalski* *mp.*

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, w Blois 18 sierpnia 1716; k. 13–13v [adres przy lakowej sygnetowej pieczęci: A Monsieur Monsieur le Conte Chlebowski Starosta de Liva, par Prague Breslau a Ohlau]


W Blois *d.* *18* *Augusti* *1716*

Wielmożny *Mci* *Panie* *Starosta* *Liwski*
y *Kochany* *Bracie*

Po *napisaniu* *onegdajszego* *listu* *przystał* *mi* *M^r Dupont* *list* *Panski* *do* *przeczytania* *in* *data* *17* *p[re]terlapsi* *w* *którym* *na* *nas* *tolle* *Crucifige* *sine* *fine* *dicentes*. *Na* *co* *iuż* *trudno* *mam* *replicare* *entia*, *ile* *gdy* *w* *ostatnim* *wyrazilem* *ratie* *nasze* *czy* *śluszne* *czy* *niestuszne* *ktore* *podaję* *do* *wysokiego* *rozśadku* *Panow* *Miłosciwych*. *Tym* *czasem* *należało* *by* *z* *tamtąd* *pisac* *do* *Munik* *dłaczego* *tak* *serio* *dano* *rozkaz* *swoim* *Ministrom*, *y* *dla* *czego* *usurpowac* *chcą* *tego*, *co* *się* *im* *nie* *należy*.

Spodziewam *się* *tu* *zas* *co* *moment* *Pana* *Dupont* *ktory* *iak* *tu* *stanie* *naradzimy* *się* *aby* *tak* *wielki* *mankament* *nasz* *remediowac* *co* *pewnie* *niestanie* *się* *bez* *rozzerwania* *cointelligency* *tak* *iako* *by* *było* *y* *na* *początku*. *Ale* *day* *Boze* *aby* *tylko* *na* *tym* *stanęło* *y* *na* *dobrze* *wyszło* *a* *mianowicie* *gdy* *co* *raz* *to* *gorzey*, *y* *Pan* *Bog* *wie* *iak* *prędko* *z* *tąd* *ruszemy* *się* *z* *rzeczami*. *Madame* *Lucrece* *Contesse* *D'Arquian* *nie* *przestaie* *nas* *dręczyc* *codziennemi* *assignatiami* *y* *szukaneryami*. *Wczorayszego* *dnia* *Madame* *Dupont*⁶³ *bciała* *z* *tąd* *wyiechac*

⁶³ Była to Ludwika Maria du Faure, żona Filipa Duponta. Poślubił ją w 1691 r. w Polsce, gdzie była dwórką Marii Kazimiery; K. Piwarski, *Dupont Filip*, PSB, t. 6, s. 6. Najwidoczniej była osobą bliską Marii Kazimierze i wysoko przez nią cenioną, skoro ta w swoim testamencie wymieniła ją na pierwszym miejscu i wyznaczyła jej roczną pensję w wysokości 600 liwrów z uzasadnieniem: *Je laisse à la Dupont qui a eu un attachement particulier pour ma personne, sa vie durant, six cent livres monoye de France*; zob. *Testament de Marie Casimire de la Grange d'Arquien Reine de Pologne, 20 avril 1713 et 23 février 1714*, „Bulletin de la Société nivernaise des lettres, sciences et arts”, Seconde série, t. 3 (1869), s. 399. Por. też rozdział „Rzymskie testamenty królowej Marii Kazimiery spisane w 1713 i 1714 roku” w niniejszym tomie.



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

Pierwsza strona listu Franciszka Wierusza
Kowalskiego do Kazimierza Chlebowskiego,
Blois, 21 VIII 1716 r.

[k. 13v]

do Paryża zaareztowała ią y wszystkie Jey rzeczy udając ze
Gwardyrobę wywozi do ktorey się także interessuie a chociaż dalizmy
deklaratią in scripts iako Gwardyroba zostaie się tu iako y insze
rzeczy, to nic niepomogło y musiała się zostac. W Bogu nadzieia ze
to wszystko szyie połamie, byle tylko tak iakiey łaski nie otrzymał Jey
Matzonek. Co krotko wyraziwszy stopy Panskie z iak Naywiększą
Veneratią caluję, wszystkim zaś IchMciom nisko klaniam. Zostaię

WMMM Pana z serca

Kochającym Bratem

y

Unizonym Sługą

Fr. Wierusz Kowalski

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
w Blois 21 sierpnia 1716; k. 15–16

W Blois d. 21 Augusti 1716

Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski

y z serca Ukochany Bracie

*Do tego czasu nie widac z Paryża ani posta ani osta. Pan Bog wie co
się dzieie, a tu na nas nacieraia pozwami ustawicznie y otrzymuią
condemnati, którym luboc mało daie audientij, z tym wszystkim
obawiam się aby nie wyniknęło iakie lichó, a mianowicie gdy niemamy
frysztu od dłużnikow tutejszych tylko ad 28 p[re]sentis a nazajutrz
ma wynisc Dekret od tutejszego tu Urzędu, aby sprzedac rzeczy
y uspokoic dłużników iezeli z Paryża tym czasem nie przyplynie jaka
flotta przyidzie się nam zamknąć w Zamku y niedopuszczać takich
exorbitantij o czym ustawicznie pisuiemy do Paryża, z kąd zawsze nas
nadzieią karmia a w samey rzeczy nic nie widac chi Vive sperando
more Cacando⁶¹. Contino Dalberti sprzedawszy ostatek koni w Paryżu
stanął tu dnia wczorajszego w nocy, pocieszyl mnie trochy iako słyszal ex
narratis ze M^r Dupont w tych dniach ma tu przybysz, y ze inż miano
otrzymac, aby ztąd wolno wyszły wszystkie rzeczy Malgre Madame la
Lucrese Maxini Contesse D'Arguian. Day Boze aby tak bylo.*

⁶¹ Kowalski użył tu najbardziej dosadnego zwrotu na opisanie rysującego się niezwykle pesymistycznego położenia. Dosłownie można go przetłumaczyć: „Kto żyje mając nadzieję, umiera srając” lub „Kto żyje nadzieją, umiera w gównie”.

[k. 15v]

Nieszczęśliwość moja ze się ztąd ruszyć niemogę obawiając się aby w niebytności moiej iakiego figla niezrobili a mianowicie gdy niemasz komu wierzyć y nieomylnie wyniknie co z Munik przeciwko tuteyszemu Ministrowi tak iako mi się iuz dało słyszeć, nieszczęśliwy Kuper⁶⁵ siła rzeczy pociąga za sobą. Terazniejszą pocztą odebrałem list z Strassburka od Pana Pelukiego de data 8 p[re]sentis do którego piszę y proszę iak tam stanie oddać do rąk, tak rozumiem ze tam wkrótce szczęśliwie stanę, przybędzie dość znacznie Dworu a gdyby tak razem y z flottą iaką, toby było niezgorzej ile iako uważam dość ciężko będzie na Pana, Panie Boże dopomóż y pociesz iak najlepiej. Notandum ze wszystkie konie y kolaski są Panskie, oprócz kolaski Markieza Buratti⁶⁶ ta iest jego, wszystkie zaś generaliter są ze Skarbu Panskiego zapłacone. Berlinę JMci Pana Graffa Wybowowskiego odesłałem, która mnie więcej kosztuje⁶⁷ od naprawy niżeli warta. Iak tam da Bog stanę porachujemy się. Zapomniałem zaś posłać notę wszystkich ludzi których teraz posyłam, iezeli iednak który niezginął w drodze.

[k. 16]

Piszę tą pocztą z Munik do Pana Kneper in data sua p[re]sentis, iż gdy tam odebrano list iako tu Madame Lucrece postępuje sobie z nami pozywając nas zaraz kazano powiedzieć Panu Conte małżonkowi aby się ztamtąd ruszał, y miał nazajutrz wyiechac nic niewskorawszy. Czego się także spodziewam dezeli tam stanie w Olawie. Obawiam się tylko aby tam strony ich nie trzymali niektorzy podrozni, alec mam w Bogu nadzieję ze niebędą exauditi iako y za drugimi dość duzo interessującymi się sat sapienti. Listy które się tu znajdowały na poczcie do Nayiasniejszej posyłam. Tutejszy Dwor ieszcze na kupie ustawicznie nas tormentuią bo każdy chce poisc w swoją stronę a trudno co czynić niemając z nikąd ratunku, prawdziwa fatalis maiąc successyi na kilka Millionowa, a nie może dostać kilku dziesiąt tysięcy na uspokojenie, gdyby tak nieborak Wierusz mógł iak niemożę wyproł by y z pod serca dla przystugi Panskiej sic fata tulere sic

⁶⁵ Chodzi o Franciszka Knepera.

⁶⁶ Rycerz honorowy na dworze Marii Kazimiery; zob. M. Komasyński, *Marie Casimire...*, s. 252. Trafniejszym jednak tłumaczeniem dla epoki pierwszych lat XVIII stulecia byłoby raczej „kawaler”. Buratti występuje również w testamencie Marii Kazimiery pisany pod koniec jej pobytu w Rzymie.

⁶⁷ W tym miejscu nadpisane *in 4 drozey*. Chodzi albo o Gabriela albo Stefana Wyhowskiego.

*placere Dijs, patienza*⁶⁸. Tym tylko konczę ze Usq[ue] ad Aras⁶⁹ przy prostocie y niedostatku moim nieodmiennym y wiernym zostawac będę sługą Panskim y

WMWM Pana tez

Fr. Wierusz Kowalski. KM.

[k. 16v]

PS. Przybędzie tam Jan Lewicki kaporal Paikow człek poczciwy y Poddany Panski z pod Żolkwi, proszę chciej WM Pan bydz na niego łaskaw y dezeli by czego potrzebował mianowicie sukni uczyn mu WM Pan kredyt a oddam z podciwoscia gdy zas Nayiasniejszy Pan będzie informowany pewnie go nieopuści człek trzeźwy pilny y wierny y zyczę sobie aby ze mną był do śmierci iakoz zawsze był przy mnie. Addie.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, w Blois 23 sierpnia 1716; k. 17–17v [adres: A Monsieur le Conte Chlebowski Starosta de Liva, par Strasbourg, Prague, Breslau a Ohlau]

w Blois d. 23 Augustti 1716

Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y z serca Ukochany Bracie

Juz tez nie wiem co daley mówić a dopieroz y pisać, co daley to gorzej a niemasz z nikąd ratunku, ręce mam związane. Ile gdy mnie nadzieję karmieli w expeditis Dekretow a do tego czasu nic nie widac a nawet iuz y niecorresponduią. Gdy bym przynamniej odebrał iaki należyty respons z Paryza y decyzję czy będzie co z tego albo nie tobym przecie wiedział czego się trzymać, a tak niewiem co daley czynić, ztąd trudno nam się ruszyć bo dopierozby czynieli tu co chcieli. Amianowicie gdy nas ustawicznie dłużnicy pozywaią y sententiuią iako wczora ex parte Madame la Lucrece Marini, czego posyłam copią, choc zas o wszystkim donosimy do Paryza to na to mniej uważaią y Pan Bóg wie co tam czynią, tutejszy ex parte Collega w kontr idzie y niechce

⁶⁸ Wierusz użył tu dwóch zwrotów na opisanie sytuacji: *sic fata tulere* – można go tłumaczyć: tak los chciał. Drugi: *sic placere Dijs* [diis] – mniej więcej: tak spodobało się bogom. Trzeci: *patienza* – należy, biorąc pod uwagę kontekst, przetłumaczyć, jako: uzbroj się w cierpliwość.

⁶⁹ Kowalski posłużył się tu zwrotem mającym wyrazić jego bezgraniczne oddanie, tłumacząc dosłownie: aż do ołtarza ofiarnego.

nic concludować bez Conte Monasteroll idąc z sobą na udry, a tu tym czasem tak wielki koszt siedząc jeszcze wszyscy na kupie, owo zgola dość w dobrym zostaiemy Labirencie.

[k. 17v]

Jeżeli jednak dziś albo jutro nie będę się mógł doczekać iakiego positive responsu, to będę musiał wziąć ostatnią resolutią a zbiezec do Paryża, boc niepodobna y nie naturalna aby niemiała bydz iaka conspiratia. Będą pewnie w tym udawali swoją rzecz y pewnie uda się im według dawnego zwyczajn. Co krotko wyraziwszy y stopy Nayiasnieysze pocałowawszy zostaię na zawsze

*W.WMMM Pana z serca kochającym Bratem y
Niskim Sługą
Fr. Wierusz Kowalski*

[Dopisek:]

Wszystkim IchMCIom widomy[m] y niewidomym naynizszy moy zasylam ukłon. Gdy tam stanie Lewicki kaporal proszę mieć go w pamięci tak iakom iuz w pierwszym alias w onegdajszym upraszał liscie, kulbakę czyli siodło ze wszystkim niech odda WMM Panu y proszę conserwowac ią dla mnie adieu.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
w Blois 25 sierpnia 1716; k. 19–20v

W Blois d. 25 Augusti 1716

*Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y kochany Bracie*

Et tandem aliquando Congregati sunt rozestancowie Panscy y w Bogu nadzieia ze teraz poydą rzeczy dobrze, na co tak długo oczekiwałem y zyczełem sobie z całego serca.

Stanął tedy tu dnia wczorayszego Mr Dupont koło dziesiątej w noc przed pułnocą z ktorym nie przywitałem się az dnia dzisieyszego z rana, ile gdy dnia wczorayszego nie dał znac o sobie stanąwszy na miescie razem z Mr Bruttel y Sig^r Celsy ratij positivé niewinem jeszcze dlaczego na Miescie stanęli a nie przyjechali tu wprost do Zamku. Dosyc jednak na tym ze tu są e tanto basta. Mielizmy zaraz conferentią de modo tenendo et agendi aby iak najlepiej szły rzeczy, ale iako są zamieszane y zaiątrzone przez niektore listy z obudwuch stron

pisane bardziey z początku przystąpielizmy do mediatij y uspokojenia prywatnych anizeli ad publica, a mianowicie gdy Mr Dupont z Panem Kneperym poroznieili się niezgorzey o czym siła by pisac.

[k. 19v]

Dosyc na tym ze ostatni dał dość dobrą okazyą do diffidentij alec się to iuz poniekdą uskromiło y porzuciwszy na strone prywatne disgustie, przystępujemy do samey rzeczy w Interessach Panskich, iakoz w Bogu nadzieia ze wkrótce tu zakonczemy, a ile gdy dłużnicy odesłani do Polski przez Dekret od Regenta, o czym iuz Mr Dupont doniosł. Sprawa zaś z Panią Lucretią Maryni odesłana do Paryża według listu pisanego de Mr de la Urilliere⁷⁰ do tuteyszego Leutnant General, którego posyłam copią, ale iak mi się zda na prędce, iest co uważać w tym liscie, ile gdy są niektore terminy y clause o ktorych jeszcze nie wiem a mianowicie te ktore podkreśletem, ieszczemy się tez nierozmowieli y nie explikowali w tej materji y w cale niewiem iaką tam w Paryżu przez Memoryal podano conditią sed ut cunq[ue]⁷¹ sit wkrótce się tu uspokoią rzeczy, y temi dwudziestą tysięcy frankow przy sprzedaniu niektórych rzeczy mniej potrzebnych stanie się satisfactia wszystkim, y nieomieszkiwaiąc ruszemy się stąd do Paryża, gdzie oczekiwać będę na dalsze rozkazania Panskie, strony zas Bauletta

[k. 20]

ieszczemy się nierozmowieli z Panem Dupont, o czym consultabimus y iak będzie mozna rimediowac według Intentij Panskiej uczyniemy. Tego tylko obawiam się abyśmy nie byli okazyą zamieszania między Successorami, alec co Panowie rozkazują słudzy powinni czynic, y iuz by się to było stało gdy bym był wiedział wprzod wyraźną Intentią y rozkaz Panski, ktory dość nierychło zaszedł mnie.

Posyłam takze respons na naszą Instructią przez Sig^r Celly⁷² od Mr de Monasterolle ktory iako mi Mr Dupont czyni relatią dość duzo pracował w expeditij Dekretu iako tez y w Interessach caley successyi. Ten zas Memoire exortant nie czuję się aby do mnie należał ile gdy nie mam dependentij od nikogo inszego tylko od samych Nayiasnieyszych

⁷⁰ Louis Phélypeaux de la Vrillière (1672–1725), sekretarz stanu domu królewskiego. Niekiedy można spotkać zapis jego nazwiska przez „U”.

⁷¹ Poprawniejszą formą byłby zapis tych dwóch wyrazów razem: „utcumque” lub „utcumque”.

⁷² W innym miejscu Kowalski zapisuje to nazwisko w formie „Celsy”.

*Panow, y nie czuie się tez w ninczym abym się miało stac przeciwnego
bo nie szukam zamieszania ale pokoju y iedności, y lubo z Panem Dupont
wycieraliśmy sobie kapitulę przez listy, to iest aparte, y sami tylko
Panowie Miłosciwi powinni nas rozsądzic tym czasem Vale et Nos
Amate a przy dzisiejszym Swięcie Patrona Nayiasniejszego*

[k. 20v]

*spodziewam się ze na Imię Jego dzisiejsze zaczęte conferentie dobry
otrzymaia koniec. Z tym wszystkim iak naypotężniey proszę rzucic
pod nogi Panskie Wierusza y stopy pocałowac, co daley będzie
nieomieszkam doniesc, omnibus et singulis Bened^m Applicam⁷³ zostajac*

*WWMWMPana z serca
kochaiącym Bratem y Naynizszym Slugą
F. Wierusz Kowalski KM*

[Dopisek:]

*Matulinę choc nielaskawą za nozki sciskam upraszajac aby na Pana
Oyczyna była laskawa przynamniej in faworem Pana Pasierba.
Za tym listem do Pana Graffa⁷⁴ upraszam aby był do rąk oddany ile gdy
tam iest list do Brata Mego Xdza Moszynskiego y do Matki moiey.
Lewickiego kaporala zalecam do osobliwey łaski a niech zaczeka
na mnie. Stantia którą z łaski Panski miałem iezeli można aby
była wolna upraszam. Caley zas Przeswietney Companij Stołowej
każdemu z osobna naynizszy zasylam ukton.*

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
w Blois 15 września 1716; k. 21–22

W Blois d. 15 7bris 1716

*Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y z serca ukochany Bracie*

*Od tygodnia iuz byzmy byli mogli ztąd wyiechac tylko dla
nieszczęśliwego niedostatku pieniędzy, musimy tu ieszcze spoczywac.
Alubo zadnego aresztu niemasz na Prowentach Panskich sur l'Ostelle de*

⁷³ Trudno powiedzieć, jak rozwiązać ten skrót. Wydaje się, że chodzi o fragment używanej od wczesnego średniowiecza przez papieży w ich listach formuły „salutem et apostolicam benedictionem”. Wielu kościelnych komentatorów przywiązywało do tego pozdrowienia skuteczność zmywania lekich grzechów i kar kościelnych, gdy papież miał taką intencję. Jeśli takie rozwiązanie tego skrótu jest poprawne, to użycie tej formuły przez Kowalskiego byłoby zaskakujące.

⁷⁴ Możliwe, że chodzi o Gabriela Wyhowskiego, marszałka dworu Jakuba, ewentualnie o Stefana. Wyhowscy często przydawali sobie tytuł grafa.

*Ville, ile gdy y Dekret Regenta⁷⁵ generalissime opiewa, z tym wszystkim
trudno przeprec ani wyperswadowac y zadną miarą ont vient pas
sendosser d'avance⁷⁶, daiac te ratie ze niechce mieć postronka na szyi.
Szukamy iednak wszelakich sposobow do wybrnienia z tego Labyryntu
y spodziewamy się jutrzejszego dnia iakiego suplementu, co gdy się stanie
za kilka dni ztąd ruszemy się. Wszystkie zas rzeczy zostac się tu muszą
przy ktorzych zostawimy należytą wartę y ludzi na ktorzych się spuscic
moze, a tym czasem spodziewam się ze zaydzie Ordynans Panski dokąd
y na ktore miejsce maią bydz sprowadzone do podziału wszystkie rzeczy,
co potrzeba otrzymac koniecznie unanimiter z Dworem Bawarskim*

[k. 21v]

*dla wszelkiej zas bezpiecności y żeby czym prędzey za granicę
wyszły rzeczy nie widzę lepszego miejsca iak Frankfort o czym iuz
namieniem, y mam tego niektóre ratie ile gdy mi się dało słyszec, ze
podwody z Bawaryi mogą przyisc do Tiunville y rzeczy poprowadzic
na miejsce albo do Auszpurgu, co według mego liehego zdania niezda
mi się bo gdyby raz opanowali Beatus qui tenet. To jednak upraszam
ut sit sub rosa bo nie chcę między drzwi palca wtykac. Strony zas
Ciała Nayiasniejszey Pani staram się wszystkimi sposobami aby razem
z rzeczami wyprowadzic, iakoz mam w Bogu nadzieię ze mi się uda, y
z małym kosztem Panskim, to iest są tu dwie lettygi y cztery muły ktore
gdysmy chcieli sprzedac M^r Kneper koncertował ze mną y sollicytował
ze są potrzebne dla Elektorowey JeyMci⁷⁷. Teraz zas powieda ze ma
ordynans aby te obiedwie lettygi były zaprowadzone na miejsce podziału,
a to iako widzę dla uchronienia kosztu, który by wziąwszy ie tu musiał
cadere in partem sua. Ponieważ tedy kosztem wszystkich*

[k. 22]

*trzech successorow muszą bydz zaprowadzone te lettygi y muły (których
tu trudno sprzedac) umysletem iezeli się to zdac będzie aby w iedney
która iest duza y pozornia wlozyc Ciało y zaprowadzic na miejsce⁷⁸,*

⁷⁵ Filip II Bourbon-Orleański.

⁷⁶ Forma poprawna: on vient pas s'endosser d'avance.

⁷⁷ Lektyki niezmiernie spodobały się Kneperowi, który w liście do Teresy Kunegundy opisywał je jako bardzo pięknej roboty, z bogato haftowanymi herbami Marii Kazimiery jako królowej. Proponował zabranie tych lektyk do Monachium; M. Komasyński, *Teresa Kunegunda Sobieska...*, s. 119.

⁷⁸ Z planów Wierusza Kowalskiego nic nie wyszło. Ciało królowej pozostawało w Blois jeszcze wtedy, gdy prawie wszyscy członkowie dworu Marii Kazimiery wyjechali, a zamek całkowicie opustoszał. W tajemniczy sposób zniknęło ono z kaplicy św. Eustachego w nocy z 10 na 11 grudnia 1716 r. Musiała je zabrać ostatnia grupa dworzan, udająca się do Niemiec; zob. M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 276–277.

w drugi zas szkatuły z kleynotami bo ta iest mała y muły mniejsze.
Tlubo w tey materji są niektore contradictie jednak ze biorę to na siebie
y iak z tego tak y z inszych oddam należyty rachunek. Dwor cały iuz
iest licentiuwany y zapłacony ale niewszyscy contenci coby radzi odrzec
ze skory successorow, będą tam pewnie supliki przeciwko nam przez
niektórych ktorzy tam przybyli, alec na to wszystko damy należyty
replikę. A teraz niechcąc incommodowac dluzey legendę mazowieckich
delikatnych oczu proszę tylko upasc do nog Panskich
y stopy pocałowac a wszystkim ingenere czolobitność zostając

W.W.MWM Pana z serca
Kochającym Bratem y Unizonym Sługą
Fr. Wierusz Kowalski KM

[Dopisek:]

Proszę z osobna kłaniać tym wszystkim co my na nich y oni na nas bywali
y są łaskawi.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
w Blois 18 września 1716; k. 25–25v

W Blois d. 18 7bris 1716

Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y z serca Ukochany Bracie

Deficiente pecu deficit omne Nia⁷⁹, y iakie z początku były trudności
w nabyciu iakiego grosza nunc et semper y podobno będzie in saecula
saeculorum. Siedzimy tu tedy ręce założywszy, a tylko dla kilku tysięcy
ktorych niedostaie dla uspokojenia wcale wszystkich tutejszych długow
persuasie y prozby nie mają valoru, iak się raz uparli tak w iednakowym
ze zostaią przedsięwzięciu. Niechcąc wiency S'endosser Wexlami,
excuzuiac się zawsze ze niemyśla poić do szpitala albo z postronkiem na
szyi do więzienia a to wszystko z okazyi że się niepozwoleło aby wszystkie
rzeczy y klejnoty poszły do Paryża, które dopierozby z trudnościami było
wydzwignąć. Spodziewam się jednak że Mr Perichon ile dyskretniejszy
może nam wygodzić tych kilku tysięcy y spodziewam się intrzeyszego dnia
mieć respons favorable, co day Boże. Do tego zaś czasu niemamy

⁷⁹ Cytat z: François Rabelais, *Gargantua i Pantagruel*, ks. II, rozdz. 41. Rabelais przekręca tu tekst łaciński: *Deficiente pecunia, deficit omne*, czyli: jak brak pieniędzy, to brak wszystkiego.

[k. 25v]

żadney wiadomosci ani ordynansu wyraznego dokąd wywiezc
wszystkie rzeczy y na ktorym miejscu ma bydź dział na co także
oczekiwac musimy. Ieżeli zas w tych dniach dostaniemy pieniędzy
to zostawiwszy tu przy ludziach rzeczy pospieszymy do Paryża,
a to dla zakonczenia z Panią Lucretią y do uspokojenia tamecznych
długow. Lubo zaś dalizmy Plenipotentią Panu Perichon agendi
przeciwko Panu Bocheron, z tym wszystkim do tego czasu nic się
nie stało, to y dlatego trzeba tam pospieszyc. Wiency niemam co
do oznajmienia tylko proszę upaść do nog Panskich y stopy Ich
Nayiasniejsze pocałowac, wszystkim zas Ich MCiom zwyczajnie
nayniższy ukłon zostając

WWMMM Pana z serca
kochającym Bratem
Unizony Sługa
F. W. Kowalski K. M.

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
Paryż 29 września 1716; k. 23

W Paryżu d. 29 7bris 1716

Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski y kochany Bracie
Uspokoiwszy co przynależało z Blois wyjechałem z tamtąd dnia
wczorayszego po południu y stanąłem tu dziś o czwartey, ale
ze strzążłem się duzo w beczney kolasce niemogę się szerryc
z pisaniem przyszlą pocztą poprawię się. M^r Dupont został się
ieszcze w Blois dla wagi wszystkich rzeczy intrzeyszego dnia
ma ztamtąd wyiechac y pospieszyc tu dla zakonczenia inszych
Interessow Panskich. M^r Kneper stanął tu także dziś z rana bo
tez raniy wyjechał, proszę pocałowac stopy Panskie a wszystkim
IchMCiom solum etykiem zostając

WMWM Pana z serca kochającym
Bratem y Unizonym Sługą
F. W. Kowalski

W Paryżu d. 6 9bris 1716

*Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y z serca Ukochany Bracie*

Dla przeszłych Świąt tutejszych od niedzieli aż do wczorayszego dnia, żadney expeditij niemogłizmy otrzymać teraz zaś gdy się co żywo powraca do Paryża nieomieszkamy sollicytować y zaraz skonczywszy ten, iadę do M^r Voisin kanclerza tutejszego⁸⁰, który dopiero dnia wczorayszego na noc miał powrócić. Nie mamy iuz tedy teraz żadnych przeciwnych objectij y chociaż się znayduią niektore pozwy, to nam te służą na potrzebniejszym miejscu, mianowicie z rana. To tylko nam jest wielkim obstaculum że do tego czasu niewidac ordynansow Panskich dokąd mamy wywieść rzeczy, y decizia na którym miejscu ma bydź Dział, o co tak wiele razy pisałem

[k. 27v]

y iezeli w tych dniach nie będę się mógł doczekać wyraznego rozkazu Panskiego, to zaraz otrzymawszy expeditiā od tutejszego Dworu y zostawiwszy należyty porządek wsiadam na pocztę, chcąc iak nayprędzey pospieszyć do oddania należytego rachunku Commissiē Moiey. Apotym wolno będzie czynić ze mną co się podoba, ale pewnie na przywitaniu walek wysmienity będzie w robocie ktorego zalecam a tym czasem proszę upaść do nóg Panskich y Ich stopy Nayiasnieysze pięknie pocałować w kazde z osobna. Zostaiąc iako na zawsze

*W.W.MWM Pana z serca kochanym
Bratem y Naynizszym Sługą
Wieższ Kowalski K. M.*

[Dopisek:]

*Matusinkę za nozki sciskam omnibus autem et singulis Applicam[?]
con Un par Di Cerna addio.*

⁸⁰ Daniel François Voysin de La Noiraye (1654–1717), kanclerz Francji od 2 lipca 1714 r.

Ilustracja dostępna
w wersji drukowanej

Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego,
Paryż 20 listopada 1716; k. 29–32

W Paryżu d. 20 9bris 1716

*Wielmożny Mci Panie Starosta Liwski
y z serca Ukochany Bracie*

*Na list WMWM Pana przesłtą pocztą odebrany de data 24 p[re]te[r]
lapsi, niepodobna mi było zaraz odpisać ile gdy poczta odchodziła
teraz zaś gdy uwarzyłem należycie contenta listu WMM Pana nie
widzę nic nowego y owszem stare dzieje. Załuję jednak serdecznie
śmierci nieboraka Marqueza Bokatego, requiescat in pace, o czym
iuz przed kilku dni wiedziałem. Strony Pana Bucheron iuz opisałem
iako nic słusniejszego aby oddał co winien, y pewnie by się to
było iuz dawno stało, gdyby się było nieuważało to wszystko co
się teraz pokazuje y iaka consequentia y prejudicium było by teraz
w terazniejszych conjecturach.*

[k. 29v]

*I gdybyśmy byli w najmniejsze prawo tutejsze wkroczyli, to byśmy
niemogli nigdy otrzymać to co teraz otrzymujemy y utrzymujemy.
Wszakże naypryncypalniejszy Punkt w Instructij naszej, aby
nieuznawać żadney Jurisdictioni tutejszey, y nie dać żadney cognitij
w najmniejszey rzeczy okolo successyi, co utrzymywaliśmy
y utrzymali y do tego czasu przytym obstajemy. Inaczy zaś tu
niepodobna agir przeciwko dłużnikom tylko prawować się ala justice
reglée albo w Parlamencie, albo też Coram Prevot de Marchands⁸¹,
toć by iuz consequentia była uznać tutejszą Jurisdictioni, et per
consequens odsyłano by nas zawsze do tutejszych Trybunałów, ktoreby
były zawsze przeciwne Nayiasniejszemu Panstwu. Teraz zaś
gdyżmy firmiter utrzymali niewchodząc ani recognoscuiać tutejszey
Jurisdictioni, dało okazję tutejszemu Monsegr le Duc Regent, że
approbował*

[k. 30]

*wszystkie nasze ratie, przez Naypryncypalniejszych tutejszych
Adwokatow podane, y powiedział nieraz ale tysiiąc razy że nic*

⁸¹ Poprawnie: Prévôt de marchands – urzędnik królewski zajmujący się rządzeniem Paryża w zakresie handlu, a także aprowizacją miasta, pracami publicznymi itp.

*słusniejszego iako to, o co suplikowaliśmy deklarując się przytym
iako niechce być przeciwnym prawu cudzoziemskiemu a mianowicie
w tej okazji co należy pro Serenissime Successione, chcąc zachować
jus in omnibus prerogativis et alias circumstantis y gdy w tym
otrzymaliśmy declaratię, y ordynans aby M^r Voisin tutejszy
Canclerz wydał expeditię a examinując iego expeditię znaleźmy
niektory punkt który by mógł być na potym szkodzący ex ratione
Francosevy Mad^{le} Weselle⁸² dla tego znowu inszy recurs czynimy
naprzód do M^r Voisin ponieważ nam contrarius, a przez niego
obejść się niemoże a jeżeli u niego dnia dzisiejszego nic niewskoramy
tedy zaraz wprost do Monseu^r le Duc Regent podajemy Nowy
Memoryał, y starac się będziemy aby wszystko w tych dniach
zakonczyć.*

[k. 30v]

*Co otrzymawszy nie tylko M^r Bucheron ale też y insi muszą oddać
należyty rachunek wszystkiego, y łatwiej nam będzie teraz przeciwko
nim procedować niż przed tym, wiemy zaś nie dopiero teraz iak
wiele zaległo summ przy pomienionym Bocheron, tak per successionem
krolowey JeyMCi jako też y krolewicza JMCi Alexandra y nie
tylko w tym ale też y we wszystkim inszym iestemy dość dobrze
informowani, czego wszystkiego mamy należytą a prawdziwą declaratię.
Tego tylko serdecznie załuję że do tego czasu niemasz iedności między
Nayiasniejszym Panstwem, czegom się nigdy niespodziewał, ile gdy
mamy w Instructij iako chcą mieć Unum Nolle et Unum Velle, a teraz
inaczej się dzieje, a poprzysięgam że nie według czasu biorą się rzeczy
co inszego tam możecie trutynować a co inszego się tu dzieje y pokaze
się wszystko in loco loci a tym czasem vale et Me Ame y Wiencey
od zalu wyrazić nie mogą tylko zem iest Twoim z serca kochającym
Bratem y Sługą F.W.K.*

⁸² Wyraz *Francosevy* wątpliwy w odczycie, choć niżej w tym liście jest zwrot: *Francos y Mademoiselle Wessel*. Niewątpliwie chodzi o Marię Józefę z Wessłów, którą król Konstanty 18 XI 1708 r. poślubił w Gdańsku, a dzień później dokonał na jej rzecz hojnych zapisów, w tym i dożywocie na kapitałach Sobieskich w Paryżu. W roku 1709 pod naciskiem matki i braci porzucił Wessłównę, zob. J. Poraziński, *Sobieski Konstanty Władysław (1680–1726)*, PSB, t. 39, nr 4, s. 500. Pozostały jednak jego zapisy na jej rzecz. Kowalski obawiał się ewentualnych pretensji Wessłówny do sum paryskich, ale Sobiescy doszli z nią do porozumienia, na mocy którego rzekła się ona dożywocie na dobrach Konstantego, w tym i do sum paryskich. Jednak niedługo potem na nowo podniosła pretensje do nich. Targi z nią miały zaprzętać głowę Sobieskim jeszcze przez kilkanaście lat, zob. J. Dumanowski i A. Sikorski, *Sobieska z Wessłów Maria Józefa (ok. 1685–1761)*, PSB, t. 39, nr 3, s. 477.

[k. 31]

P.S. Chcąc się zaś lepiej explikować według cordalium mego, to wyrazam iako tu Elektorowa JeyMC dała ordynans swoim tutejszym Ministrom, aby nie gdzie indziej tylko do Auszpurgu były odprowadzone wszystkie rzeczy, allegując że Nayiasniejszy Pan Starszy przez list ręką swoją pisany in Martio (o którym iuz doniozłem) podał do dispositij Wiedeń, Neybourg albo Auszpurg, y ostatnie miasto obrata sobie Elektorowa JeyMC. Wczym persistit y rozkazanie tutejszym aby tam a nie gdzie indziej sprowadzona była cała successya. O czym gdy wczorajszego dnia przy conferentij była mowa, opponowałem się y protestowałem że na to nigdy pozwolic niemogę, y że według ostatnich ordynansow Panskich sprawic się muszę to iest aby nie gdzie indziej tylko do Frankforta nad Main wywieść rzeczy gdzie czekac będę na dalszy rozkaz Panski. Na co replikowano że Nayiasniejszy

[k. 31v]

Successorowie zgodzili się iuz dawno aby w Auszpurgu był dział, y toz samo w Munik approbowaliscie. Na to odpowiedzialem zezmy tego approbowac nie mogli czegozmy nie mieli w Instructij, w ktorey tylko iest położono aby Dział był tu we Francyi a że Elektorowa JeyMC nieapprobowala tego y deklarowala według listu Panskiego że ma bydz w Auszpurgu, odloželizmy do dalszej decyzji cum unanimi consensu, (o czym tak wiele razy oznaymielem) teraz zaś gdy mamy deklaratią y wyrazny ordynans aby nie gdzie indziej tylko do Frankfortu y gdyzmy się o tym dali słyszec, uczynilem tu dość wielki alarme y dość potężne discussie o czym wszystkim trudno teraz opisac, z tym wszystkim aby tu tylko zakończyć to co się zaczęło y co iest Naypryncypalniejsze, a mianowicie gdy tutejszy Regent favoryzuie dość duzo Conte Monasterolle

[k. 32]

a obawiac się aby rzeczy niebyły przewłoczone ile przez niego zaczęte iakoz pewnie stalo by się, y nieomylnie arrest o ktory sollicytuiemy przeciwko Francos y Mademoiselle Wessel iako tez y na odebranie od M^r Bocheron les trois Ordonances y oddania rachunkow, był by zatrzymany, tedy pozwolelizmy aby rzeczy wyprowadzic z Blois do Strasborgu y tam oczekiwac cum hac conditione na iednostayny wszystkich trzech Nayiasniejszych Successorow Ordynans. Uwaz

że sobie Moy Kochany Bracie y Dobrodzieiu w iakich ia to tu odmętach zostaię. Niepodobna ale sam Lucyper wyrwał się z piekła dla uczynienia tych wszystkich a tak wielkich trudności y co raz to większych dissentij. Zmietny się na demną dla Mielosci Boskiej a wyrwi Mnie z tego Chaos. Inaczey zaś trudno czynic tylko aby sprowadzic do Strrasborgu

[k. 32v]

zkd według combinatij między nami nie mogą się ruszyc rzeczy daley poki nie zaydzie jednakowa wola wszystkich trzech Nayiasniejszych, o co chciey WMM Pan sollicytowac, a ia tym czasem zbiezec muszę do Blois nieszczysliwego, y tam pewnie z kilka dni zabawic muszę. Nim zaś rzeczy staną w Strasburgu wynidzie pewnie trzy niedziele, a tym czasem uspokoicie się tam a daycie nam znac choc przez umyslnego do Strasburga gdzie czekac będę przeciwko intentij Moiey, ile gdy chciałem wyprawiwszy rzeczy zbiedz do Nayiasniejszych Panow Moich Milosciwych a teraz trudno mam inaczey czynic y muszę rad nierad pilnowac wszystkiego aby iuz raz zakończyć ale przyznam Ci się Moy Kochany Dobrodzieiu że gdy by mi szło o iakie królestwo tobym się iuz wiencye niepodiał taki commissyi. Uchoway mnie Boze wiencye et non plus ultra adieu.

a Karainu ma wysiść Dekret
przedeczeu y Wpukoni duzniku
m niepruptynie iada glotta
w Zamku y Wiedu puzerac talia
nie pisuemy do Waryra, zkad
ia a wamoy zecy sic leovide
ucando. Contino Dalberri sone
u stana tu dnia wrotay tego
y iago Wykat. ex narratis ze
a. tu mubior, y ze iur Mianu omi

SPIS ILUSTRACJI

s. 4 Pierwsza strona *Registre di varie supellectili...*, ze zbiorów NGAB.

Nieznanym włoskojęzyczny inwentarz z 1696 roku na tle sporów majątkowych pomiędzy Sobieskimi po śmierci Jana III

s. 8, 44 Pierwsza strona *Registre di varie supellectili...*, ze zbiorów NGAB.

Wybrane materiały do dziejów dóbr Sobieskich z Archiwum Sobieskich, przechowywanym w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku

s. 72 Pierwsza strona dokumentu *Registr kleynotow wydanych z Szkatuły hebanowej...*, ze zbiorów NGAB.

s. 76 Strona rękopisu: *Connotacya rzeczy w szkatule hebanem y srebrem przyozdobioney...*, ze zbiorów NGAB.

s. 82 Strona rękopisu: *Skrzynia biała która posyła się do Oławy Furmanem przy p. Cedulskim*, ze zbiorów NGAB.

Inwentarz dworu królewicza Konstantego we Lwowie z roku 1709

s. 89 Konstanty Sobieski, trzeci syn Jana III; „Przyjaciół Ludu”, Leszno, 12 maja 1838 r., Rok IV, Nr 45, s. 357.

s. 90 Pierwsza strona rękopisu: *Inwentarz Dworu Nayasniejszego Krolewicza Jm Konstantyna...*, ze zbiorów NGAB.

Rzymskie testamenty królowej Marii Kazimiery spisane w 1713 i 1714 roku

s. 109 Matthäus Merian, *Widok Blois*, w: *Topographia Galliae*, ok. 1657; Wikimedia Commons.

Inwentarz dóbr pomorzańskich i złoczowskich z 1715 roku

s. 115 Jedna ze stron inwentarza dóbr złoczowskich i pomorzańskich, spisane w 1715 roku, ze zbiorów NGAB.

Franciszek Wierusz Kowalski i jego listy z okresu porządkowania spraw królowej Marii Kazimiery po jej śmierci w Blois w 1716 roku

s. 146 Pierwsza strona listu Jakuba Sobieskiego do elektorowej Teresy Kunegundy, z Oławy 4 V 1716 r., ze zbiorów NGAB.

s. 156 Pierwsza strona *Instrukcji danej Franciszkowi Wieruszowi Kowalskiemu przez Jakuba Sobieskiego w Oławie*, ze zbiorów NGAB.

s. 168 Pierwsza strona listu Franciszka Wierusza Kowalskiego do Kazimierza Chlebowskiego, Blois, 21 VIII 1716 r., ze zbiorów NGAB.

s. 178 Adres na jednym z listów Franciszka Wierusza Kowalskiego, ze zbiorów NGAB.

s. 184 Pierwsza strona listu Franciszka Wierusza Kowalskiego do Kazimierza Chlebowskiego, Blois, 21 VIII 1716 r., ze zbiorów NGAB.

POMYSŁODAWCA PROGRAMU
AD VILLAM NOVAM

Paweł Jaskanis

REDAKTOR SERII

Magdalena Gutowska

REDAKCJA TOMU

Aleksandra Przeździecka-Kujałowicz

REDAKCJA JĘZYKOWA

Grażyna Waluga

PROJEKT GRAFICZNY

Małgorzata Jurko

© copyright Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2012

© copyright Małgorzata Jurko, Warszawa 2012

www.wilanow-palac.pl

ISSN 2080-2900

DRUK I OPRAWA

Dimograf Sp z o.o.

ul. Legionów 83

43-300 Bielsko-Biała

PATRONI I SPONSORZY
MUZEUM PAŁACU W WILANOWIE



NOWOŚCI MUZEALNE

XX tom Studiów Wilanowskich

Warszawa 2012

Zbiór tekstów związanych z polsko-niemieckim roboczym spotkaniem pt. *Osiemnastowieczne wyroby Miśni w Polsce. Stan i potrzeby badań*, które odbyło się 6 października 2009 r. Rozpoczęło ono projekt badawczy pod tytułem *Miśnieńska porcelana w XVIII wieku dla szlachty i arystokracji w Polsce*, zainicjowany przez Zbiory Porcelany Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie i Muzeum Pałac w Wilanowie, w który zaangażowane są polskie muzea. Tekstom towarzyszy bogaty materiał ilustracyjny.

Ad Villam Novam tom VI

Inwentarz Generalny 1696 z opracowaniem

Warszawa 2012

„Inwentarz Generalny 1696” rozpoczyna serię publikacji dokumentów inwentarzowych opisujących wyposażenie pałacu wilanowskiego od XVII do XIX wieku. Spisany po śmierci Jana III stanowi kluczową pozycję dla badaczy tego okresu. Przygotowane opracowanie zawiera odpis dokumentu i komentarz weryfikujący wcześniejszą publikację z 1937 r.



Muzeum Pałac w Wilanowie